The image shows the front cover of an old book. The cover is decorated with a marbled paper pattern featuring large, irregular, organic shapes in shades of yellow, cream, and light pink, outlined in black. The background of the marbling is a mottled brown. The book's spine, visible on the left, is made of dark brown, worn leather. A small, rectangular, light-colored paper label is pasted onto the center of the cover, containing handwritten text in a historical script.

518 Fryczkiewicz Mac. Mat. (Prob. u ś. Mikołaja w  
Krak.) Sto sposobów nabożnie wesołych z skarbów  
łaski y Opatrzności b. wydane. Kraków 1767. 4to.  
str. 370. 4 m.



Teol. 6796

100







24.

1884..I. 46.



# STO SPOSOBOW

Nabożnie wesołych,  
Z Skarbow Łaski y Opatrzności Boskiej  
WYDANE.

Dorobienia się na tym Świecie Niebą, y chlebą,  
*to jest: X. A. Wyderkowicz.*  
Dusznego zbawienia y szczęścia fortunnego  
świętymi talentami.

A z miłościwey litości nąd potrzeba różnego stá-  
nu ludzi dla pobożney y ucieszney zabawy,  
Drukiem ku ciekawey y pożyteczney wiadomości

*Cibrio et al. in un. t. 1. p. 1. p. 1.*  
OGŁOSZONE.

Przez

X. Wesołowskiego, to jest X. Macieja Mateusza Fryczkiewicza,  
Szpitala Kościoła S. MIKOŁAJA na Wesoły Proboszcza.

*1767. 1. 1. 1.*  
Roku Pańskiego 1767.

w KRAKOWIE  
w Drukarni Akademickiej Kollegium Wielkiego.





Szukaycie nāyprzod Krolestwā Bożegò y  
sprāwiedliwoścì iego, á wszystko będzie wam  
przydāno. *Chrystus u Mátuszą S. w Roz: 6.*

Byłem młodym y iużem się stārzał; á nie wĩ-  
działem sprāwiedliwego opuszczonégò, áni iego  
pokolenia, żeby szukało y żebrało chlebā: *Powie-  
dział Krol y Prorok Dawid w Psal: 36.*

Wszystkā ziemio śpieway Bogu; słuźcie Pānu  
w weselosci. *Psal: 99.*

*Divitia ut impedimenta improbis, ita bonis  
sunt adjumenta virtutis: S. Ambrosius.*

*Benedicat nos Deus, Deus noster, benedi-  
nos Deus: ¶ metuant eum omnes fines terrarum.  
Psal: 66.*

Niech nas błogosławi Bog, Bog nasz, niech  
nas błogosławi Bog: y niech się go boiā wszystkie  
grānice ziemi. *Proźbā Krolā y Prorokā Dawidā  
w Psal: 66. napisāna.*

---

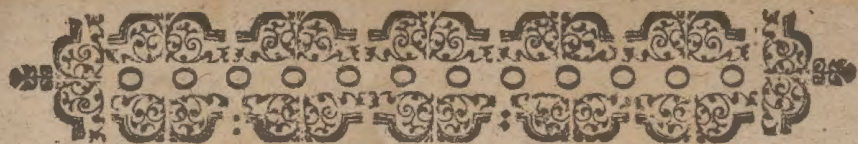
A P P R O B A T I O.

**X**iążkę tę ktorey napis *Sto Sposobow, &c.* przez X. Māciejā  
Eryczkiewiczā, przy Kościele S. Mikołajā nā Wesoły Szpi-  
tālnegò Proboszczā wydanā, do czytānia użytecznā przeczytałem:  
á poniewāż w niēy nic Wierze S. y dobrym obyczajom przeci-  
wnegò nie znalazłem; dla tego aby drukowanā bydz mogła po-  
zwalać. W Krákwie w Kollegium Włékszym Roku P. 1766.  
Dniā 10. Grudniā.

X. Wojciech Biegāczewicz, Pismā S. Doktor y Professor,  
Xiąg w Diecezji Krákovskiej Cenzor. m. pp.

37.523, I





**B O G U**

**W TROYCY ŚWIEŁEY JEDYNEMU**

**O Y C U**

**STWORZycIELOWI NIEBA y ZIEMI,**

**S Y N O W I**

**ODKUPICIELOWI NARODU LUDZKIEGO,**

**D U C H O W I S.**

**P O S W I Ę C I C I E L O W I,**

**Ku powinney Czci y Chwale.**

**PRZENAYBŁOGOSŁAWIENSZEY y PRZE-**

**NAYCHWALEBNIEYSZEY,**

**á Niepokalanie Poczętey PANNIE**

**M A R Y I**

**Matce Páná nášzego JEZUSA CHRYSTUSA.**

**Iáko**

**Orędownicze y Posrzednicze zbáwienia nášzego,**

*Ku więksemu Uwielbieniu y Wystawieniu,*

**Świytym Aniołom, Archaniołom, Cuotom, Mo-**

**Az**

**cárstwow,**



cárstwóm, Xięstwóm, Páństwóm, Tronóm, Che-  
rubinom, Seráfinóm, y Aniołóm Strożóm:

Wszystkim SWIĘTYM BOŻYM,  
Pátryárchóm, Prorokóm, Apostołóm, Ewángeli-  
stóm, Ucznióm Páńskim, Niewinným, Męczen-  
nikom, Biskupóm, Wyznawcóm, Doktoróm, Ká-  
plánóm, Lewitom, Zakonnikom, Pustelnikom,  
Pánnóm y Wdowóm.

Jáko nászym  
OBRONCOM, PRZYCZYŃCOM, ZASTĘPCOM  
Przed Boskim Máiestatem,  
*Ku należycemu uczczeniu, y usánowaniu.*

A  
Práwowierným Kościołá Świętego Kátolikóm  
*Ku zbáwienney zabawie y pożyczkowi:*

TE WSZYSTKIE SPOSOBY DUCHOWNE,  
W Y D A N E,  
DEDYKOWANE

STWORCY Dobru Nieśkończonemu,  
*Hierárchii Niebá, SS. Wybránym lego*

*Od nayuniżeńszego Stworzenia*

X. M. F.



# PRZEMOWA PIERWSZA.

**W** Zwyczaj poszło tak u Panow iak u Prá-  
latow nie zawiże z Imienia y Przewiská,  
ale od wielkich Miasł, Miasłeczek nazywac się  
tak mowiemy: Kánonik Wárszawski, Proboszcz  
Zywiecki, Pleban Brzozowski. Ja też niegodny  
Pisarz tey Książki umyślnie názwałem się w tytu-  
le Xiędzem Wesołowskim, częścią że mam *Be-  
neficio*, to jest Probostwo Szpitalne przy Ko-  
ściele S. Mikołaiá ná Wesoły, częścią dla tego że  
do náuk Duchownych przyłączałem w tey Książ-  
ce Historye godziwie wesołe. Wesoła Miaste-  
czko to máłe, ale zawsze wielkich Panow było y  
jest dziedziczne. Miasto máłe, ale wielkie ma zale-  
cenie dla trzech Kościołow: iednego Fárnego  
Akadémickiego pod Tytułem S. Mikołaiá Mireń-  
skiego Biskupá, á dwóch Zákonnych, gdyż we  
dnie y w nocy zawsze brzmi Chwałá Boska we  
wszystkich trzech. Wesoła názwane bo w weso-  
łym położeniu przy Krákanie Mieście Stołe-  
cznym zdawná sławnym, ná wschod Słońcá.  
Wesoła názwane, bo w położeniu jest weso-  
łym, w rowninách pięknych, zielonych, do re-

X. 1. Wyterkoosii.] kreacyi



kreacyi y ágitacyi zdrowiu wygodnych. Ma bli-  
 sko Rzekę Wodki názwaną, álbowskiem czystą,  
 klárówna iák wodká, wielkich iest skutkuow. 1.  
 Mdleiącego á niemáiącego wodki serdeczney mo-  
 że otrzeźwić. 2. Insze wodki prágnienie czynią,  
 á te gászą. 3. Márcowe wody brodawki, á te  
 brudy z twarzy ludzkiey zmywają. 4. Inszych  
 wodek ná borg nie dają, á tych y dármo nie zá-  
 braniąją. Umyslnie mowię názwałem się Xię-  
 dzem Wesołowskim, częścią też że przy náukách  
 Duchownych położyłem Historye godziwie we-  
 sołe, przez ktote prągnę smutnych pocieszyć, nie-  
 dostátnich wspomagác, spráwiedliwe podájąc im  
 sposoby, iák sobie máją ná łáskę y błogostáwień-  
 stwo Boskie (ktore ludzi bogátemi czyni) záslu-  
 gowác. Ia tylko z Skárbow Opátrznosci Bo-  
 skiey wyprosiłem sto, ále BOG Wszechmogący  
 ieszcze nieprzeliczone ma sposoby, przez ktore  
 lud swoy wszystek rozmaitemi łáskami y dárá-  
 mi tak Duchownemi iáko y doczesnemi może  
 wspomóc, zápomoc y zbogácić. Proście á we-  
 źmiecie: áby rádość wászą byta doskonáta. Jo-  
 annis 16.

PRZE-

K  
 żadn  
 pode  
 w ci  
 dzi z  
 gá re  
 per /  
 wielk  
 Tráfi  
 czny  
 stokr  
 Prorc  
 rápie  
 wáty  
 słat i  
 pláno  
 Do K  
 ży cn  
 grzesz  
 dostát  
 trimon



# PRZEMOWA DRUGA.

**K**rol Sálomon wieku swego wiele w różnych  
utrapieniach lamentujących widział ludzi, á  
żadnego nie mieli pocieszyciela. Znalazł się był  
podobny mizerak y za czasów Dawidá S. który  
w ciężkim uboſtwie zoſtawał, á nie mając z lu  
dzi żadnego wspomócyiela, do ſamego Páná Bo  
gá rekurs uczynił mówiąc: *Ego egenus & pau  
per ſum Deus adjuva me.* Ia żebrak y nędzarz  
wielki, więc Ty ſam Boże Dobrośliwy ratuy mnie.  
Tráfia ſię jednak często że Pan BOG niedoſtáte  
cznych do miłofiernych odfyla ludzi, áby im  
ſtokrotnie tę uczynność nágradził, iáko Eliaſz á  
Proroká odeſłał podczas głodu do iedney w Sá  
rápie Wdowy. *Luc: 17.* Dziefięć Mężów trędo  
wátých proſiło Páná Iezusa o oczyszczenie: ode  
ſłał ich do Káplánów mówiąc: Pokażcie ſię Ka  
plánom, y ſtało ſię gdy poſzli, byli oczyszczeni.  
Do Káplánów oſobliwie Beneficyáryuſzów nale  
ży cnotá miłofierdzia, iuż to w przyimowániu  
grzeſznych do pokuty, iuż to w porátowániu nie  
doſtátnich, álbowskiem zebrane pieniądze ſą to *pa  
trimonium Chriſti*, nie trzymáć ich długo, lepiey  
że ſię

że się będą wycierać w rękach ubogich, á niżeli  
 żeby pleśniały w skrzyniach y lámuśach. Miło-  
 sierne uczynki potrzebne zá żywotá, przy śmier-  
 ci, y po śmierci, bo tákowi żywot iwoy prowa-  
 dzą z wesolą zbawienia nádzieią: *Jucundus homo*  
*qui miseretur & commodat disponet sermones su-*  
*os in judicio. Psal: III.* Wesolý to człowiek co  
 jest miłosierny y uczynny bliźniemu, gdyż tácy  
 często obfitować zwykli w rzeczy doczesne, iá-  
 ko jest zdrowie dobre, życie długie, przymnoże-  
 nie substancyi, rozkrzewienie familii, co więkza  
 w rzeczy zbawienne, to jest Łáskę Boską, bo oso-  
 bliwsze fawory miłosiernym BOG zá pewne obie-  
 cał. Stáruszek Tobiasz czyniąc testament, upo-  
 minał Syná áby od żadnegó ubogiego twarzy nie  
 odwracał: *Bedzieśli wiele miał, hojnie dáway,*  
*matoli. y z tego máta udzielay, gdyż iá potrzebá od*  
*grzechu y od śmierci wybawia. y jest usánieniem wiel-*  
*kim przed Pánem Bogiem tym ktorzy ja czynia.*  
 Mnie ieszcze Wikáryuszem będącemu przy Ko-  
 ściele S. Mikołaiá z łáski swoiey dał Pan BOG  
 tę litość, że y z máley intraty moiey ubogiego  
 nigdy smutnego nie puścił, tráfiło się przecię  
 Reka

Rob  
 chł  
 wp  
 mi  
 dla  
 do  
 cie  
 ie,  
 rad  
 ckin  
 cia  
 wzię  
 dział  
 po  
 iuz  
 sław  
 god  
 y on  
 spal  
 dli, á  
 Belli  
 Mieś  
 máią



Roku 1745. że ciężko a długo choruiąc, przez  
 chłopcá tylko dawałem szelągki, który gdy raz  
 w potrzebie do Miastá odszedł, a dziad za drzwia-  
 mi prosił iakmużny, miałem wolą dobrą dać, ale  
 dla słabych bárdzo sił nie wstałem, ale rzekłem  
 do niego wybacz, bo się ruszyć nie mogę, niech  
 cię Pan BOG opátrzy, mruczał; mówiąc: choru-  
 ie, stęká, a przecię nie umrze, podobno świeżey  
 radby był przy pogrzebie iakmużnie, álbo Proro-  
 ckim Duchem iak Ezechiaszowi przedłożenie ży-  
 cia przepowiedział. Ale nie to moje przedsię-  
 wzięcie ná żebraków y kálekow żebrać miłosier-  
 dzia, lecz ja postanowiłem w moim umysle do  
 pomoc ludziom różney kondycyi, iuż to młodym  
 iuż to średniego wieku: jednym do otrzymania  
 sławy, honoru, y z bogácenia ná tym świecie,  
 godziwe do tego podić sposoby. Żal mi bárdzo  
 y onych, którym iak Jobowi ogień máiętności  
 spalił, álbo wodá zabrała, álbo złodzieie wykrá-  
 dli, álbo ich fortuná wcale opuściła, taki on był  
 Bellizaryusz, taki był y ow Szlachcic w Pátárze  
 Mieście zubożały, który mając trzy Corki, nie  
 mając ich czym ani żywić, ani wyposażyć, u-  
 myślił

myślił wstyd ich ná kupno wydać, o czym do-  
 wiedziawszy się S. Mikołay, w nocy pokrywając  
 dobre swoje uczynki, wrzucił tak wiele okien-  
 kiem złotą w komorę jego, iż mógł pożywienie  
 domu swego mieć y Córki za mąż wydać. Tacy  
 y inni ktorzy robić nie umieją, żebrząc się wsty-  
 dzą. *Fodere non valet, mendicare erubescit. Luc: 6.*  
 Godzi się ludziom wszystkim niedostatkiem szu-  
 kać dórow ziemskich, wszak rozkazał Pan BOG  
 Adámowi stárąć się o chleb, y w pocie czoła ná  
 niego robić. Salomon o mądrość tylko prosił  
 á Pan BOG y wielkim obdárował go bogactwem.  
 Jobowi po ciężkim upadku dwoynasob przyczyni-  
 nił dostátkow. Sam Pan BOG stáwszy się Czło-  
 wiekiem dla odkupienia národu ludzkiego stał się  
 w tey mierze y przykładem, bo powiada Święty  
 Łukasz że rośł w látá, w mądrość, w łáskę u  
 Páná Bogá, y u ludzi. Náuczył potym Pacierzá  
 iák o chleb y o inne rzeczy Duszy y ciáłu po-  
 trzebne Páná Bogá prosić, dał informacyą iáko  
 nayprzod szukać potrzebá Krolestwa Bożego y  
 sprawiedliwości jego. Według tey przestrogi ie-  
 go Boskiey Kátolikom wszystkim prágającym Du-  
 szne-

szn  
 św  
 teg  
 zál  
 prz  
 Pro  
 á  
 spo  
 ski  
 reg  
 zbá  
 św  
 teul  
 słwa  
 dzie

V  
 lanc  
 Pro  
 ita  
 his  
 nes



sznego zbawienia y dobrego imienia ná tym  
świecie, sprawiedliwe: bo święte ku dołapieniu  
tego oboygá szczęścia podałem sposoby, przez  
zalecenie nabożeństwą, przez náuki Duchowne,  
przez cnoty Chrześciáńskie, y uczynki dobre.  
Probuy, náśláduy ochotnie łáskáwy Czytelniku,  
á przyznasz że wszystkie dobre, bo człowieká  
sposobiące do nabywánia dobr Dusznych y ziem-  
skich, la też mocno ufam w Pánu Bogu, z kto-  
rego łáski pisałem, że nábędziesz y Duszneho  
zbawienia, y wszystkiego dobrego mienia ná tym  
świecie, bo sam Chrystus Pan tak obiecał u Má-  
teuszá S. w Rozd: 6. *Szukaycie nayprzod Krole-  
stwa Bożego y sprawiedliwości iego, á wszystko be-  
dzie wam przydáno.*

## SERMO AD PRESBYTEROS.

**V**iri Apostolici nóstis quot & quanta mala phy-  
sica & moralia operatur in hominibus me-  
lancholia & tristitia. Nóstis inquam: quia legistis  
Prov: 25. *Sicut tinea vestimento & vermis ligno:  
ita tristitia viri nocet cordi.* Et 17. *Spiritus tri-  
stis exsiccat ossa.* Majora horum scripsit D. Joan-  
nes Chrysostomus Epist. 8. ad Olympiadem: *Tri-*

*tristitia animorum crudele tormentum est, & dolor quidam inexplicabilis. Unde Christus Apostolis dicebat: Nolite fieri sicut hypocritæ tristes Mat: 6. Sed quid parit hanc animi tristitiam? responderet S. Anselmus in Epistola ad Eph: 4 Sicut magna pena impiorum mala conscientia; sic magnum gaudium est piorum conscientia bona eorum. Contrabat mentem zelus Animarum delinquentium, Fugiebat somnus ab oculis boni Pastoris Adalberti, quem hoc affligebat, quia post tot labores suos Pragenses nihil profecere, sed magis in deterius abiere. Jam autem superabundavit gaudiô S. Gregorius Thaumaturgus qui migraturus è vita cùm quæsisset, quot in Civitate Neocæsariensi reliqui essent infideles? responsumq; esset tantum esse 17; Deo gratias agens, totidem (inquit) erant fideles cùm capi Episcopatum. Nulli prudentia necessaria magis quàm Pastoribus Animarum, est enim hoc regimen ut eminens, ita perarduum. Innuit in eo imitandam prudentiam egregius Prædicator Paulus sequentibus verbis: argue obsecra. S. Bernardus memorat Serm: 76. super Cant: Boni solliciti, Pastores impingvare pecus non cessant bonis  
 latisq;*



dolor  
stolis  
at: 6.  
ndet  
agna  
um  
Con-  
rium.  
berti,  
Pra-  
piere.  
porius  
quæ-  
essent  
Deo  
cùm  
ffaria  
hoc  
it in  
cator  
Ber-  
ni so-  
bonis  
1/2

*latisq; exemplis.* Probavit eventus, nam mori-  
bundum judæum Campforem Marcum nomine  
post multas sacras persuasiones converti ad fidem  
nolentem, Religiosus quidam facetus lequenti con-  
vertit dicens: *Zal mi cie mity Márku, że sie po-  
smierci bedzieß tlukt iak Márek po piekle,* audito  
hoc sermone profundè suspiravit, oculos ad illum  
convertit, & omnem voluntatem suam ejus fa-  
lutari subjecit dispositioni. Judicia Dei licèt tre-  
menda; ast aliquando jucunda, ita dixit Psaltes.  
Obligatio Parochi prædicantis est: docere, dele-  
ctare, movere. Ex centum sequentibus sermoni-  
bus potes tuæ Concioni vel Exhortæ assumere ali-  
quem materiæ & temporis servientem. Docebunt  
variæ instructiones Spirituales. Delectabit Apolo-  
gorum lepor cum reflexionibus Spiritualibus. Mo-  
vebunt exempla authentica. Facetus dicitur eti-  
am Salsus, sicut sale moderatè conduntur portio-  
nes, ita leporibûs modestè utendum, etenim ani-  
mi relaxationes penes mensam apud Sacerdotem  
innocuæ & honestæ esse debent, tantò magis ad  
Verbum Dei assumendæ, prius domi probandæ, si  
comptè loco & materiæ deservient. Sed hæc ars  
Perso-

Personis melancholicis ardua, Auditoribus quoq;  
non omnibus complacet, ut loquitur Poëta:

Oderunt tristes hilarem; tristemq; jocosu. Un-  
de Apologos non ad Ecclesiam, sed ad mensas  
convivales reservate, memores Socratis Philoso-  
phi, qui lepore & humanitate vincebat.

### DO CZYTELNIKA PILNEGO.

Cieszę się z wesołego w Bogu Kátolíká,  
Załuię kiedy pátrzę ná meláncholiká.  
Iák robak drzewo gryzie, á mol suknię psuie,  
Ták smutny ná sumnieniu y zdrowiu szwánkuie.  
W głębokim morzu nie mász tyle kropli wody,  
Co ná świecie frásunkow, trosk y niewygody.  
By szczęście y nieszczęście życie przeplátało,  
Ludzkie ná ziemi, tak się Bogu podobáło.  
Gdy się ubóstwo przykr y lub chorobá zdrowiu,  
Mász w tey Xiążce rozrywkę dobrą pogotowiu.  
Będiesz mi z łáski Boskiej ná záwíże wesoły,  
Nie zfrásuią cię żadne naycięższe mazoły  
Niech ma tę Xiężkę Haurá, także Krescentyná,  
Rzetelna prawdá będzie, nie próżna nowiná.  
Z nich tię informuący Szláhcic ná zagrodzie,  
Zá czásem pomyślnością zrowná Woiewodzie.  
Iest też ná samym końcu tey Xiążki przemowá,  
Do czytelniká lekkomyślnego gotowá.



(H) (H) (H)

# I. N A B O Z E N S T W O

*Do Troycy Przenajświętszey y Najłitościwſzey Opátzno-  
ści Boſkiey.*

**W**ielka Przedwiecznego Oycá Možność iednym słowem wszystko ſtworzył; rebellizujących Aniołow do piekła z Niebá ſtracił, y ták wielkich rzecz dziwnych ná Niebie y ná ziemi, w ſtárym y nowym Teſtámentie uczynił. Iego uniwerſalna Władza mowi Ekklezyáſtyk: iednych ubogiemi, drugich bogátemi, ſławnemi, godnemi przed ſwiątem zwykłá czynić. Iednych czáſem ná wyſokie z proſtey kondycvi władza honory; drugich bez czci y wſzelkiey zoſtáwia godności. Jáko od nay-pierwſzego Luninarzá Xiężyc y gwiazdy ſwiáto, ziemiá urodzay, kwiátow rumienność, y rozmaity kolor, ták od Páná Bogá Naywyżſzego wſzelkie łáski, dáry, y dobrodzieyſtwá ná cały ſwiát, y ná wſzyſtek lud iego ſpływá. Jeżeli który człowiek potrzebuie mądrości, mowi S. Iákob Apoſtoł, niechże proſi Páná Bogá, który obficie wſzytkim dawa, á nie wymawia, á będzie mu dáno, á niech proſi z wiára, nic nie watpiac o Łáſce y Świętey Opátzności iego. Proſił o dar tylko mądrości, Sálomon, á Pan BOG mu przydał ieſzcze bogáctwá wielkie, ſławę, y honor, ták dálece; że áni przed nim, áni po nim nie był żaden z Monárchow bogátszy,

gątszy, godnieyszy, y sławnieyszy nád niego. A co dziwnieysza, że nie prołzony prągnienia zaflu-  
gi y proźby ludzkie łaska y błogosławieństwem  
swoim cząsem poprzedza. Dokumentem S. Grze-  
gorz Pápież VII. wielkicy wolności Kościelny O-  
brońcá, który bęłac ielzce dziecięciem, á czytác  
nie umieiac, te z wiorow słowá złożył: *Bedzie pá-  
nował od morza do morza.* Ktoż nie przyzna, że  
sámá Opátrznosc Boska rękę temu Dziecięciu świę-  
temu wodzilá. Dał Pan Bog S. Mikołájowi wylo-  
ká światobliwosc, o nim mowi S. Piotr Dámiánin:  
*Nicolaus electus ab utero, Sanctus á Puero* Mikołá-  
já iáko drugiego Elizeuszá álbo Janá BOG sobie,  
ielzce od wnętrznosci Mátki obrał, w nim się zá-  
kochał. *Nicolaus Sanctus á Puero.* Mikołay ielzce  
Dzieciná látámi, á iuż światobliwosci Máż. Má-  
ło to że w szczegulnoscí niektorym tę łaskę świad-  
czył, ále to nie wypowiedziána Bogá Oycá Miłosć  
y przedziwna niegodnemu światu Opátrznosc, że  
tak świat umiłował, że Syná swego jednorodzo-  
nego dał, áby wszelki kto weń wierzy nie zginał,  
ále miał żywot wieczny. Y ten zstąpiwszy z Nie-  
bá ná ziemię z tym się miłosći y szczodrobliwo-  
sci oświadczył áffektem: *Iam przyszedł żeby żyłot lu-  
dzie mieli y obficiey sie mieli.* A potym odpráwiwszy  
dzieło odkupienia narodu ludzkiego, kiedy miał  
świat opuścić y powrócić się do Niebá, widzac z  
tey



tey przyczyny zaśmuconych Apostołów swoich;  
mowił do nich: *Pożyteczno wam, abym ja odszedł, nie  
zostawie was sierotami: Pocięszyciel Duch S którego Oy,  
ciec pośle w imię moje, On ci was wszystkiego naucz-  
y przypomni wam wszystko, cokolwiek ja powiedziałem.*  
Pocięszyciel wdzięczny y fortunny Gość Duch Prze-  
nayswiętszy, bo z 7. darami do ziemskich Obywate-  
low przyszedł, właśnie manierze ludzkiej dogodził:  
*Gratus mihi hospes eras, si quid tecum attuleris.* Gość  
ten Niebieski ośmiarunie mowię 7. darów iakoby ta-  
lentów: mądrość, rozum, radość, moc, umiętność,  
pobożność, boiaźń Boża. Przyiać ich należy wdzię-  
cznie, robić niemi ochotnie, a bez wątpienia ka-  
żdym z nich dorobi się pożądanego na ziemi szczę-  
ścia y błogosławionego po śmierci nie uchybi mię-  
szkania: *Dignus est enim operarius mercede sua.* Luc: 10.  
Już tedy sercem y usły wyznawać każdy będzie,  
że przy Trojcy Przenayswiętszey i. st wszelkiego  
szczęścia inundacya, obfitość, błogosławieństwo, y  
Opátrność na całe życie we wszystkich potrzebách  
Dulze y ciała. Za co należy Iey polzánowanie,  
nieobeymowanie rozumem, ścigać dowcipem zu-  
chwálstwo, to iest; a wierzyć pobożność, umiec o-  
niey Artykuły Wiary, iest zbawienie y żywot wie-  
czny. Należy pokłon, cześć chwała, należy z  
głęboka pokora modlić się codziennie y prosić w  
ten sposób: *Boże w Trojcy S. jedyny, którego Opá-*  
C *trność*

irzność nie myli się w swoim rozrządzeniu, pokornie Cię prosimy, abys wszystkie škodliwe rzeczy oddalił, a wszystkie nam pożyteczne pozwolił. Który żyjeś y królujesz na wieki wieków, Amen. Zapisz się za wiernego y wiecznego sługę w Bractwo Trojcy Przenajświętszey albo naylitościwszey Opátrznosci Iey, a we wszystko dobro Iey obfitować będziesz.

# PSALM XCI.

**K**To się w opiekę poda Pánu swemu,  
 A całym sercem szczerze ufa iemu,  
 Smiele rzec może: mam Obróncę Bogá,  
 Nie przyidzie ná mnie żadna strážna trwogá.  
 Ciebie on z łowczych odzieży wyzuie,  
 Y w zaráźliwym powietrzu rátuie,  
 W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,  
 Pod łego piory ulężesz bezpiecznie.  
 Státecność łego tarcz y puklerz mocny,  
 Zá którym stóiac ná żaden strách nocny,  
 Ná żadna trwogę, áni dbay ná strážły,  
 Ktoremi się przygodá w dzień biały;  
 Ztąd wedle ciebie tyśiac głow poleże,  
 Ztąd drugi tyśiac ciebie nie dosięże,  
 Miecz nieuchronny: á ty przecię swemi  
 Oczymá użyżysz pomstę nád grzesznemi.  
 Iżes rzekł Pánu: Tyś Nádzieią moią,  
 Iż BOG Naywyższy jest Obroná twoią,

Nie



Nie dostąpi cię żadna zła przygodá,  
 Ani się znajdzie w domu twoim szkodá.  
 Aniołom swoim każę cię pilnować,  
 Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować  
 Na ręku będą, ábyś idąc droga,  
 Ná ostry kámién nie ugodził noga.  
 Będiesz bezpiecznie po zmiłách gniewliwych,  
 Y po pádalcách deptał niecierpliwych,  
 Ná lwá frogiego bez obrázy wśiędziesz,  
 Y ná ogromnym smoku iezdzić będziesz.  
 Słuchay co mowi Pan: iż mnie miłuje,  
 A przeciwko mnie szczerze postępuje,  
 Iá go też tákże w lego káżdą trwogę,  
 Nie zapámietam, y owšem wspomogę.  
 Głos lego u mnie nie będzie wzgárdzony,  
 Iá z Nim w przygodzie, odemnie obrony  
 Niech pewien będzie, pewien y zachości,  
 Y lat sędziwych, y mey życzliwości.

## II. NABOZENSTWO.

*Do Nayswiętszey Máryi Pánny Mátki Boskiej.*

**N**abożeństwo ku Nayswiętszey Pánnie, y iey  
 cześć, polzánowanie, káżdemu ná dobro, szczę-  
 śliwy y błogosłáwiony koniec wychodzi *Eccl: 24.*  
 mowi o sobie Madrość: *Ego Mater pulchre dilectionis*  
*& timoris & sanctae spes.* Iá Mátká piękney miło-  
 ści y boiáźni, y świętey nádziei, którzy mnie ob-  
 C2 iásniáią.

iásniáia, żywot wieczny mieć będa. Te są właśnie  
 słowá Nayświętzey Pánny, y obietnice wšzystkim  
 do niey nabożnym dáne, wšzák to Piśmo Kościoł  
 Boży do niey słuſie. Błogosiłwi nayprzod BOG  
 ná fortunách y substancyách, iáko póbłogosiłwił  
 Obed. donowi dla Arki Stározakenney, która figu-  
 rowála Nayświętſza Márya. To iest zdánie An-  
 zelmá S. *Libri de excel: arg: C 6 Velocior nonnunquam*  
*est salus invocato Nomine Mariae, quàm invocato Nomi-*  
*ne Jesu Filii Dei quia Filius est iudex omnium, & di-*  
*scernit merita singulorum.* Idzie Pan Bóg náš I-  
 ZUS Chryłtus ná pomoc naszą, ále idzie częstokroć  
 zwolná, częstokroć się gniewem ná grzechy nasze  
 záłtánawia, częstokroć ná ukaranie nasze y grze-  
 chow naszych zwálzczá powtorzonych, dopieroż  
 poſetnionych, áni się nie ruszy ná pociechę naszą.  
 A Miłtyczny Xiżyc Nayświętſza MARYA, letná  
 ochotą ſwoią wybiega Słońce Spráwiedliwości ná  
 pomoc, ná ráunek, ná zbáwienie Dusz naszych, ná  
 wšpomózenie w ciężkiey y oſtátney biedzie. Iáko  
 doznał w tym punkcie miłosierdzia ley S. Iozef  
 Hermánus, który oſierocony po zmártych Rodzi-  
 cách do ſzkoły chodzac, á ſuplementu nie máiac,  
 gdy obrał ſobie Nayświętſza Márya zá Mátkę, y  
 Opiekunkę przy Kościele, pokazała mu kámién, z  
 pod ktorego tyle wybierał pieniędzy, wiele expen-  
 fá ná żywność, ná sukienki, y ná kſiążki ſzkolne  
 y nabo-



y nabożne potrzebowała. Bernárd S. człowiekowi Chrześciańskiemu w rożnych smutkach, kłopotach, frólunkach, w niebepieczestwie zdrowia, życia, y zbawienia będącemu, aby myśla y ustami Mátki Boskiej nabożnie używał ná ráunek: *In periculo, in angustis Mariam cogita Mariam invoca.* W Kronice Fráncuskiej Tom. 3 lib: 8 C. 32. pisza: trzech Doktorow, Zakonnikow z Páryżá do Włoch powracających, ná Gorze Synesie burza wielka z piorunami y błyskawicami nápadła. Zácięli koni, aby iák náyprędzey gdzie się schronić mogli. Aliści slysza głos z Niebá: *zabij, zabij*, y zaráz piorun spadł y jednego z nich zabił, ktorego zabitego drudzy zlakšszy się odiácháli, zácinaíac bárdziej koni, aż znowu głos z Niebá, *zabij, zabij*, y ták ná głos ow drugi zabity. Przeci imieniem Augustyn nápoł umárły, koniá zácina, do Mátki Nayswiętszey o ráunek woła. Antyfonę: *Pod twoie obrone uciekamy sie. &c.* nie raz powtarzá, y slyszy z Niebá głos: *zabij, zabij*, ále zaráz dáie replikę: nie mogą, bo się uzbroił Antyfona Nayswiętszey Máryi Yánni: *Pod twoie obrone uciekamy sie, &c.* Co uslyszáwizy Augustyn większym ieszcze coraz áffektem Antyfonę powtarzał, y prędko się wypogodziło.

*Ręst:* 1. Zły strách, kiedy y Doktorowie zápomnieli iák się rátować.

*Ręst.* 2. Kiedy grzmi, iedni się żegnáia, drudzy mowia

mowia Ewángelia S. Ianá, álbo oštátnie íey słowá z ádorácyá. Inni zieleń świeconym, álbo wíankámi z Monstráncyi kádza, inni w Loretáński dzwonek dzwoniá. Grzesznicy zász przestraszéni groźbá Boská, pokutná ręká w pierśi się biá.

*Ref:* 3. Kto má zwyczaj przeklináć, to mu ná myśli y ná íęzyku w przypadku nayprédzey diábał stánie, á kto w nieszczęściu naboźnie wzdycha, temu Imię Boskie, álbo Mátki Iego Máryi prędko ná pámięć przyidzie, iáko dzisieyszemu podróżnemu Doktorowi. Rádzę wam Chrześciánie ábyście w domách częśto naboźnie tę Antyfonę mawiáli, dopieroź w Kościołách ná Rożáńcách, Koronkách, y innych Nabożeństwach. Zyczę tákze śpiewáć pieśń *Gwiazdo morza*, á BOG dobroczynny oddali od was głód, choroby, á użyczy zdrowia, lat zycznych, szczęśliwych, y spokojnych.

Ÿ. Pánie wysłuchay modlitwę moię,

R. A wołánie moie niech do Ciebie przyidzie.

**P**rosiemy Cię miły Pánie ábys nam sługom twoim raczył dáć ustáwiczne zdrowie Duszne y cielesne: żebyśmy zá wielebna przyczyna Błogosławionej zázwsze Pánny Máryi od ninieyszego smutku byli wybáwieni, á po śmierci wiecznego wesela zázzywáli. Przez Páná nášzego Jezusa Chrystusa Syná twego, który z Toba żyje y kroluie w iedności Duchá S. BOG przez wszytskie wieki, Amen.



### III. NABOZENSTWO.

*Do Swietego Michała, y Aniołow Strożow.*

**A** Niołom swoim rozkazał Pan BOG o tobie, aby cię strzegli we wszystkich drogach twoich, ná rękách opieki twoiej nosić cię będą. Siła ludzka tego nie dokáže co ręká Anielska: Konstantynowi Cesarzowi pokazał się we śnie Anioł, gdy się obawiał z nieprzyjacielem potykąć, cielszył go mowiac: *Angelus Michæl Archidux exercitus Dei, Defensor Fidei tibi auxiliabor.* Ia Michał Archanioł Hetman Woysk Niebieskich, Obrońcá Wiary, tobie dopomogę. S. Wacławowi Krolowi, gdy ná koniá wsiadał, chcąc się potkąć rycersko z przeciwnikiem, Anioł mu wlocznie podawał, á nieprzyjaciela upominał temi słowami: *Ne fers.* áni podnoś ręki do uderzenia. Aniołowie Strożowie święte inspirácie y nátnienia Niebieskie do serc naszych podają. Oni bronia zdrowia y życia naszego od wszelkiego niebezpieczeństwa. Oni służą żyjącym w potrzebach Dusznym y doczesnym. Anioł Boży zaprowadził S. Onufrego ná pustynia, y tam go lat 70. karmił, y co osmy dzień Najswiętszym Sakramentem zasilał. Aniołowie służą żyjącym w rożnych potrzebach, ássystują umierającym co raz świeżym Duszom naszym z Niebá dodając posiłkow, aby w onym ostatnim naysiętniejszym pojedynku z nieprzy-

przyjacielem Duszny m n a z a nie przegrana byla. Wiece godni abyśmy Ich czcili y codziennego nabozenstwa wdziecznym raczyl i affektem, do tego nas stymuluie Bernard S. *In quovis diversorio, in quovis angulo, Angelo tuo reverentiam habe. In opportunitatibus, in tribulatione inclama eum & dic. Domine salva nos perimus.*

### M O D L I T W A.

*Do Swietego Michala Archaniola*

**W**itay Xiazę naychwalebnieysze Michale Archaniele, witay Wodzu nayszlachetnieyszy gornych Woyfk, witay Ozdobo y Chwalo Niebieskiey Hierarchii. O Xiazę nayaśnieysze, Tyś naya bardziey powinien Stworcy twemu chwałę oddawac, ktory Ciebie krom zaslug twoich taka uczcił chwala, takimi przyozdobil cnotami. O Rycerzu nayaflawnieyszy, Ozdobo Ráiu, Perlo iásniciaca Niebieskiego Pálacu, Tyś znakiem podobienstwa pełny madrości, doskonaly w ozdobie, wszelki kámién naya drozszy swa przechodzisz ozdoba, zloto przednieyszego szacunku przewazasz twoia powaga w roskoszach Ráiu Boskiego przechodzisz się, w posrzod kámieni drogich, na gorze swiętey Boskiey. Tyś od Bogá n a z n á c z o n y Xiazęciem do przyimowania wlyzskich Dusz, y do wprowadzenia w Ray chwaly. Przypominam Ci o Xiazę one wlyzskie łaski ktoremi Cię hoyna łaská szczodroblivosti Boskiey,  
nád



nád wszystkie Anioły uprzywileiowála: prosiac przez miłość wzáiemna Bogá y Anielskiego Sercá Twego, ábys w dzień zeyscia mego Dulszę moię przyiać, y łáskáwym Sędziá moim bydz raczył. A.

## IV. NABOZENSTWO.

*Do Swietego Iozefa.*

**I**Ozef Swięty kogo ná porękę weźmię, státeczenie trzyma. Kościół Swięty ná Uroczystóść Iozefá S. w Pacierzách Kápiáńskich noci: *Nostra certa Spes vita, Columenq̃ Mundi.* Iozef S. nádzieia po Pánu Bogu nálszá, w czymże to? iestes w łásce Pána Bogá, pros Iozefá S. áby cię Pan BOG w niey umocnił, álbo pomnożył, zá lego przyczyna umocni y pomnoży. Iestes w grzechu, pros Iozefá S. áby cię Pan BOG zá lego przyczyna od grzechu uwolnił; uwolni. Iestes w cięzkim niedostátku, pros Iozefá S. áby cię Pan BOG zá lego przyczyna wspomógł y opátrzył; opátrzy. Teresie S. (czytam w Historyi życia Iey *Libr: 1. C. 13*) pokazála się Iey Nayświętsza MARYA, nabożeństwo Iey ku Iozefowi S. pochwalila, áby w nim nie ustawála, záleciła, upewniaiac: *O cokolwiek Tereso Bogá przez przyczynę Iozefá S. uprasáć bedziesz, otrzymasz uszytko.* W tym nas upewnia S. Eutáchius: *A saculo non est auditum quemquam á Ioseph esse derelictum.* Nie był nikt od wieków, nie był, ktoregoby miał Iozef S. z swoiey opieki wy-

D

puścić.

puścić. Máło to że Iozef S. nikogo nie opuści, to większa, że wszystko u Pána Bogá może, wszystko u Pána Bogá ná pociechę tych, którzy się do Niego máia, wymoże. Było to w Egipcie iáko mamy w Piśmie Boskim *Gen: 41.* Lud Egipski ná Fáráoná Krolá swojego wołał: *MCi Krolu bądź Oycem, dáy chlebá. Fáráo wołáiacych, á chlebá láknących odesłał do Iozefá: Ite ad Ioseph.* Idźcie do Iozefá to wász Oyciec, ten was nákarmi. Toż czyni Pan IEZUS z námi w potrzebách nászych wołamy do Niego: Pánie zmiłuy się, á On nas do Iozefá odsýła. *Ite ad Ioseph,* niech się zá wámi Iozef modli: uczyni dla Iozefá Pan IEZUS wszystko, ufaycie iezeli Iozefá prózbá zá wámi do Niego nabożna zaydzie.

Umieráiac B. Máłgorzátá *de Castro* Zakonnica S. Dominiká mowila do stoiacych: *O si secretis quid ego in corde meo gesto & retineo.* O gdybyście wiedzieli co ja w sercu moim noszę y zámykam? Uczyniły te słowá ciekáwość slucháiacym, coby się w onym sercu zámykało? Więc po śmierci záwołałszy Cyrulikow exenterowác kaza, serca dobęda rozplátáia: áż w sercu trzy perły dziwney piękności y wielkości; ná pierwszey perle była wyrážona Dzieciná IEZUS, ná drugiey Nayswiętla Pánná, ná trzeciey S. IOZEF. O święte serca w których IEZUS, MARYA, y IOZEF mieszkaia, któżby to dał żeby się te święte Obrazy w sercach czytelników



kow znaydowały! znayda się jeżeli w codzienney  
pamięci będzie się podobne znaydowało nabożeń-  
stwo. Ussysza (day Boże) około stoiacy, iż przy  
ostatnim terminie życia nálezego te Święte Słowa  
serdecznym wymowimy áffektem, IEZUS, MA-  
RYA, IOZEF.

## V. NABOZENSTWO.

*Do Swietey Anny.*

CHwała Ierozolimy, pociecha Izraelá, uwielbie-  
niem ludu polpolitego miánował Iudyttę Nay-  
wyższy Stározakonny Káplán. *Iudith 16.* Annę S.  
názwał Kościół Boży, iuż to człowiekiem znaydu-  
jącym skarb zakryty, iuż to kupcem szukájącym  
drogich pereł: nie inšzym bowiem umysłem táka  
Ewángelia ná swięto ley náznaczył. Szukálá tych  
bogaćw ná pociechę y uwielbienie wšzystkiego  
Chrześciáństwá pokorna á częstá modlitwa, szukálá  
pobożnym ná Kościoły, Káplánów y ubogich wła-  
sney fortuny száfowaniem, y ználázłá droga Perłę  
Niepokaláne poczęta Nayświętsza Márya Pánnę zá  
Corkę sobie dána. Ználázłá wielki Skarb, y owšzem  
Tego, w którym są wšzystkie skárby mądrości y wiá-  
domości, otrzymálá przez Márya Corkę swoię. Więc  
Tę z skárbu swego prezentuie cálemu swiátu nowe  
y stáre, á bogáte y drogie kleynoty, przywileie lá-  
ski osobliwie doštoyności swoiey od Nayśw: Opá-

trżności Boskiej konferowane, z których áby y my  
 cokolwiek dla zápomożenia w potrzebách nálszych  
 dostać mogli, prośmy B. Anny, áby się zá námi  
 przyczyniła do Wnuká swego Iezusa Chrystusá, chę-  
 tnie bowiem Bábusie swoiey wysłuchiwa, iáko pe-  
 wną czyni nádzieję *Ioannes Trytemius: Tanta apud De-  
 um potestatis est, ut quidquid ab Eo petierit sine mora  
 valeat obtinere.* Sámá Anná S. iednemu pokazáwszy  
 się, tak go o swoich láskách od Bogá udzielonych  
 upewniła. *Nie wieß że w moich rekách są wszystkie  
 skárby Niebieskie.* Wiele mamy o tym przykładow  
*in Nuptiis Agni* zwiászczá ná onym Młodzieńcu szlá-  
 chetnym zá Grzegorzá S, który z bogaczá wielkie  
 go wpadłszy w ciężkie y ośtátne ubóstwo prawie  
 iuż był zdesperował, iednák od Iákobá S. Apосто-  
 lá náuczony áby z nabożeństvá ku Annie S. w  
 káždy wtorek (ponieważ Oná w ten dzień urodzi-  
 ła się y umiała) 3. Pacierze y Pozdrowienia odma-  
 wiał, prosząc Iey o ráunek. Gdy to poczał czy-  
 nić y wszelkim sposobem promowować nabożeństwo  
 ku Annie S. iuż to Obrázy Iey máluiąc, iuż Kościo-  
 ły Imieniem Iey słáwić, przez przyczynę Iey nie  
 tylko z onego wyszedł ubóstwá, ále też ná morzu  
 tonacego, y znowu z wysoká lecacego kray mu  
 száty podáwszy cudownie wyratowála, ná które  
 cudá swoimi oczymá pátrząc Krol ieden onego  
 człowieká wielkimi udárował bogáctwy y Sena,



torem go w Krolestwie swoim uczynił. Nie mnieysza opieka y przy skonaniu w pokusach, ktore bywają nayniebezpiecznieysze, świadczyła y onemu Klerykowi, ktory zwykł był przy każdym Pozdrowieniu Anielskim te słowa na cześć S. Anny przydawać: *I Błogosławiona niech będzie Mátka twoja S. Anna, z ktorey jesteś bez pierworodney zmásy poczetą.* Bo gdy już prawie trzy dni morduiać się z ciężkimi pokusami bez zmysłow leżał! nagle mu się pokazała Anná S, ktora odegnawszy od niego wszelkie pokusy, doprowadziła go z sobą do Ráiu wiecznego.

Wychwalamy Páná Bogá nášzego w łańce y miłosierdziu tym, ktore Annie S. wyświadczył, że sobie Corkę ley za Mátkę, Onę za Bábkę obrąć raczył: *Laudemus Deum nostrum in confessione B. Anna.* Rádujemy się Pátronko nášzą, y nád wszystkie Mátki Izráelskie błogosławieńszą y bogátszą przyznájemy Cię: *Multa Filia congregaverunt divitias, Tu supergressa es universas. Prov. 30.* A będąc wielkimi dłużnikami Boskimi, nie máiać się zkad wypłacić do twego nieprzebránego skárbu się udájemy, pokornie upraszáiać; ábyś nas z niego rátować y zápomoc raczyła dziś y w godzinę śmierci nášzey pospołu z Nayswiętszą Corką Twoią u Máiestatu Wnuczka Twego Páná nášzego Iezusa, ktory z Oycem y z Duchem S. żyje y kroluie Bog ná wieki wiekow. A.

## VI. NABOZENSTWO

Do Świętych Apostolow Piotra y Pawła.

**D**awne przyślowie mowi: że każdy Piotr dziwny: *Omnis Petrus mirabilis*. Ale ná słamych to światobliwością sławnych tego imienia ludziach prawdzi się. Bo ile który tego Imienia był świętym, to y Cudami sławnym. Dobrym y światobliwym człowiekiem był Piotr Exorcysta, więc Go Pan BOG Cudy wślawił. Pobożny Piotr z Werony, więc y Ten cudowny. Co o Xiążęciu Apostolskim Piotrze Świętym? pewna że iako tego Imienia pierwszym Piastunem był, tak też między wszytkiemi cudami sławnieyszym, a zátym przyśловиu kredens dáiacym, że każdy Piotr, ieżeli Święty, to y dziwny. Nie słamym iednak Piotrom służy, bo y Pawłowie bywali też dziwni. Azá pierwszy Pustelnik Páweł nie dziwny? ktoremu przez lat kilkádzieśiat kruk co dzień bułkę chlebá przynosił, Páweł prostak był Święty y dziwny. Aza Doktor Narodow Kollegá Piotrá, Święty Páweł, S. Apostoł nie dziwny? záilte dziwny, bo y według Hieronimá. *Paulus sonat mirabilis*. Nie tylko tedy Piotr, ale y Páweł dziwni Święci y cudowni służy Chrystusowi.

Słodka pámiarká tey pary ludzi spráwiedliwych w Kościele Bożym. Mądrość Ich (mowi Piśmo *Eccl: 44.*) *Ludzie wysławiają, a chwale Ich Kościół opowieda,*

Obá



Obá dziwnie powołáni ná wielkie urzędy światá  
wszystkiego w Kościele Bożym. Piotr od ryb ło-  
wienia y sici, á Páweł od prześladowánia. Jedn-  
samym záwołaniem Páńskim świat opuścił, á drugi  
się zá pogromieniem upamiętał. Obá dziwnie wyćwi-  
czeni, y wyuczeni w Tájemnicách Bożych, Piotr  
nie tylko od Chrystusa, ále y od Bogá Oycá obiá-  
wienie wziął y náukę. Páweł także wszystkiey E-  
wángelii y Teologii zá trzy dni się náuczył od Chry-  
stusa: z obiáwienia, iáko sam mowi, á nie od ludzi.

W miłości także ku Bogu y Chrystusowi dziwni.  
*Ioan 21.* Doświadczáiac świadomey sobie miłości  
w Piotrze Chrystus Pan, pyta Go przy innych; Szy-  
monie lánow, miłujesz Mnie więcej niżeli ci? á  
Piotr nie rozmyśláiac się długo, zá káżdym pytá-  
niem odpowiada. Ták iest Pánie, Ty wiesz że Cię  
miłuję. To oświadczenie Pan IEZUS potrzykroć  
słyszac, zleca Mu Pásterstwo owieczek swoich: *Pa-  
sce agnos meos, pascere oves meas.* Pás náuka, pás przy-  
kładem, pás modlitwa. S. Chryzostom ná to pytá-  
nie, táká ma reflexya: zá pierwszym pytaniem iá-  
koby Pan IEZUS mowił, kochasz Mnie bárdziey  
niż Aniołowie, zá drugim rázem, kochasz Mnie  
bárdziey niż spráwiedliwi, zá trzecim, niż wszyscy  
ludzie, á Piotr nie rozmyśláiacy długo odpowiada,  
Pánie Ty wszystko wiesz, Ty znasz, że Cię miłu-  
ję. Ia też (mowi Chrystus do Niego) zá oświadcze-

nie tego áffektu. *Tibi dabo Claves Regni Calorum.* Ie-  
żeli ma klucze od Niebá, dobra náłzá, bo ztámtad  
przyszły Sákrámentá Święte, ztámtad dochodza  
nas wszystkie íáski y dobrodzieystwá.

Dziwna bylá miłość Piotrá S. ále y Páwła nie  
mniejszy. Po wielu mieyscách oświádcza się z nią  
w Liściech swoich, á osobliwie do Rzymian pisać:  
*Ktoż nas odłączy od miłości Chrystusowej, czyli utrapie-  
nie, czyli uciski, czyli prześladowanie, czyli głód? Pewie-  
nem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani  
inše stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości  
Boskiej, która jest w Chrystusie Iezusie Pánie nášym.*

S. Fránciszká widziáła modląc się iáko Olbrzy-  
mi piekielni z pochodniámi po Rzymie się uwiiáli  
chcąc go w popioł obrocić zá dopuszczeniem Bo-  
skim dla wielu występku. Ale Święci Apostołowie  
Piotr y Páweł do Tronu Páná Iezusowego przystá-  
pili y prosili o miłosierdzie, rzecze Pan IEZUS:  
*Pátrzac ná wáś Grob w tym Mieście, niepodobna żebym  
się miłosierdziem nie wrzucił.* Miásta, Miasteczká, y  
Wioski Chrześciáńskie znacie się byđż grzesznemi,  
ślusznie obawiaycie się karánia Boskiego. Więc po-  
kutná ręká uderzcie się w pierś, westchniycie y we-  
źmiycie Świętych Apostołów protekcyá, Oni iáko  
Przyiáciele Pánscy zágniewány Máiestát Boski łatwo  
przebłagáia, y wszelká wam obfitość szczęścia do-  
czesnego instáncyá swojá uproszá.



M O D L I T W A

*Do Świętego Piotra Apostoła.*

**O** Nayzaczynieyże Apostołów Xiażę, wielowładna Kościoła Chryśtusowego Głowo, niewzruszona wiary zbawienney Opoko, pow'zechney Páńskiej trzody sobie zaleconey Pásterzu Piotrze S. Oto ja owieczká błędliwa trzody twoiey, uciekam się pod obronę przyczyny twoiey, prosząc Cię ábyś mi od Iezusa uprosić raczył, żebym się prawdziwie przez cichość, cierpliwość, y łzczerość owieczka lego stał, máiąc nádzieję że będę przez Ciebie Piotrze Święty przypuszczony do oney owczárni, gdzie Sam tenże Pásterz Naywyższy Chryśtus IEZU, Zbáwiciel moy kroluie ná wieki wieków, Amen.

M O D L I T W A

*Do Świętego Páwła Apostoła.*

**N**aywybornieyże Naczynie mądrości, naycelniey-  
szy obrońco prawdy, nayznákomitszy Wyzna-  
wco miłości Páwle S. Ciebie ja proszę przyczynić  
się za mną do Chryśtusa Iezusa Zbáwiciela moie-  
go, áby On nie pámietaiac ná grzechy moje, kto-  
remi obrażałem lego, raczył serce moje oświecić  
światłem prawdy mądrości, y miłości, żebym nie  
nie rozumiał, tylko iáko Onego y względem Niego  
bliźniego miłować, Iemu służyć y lego chwałę o-  
powiádać mogł. Amen.

## VII. N A B O Ż E Ń S T W O

*Do Świałych Biskupow, Woyciechá y Jan. Ślává Me-  
czennikow Chryśtusowych, á Pátronow Korony Polskiej.*

**M**ędzy rozlicznemi Owieczek Chryśtusowych  
znákami, iest też y ten, że Pásterzow swoich  
Namiestnikow Chryśtusowych znáia, czczą, y slu-  
cháia. Wyráźnie to ogłasza w Ewángelii swoiey  
Chryśtus mowiac: *Cognoscunt Me mea.* Te ktore sa  
prawdziwemi owieczkámí moiemi Dusze, znáia Mnie  
Pásterzá swego. A nie tylko samego Chryśtusa, ále  
y Pásterki urząd lego piástuiace Stársze y Przełożo-  
ne Duchowne znać powinny, według tego co Chry-  
śtus rzekł: *Kto was zna álbo slucha. Mnie zna, á kto  
wámi gárdzi, Mna gárdzi.* Proźnoby się kto owieczka  
Chryśtusowa nazywał, gdyby Chryśtusa w Sługách,  
y Namiestnikách lego sluchać niechciał. Proźnobyś-  
my się y my z wiernym ku Pásterzowi nášemu,  
Woyciechowi S. odzywáli áffektem y nabożeństwem,  
gdybyśmy Go dobrym Sługą y posłáwionym Urzę-  
dnikiem nád trzodą Chryśtusowa nie ználi. Pozna-  
wác Go nayprzod winniśmy, ieżeli należycie kochać  
y czcić chcemy, bo *Nihil volutum, nisi cognitum.* A  
po czymże Go poznąć nie możemy Go uznawác z  
twarzy, bo iuż tá w ziemię się obrociła, áni z gło-  
su, bo iuż Pásterz ten zámilkł, y chyba tylo z zło-  
zoney od siebie pieśni slyszec się da, ktora rzadko  
y to



y to tylo między ubogimi szpitalnemi slyszec. Z ubioru tylko Biskupiego, ktorym dotad y w trunnie Go zdobia, w ktorym Go w Kościelnych Ołtarzach w domowych Obrázach nam prezentuia, poznawamy, y iako Pasterzá nášzego czciemy, z czego się On w Niebie z Chrystusem cieszy, y przed Wybránemi Páńskimi szczyti: *Cognoscunt Me meae*, znam się Pánie do Polakow moich y wstawiam się za niemi do Máiestatu Twego: bo też oni máia mnie za Pasterzá y Obronce swego. Mowi Pismo S. *Qui diligit cordis mundiciam, habebit Amicum Regem*. Dla tey czystosci y swiatobliwosci zycia cnoty, tak Go sobie był ulubil zyjacego ielzcie ná swiecie wielki Krolestwa tego Polskiego y rownego nie máia: cy Wojownik y Zwycięzca Boleslaw Chabry, który Go od Czechow pogardzonego do siebie mile przyial, y Arcybiskupia Katedrę świezo od siebie fundowaną zlecił, známienite dochody z czynszow y dzieśięcin náznaczył, y wszystkie poddane swoje, tak szlachetne iako y nieszlachetne surowemi práwy y exekucyami do znania swiatobliwosci dostoięństwá Iego prowadził. Za co go też Pan BOG wielkimi zwycięstw y wstawil, y stráśznym postronnym Narodom uczynil. Ieżeli u Krolá ziemskiego dla czystosci Dusze y ciála znalazł respekt, dopieroż u Krolá Niebieskiego Pána Bogá nášzego (który czystym tylko obiecal Niebo) niewymowna znalazł

lażł łaskę, y dla niey Kultorom swoim, ktorzy Go tu ná ziemi czczą y łzaniuia, y nabożnie obcho-  
dza Święto Iego, uprosi u Máiełstatu Boskiego sławę,  
honor, imię godne, y powodzenie fortunne.

Święty Stániław Biskup Krakowski y Męczennik Chryśtusow żył około Roku 1061. pierwszy z Pola-  
kow y wielki y daleko sławny Pátron, y Obrońcá Narodu Polskiego *Gen. 30.* Urodził się Iákobowi Syn Imieniem Zábulo, cieszy się Lya Mátká, że Syná powiśłá, y mowi: *Dotavit me Deus dote bona.* Toż łamo mowiłá Bogná Mátká S. Stániława do Wieliśławá Mężá swego: *Dotavit me Deus dote bona.* Udárował mnie BOG posagiem dobrym. Nie rychłom Go urodziłá, bo aż we trzydzieści lat, znác że będzie Izááczkiem, Sámuelem, Iánem Chrzcicielem w cnocie y doskonałości. Urodził się w polu, znác że buyny pożytek z Niego będzie Kościołowi S. Urodziłám Go bez boleści, znác że będzie pociechą Polskiey Koronie. Przy národzeniu Iego nowe źrzodło wypłynęło, w ktorym omyłám Go, znác że przez Iego ręce hoyne łáski od Páná Bogá spływać ludziom będą. Urodziłám w ten czas kiedym Kościołá ná honor S. Máryi Mágdáleny dokończyłá, znác że będzie Apostołem do pokuty grzesznikow náwracáiacym. Iuż to powiedziałem, siedm wiekow minęło, iák żył ná tym świecie Stániław S. y lubo się ták dawno przeniosł z tego padolu

padołu płaczu do Błogosławioney Oyczyzny Niebieskiej, iednak y po śmierci pamięta o nas, y pomocy nam wszelkie czyni, w potrzebach y przypadkach rożnych cieszy y ratuje, iako z następującey káždy przyzna Historyi.

Iędrzey Łubieński Podskarbi Koronny wyiachał ná łowy, y trąsiło się że z koniá szwánkował, zaraz krew się gęba y nosem rzuciłá, tak nagle zapadł w chorobę, że w ciężkiej málignie leżacego y Doktorowie odslapili. Czyni dyspozycya, oddać każe w czym kogo ukrzywdził. Tym czasem rodzi się Syn, ále nie tak z tego ucielszony, iako gdy powiedziáno że ná Chrzcie S. dáno mu Imię Stánisław. Westchnie serdecznie mowiąc: Stánisławie S. ratuy mnie, ieżeli przyidę do zdrowia, náwiedzę Grob twoy, co usłyszawszy Zoná, y oná toż słubuje. Trzeciego dnia ozdrowiał, y poiachał z Zoná wypełnić ślub, wziawszy siedm kámieni wosku ná ozdobę y przyługę Grobu S. Stánisława. Ná miłę od Kráková zostáwiwszy káretę, pieszo przyszedł y wizytę nabożną oddávwszy Świętemu kochánemu Pátronowi, po całym Krákanie opowiadał odebrane dobrodzieystwo. Cieszył się że do pierwszego przyszedł zdrowia, y utrzymał się ieszcze przy honorze, fortunie, y sławie, (gdyżby mu była wszystko śmierć wydárłá) y owżem większey sławy nábył przed Niebem y światem z tey swoiey nabożney



żney ufności w Pánu Bogu y Protekcyi S. Pátroná.

Ubogi ieden wieśniak názwany Tomasz ze Wsi Krynów, ciężka złożony chorobą umárł. W tym iuż do pogrzebu wszystko gotowe było, Brát iego rodzony przylzedłszy prosił, áby się nieco z pogrzebem zátzymaó, tym czásém poleca się goraco S. Stánisláwowi, przekládáiac ofierocenie Synów zmárłego, którychby on wyżywić nie mógł, ledwie wystarczáiac potrzebom włádnego domu, wszyscy rázem z nim polecáia sieroty S. Biskupowi. W godzinę potym dowiáduia się że umárły zmartwychwstał, który to iáwnie wyznał, że go S. Biskup do życia przywrocił, y od sieroctwá uwolnił Synów iego. Sam zás Tomasz udał się do Kráková ná złożenie dziękczynienia u Grobu S. Stánisláwa.

Iáko gdy był ná tym świecie, rośło z młodu, zaráz wielkie w Nim miłosierdzie, ták, że z łobem *Cap: 31.* mówił: *Ab infantia crevit mecum miseratio.* Im więcej lat, dni, y intraty, tym więcej miłosierdzia w Stánisláwie przybywáło. Ztąd to poszło, że ná godności Pásterskiey będąc, miał spisane Imioná, wszystkich sierot, Wdow, y Pánienek ubogich, o tych wszystkich wiedział, y onym posagi dáwał. Więc y po śmierci litościwy y miłosierny do tych czas ná wszystkich nabożnie wzywáiacych pomocy y ráunkow w ubóstwie y sieroctwie swóim.

MO:

(S)(H)(S)  
M O D L I T W A.

35

*Do Świętego Woyciechá.*

**N**iechay nam wšyzłkim u Ciebie Pánie Bože, náš Błogosławiony Biskup y Męczennik Woyciech S. ziedna grzechow odpuszczenie, y łáski przyczynienie, áby nas temi dobrodzieystwy miłostíwie opátrzył, ktorých sobie przystoynie życzymy. Przez Páná nášzego Iezusa Chrystusa, który z Tobá żyie y kroluie ná wieki wiekow, Amen.

M O D L I T W A

*Do Świętego Stánisláwa.*

**B**ože dla ktorego czci chwalebny Biskup y Męczennik Stánislaw S. od mieczá ludzi niebożnych poległ, rácz to dáć prosiemy, áby wšyzscy ktorzy lego używáia pomocy, prózby swoiey zbáwiennego skutku došlapili. Przez Páná nášzego Iezusa Chrystusa, który z Tobá żyie y kroluie ná wieki wiekow, Amen.

O R A T I O N.

*Sancti Stanislai Episcopi.*

**D**eus, Qui Ecclesiam Beati Stanislai Martyris atq; Pontificis illuminare dignatus es meritis & miraculis: concede, ut Eius intercessione temporalibus non destituatur auxiliis, & Spiritualibus semper proficiat incrementis. Per Dominum nostrum Iesum Christum Filium Tuum, Qui Tecum vivit & regnat, &c.

## VII. NABOZENSTWO.

*Do Swietego Máteusza Apostola.*

**T**Aka moc iest oká y głosu Páná y Bogá nášzego Iezufa Chrystusa, iż się lego weyźrzeniem y zawołaniem S. Máteusz stał z łakomego y bogatego w uboſtwie y wzgárdzie ſwiátá y pieniedzy doſkonálym, z mytniká Apostołem, z lichwiarzá Ewángeliſtá. Tegoć On też dawno ſobie z wielkim upragnieniem życzył, (iáko modłacey ſię przed Grobem ſwoim S. Brygidzie oznaymił) áby ten ſtan y urząd iáko niebelpieczny porzucić, á ſamemu ſłużyć Pánu Bogu. Oczy Páná Bogá nášzego iáśnieyſze nád Słońce, wſzyſtko widza, ná wſzyſtko pátrza. Widza wſzelkie potrzeby y niedoſłátki ludzkie. Te oczy iálne y miłofiernie widziały ucisk y ciężka niewola ludu Izráełſkiego od Krolá Fáraóná, y z Egiptu pokazały mu drogę do ziemi mlekiem y miodem płynacey. Ktożkolwiek oplákáne dni y nocy w życiu ſwoim ráchuieſz dla uboſtwá, álbo iákiey opreſſyi, udáy ſię nabożnie do Protekcyi S. Máteusza, On te Oczy Nayſwiętſze, ktore niegdy ná Niego miłofiernie weyźrzały, ná ciebie obroci, álbo gorzkość mizeryi twoiey ciężkiey oſłodzi nádzieia roſkołzy Niebieſkich, álbo opátrzy fortuna według ſtanu y pożańdania twego, tak dálece że ná niczym zbywáć ci nie będzie, iáko ſobie czyni Prorok nádziciej;



dziecię: *Dominus regit me & nihil mihi deerit. Psal: 22.*

# M O D L I T W A

*Do Świętego Mátieusza.*

**B**łogosławionego Apostoła y Ewangelisty Mátieusza modlitwami niechay Pánie będziemy wspomżeni: áby to, czego nászá niepoiętność ziednáć nie może, zá tego przyczyna nam było dárowáno. Przez Páná nášego Iezusa Chrystusa, który z Tobá żyje y kroluje ná wieki wiekow, Amen.

## IX. NABOZENSTWO.

*Do Świętego Mátieusza Apostoła.*

**M**aciey S. z Imienia tłumaczy się *Donum Dei*, Dar Boży, y słusznie; álbowskiem Dar to był osobliwszey łáski Boskiej, iż Apostołem został, iáko z nástępującey sami przyznacie Historyi. Po nieszczęśliwym Iudaszu wákował honor, álbowskiem mieysce Apostolskiego Urzędu, więc zgromádziło się ná jedno mieysce Osob sprawiedliwych 120. którzy táka uczynili modlitwę: *Ty Pánie, który znaś sercá wszytkich, pokaż z tych dwóch jednego, ktoregoś obrał, áby wziął mieysce Apostolstwa, z ktorego wypadł Iudas.* Więc losy rozdáli, y padł los ná Mátieusza, y policzon jest między dwunastu Apostołów.

Chryzostom S. powiáda że *Beneficiorum Dei memoria sufficiens est ad virtutum laborem.* Pámiętny y wdzięczny był tej łáski Boskiej y Urzędu Apostolskiego

skiego sobie konferowanego Máciey S. álbowiem ten Urząd ták doskonále wypełniał: że gdy Judzkiego y Murzyńskiego Kráiu ludzi do prawdziwey Wiáry przyłaczył, chętnie się odważył ná potwierdzenie tey Wiáry y náuki, która opowiadał, ukámiennowanym y ściętym bydź, y tá Koroná udárowány jest, ktoraby był ludasz odebrał, gdyby był wierzny w powołaniu swoim. Po śmierci w kilkádzieściat lat gdy Kości lego náleść nie możono, gwiazdy y źrózdiło ná tym mieyscu wytryskuiące wydáło, Swiádkiem tego y nástępuiącego obiáwienia Rok Niebieski. On w łrzodku Bogárodzicy Ołtarzá w szácie złotey pokazał się temu, który Go często w Kościele náwiedzał, y lego zá pobożność pochwalil, mowiac mu: *la jestem Máciey, wiedz że cie czeka wielka zapłata, y tych którzy twoim przykładem mnie nawiedzają, żadnego nie beda próżne zamysły, żadnego nie bedzie dáremna próżba.* Czego wielu utrapionych doznało, doznasz y ty w rózných troskliwościách pociechy, pádnie y ná ciebie los fortuny, los przeznáczenia do Niebá, los nádziei dostápienia sławy, honoru, ieżeli nabożnie udawác się będziesz do Protekcyi S. Mácieiá, który iuż dla siebie niczego nie potrzebuiać, wszelką szczęśliwość ná ziemianow nabożnych przenieść usilnie pragnie, iáko nápiisał Bernard S. *Bonus mediator, qui sibi jam postulans nihil, totum in nos transferre desiderat.*

MO.

M O D L I T W A

*Do Świętego Mácieia Apostoła.*

**B**Oże, któryś S. Mácieia w poczet Apostołów Two-  
ich policzyć raczył, day prosimy ábyśmy zá-  
przyczyna lego wnętrznosci miłosierdzia Twego zá-  
wsze około siebie doznawali. Przez Pána nášzego  
Iezusa Chrystusa, który z Tobą żyie, &c.

X. N A B O Z E N S T W O

*Do Świętego Marcina Biskupa Turoneńskiego.*

**N**A Uroczystość S. Marcina częstokroć używają  
Káznodzieie następuiących słow z Ewángelii  
Chrystusowej: *leźliby oko twoie było szczere, y wszytko*  
*też ciáło twe świetne będzie.* Szpetna rzecz iest czło-  
wiekowi prostemu oko krzywe cielesne mieć, bo  
nie rozeznąć, czy z przyrodzonego defektu, czy z  
złego áffektu krzywo pátrzy; ále szpetnieysza iest  
mieć oko krzywe Duszne, ponieważ y sam Stwor-  
cá człowieka BOG nie ták to uważa, gdy kto ma  
oko w ciełe krzywe, y zyzem poglądaiace, iáko  
to gdy oko Duszne nie prosto ku niemu pátrzące.  
Szczęśliwy kto ma oko proste y piękne; ále dále-  
ko szczęśliwy kto ma unyśl, wolą, y intencya w  
spráwách swoich prosta, szczera, y święta. Duch  
S. o ludziách głupich y mądrych dyszkuruiac oczu  
powiáda: *Oculi stultorum in finibus terra.* Oczy głu-  
pich áż ná kráiu ziemi. Oczy mądrego w głowie.



*Sapientis oculi in capite ejus. Prov: 17. v. 24.* Podług Duchá S. Grzegorz Papież V. przez tych głupców rozumie, ktorzy oczy w kráiách świata y ozdobách ziemskich máia, ktorzy wszyſtkiemi intencyámi ſwemi do nábycia doczeſnych dobr, do oſiágnienia czci y chwały ziemſkiey, álbo ſwieckiey y przemiiájących roſkoſzy zmierzáia, ná to oczy ſwoie wewnętrzne obrácaia: *Oculi ſultorum in finibus terra, qui hoc ſolum tota cordis intentione conſpiciunt, per quod ad finem terreni deſiderii perducantur.* Ktorzy do rzeczy ziemſkich terce, áffekt y oko wewnętrzne obrociwſzy o Bogá y chwałę Jego niedbáia, wszyſtko cokolwiek dobrego czynia, dla doczeſnego tylko dobrá czynia. Modla ſię to dla tego, áby im dał Pan BOG długi żywot ná ziemi: *Ut nullus eorum moriatur immaturus.* Aby przy dobrym y długim życiu mieli ſię dobrze: *Ut habeant plenam domum frumentó* Aby piękne y bogáte znaleźli Zony, áby mieli potomſtvo nie ſzpetne, áby ſię im nic złego nie działo ná ſwiecie: o inne rzeczy, iáko to o cnotę, o chwałę Boſką, o Duſzne zbáwienie mniey dbáia. A záś według wykládu Oyccw SS. w głowie oczy máia, ktorzy cokolwiek dobrego czynia, dla tego czynia, áby Pan BOG y Chryſtus, ktory ieſt Głowa náſza, według Apoſtoła, miał z tego chwałę, áby im to do otrzymánia chwały wieczney z Bogiem dopomogło, áby ſię to bliźnim przydało. Tá-  
kich

kich ciało iasne wszystko, to jest wszystkie sprawy  
y uczynki Bogu się podobające. Jednym z tych  
mądrych w głowie oczy mających był zawsze  
Marcin S. bo ażaż nie w głowie oczy miał? gdy  
młodziuchnym będąc, pogańskie Rodziców swoich  
błedy porzuciwszy do Wiary Bogá Prawego Serce  
swoie y umysł obrocił, y Kátechumenem został.  
Ażaż nie w Chrystusie Głowie naszey oczy miał?  
kiedy owo pátrząc ná skapstwo innych choć dosta-  
tnieyszych, nie oglądając się ná własną potrzebę swo-  
ię, płaszczem się z ubogim rozdzielił, w którym  
się Mu nocy następuiacey Chrystus pokazał. Mar-  
cin S. tak w świeckim, Zakonnym, Kápłańskim,  
iako y Biskupim stanie, Boska tylko chwałę y po-  
żytek bliźniego przed oczy kładł, o honory, rosko-  
szy y bogactwá nie stał. Może mowie z Dawidem:  
*Oculi mei semper ad Dominum.* Y to coindziey mó-  
wi: *Oto iako oczy slug w ręku Pánów swoich, tak oczy*  
*moie w Bogu moim,* wszystko myśl moia, wszystko  
intencya prac moich, aby się Bogu przypodobać.  
Day nam Boże takie mieć oko, zá przyczyną S.  
Slugi Twego, prędkobyśmy wysckiey doszli dosko-  
nałości, nieomylniebyśmy nim Serce lego Boskie,  
ku nam sklonili. Zeby nam stárzącym się nay-  
przod o Krolestwo Boskie y sprawiedliwość życia  
zá przyczyną S. Marcina przydał, y to cobyśmy  
iedli y czymbyśmy ciało nasze okrywáli.

MO-

## M O D L I T W A

*Do Świętego Marcina Biskupa.*

**B**Oże który dobrze to widzisz, że my na żadney nászey mocy y cnocie wspierać się y po-  
legać nie możemy, rácz to miłościwie nam dać,  
ábyśmy zá przyczyną B. Marcina Wyznawcy y Bi-  
skupa Twego przeciwko wszelkim rozlicznym prze-  
ciwności náiażdom obronę otrzymáli. Przez Pána  
nászego Iezusa Chrystusa, &c:

## M O D L I T W A II.

**B**Oże, który widzisz że żadney doskonałey cno-  
ty dla zdrożnych w uczynkach nászych inten-  
cyi nie mász w nas, rácz nam to dać ábyśmy zá  
przyczyną S. Marcina przeciwko wszelkim, ále o-  
sobliwie owym przy zawárciu oczu szatáńskim na-  
páściom uzbroieni byli. Przez Iezusa Chrystusa,  
Pána nászego, Amen.

## XI. N A B O Z E N S T W O

*Do Świętego Mikołaja Biskupa Mireńskiego.*

**O**Tym nappilnicy ludzie zwykli myśleć, iáko-  
by nie tylko fortuny y dobrego mienia nie-  
trácić, ále przyczynić, którymby sposobem nayprę-  
dzey y naywięcey zyskác mogli? nie tylko w świe-  
ckicy ále y Duchowney Ekonomiy przestuzegáia-  
cy pożytku y zysku Páńskiego Urzędnicy y Dozor-  
cy pochwałę; leniwi zaś y niedbáli nagánę odnoszą.

Człó.



Człowiek niektory (mowił o sobie Pan nasz IEZUS Chrystus) precz odieżdżając zwołał sługi swoje y dał iednemu pięć talentow, drugiemu dwa, trzeciemu ieden, a poszedłszy on który wziął pięć talentow, robił niemi, y zyskał drugie pięć, także on który wziął dwa, zyskał drugie dwa, *Lucratus est*, a trzeci zakopawszy pieniądze o zysk niedbał. A po długim czasie wrocil się Pan owych pieniędzy, y czyni rachunek z sługami, pytając się co mu zyskali? tedy owych co mu drugie tyle zyskali pochwalil, y nad wielę Dobr swoich postanowił, a owęgo co nic nie zyskał, zganiwszy, y to co mu dał odebrał, którą przypowieścią nauczył Pan Chrystus iako y u Niego pilno na pomnożenie dobr lego robiacy słudzy popłacają; a nikczemni y leniwi za nic nie stoja: *Quis itaq; iste homo est, qui peregrè proficiscitur, nisi Redemptor noster, qui in eo carne, quam assumpserat, abiit in Calum.* Tłomaczy Namieśnik lego Grzegorz S. co ponieważ tak, iakoż komu za złe mieć, gdy o przymnożenie fortun, albo dobr Páńskich y o zyskach myśli y pilnie się stara. W tymby się tylko przestrzedz wielom trzebá, żeby się na sposobách zyskowania ználi, żeby złym y niepewnym dawszy pokoy; najlepszego nayspewniejszego używali, ktorego ia pewniejszego nie widzę iako dobroczynność y ialmużnę. Choćby kto nie wiem ziak madrym przemyślánim był, pewniejszego

go y łatwieyszego do przymnożenia Pánńkich y wła-  
 snych Dobr nie wynaydzie áni wymysli sposobu;  
 nád ten, ktorego miłosierny ná ubogich y szczodro-  
 bliwy ná wśpomózenie potrzebuujących ludzi Mikołay  
 S. używał, dobroczynności albo iálmużny sposob.  
 Trzy osobliwsze y spráwiedliwsze zyskowania zdá-  
 dza się madrym sposoby; rolnictwo, rzemieślo, y  
 kupiectwo: żaden iednák z tych nie iest ták sku-  
 teczny iáko dobroczynność y szczodrobliwość albo  
 iálmużná. Wierzyć Chryzostomowi S. potrzebá,  
 ktory ták *Hom: 33. ad populum* powiedział: *Eleemo-*  
*syna est ars omnium questuosissima.* Iálmużná iest to ná-  
 uká naylepsza, naypożyteczniejsza, bo naywięcey  
 zyskuiaca. Bárdzo prędko zyskác y ná wielu Pánem  
 zostác może, kto tego sposobu używa. *Benefacie A-*  
*nima sua Vir misericors. Prov: 2.* Czyniac ubogiemu  
 dobrze, sam sobie lepiej poradza. Tego sposobu  
 używał Mikołay S. ktory (iáko Historya życia tego  
 niesie) że pieniądze zá przedáne máiętności swoje-  
 ná ubogie rozdał: *Adolescens Parentibús orbatu facul-*  
*tates suas pauperibus distribuit.* Ieszcze lepiej dla sie-  
 bie uczynił, álbowiem zá Dobrá Oyczyść *Patrimo-*  
*nium Christi*, to iest Biskupstwo Mireńskie Niebo Mu  
 konferowało. Do szkół chodzac, ták miłosciwy ná  
 ubogich, że książki swoje szkolne poprzedáwszy,  
 pieniądze między pauprow rozdał, á sam się ná po-  
 życzáných uczył. Y tę miłosierną uczynność bo-  
 gáto

gáto mu Pan IEZUS nágradził, bo książkę Ewán-  
gelii S. dárował mu złotem y perlámi sutá, y wiel-  
kiemi obdárzył cudámi. *Antonius Beatillus* wśpomi-  
na, że S. Mikołay idąc do pewnego Miásta przy-  
krzył sobie że drogá byłá ostra, krzemieniśta. Wi-  
dzac blisko orzacych Gospodarzow pytał się ich o  
leptza y krotśza drogę? á gdy z wielką chęcią y szcze-  
rością opowiedzieli, záwdzięczáiąc tę uczynność u-  
prosił im u Pána Bogá tę łáskę, iż te żelázne ná-  
czynia, ktoremi oráli, nigdy się potym nie płowály,  
ále záwłze były y dotąd zostáia mocne, cále, y  
trwále. Więc Oycowie iedni ie Corkom w pola-  
gu dáwáia, drudzy iáko bogáty upominek legowá-  
li Synom testámentem. Pisze *Vincencius Belloracensis*  
*Lib: 13.* Pan ieden obiecał kielich szczerozłoty do  
Kościoła S. Mikołáia, złotnik zrobił, ále że się dro-  
go zdáło, y žal pieniędzy było, kielichá nie wy-  
kupił, odmieniáiąc intencya y mowiąc: wolę samo  
złoto miáło kielichá dáć ná ofiárę, wśzák to ie-  
dno. cy nie iedno, bo tu zászedł kontrákt, á zátym  
krzywdá rzemieślnikowi. Coż się stáło? oto pły-  
nie morzem do Grobu S. Mikołáia, w tym pragnie-  
nie nástąpi, każe kubek Synowi wypłokác, y nálać  
winá, kiedy Syn kubek płocze, iednym rázem z kub-  
kiem w morze wpádnie y zátonie, nádziei żadney  
wyrátowania nie było. Coż czyni žalóśny Oyciec  
y Mátká? przypłynáwszy do Grobu S. Mikołáia, płá-



cza wodzić się, złoto na Ołtarz kładą, ale to, iak by ie Święty odrzucił, z Ołtarza spadło, tym większy żal y lamente, że BOG ofiary nie przyjmuie, przecież od Grobu S. z Kościoła nie wychodzą, za swoy grzech żałując, Świętego przepraszając, kiedy się długo modlą, alie Syn z kubkiem co był wpadł w morze y zatonął, we drzwi Kościelne wchodzi, Oycu y wszystkim opowiada, iak od S. Mikołaja ze dna morskiego zdrowo wyprowadzony.

Upomina Pilmo Boże *Deur: 23.* kiedy co ślubujesz dać Panu Bogu na ofiarę, nie zwłaczay, gdyż ci to Pan BOG poczyta za grzech, y intencji y podarunku raz na ofiarę obiecánego nie odmienią. Dał ludziom BOG Wszechmogacy tey Woli swojej przykład taki, o którym pisze *Baptista Camposus Lib: 1. Memorabium.* Jest w Brytanii blisko iednego Miasta Iezioro, z ktorego co Rok w Wigilia S. Mikołaja podczas Nieszporu przychodzi do Kościoła kaczka z trzynastą kacząt swoich, y obeszedszy z niemi wielki Ołtarz zawsze iedno z nich zostawuie. Domowa teyże prawdy ztwierdzam Historya. Trafiło się Roku P. 1746. dnia poprzedzającego Uroczystość S. Mikołaja prosty ale pobożny człowiek Jan Bednarz Wsi bliskiey Krakowa Dabie nazwanej przyniosł mnie Proboszczem Szpitalnym będącemu gęś na ofiarę do S. Mikołaja, iazás na wiązanie posłałem ja Mikołajowi Stoikowskiemu

mu Málárczowi, ná ten czas ná Wesoły mięszkáiace-  
mu. Názáutrz że ieszcze śnieg nie przytrzymał zie-  
mie, puścił ia do ogrodu, żeby trawę skubiac zaba-  
wiłá się, sześkniona bez swoiey kompány, tak wyso-  
ko wygorowałá się, że przez Klasztor Pánieński y  
Czerwony Páłac przeleciálá, aż do Dabia, y ná bło-  
niu przy swoiey grotnádzie gęsi upádlá. Ale rzecz  
podziwienią godná: że gęsi do swego zgromádze-  
nia iák obcey y iuż Pánu Bogu y S. Mikołáiewi o-  
fiárowáney przyiac niechciály, kasaiać y odpędzaiac  
ia od siebie. Gospodarz sprawiedliwy widzac ten cud  
odeślał ia powtornie do mnie, á ia zás do pomienione-  
go Málárczá iáko od fortuny opuszczonego, ktorey dy-  
spozycyi Boskiey wszyscyśmy się dziwowali. Náuc-  
cza S. Páweł, że naybárdziey należy przeciwko do-  
mowym wiáry z miłością y pomocą oświadczać się,  
á S. Mikołay tak miłosierny y litościwy, że w utra-  
pieniu y niewiernego pocieszył y porátował. Doku-  
mentem tego nástępuiaca Historya z Kazánia X.  
Stryiowiczá wyięta.

Zyd kupiec stárgował domostwo u Kátoliká, y  
wziawszy pieniądze według umowy wyprowadził  
się ze wszystkimi rzeczami y sprzętami domowemi.  
Trzeciego dnia przypominá sobie że tám ieszcze  
w izbie został Obraz S. Mikołáia, więc poydzie y  
upomina się, Zyd prosi żeby się u niego został: sły-  
szalem álbowiem iż to Cudowny Pátron; zezwolił

ná to Kátolik. Miał we zwyczaju pamieniony Zyd, iż kiedy wyjeżdżał ná iármárk, zázwsze przychodził do tego Obrázu y mówił: Mikołáiu bądźże tu ná moim mieyscu Gospodarzem, przestrzegay wszelkicy szkody, y powodziło się mu przez długi czas dobrze, y w domu y w drodze. Aż jednegó czasu kiedy go w domu nie było, przysli w nocy złodzieic, y nie tylko pieniądze, ále y máteryie ze sklepu pozábieráli. Powraca z drogi ále ná žal y smutek tráfił, bo pieniędzy y towarów nie zástáł. Rozgniewány wziawszy laskę z ktoiá chodził, trzy rázy uderzył Obráz S. Mikołáia, mówiac: á takéś tu pilnował domu y fortuny moicy? iam się ná Ciebie spustał, á teraz w tak ciężka wpadłem szkodę. Kiedy dzieła się złodzieic w bliskim gáiu pieniądzmí y máteriyámi, stánie przed niemi rozgniewány Mikołay S. y mowi: A také Przykazanie Boskie (nie kładniy) záchowuiecie? rozkázuję żebyście wszystko oddáli, iam dla was ciężkie uderzenie odebrał, á wy ná inszey kradzieży złápani piatego dnia ná szubienicę sádzeni będziecie. Pytáia się ktoś Ty i s. odpowie iestem Mikołay Slugá Boży. Pzestękli się bárdzo wiedzac y slyszac o wszelkich tego Cudách, bez odwłoki tedy wlyzskie rzeczy zábráne Zydowi odni. slyży, shtofowáli go że się ważył tak ciężkie rázy Świętemu zádáwac Obiázowi. Zyd przetráśzony oraz y zádumiály nád



ly nąd tym wszystkim, coź się stało? tak zmiękczo-  
ny tym Cudem y litością S. Mikołaja że Kátolikiem  
został, a złodzieie stan gizechowy porzuciwszy w  
pokucie y pobożności Chrześciańskicy życie dalsze  
prowádzili.

Iáko żyjac tu jeszcze między ludźmi Mikołaj  
S. lubo był bárdzo miłosierny, ále też według zdá-  
nia Kártuzyáná osobliwiza powaga y sprawiedliwo-  
ścią utalentowany od Páná Bogá, y dla tego iá-  
ko był ostry w nápomnieniu złych y strofowaniu,  
tákim y teraz podczas ukázuie się, iáko z nástęp-  
iaeych dochodzę przykádow.

Roku Pánskiego 1711. Mikołaj Pudłowski Dzwon-  
nik Kościoła ná Wesoły przy Krákovie pod Tytu-  
łem S. Mikołaja wystáwionego, idąc z Xiędzem do  
chorego przepomniał zámknąć Zakrytlyi, złodziei y  
siedzacy w ławce widzac niedbáłstwo iego, a swo-  
iey niecnocie społobność, co mógł w krotkości czá-  
su pozábierał, to jest Krzyż srebrny, który był do  
częstego używánia, y kilká firánek z szusłady. Po-  
wraca od chorego zaráz mu to w áprensyi stáncło,  
iż nie zámknął, miárkuie ieżeli co nie zginęło, do-  
chodzi iż nie mász Krzyża y firánek, pyta ślepe-  
go dziadá zdáléká siedzacego kto tu był? iák ślepy  
powiedział prawdę że nikogo nie widział. Złodziei  
iák nocny puchacz od miłycznego swiátká, to jest  
Pátroná tego Kościoła zámiony, nie mógł z ra-  
nie spá-

niesprawniwa zdobywa uchodzić, bo w Párafii po-  
przedał, (miały bydz o to kupczyne skarane, ale się  
niewiadomością wymowiły) Po Iudaszkowskim za-  
robku szukał znowu inzego także niesprawni-  
wego towáru, iáko y znalazł, ale go wzięto ná Za-  
mek y władzono do więzienia. Piatego dnia wzię-  
ty ná dobra inkwizycya, przyznał się do wszystkie-  
go. Był to człowiek szlá hetnie urodzony y uczo-  
ny; ale w boiaźni Boskiej wcale nieuk. Gdy zlá-  
páno innego złodzieiá y do tegoż więzienia włá-  
dzono, powitawszy się z sobą, to mu poufale niby  
w sekrecie powiedział. Wiem psuścić że po pier-  
wszey tey ákcyi twoiey mogą cię życiem dárować,  
przeto ná dálszy czas dáię ci tę przestroę. Czyń  
co chcesz, krádnij, rozbijaj, tylko S. Mikołaiá mi-  
iay, przez długi czas tá sztuká uchodzić będzie,  
iá nieszczęśliwy, zem się raz odważył ná Kościół  
S. Mikołaiá, odrázu po tym świętokrádztwie w nay-  
pierwszey kradzieży złápány iellem.

Roku Páńskiego 1730. dnia 6. Grudniá w samę  
Uroczystość S. Mikołaiá Pan ieden przyiáchał ná  
nabozeństwo, stángret słyżac że kápela gra, y lu-  
dzie nieustánnie do Kościoła wchodza, on też ko-  
nie z wołkiem Aniołowi Strozowi w opiekę, iák S.  
Izydor záleciwszy, wszedł do Kościoła Mszy S. slu-  
chác, stánał sobie zá iáwkami, czapkę nie dáleko po-  
łożywszy mowi ná paciorkách Koronkę. Dziad bli-  
sko

sko  
iem  
szul  
dzi  
żrza  
ma  
miá  
wy  
Dzi  
strá  
nab  
dza  
wia  
odp  
li,  
Hár  
wie  
zás  
stwo  
mo  
ciec  
di l

B  
zda

fko ſtojący czapkę mu wziął y do torby ſwoiey tá-  
 iemnie ſchował. Po wyſłuchaniu Mſzy S. czapki  
 ſzuka, nie máſz, ogląda ſię ná bliſko ſtojących lu-  
 dzi y iałmużnikow pyta: ieżeli kto nie widział? do-  
 żrzałá bábká złodzieiá, y ſkazálá go pálcem, wy-  
 mawia ſię y zápie- Nádſzedł Koſcielny wyrozu-  
 miáwſzy trefunek záwołał dziádá do Zakryſtyi, á  
 wyciagnáwſzy z torby czapkę ſtángretowi oddał,  
 Dziádá zás do kuny Prálat roſkazał wſadzić ná po-  
 ſtrách innym żeby dyſtrákcyi y ſzkody ludziom  
 nabożnym nie czynili. Litoſciwi niektorzy nie wie-  
 dzac przyczyny záłowáli go. A gdy ſię ſpytałá nie-  
 wiáſtá iedná: *O moy dziádka! zá coż cie to wſadzono?*  
 odpowiedział: *álboś ślepa? zá Bye* Iedni ſię rozſmia-  
 li, drudzy ſię ná frántá rozniewáwſzy odeſzli.  
 Háńbá y wielka konfuzya ludziom złym y nieſprá-  
 wiedliwym S. Mikołay y Koſcioł lego; dobrym  
 zás y nabożnym ſzczéſliwość, láſká, y błogoſłáwień-  
 ſtwo Boſkie, pewny w przypadkach ráunek wſpo-  
 móżenia, w niedoſtátku nádzieiá, w utrapieniu po-  
 ciechá. *Hic eſt Nicolaus Cujus miracula per totam mun-  
 di latitudinem diffunduntur. Inquit Petrus Damianus.*

## M O D L I T W A

*Do Świetego Mikołáia.*

**B**Oże któryś Błogoſłáwionego Mikołáia Biskupá  
 niezliczonemi ozdobił, y codziennemi przyo-  
 zdabiáć nie przeſtáieſz Cudámi, pozwól proſiemy,  
 ábyſmy



ábvšmy zá lego zašlugámi y prožbámi od upałow  
piekielnych wybáwieni bydz mogli. Przez Pána ná-  
ležego Iezusa Chrystusa ktory z Toba żyie y krolu-  
ie w iedności Duchá S. BOG przez wšzystkie wie-  
ki wiekom, Amen.

### M O D L I T W A II.

**W**ielki Ialmużniku y sierot Pátronie osobliwy S.  
Mikołáiu, ktory broniac czystości trzech Pá-  
nienek, iuż utrátą niewinności w ubóstwie swoim,  
máiacych się ráutowác, złotá im tyle podrzuciłś  
potáiemnie, ile ná posag wystárczyć im mogło, u-  
proś mi, żebym tak żarliwy był zábiegáiac nay-  
mnieyszey obrázie Boskiey, choćby też utrácić chu-  
dobę, honor, zdrowie y życie swoje. A iákoś te  
sieroty w niedoślátku osobliwša hoynoścjá opátrzył,  
rácz y mnie S. Oycze w potrzebách moich prowi-  
dowác y ráutowác; á naybárdziej widzac mnie ubo-  
giego w láskę Boską y w cnoty, iáko nayobficiey  
mnie niemi wspomagay, pokażesz się przeto pilnym  
y czuynym Pásterzem Duszy moiey, iákoś Ciáło  
Twoie posłem od dzieciństvá swego martwił, pier-  
wey ná Siebie tyráństvá niż rozumu záżywáiacy,  
wyiednay y dopomoż mnie też tego nieprzyiacie-  
lá Duszy moiey przez mortyfikácy pokonác, y nay-  
bárdziej martwić się od grzechu śmiertelnego, że-  
bym czystá Duszę y ciáło máiac, wszedł do Niebá,  
do ktorego nie zmázanego wniść nie może, y tám  
Boga chwalił ná wieki wiekow, Amen.

MODLITWA III.

*Aby wilcy nie škodzili*

**S**Tráźliwego Máieřtatu Boże, ktoryś świat cały S dla ciężkich grzechow uniwersalnym potopem, skarai, boiáźnia gniewu Twego y dzikie zwierzęta przestrářzone w Arce Noego lářkáwemi stály się, przez przyczynę S Mikołáia uskrom złość, dzikość wilkow drapieżnych, áby ludziom y dobytkom ich nie škodzili. A grzesznikow nápełnicy łercá boiáźnia Twoja święta, day popráwę życia. Albowiem żadna im nie będzie škodziła przeciwność, ieżeli żadna w sumnieniu nie będzie pánowała niespráwiedliwość suplikuiemy. Przez Chryřtusa Iezusa Pána nářzego, Amen.

MODLITWA IV.

*Od powietrza ná bydło.*

**P**Anie Boże Wizehmogacy, ktoryś iádacemu Bá-  
láámowi Piorokowi ná przekłętvo ludu niewin-  
nego moca Twoja bydlę, ná którym iáchał, w kro-  
ku zadržmał, á gdy go raz y drugi bił, záwołało:  
czemu mnie biieř? Ledwo tych czáłow nierozumne  
řtworzenie bydlętá nářze nie záwołaia: czemu nas  
Panie karzeř? poniewaź nie my ále ludzie zgrzeszyli;  
oddal prořimy przez zařlugi y przyczynę S. Mikołá-  
ia od d. byrkow nářzych powietrze, á day grze-  
řznikom upámiętánie v prawdziwe do świętey Po-  
kuty náwrocenie. Ktory żyieř y krolieř ná wie-  
ki wickow, Amen.

H

XII.

## XII. N A B O Z E N S T W O

*Do Świętego Antoniego z Pádwy.*

O Bdarczył BOG Wszchemogacy niektórych Świętych łaskami swoimi, że w szczególnych potrzebach ludzi nabożnych do Siebie się uciekających ratują. S. Szczepan pierwszy Męczennik zbawiennie wzywamy, aby nam zmięczenie serca naszego u Pána Boga uprosił, że twarde kamienie od twárdych serc pochodzące dla miłości Bożey wycierpiał. Których różne przypadki, albo ciężkie nieszczęścia trapią, albo się czego złego obawiają, do tych się Świętych uciekają, którzy od Boga łaskę mają, w takowych przypadkach ludzi utrapionych ratować, albo wcale z nich wybawić, iako jest S. Páweł Apostoł, osobliwie przeciwko ukazywaniu od węża.

S. Michał podczas wojny ma być wzywany.

S. Mikołaj służy żeglującym.

S. Krzysztof przeciw niepogodom.

S. Błazey przeciw wrzodom w gardle; mowiąc: Błazey Męczennik y Sługą Chrystusow, rozkazaćci żebyś ustąpił.

S. Agatá w niebespieczeństwie od ognia.

S. Apollonia na zęby bolejącym.

S. Antoni Pádewski stracone fortuny powraca, który wielki jest w cnoty, większy w zasługi, największy



więkſzy w Cudá. Czytałem w Roku Niebieſkim  
 że X. *Bernardus Calnagus Soc: Ieſu*, dziwne pod Imię-  
 niem S. Antoniego Cudá czynił. Przyszedeł raz po-  
 mieniony *Bernardus Calnagus* do łowiących ryby, y  
 gdy mu powiedzieli że ryb mieli doſyć, ále węgo-  
 rzą żadnego nie ułowili, on wziąwszy wędę zárzu-  
 cił, mowiac: S. Antoni trzebá byś mi z głęboko-  
 ſci morzá podał węgorzá. Ledwie to wymowił:  
 wyciągnął máluchnego węgorzá, y uśmiecháiac ſię  
 rzekł: y cóżto zá rybá? rybkać to; ieżeli to godny  
 podárunek od Świętego? oddáić go, á o więkſzy  
 proſzę, y ledwie co znowu wędę zárzucił, ułowił  
 tak wielkiego węgorzá, ktorego dla wielu doſyć  
 ná obiad było. Gdy jednemu zginał muł, drugie-  
 mu koń, uciekli ſię obádwa do X. Bernardá, obu-  
 dwom obiecał zá przyczyna S. Antoniego wrocce-  
 nie zguby, iákoż tak ſię ſtało, kiedy w wieczor o-  
 biemá jeden Fránciſzkan mułá y koniá przywiodł,  
 których oddáwszy zniknał.

Szláchcionkę pewną odiáchał Mąż w dáleka ſtro-  
 nę, nie ſtało wiwendy, turbuie ſię co dáley robić,  
 piſała by ná pocztę, ále watpi ieżeli doydzie liſt.  
 Więc nabożnego záżyła ſpoſobu, poſzła do Koſcio-  
 ła przed Obraz S. Antoniego, nápiſawszy liſt do  
 Męża y modlać ſię mowi: S. Antoni Cudowny Pá-  
 tronie wſzyſtko możeſz porátuy mnie w tym oſie-  
 roceniu moim, niech ten liſt przez Ręce Twoje doy-  
 dzie

dzie do mego Męża, y zostawiwszy ná Ołtarzu, wrocifá się do domu. Trzeciego dnia przychodzi Zakrystyan świece zápalác przed Ołtarzem S. Antoniego, áż widzi w Ręku lego list iákis, dáie znác Gwárdyánowi o tym, przychodzi chce list odebrać nie puszcza Święty Antoni z Ręku. W tym nádchodzi owá Szláhcionká y pokléknawszy zdáleká rzecz: S. Antoni á w moim interessie przyflugá Twoiá czy iest? to mowiacey spuścił ná Ołtarz list: wczmie przeczyta o pieniądách, więc domaga się mowiac: á pieniądze gdzie? podniefie Ręki S. Antoni y wytrzasł ie z rękawá ná Ołtarz według liczby w liście wyrażoney.

Antoni S. Cudowny *Inventor* rzeczy utráconych nie tylko doczelnych, ále y do zbáwienia nalezacych Káznodziá uczyniony słucháczow swoich Kościoły Pádewskie obiać nie mogły, musiał z niemi wychodzić. Dwunastu łotrow do Zakonu, lichwiarzow do miłosierdzia, Heretykow do Wiáry, piiánice do wstrzemieszliwosci nie mála liczbę náprowadził. Wiedzac o czásie śmierci swoiey, zamknął się w iedney Komorze ná Bogomyślność, chcac proch, ktorym Duszá przykurzyć moglá suć mniemie, z konwersacyi ludzkiey otrzepác, y łzami pokuty oczyścić. W chorobie swoiey uczyniwszy spowiedz y Sákramentá Kościelne wziáwszy, umierájac w Niebo Oczy podniosł, y śpiewał łobie: O

Głp.

*Gospodzie uwielbiona, &c:* potym rzekł widzę Páná mego. A gdy Brácia Pálmy Pokutne mówili, z ciááá więzienia wyszedł do Niebieskiey wolności. W trzydzieści lat lęzyk tego znalazłszy S. Bonáwenturá y ucáłowáwszy z pláczem zmieszáne te słowá przydał. *O Błogosławiony lęzyku, któryś záwsze Bogá chwalił, y sprawiłeś to że Go y drudzy chwalili.* Tym niekázytelnym lęzykiem swoim uprosi y tobie czytelniku nabożny u Máiestatu Boskiego pomoc do popráwy sławy, fortuny, y życia obyczáíow ná lepsze.

Náucza Auguštyn S. że Chrześciánie á osobliwie Duchowni o dwie rzeczy stáráć się powinni, to iest o czyste sumnienie, y dobre imię, to iest o sławę, honor, przeto áby godnie Báránká Niepokálanego pożywali ná Ołtarzu. Iák węzá iádowitego ták grzechu śmiertelnego lękáia się sprawiedliwi; á iezeli się tráfi powłzechny, to iedni co dzień, á inśi olmeo dnia spowiadáia się: á postępuiać z cnoty w cnotę, znayduja ten respekt u Páná Bogá, że ich ná wysokie wzywa honory, iáko S. Celestyná z Puštyni ná Kátedrę Rzymśką. S. Mikołáy że nayrániey záwsze przychodził do Kościoła, z Kościoła do Pááácu Biskupiego wezwány, y obrány Biskupem Mi-reńskim, y wśyflkim pilnym do nabożeństvá czyni nádzicie Błogosławieństvá Boskiego Eklezyástyk Páński w Rozd: 31. *Qui vigilaverint ad illum inveni-ent benedictionem.* Ambroży S. w Medyoláńskim krá-  
iu, y



iu y okolicznych Prowincyách zą Cesarzá rządził; ná którym urzędzie sprawiedliwie Cesarzowi oddáwał, co Cesarzkiego było; á co Boskiego Bogu. Więć przez usłá niewinnego Dziecięcia ogłosił Go Pan BOG Rządzcą Kościoła swego Medyolańskiego, bo umiał rządzić Páná światowego domem, á kto *domui sua praeesse nescit, quomodo Ecclesia Dei diligentiam habebit? Fratres Charissimi emulamini meliora charismata*, to iest ubiegaycie się do náśladowania cnót w tey Xiędze wyrażonych, á przy Duchowney emulacyi pomoże łáská Boska do otrzymanía iákiey godności, wszák iest Senat Polski w którym wyliczają się Senatorowie Duchowni w Katedralnych Kościołách. W Kollegiátách też iest ták wiele Prálatów, ták wiele dystyngwowanych Osob. Nie mniey w przesławnych Akadémkách pod Opieką S. Ianá Kántego Pátryárchy zostájących, znajduia się różne tytuły, godności, do których promocyá dáia pobożność y prace w náukách wyzwolonych: więc ten tylko (mowi Mędrzec Páński w Rozd: 39.) nieszczęśliwy, kto mądrością y edukacyą dob a gárdzi. *Sapientiam & disciplinam quis abjicit infelix est*. Iednak postępek w náuce y w cnocie ma szczegulnie zmierzć intencya ku chwale Páná Bogá, nie dla otrzymania chwały ziemskiej; ponieważ losy szczęścia ludzkiego w Rękách Boskich zostáia: *Non est volentis sed misereantis Dei*. ktozkolwiek pragniesz postęp-

ku ná

ku ná honor, pámietaý, *humilitas gradus est*, od pokory záczynay. S. Stánisław nayprzod był Prebendarzem w Szczepánowie, potym Káznodzieia w Kátedrze Krákowskiey, nie długi został Kánonikiem, á potym y Biskupem. Szuka drugi piorá, á pioro zá uchem, przymowił komus Poeta: *Vivit & est vita nescius ipse sue*, dolyć szczęścia Duchownemu że iest Kápiánem, bo wżeli icy czci y póżánównia godzien. S. Antoni Pustelnik nátiáfiwży Kápiáná, ná koláná przed nim upadał, ręce całował, o błogosławieństwo prosiac.

Niech pracowicie náucza ludzi sobie powierzonych, á ieżeli nie tu ná ziemi, to po śmierci z pracuiacemi około Dusz ludzkich iásnieć będzie, w Krolestwie Niebieskim ná całą wieczność, bo im tak prorokował Dániel: *Qui erudient multos ad justitiam, fulgebunt sicut stella in perpetuas aternitates.*

Nie tylko Duchownym, ále y ludziom świeckim osobliwie szláchetnie urodzonym iáko przystoi mieć dobre sumnienie y honor, tak przynależy, komu ná tych dobrách do tych czas schodziło, pilno stárac się o nie. Iáko pierścień bez kánaku drogiego, kwiát bez zapáchu wdzięcznego, tak szláchetne urodzenie bez dołtoieństwá y zapáchu cnot Chrześciańskich, nie máia doskonáley u ludzi estymácyi. Susza o to głowę niedbálym Mężom chwały pragnace Zony: czemu się WCPan o iáki wákáns, o iáki tytuł

nie

nie słara, wolę że mnie Podstolina niż Podstárości-  
na nazywać będą. Y flugi ufluchać nie ząwádzi kie-  
dy flugá Pánu dobrze rádzi, dopieroż roftropney  
Zony máiącey wzgląd nie ták podobno ná siebie,  
iáko ná Potomftwo ftwoie. Chwałá álbowskiem czło-  
wieká z honoru Oycá ielt, ták powiedział Kázno-  
dzieiá Boski w Rozd: 3. Więć przyłóżyć nayprzód  
ápllikácii do pilnego czytánia y záchowánia podá-  
nych w tey Kfiázce nabożnych ftosobow. Dbáć o fo-  
bie máfz iuż to ukłonem, upominkiem káptuiac łobie  
relpekt álbó u Krolá IMCi, álbó przy boku iego w  
relpekcie profituiacych, álbó doftluguiac fię łáski y  
faworu u Rzeczypofpolitey, u Dworu Krolewskiego,  
ále nie Dufza y sumnieniem iáko *Voluseus* Konflyli-  
arz Krolá Angielskiego Henryká IV. ktorema w  
złych imprezách iego, á náwet y w nieftulznym  
rozwodzie z Zona ftwoia, ftużył ráda y konceptá-  
mi ftwemi; ten potym w ciężki gniew Krolewski  
wpádłszy, nieftytał ciężko; mowiác: *Ja ktorym fię  
wiecey o Krolewska niż o Bosku łáskę ftárał, y łáskę Bo-  
sku ftaráłem, y Krolewskicy nie nabyłem.*

Kto wychowá y. od Rodzicow w Wierze S.  
Chrześciánfskiey, y rodu ielt zacnego, może fię ubie-  
gáć do honorow ále roftropnie, zebý od ftpráwie-  
dliwofci y ná krok nie odftąpił. Ielt Senat Polski,  
fa Senatorowie Duchowni Senatorowie świeccy, Ká-  
ftztelánowie Więksi, Miniftrowie *statús*, Káftzteláno-  
wie



nowie Mnieysi, Ministrowie Stanu Woiennego Koronni y W.X.L. niemájący *Stallum* w Senacie, tylko będąc Senatorámi. Dygnitarze y Urzędnicy Koronni y W.X.L. Stanu Rycerskiego. Dignitarze y Urzędnicy Woyskowi Koronni y W.X.L. Dygnitarze y Urzędnicy Nadworni Koronni y W.X.L. Dygnitarze y Urzędnicy Sądow Zadwornych, oraz y Káncellárii Koronney y W.X.L. Urzędnicy Skárbu Koronnego y W.X.L. Urzędnicy Woyskowi Koronni y W.X.L. Stárostowie Grodowi Koronni w Wielkiej Polscze. Stárostowie Grodowi w Máley Polscze. Stárostowie Grodowi w Wielkim X. Litewskim. Urzędnicy Woiewodztwá Krákovskiego. Burgrábiowie Zamku Krákovskiego. Urzędnicy Xięstwá Oświęcimskiego y Zatorskiego. Po tych y owych kręca się trudności ánfráktách losem szczęścia ná wysokie honorow wychodzą stopnie y prostej cząsem kondycyi subiektá, w tym tylko nieszczęśliwi, że czym byli przed tym prędko zápomináią.

*Dum surgunt miseri nolunt egenis misereri,*

*Corde stat inflatus qui pauper honore beatus.*

Ták zmiáiony mizerny człowiek zaślepiony  
Szczęściem, iż nie pámięta z czego ulepiony.  
Zápomniał kondycyi swej co przed tym byłá,  
Fortunę tylko widzi co go wywyższyła.  
Co ziemię pługiem orał lub robił rzemieślo,  
Wstydzi się swoich krewnych sam gdy posiadł krzesło;

Nie pamięta ná nędzę sam gdy został Pánem,  
Tym co przed tym był rownym stać się Tyránem.

# M O D L I T W A

*Do Świętego Antoniego Padewskiego*

**A**Ntoni ś. który będąc w łaskę Boską obficie ob-  
dárzony stałeś się wielkim Cudotwórcą w Ko-  
ściele Bożym, proszę Cię pokornie doświadczo-  
ny Pátronie moy ábyś ten naywiększy cud ze mna  
uczynił, żebym łaskę Páná Bogá mego znalazł, kto-  
ram stracił przez nieprawość swoją. Jesteś Wyná-  
lezcą szkód, ożoż naywiększa szkodę, utratę Duszy  
moiej, mnie, y Bogu przywróć, y pilnuy tego dro-  
giego skárbu Krwia Boska nábytego, zakopay go w  
Ránach Ukrzyżowánego Jezusa przed światem, ciá-  
łem, y czártem. Ponáwracałeś tak wiele ludzi Ka-  
zániami twemi, náwróć y mnie teraz swemi inspi-  
rácyami y intercessya do Bogá. Niech y ia z Toba  
ięzyk moy poświęcę ná chwałę Boską, żeby ná nim  
nie złego nie powstało, tylko święte dyskursy, Imię  
Boskie, Imię Jezusa y Máryi. Broń maie S. Cudo-  
tworco od utraty łaski Boskiej, y niewinności, broń  
od szkód wszelkich, żebym cały ná fortunie, ná  
Duszy y ná ciele, ná chwałę Boską y Twoię cześć,  
bieg życia mego prowadził, Amen.

# M O D L I T W A.

*Do Pátrona swiego albo też Pátronki.*

**O** Chwalebny Zwycięzco, przez łaskę od Bogá  
dána

dą Pátronie N. S. wspomnieny proszę ná wolę Bogá nášzego, iż on mnie Ciebie właśnie ná przykład szczegulny, Przyczynę do pozyskání łáski swoiey podał, kiedy ná Chrzcie S. Twoie Imię mnie iest dáne: przez ktorego proszę nie wypuszczay mnie z opieki twoiey, nayprzod w Dusznych, á potym do ciáła należących potrzebách moich. Oto ja N. hołdownik pod Imieniem twoim, iestem niedoskonały w tey N. cnocie, iż ná chwałę Bogá, y ná zbudowanie bliźniego postępku doskonałości wyrázić nie mogę: á to snádź, iż przez grzechy moje postradałem Náuczycielá łáskę Boską. Ty przeto przyczyn się zá mna wespoł z naymilszą Mátką Iego, y wśzystkiemi Świętymi, ábym ja dóry iego otrzymał, ktoreby mnie náuczyły, co mnie umieć, widzieć y czynić według iego woli potrzebá. Przez miłość Iezusa Chrystusa ktory żyje y kroluie ná wieki wiekow, Amen.

*Wiele wspomniałem Nabożeństwą, á máł pod káżdym wyráziłem Modlitw Kościelnych, álbowiem moje przedsięwzięcie tylko było rádzić y záhecać do Nabożeństwą. Przeto w inszych Książkách pobórny y poważny Czytelniku rozmaite łatwo znaydziesz Modlitwy do upodóbiania sercá twego.*



## CNOTY TEOLOGICZNE.

## XIII. W I A R A

**W** Wielkich zostáiącym trwogách Efezczykom, chcąc dodać sercá Páweł S. pisał do nich ták: Brácia moi umacniajcie się w Pánu y w sile mocy jego. Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, bierzcie tarczą wiáry ábyście mogli stać przeciwko natárczywościom diabelskim y przeciw nieprzyaciołom z ciáła y kwi złożonym. *In omnibus sumentes scutum Fidei Eph: 6.* Z teyci to pięknie odmáłowánéy tarczy, to jest z ozdobionéy dobremi uczynkámí Wiáry podobáli się oczom Boskim stárzy Pátryárchowie álbo Tycowic Wiáry, y świadectwo przypodobaniu się od Bogá wzięli. Mowi tenże Apostól: *In hac testimonium consecuti sunt senes.* Z niey dowiedzieli się że Pan BÓG Niebo, ziemię, álbo świat stworzył z niczego y stworzony przez wiele wieków zachowuje: *Fide intelligimus aptata esse secula Verbo Dei.* Ná tey polegájący w dobrych uczynkách pomnażájac się młódzcy Syn Adámá Abel, Káimá w łásce y przyiáźni Boskiey przerosł, y uspráwiedliwionym jest: *Testimonium consecutus est, esse justus.* Tá lozue mury Ierychá Miásta, lepiey niż terážnieyszemi czásy, miny álbo podsadzone prochy czynić zwykły wyśadził y wkoło obálił: *Fide muri Iericho corruerunt. Hebr: 11.* Tey Wiáry mocą S. Grzegorz Biskup Turoneński

ronieński gorę przeniósł ná inlze mieysce. Wnocy wyszedł zá Miásto gdzie miáno Kościół wystáwiác pokłęknał y z głęboka pokora ták się modlił: Ty Pánie ktoryś Apostołów upewnił: *leżeli będziecie mieć tyle wiary, ile ziárno gorczyczne, rzeczenie gorze przestap z tego mieyscá ná ono, przeidzie. Mat: 13.* Nie wątpię y teraz o Wszechmocności Twoiey, ále mocno wierząc, proszę niech tá gorá ktora iest ná przelzkodzie do budowania oblzerneho Kościoła, precz ztąd ustapi tyle mieyscá wiele potrzebá ná wystáwienie Kościoła ku czci y chwale twoiey. Po skończoney modlitwie wrocil się do domu, á názáitru poszedłszy zá Miásto, obaczył że gorá oná tyle mieyscá ustapiła, wiele było potrzebá Architektowi y rzemieślnikom. A tu sercem westchniymy y usty záwołaymy. Wielka iest Wiará Twoią Pánie pomnoż we mnie wiárę gdyż bez wiary podobác się Tobie iest rzecz nie podobna. Iáko do zbáwienia ták y do dobrego ná tym świecie mienia potrzebna Wiára ktora Ambroży S. nád wszystkie skárby, nád siły ludzkie, y nád medycyny przekłáda z podziwieniem mowi: *O! tesaurûs omnibûs opulentior Fides. O! virtutibûs corporeis omnibûs Fides fortior, medicis omnibûs salubrior.*

A K T W I A R Y.

**W**ierzę mocno, y gotow iestem tyśiac śmierci podać, ábym wyznał wszystko to cokolwiek nam w Piśmie S. obíawileś, y do wierzenia przez prawdziwy Kościół twoy podałeś. KRO.

## KROTKIE WYZNANIE.

*Przednieyszych Tájemnic Wiáry S. Kátolickiey:*

**W**ierzę że Troycá S. iest BOG Oyciec, Syn Boży, Duch S. trzy Osoby, ieden tylko BOG. Wierzę że BOG ktory iest we trzech Osobách ieden, złych ogniem wiecznym w piekle karze, á dobrym w Krolestwie Niebieskim żywot wieczny dáie. Wierzę że IEZUS Chrylstus iest Syn Boży, ktory dla nászego zbáwienia stał się Człowiekiem, národził się, umárł y zmartwychwstał. Ten iest oraz Bogiem y Człowiekiem, sádzić będzie żywych y umárłych. Wierzę że Duch S. iest trzecia Osoba Troycy S. ktory pochodzi od Bogá Oycá, y od Syná Bożego, y iest BOG rowny Bogu Oycu y Synowi Bożemu. Tenże Duch S. w dzień Swiateczny zstąpił ná Apostoły w ięzykách ognistych. Wierzę że w Najswiętszym Sákrámencie iest Cíało y Krew Pána Iezusa Chrylstusa Syná Bożego.

Wierzę że w Kościele Kátolickim iest 7. Sákrámentow, to iest 7. znákow álbo sposobow, ktoremi ludzie śáski Boskiey dostępuia. A te są Sákrámentá: Chrześć, Bierzmowanie, Spowiedź, Najswiętszy Sákráment Cíała y Krwie Chrylstusowey, Kápláństwo, Máżenństwo, y Ośtátnie Oleiem Świętym námázanie.

Náosłátek wierzę y wyznawám wszystko cokolwiek Kościół S. Kátolicki rozkázuie y podáie do  
wierze:



wierzenia który to Kościół prawdziwe jest zgromá-  
dzenie ludzi, Wiaré Chrystusowa wyznáiaczych pod  
władzą y zwierzchnością Rzymskiego Biskupa y Pa-  
pieżá zollawáiaczych. A przy tym wyznániu moim  
żałuję Boże moy, żeś Cię kiedykolwiek obraził,  
dla tego żałuję, żeś Ty jesteś dobry, á ja tak do-  
brego obraziłem Cię niechcę Cię więcej obrażać,  
ktorego y miłuję y przekładam nád wszystkie do-  
brá. Chcę się spowiadać grzechow moich: *Boże bądź  
miłościw mnie grzesznemu człowiekowi.*

#### XIV. NADZIEIA.

**D***An: 2.* Pokazała się Krolowi Nábuchodonozoro-  
wi statua we śnie, *Ecce statua grandis* u ktorey  
głowa złota, pierśi srebrne żywot y lędźwie mie-  
dziane, golenie żelazne, nogi gliniane. W tym oder-  
wie się od gory kámiień, uderzy w glinę áż się wszyst-  
ko pokruszyło y złoto, y srebro, y miedź, y żelazo.  
Rzecz dziwna w nogi tylko uderzono, á cała statua  
się kruszy, wszák nie uderzono w złoto, áni w sre-  
bro, áni w miedź, áni w żelazo, ná coż się wszystko  
kruszy? Wiele tá statua znaczy. Nayprzód fabryki  
światowe iák ná słabym fundámencie stoia, nadzie-  
ie, przyiáźni ludzkie, pokrewieństwá, áffektá y re-  
spektá Páńskie, ná ktorych się funduiemy, glina to  
jest, bo iák kámyczek śmierci álbo zazdrosci, złe-  
go udánia uderzy, krusza się, y naszych nadziei fa-  
bryki

bryki któreśmy sobie na nich wystawiali obalają. Leonowi X. Alchimiſtą pewny Xiażkę o robieniu złotą dedykował, więc ſpodziewając ſię wielkiego *donarium*, często prezentuje ſię Papieżowi, którego importuniy chcąc ſię pozbyć, mieſzek mu modną robotą dąrował; mowiąc: kiedy umiesz złoto robić nie potrzebuiesz tylko worką na pieniądze. Szczęście dla ſąkomego mędrką. Bo nie zaśypia taki śmieć, kto ma pieniędzy wiele. A dla wſzyſtkich przeſtrogą. Ze lepiey w Pánn Bogu, á niżeli w ſwiátowych reſpektách nádzienie pokłádąć, iáko nápiſał Prorok w Pſál: 117. *Bonum eſt ſperare in Domino, quam ſperare in Principibus.* Świádkiem tego náſłepuiaca Hiſtorya. Pod Páłacem iednego Xiażęciá dwóch żebraków dyſputowało ſię kto leplzy czy Pan BOG, czyli Xiażę ich? ieden bárdzo bronił Páná Bogá, á drugi Kſiażęciá, przenoſzac ſáskawość iego nád Boſką, wyſłuchał ich iákoś Xiażę, do ſiebie ząwoła; kazáwſzy upiec dwa chleby, w poſzrodek iednego ſto czerwonych złotych włożył: więc ten chleb dał owemu co go ták bárdzo chwalił, á drugiemu proſty chleb: żebracy podziękowáſzy zá iálmużnę, tájemnice niewiedzac, poſzli pod Páłác ieść ow chleb: on ktory miał chleb ze złotem pocznie go nieiáko wáżyć ná rękę, y mowi: ciężki to chleb, nie wypieczony, á twoy iáki? widzi że támtęgo drugiego chleb nie ták bárdzo ciężał, rozumieć że lepiey

lepiej wypieczony, wymienia się z nim, gdy przy-  
szło kráiąc, aż támtén nápadnie złoto, upomina się  
go pierwszy, swar między niemi; co gdy się Ksia-  
żęciu doniosło, rzecz poznawszy; uznał: że lepszy  
Pan BOG, za ktorego sprawa to się stała, y przy-  
sądził ono złoto temu drugiemu, a támtén co mniej  
sobie Páná Bogá niż Książę ważył, ná kołzu został.

A K T N A D Z I E I

**W**Szybkę nádzieję moję w Tobie Boże y Stwor-  
co moy pokładam, y cokolwiek dobrego mieć  
mogę, tak względem Dusze iáko y ciała ná tym,  
y drugim świecie wszystkiego tego pragnę, spodzie-  
wam się y chcę dostąpić szczegulnie z Ręki Twoiey  
o Boże moy, y iedyna Nádziecio moia.

XV. MIŁOSC P. B. y BLIZNIEGO.

**D**Wie obligi mamy, miłować Páná Bogá pier-  
wsza: że godzien miłości, bo dobry, łaskawy, y  
miłosierny, On Oyciec, On Mátká, On Piękność, Za-  
cność, Wdzięczność y wszystko Dobro. Druga obli-  
gá, że przykazał áby Go miłowáno, y przez nic się  
bárdziej áni Bogiem, áni Pánem Naywyższym swia-  
tá, áni Oycem nie pokazał, iák przez to że od  
nas inszey dániny nie wyciąga, ále miłość tylko  
nákázuje. *Apoc: 3.* Rádzi Pan BOG przez S. Ianá  
pewnemu człowiekowi kupić sobie złoto ogniste,  
wyprobowane, áby się stał bogátem. Ludzie ináczey

K                      rádza



rádza zápomoc się, iákże? postáráć się o ádministrácyá Poborcowych, Skárbowych, Celných, Prowentowych, exákcyi, y oneż zdepadkowác. Iákże iészczé? postáráć się o opiekę, o kurátele sierot, dobr sierocých y one potym wykwitowác, iákże iészczé? włożyć ná poddáných podatek y ízy z pospolstwá wycisnąć, y inszemi niegodziwemi sposóbami. Ták ludzie rádza áby się z bogácić, ále nie uchodzą takie rády y sposoby, bo zá nie Pan BOG roźnie zwykł karác. Przepuści długą chorobę, á potym śmierć, poydzie iedná część ná Doktorow, druga część w cudze ręce. Przepuści ná inszego, że slugá ieden z końmi uiedzie, drugi szkátułę ukrádnie, insze ogień spali, nieprzyiaciel zábierze, y nie nie zostánie, naywiększa rádá kupić sobie, záprácowác sobie, bogá-  
tym bédziesz. A naybárdziej rádzi Pan BOG kupić złoto ná zápomózenie y z bogácenie: *Svadeo tibi emere aurum ignitum, ut locuples fias*. Doktorowie SS. przez to złoto rozumieią miłość Boską. Dla tego Pan BOG dał Przykazánie o miłości żeby Go kochác, áby nam zá ten áffekt dobrze czynił, iákoż wzájemnie się oświadcza: *Ego diligentes Me diligo*, y upewnia że w Rękách Swoich ma bogáctwá, chwałę y slawę, *Mecum sunt divitia & gloria*.

S. Márya Mágdálená *de Pazis* uczenicę do Bożskiey záchęcáiąc miłości mowila: *Chwyć się Tego Dobrá, które cie swemi bogáci skárbami, unížay się przez głęboká pokore z samey miłości pochódzaca.*

*Ioan: 21.* Doświadczaiać świadomey miłości w  
Piotrze Chrystus Pan, pyta Go przy innych Towá-  
rzyśzách, ieżliby Go więcej nád innych miłował?  
*Diligis Me plús hús?* á Piotr nie rozmyślaiąc się dłu-  
go odpowiada, ták iest Pánie Ty wiesz iż Cię mi-  
łuję. Znowu w pochwili pyta o to? Symonie Ianow  
kochasz Mnie bárdziej niżli ci Towárzyśze? á Piotr  
bez odwołki odpowiada: ták iest á nie ináczey ko-  
cham Cię. Słyszac táká odpowiedź Pan, ieszcze  
trzeci raz pyta Symonie Ianow kochasz mnie? á  
Piotr dziwuiac się trzeciemu iuż pytaniu, poczał  
frásobliwie myśleć: czy ieno Pan tákiego iáko przed  
Męką swoią nie przewiáduie upadku mego? á ie-  
dnák w tym frálunku trzeci raz się z swoią odzy-  
wa ku Pánu miłością nádgradzaiać troiákie ono  
przy poimaniu Iezusowym záprzenie. *Redditur tri-  
na negationi trina confessio, ne minús amori lingua ser-  
viat, quám timori.* Co Pan potrzykroć słyszac zleca  
mu Pásierstwo Owieczek swoich: *Pasce Agnos meos,  
Pasce Agnos meos, Pasce Oviculas meas.* Ponieważ ze  
się ták z swoią ku Mnie odzywasz miłością, więc-  
że tę miłość pokaż ná pásieniu Owieczek moich:  
*Pasce, Pasce, Pasce.* Pás náuka, pás przykłádem, pás  
modlitwa: nie siebie ále Towárzyśze swoje Owieczki  
moie, pás; nie swego ále dobrá ich upatruy, ten kto-  
rys chciał zá Mnie łóżyć żywót, łóž go zá Owie-  
czki moie, zá Brácią twoię. *Sit amoris officium pa-*

*scere* *Dominicum* *gregem*, *si* *fuit* *timor* *indici* *negare* *Pastorem*. Kochał Páná Bogá, kochał y bliźniego, bo dla iego zbawienia odważył się ná wszystkie prace, fatygi, przesładowania, ná ostaték y śmierć ná Krzyżu podiał. Chcesz y ty wiedzieć ieżeli prawdziwie kochasz Páná Bogá, pomiarkuy się ieżeli Przykazanie Iego zachowujesz. Chcesz wiedzieć ieżeli czylla, łzczera, y według Bogá miłością kochasz bliźniego? pátrż: ieżeli, co chciałbyś żeby tobie uczyniono było, iemu świadczył? gdybyś w ubóstwie był, álbo choroba złożony, czylibyś nie chciał áżeby ci z pilnością usługowano, iákobyś wzdychał y żalił się bárdzo ná niemiłosiernych. Stáruszek Oyciec miał dwóch Synów Piotrá y Páwła, ten záchorowáwszy w ciężkiey leżac goraczce w nocy wołał ná stárlzego Syná: Piotrze Piotrze podáy mi wody, ále twárdym zmorzony łnem nie słyszał. Zrozumiałwszy że młodszy cznie y nie spi woła ná niego: Páwle Páwle podáy garnuszek wody, gdyż mnie gorączká spaliła. Słyszał, ále się nie odezwał, woła powtore żáłośnym głosem téż łamę próżbę powtarzáiac, ále on rozgniewány podnieśie głowy y rzecze: wstań Oycze wstań nápiy się łam podáy téż y mnie. O dzikie nie Synówkie serce, pámiętay iák tobie y twoim sekwitorom odpowiadá S. Máteusz, iż *iáká miarą mierzyc* *bedzecie*, *táká odmierzą wam*. Miłosierdzia nie godzien kto go nie



ma nád bliźnim w potrzebie zosłaiacym, dopieroż  
kto ubogich álbo sáruszkow Rodzicow záiatrza ser-  
ce niewdzięcznością. Więc do násládowania szcze-  
rey miłości y litości ku bliźniemu w nieszczęściu  
iákim lub ciężkíey potrzebie zosłaiacemu, nástępu-  
iacy przykńa niech káždemu będzie excytarzem.

Pan niektory iáko w bogáctwách doczesnych,  
ták w złościách obfitował, iednąk Zonę miał bár-  
dzo nabożną, ná ktorey upominanie Zakonnikow  
miał w uczciwości. Tráfiło się tedy iż do iego domu  
Zakonnicy przyszli. Siedząc przy obiedzie, rzekłá  
Páni do nich: proszę was mili Oycowie żebyście  
nam co zbáwiennego powiedzieli, ieźliby Pan nie  
miał zá złe. A Pan rzekł: y bárdzo rad uslyszę,  
byleby słowy krotkiemi, bo też y Kazánia nie rad  
długo słucham. Tedy ieden z Oycow rzekł: Ia wam  
powiem krotkie słowá, ále ták pożyteczne, iż ie-  
żeli ie záchowacie, ná wálnym Sadzie Duszę moję,  
ktora Pánu Bogu od młodości moiey służy, zá Du-  
szę wálszę obowięzuję. A on: powiedzcziesz? á pod  
przysięga oświádczam się że chcę záchowác. Zá tym  
Zakonnik; rzekł Pan w Ewángeli: *Cókolwiek zechcecie  
żeby uam ludzie czynili, y wy im czynicie* Tákże przez  
Tobiaśzá Duch S. mowi: *Czego niechceś żebyć drugi  
czynił drugiemu też nie czyn.* Ieżeli to wypełnicie bez  
watpienia zbáwienia dostapicie. Zá tym Pan; Oycze  
powtorzcziesz ielzcze: co gdy on uczynił, á ow się  
też

też nauczył. Ieszcze prosił żeby to ná krotce objaśnił, á on odpowiedział: to jest wyrozumienie słow tych: iż iáko ty będąc Pánem wielkim, chcesz żebyć wšyscy twoi wierni byli, ciebie czcili, y przystoynie tobie służyli. Ponieważ ten Pan BOG jest Pánem twoim, bądźże Mu wierny, Iego samego chwal, Imię Iego czciy, y Iemu przynajmniey we dni święte słuź. Potym kiedybys był Oycem, chciałbys żeby cię Synowie twoi czcili, także się też ty Pánu Bogu zaśluguy, ku temu nie chciałbys żeby cię kto zabił, álbocudzołostwo w domu twoim uczynił, álboto twoie dobrá kradł, álboto przeciw tobie świadczył fałszywie, álboto dobr twoich pożał, tak też ty masz czynić. A leżeliby kto co przeciwnego ku tobie uczynił, chciałbys żebyć w tym uczynił zadosyć. Rzekł bogacz: záprawdę krotkie te słowá, ále wielka w sobie umiętność zámykáia: iednak zá pomocá Bożą postáram się że ie wypełnię. Y tak poczał te słowá z pilnością rozważać, y znalazł się z wielu z tych, że się przeciwnym obyčzáiem zachował, álbowiem niektorym domy, młyny, dzierżawy, częścią w zaśláwie, częścią przez gwałt pobrał, drugich powádził: kazał tedy wołać iż káżdemu ukrzywdzonemu chcę nágrodzić. Potym gdy nań melánocholia przyszła, dla wielkiego dobr doczesnych umnieyszenia, rzekł do swych Zołnierzow: wyiedźmy ná łowy; álic wielki deszcz przelzkodził.

Wra:

Wracając się z niczym, ujrzał młyn iednego człowieka ubogiego, a ono go wodą podrywa, y wyraca; a iż człowiek ten czyi był, nie mógł go sam ratować, rzekł do swoich: toć jest com ja zachować obiecał, albowiem kiedybym ja był taki ubogi, żadałbym żeby mnie możniejszy ratował. Przeto Żołnierze skoczywszy z koni, białki y kołá na miejsce swoje za iego rozkazaniem wstawili. Dáley odiający nálezli Pielgrzymá ubogiego, rzekł do swych sług: to też jest z tych com ja czynić obiecał. Albowiem żebyśmy tak ubogim, żadałbym żeby mnie kto wspomógł. Y rzekł ubogiemu: idź za mną a opatrzę cię dobrze gospodą y strawą. Zátym Pánie slyszalem od Káznodzieiów, iż Pan Chrystus taki uczynek miłosierny Sobie byđź wyrządzony wyznawa, y przeto tak go wygradza. Przyszedszy do domu weźmie Pan za rękę ubogiego, rzecze Małżonce swoiey: otom ci Gościá przyprowadził, miewże o nim stáranie. A oná záprawde iż pożyteczny jest taki Gość, za ktorego się Pan Chrystus winnym byđź osadził. Gdy tedy hoynie ubogiego częstowali w wieczor nie dáleko pokoiu swego ubogiemu kosztowne łóże uślali. O poś nocy poczał ubogi prágnać y mowi: oto od pragnienia umieram. Co gdy Pan uslyszal wziąwszy miecz, rzecze: Páni co to jest? a oná: poslu-chaymy iedno pilnie, a obaczemy co to jest, y poznali



ználi że ubogi ląmentował. Tedy rzekł Pan: to też jest com zachować obiecał, iż gdybym był ubogim y nie widziałbym między tak wielu śchodów gdzie się obrocić, bąrdzobym rad żeby mi kto dał pić, dam mu się tedy nápić, y szedł do studnie po wodę y sam ná szyię wpadł w nią. Ráno tedy gdy odszedł ubogi, ięśá się Páni pytać między slugámi gdzie Pan? wšyřcy powiedzieli że nie wiedza. A oná idźcie po wšyřtkich Kořciolách y Klastorách pytáiac o nim, bo iáko po onych Oycách, tak się (iáko wiecie) w inřzego człowieká przemienił. Oni gdy się wrocili y nic nie znależli. Rzecze Páni: wpuřćcie kotew w studnią by tám snádź nie wpadł, bo dla ubokiego szedł w nocy po wodę. Co uczyniwřy wyciągnęli go umárłego: á gdy wřyřcy plákáli; obacza ná szyi iego obręcz złota Anielskimi rękámi tak uczynioná, iż iey zdiąć nie mogli, áni řadne spoienie się nie pokázowało, á takie piřmo ná niey wyryste było. My Anieli pierweyřmy Duszę tego człowieká do Niebá zánieřli, niř ciało oziębło w studni. Albowiem ná uczynkách miřsiernych żywotá dokonał. Co uslyřzáfřy y uyřrzáfřy Zoná ze wřyřtká Fámilia wielkim weselem sa nápeřnieni. Wczwá Biskupá on rękámi obręczy řwoiey dotykáiac się dziwował się, y zaráz ten cud wypisáł Papieżowi, y rozmaitym Pánom po řwiecie. Tedy Zoná klęknáfřy rzekłá. O miřsierny

Pánie

Pán  
Me  
ch  
lu  
wie  
wř  
ski  
ny  
ieř  
ty  
leb  
exp  
Tu  
kie  
řzy  
nie

M  
iey  
řoy  
mi  
ie

X  
C

Panie Boże moy, dziękuję Tobie żeś mnie z takim  
Mężem złączył, á który iuż pewnie w Twoiey  
chwale się weseli. Wspomoż że y mnie Panie Kro-  
lu wieczney chwały, żebym uczestniczką błogosła-  
wieństwa iego stać się mogła. Ktora przedawszy  
wszystko służyła Pánu nabożnie. O Zakonie Pán-  
ski niepokalány! o Zakonie Chrześciáński zbáwien-  
ny! ty się zamykasz w Zakonie przyrodzonym, tyś  
jest pełen miłości, tyś jest Dar Boży darmo dány,  
ty sam piastujesz Dusze y prowadzisz ie do chwa-  
lebnego żywota wiecznego. *Ungarus Minorita in*  
*expositione Symboli, qua gemma Fidei dicitur serm: 70.*  
Tu służy co powiedział Bernard S. miłość jest tá-  
kie dobro, z którym żaden uczynek bynajmniey-  
szy pogárdzony nie bywa; á bez niego y naywiększy  
nie bywa przyięty.

A K T M I Ł O S C I.

**M**łuję Cię Boże moy nieskończona dobroć Two-  
ię dla nieyże samey całym sercá y Duszy mo-  
iey áffektem, y radbym gdybym tylko mógł mi-  
łować taką miłością, iáką Cię Aniołowie y ludzie  
miłują sprawiedliwi, z których miłością miłość mo-  
ię łączę nayniedoskonalszą

XVI. ZNAK KRZYŻA SWIĘTEGO.

**O** Znáku Krzyża S. wiedział Leo Papież, że jest  
źródłem wszelkiego szczęścia y błogosławień-  
stwa,

stwá, iest wſzystkich iask y dárow Boſkich przy-  
czyna: *Cruce omnium fons benedictionum, omnium eſt  
cauſa gratiarum.*

Doznał tego ſkutku y pożytku Konſtántyn Wiel-  
ki Ceſarz Chreſciánſki, gdy ſię do wojny prze-  
ciw Máxencyuſzowi gotował. Myſlać w nocy w obo-  
zie iákoby nieprzyiacielá możnego pokonać mógł:  
użył na powietrzu Krzyż iáſny iáko Słońce y  
przy nim napis taki. *W tym Znaku zwyciężyſ.* y wzia-  
wſzy ſobie zá pewná nádzieję ſzczęſcia ſwego; ka-  
zał do wſzystkich chorągwi Krzyże przypráwować,  
y ſam głowę ſwoię Znakiem onym ozdobił y opá-  
trzył, co też y iego mężni uczynili. Y ſtáł ná ciá-  
ſnym mieyſcu, to ieſt ná moſcie Milwińſkim w Rzy-  
mie Máxencyuſzá, y iáko Fáraóná w Tybrze go  
utopił, y z Krzyżem do Rzymu ná tryumfie ſla-  
wnie wiáchał, y odtąd z Mátká ſwoią Helená ko-  
chánie wſzystko ſwoie w Pánu ukrzyżowánym y  
nádzieję w Męce lego pokládáli y do tego wſzyst-  
ko poddańſtwo wiodł, áby z nim Chryſtuſowi czo-  
łem bili y klániali ſię Bogu w Troycy Iedynemu.

Krzyż ten, ktorym ſię żegnamy, ieſt obroną Du-  
ſzy y ciáła trzech nieprzyacioł náſzych.

Krzyżem Świętym iák Tarcza zaſłániamy y o-  
broniamy ſię tym nieprzyaciołom, bo táki nam  
ſpoſob podał Doktor Anielski Tomáſz S. *In omni  
tentatione invenitur in Cruce preſidium.* Czárt główny  
nie-



nieprzyjaciel ludzki ieżeli nie przez siebie, to ná zdráde przez czárownice zasadzki robi ná życie ludzkie: Wspomina *Bartholomaeus Spineus* o iedney czárownicy, ktora się ná Spowiedzi przyznála, że iedney nocy więcey niż trzy rázy chodziła do domu sasiádá swego, áby iego Synaczká w kolebce uduśiła, ále szkodzić mu nie mogła, dla tego: bo go zálwie znaydowała uzbrowionego Krzyżem S. Iest tedy Krzyż S. mocną Obroną y Tarczą ná przeciwno szátáńskim náiaádom.

Tu służy oná Historya, ktora czytałem w *Zwierciadle Przykádów*. Zydá podroźnego zápádlá noc w lesie, gdzieby się schronić miał nie było tylko Pogáński Kościół, y táń nocować wszedł. O poś nocy zlecieli się szátáni, z ktorych ieden iákoby Xiażę usiadł ná Máiestacie, Zyd przestraszony náznáczył się Krzyżem S. przylátuie ieden szátan zdálká y oddáiac pokłón Xiażęciu, spytány od niego, á ty diable zkąd przychodzisz? odpowiedział, byłem w pewney Prowincyi y cáła poruszyłem do woyny, przyszedłem oznaymić tobie, pyta się go Xiażę: iák dłuęo o to stárales się? odpowiedział przez 30. dni, rozgniewány Xiażę rzecze: y dłuęoś się báwił y máłós spráwił, dáć mu karánie. Przylátuie drugi, pyta się go á ty zkąd? odpowie byłem ná morzu y wzburzyłem wiátry, zkąd wiele okrętów zátoneło ludzi, pyta się: iák dłuęo báwi-

śles? koło tego? odpowie 20. dni, kazał y tego obieć że się tak długo bawił á mało sprawił. Przylātuie trzeci, po oddánym pokłonie pyta go zkąd ty teraz przychodził? odpowie: byłem w pewnym Miasieczku y trąliłem ná wesele gdzie wzbudziłem wielki niepokoy y zwadę między gośćmi, takdalece: że przyszło do rozłania krwi y zabicia Nowożeńcá, spytał go iák długoś się tam bawił? odpowiedział przez 10. dni, rzekł do niego: slyżales że po weselu smutek, przeto żes się tak długo bawił, á máły pożytek piekłus przyniosł, dajcie mu chłostę. Ná ostatku przychodzi czárt, y pyta go się zkąd przychodził? odpowiedział byłem ná puszczy y bawiłem tam przez lat 40. chcąc iednego Mnichá do nieprawości náklonić, y ledwo przecie iedney nocy przekonałem go. Co uslyszáwszy Xiażę wstał y pocałował go, y wziáwszy z głowy swoiey koronę włożył ná niego, mowiąc wielkiey rzeczy dokazałes, żes tak sprawiedliwego człowieka do grzechu náklonił. Zyd on wszystko z wielkim drzeniem widział, á diábał większy doyżrzał y kazał obaczyć, ktoby w tym Kościele leżeć śmiał? źli duchowie do niego przyskoczy y známię Krzyżá S ná nim zobaczá, y z podziwieniem rzeka: biadá biadá! ślátek czczy, ále zápieczętowány, y tak záraz wszystko mnostwo diabelskie przepáđło.

1. Uważ dobry Chrześcianinie iáko to złość biesowśka

slow  
de  
to  
wia  
nal  
ny  
dá  
roz  
Ch  
ge  
S.

S  
nal  
bie  
wi  
kte  
ki,  
stu  
pr  
w  
dá  
S.  
G  
y  
Sá

slowka wszędzie się wtraci, a zawsze godzi na szkodę y zgubę ludzką. 2. Zydá naczyniem czczym, to jest próżnym miánowali, bo nie málz w sercu wiáry, nie málz cnoty, ani dobrych uczynkow. 3. Iák należy byđz Chrześcianinowi ostrożnym y zbroynym przeciwko tym nieprzyiacielom. 4. Jeżeli Zydá niewiernego známie Krzyżá S. obroniło, dopiero iákicy pomocy y obrony máia się spodziewać Chrześcianie nabożni, którzy wsláiac, iádac w drogę, álbo robotę iáką záczynáiac nabożnie Krzyż S. ná sobie kłáda.

## XVII. SAKRAMENTA SS.

**S**akraménta Kościelne od samego Chrystusa Pána Spółstánowione, gdy ich dobize y z przypráwa należąca używamy, przez nie się poświęcamy y bierzemy łaskę y dáry Niebieskie ná uspráwiedliwienie Dusz nászych grzesznych. Są iáko wiádrá, ktoremi czerpamy wodę zbáwienná ze źródlá Męki, wyslug y Smierci Pána nászego Iezusa Chrystusa. Więc gdy (mówię) odbieramy łaskę Boską przez godne przyięcie, ktorego ufność, że tá łaska w nas nie będzie próżnowáta, ále spráwi nam rózne dáry Duchowne y doczesne. Wierzymy y Páwłowi S. bo tego doświádczył y w Piśmie S. zostáwił: *Gratia Dei in me vacua non fuit* Oczywiłta prawdę y dálej uznacie, gdy w szczegulności o káżdym Sakramencie będziecie czytać álbo słuchác,



## XVIII. CHRZEST SWIĘTY.

**C**hrzest opisuie się według słow Pánńskich y Páwła S. iż *jest Sákráment odrodzenia się przez wody w słowie*. Bo Pan IEZUS mowi: *leżeli się kto nie odrodzi z wody y Duchá Swietego do Krolestwa Bożego nie wnidzie.*

Różne tedy pożytki przynosi człowiekowi Chrzest.

1. Grzech pierworodny w nas gładzi y z niewoli szátáńskiey wybawia.

2. Czyni nas sposobnemi do bránia innych wszytkich Sákrámentow.

Dobrá nádprzyrodzone łáski Boskiey, Wiará, Nádzieiá, miłość przy Chrzcie bywáia wlane ná Duszę.

4. Kościół S. zobligował Kmiotrow, áby *in defektu* Rodzicow wzięli ná swoię opiekę dziecię.

Ná poczatku Wiáry, gdy ielzcze potrzebowała dla utwierdzenia Cudow, dziwne Pan BOG Cudá przez Chrzest czynił, skutki iego y dzielności pokázuiac. Pogánie; gdy chorzeli, Chrztu prosili, y wnet zdrowi po Chrzcie wstawáli. Konstantyn Wielki ná uleczenie trądu swego, iuż był wiele dziattek nábierał, ktorých się kwiá płokác y łáznia sobie uczynić miał, ále gdy Mátki zá dziećmi iáko owieczki zá iágniętámi wrzeszczály ná Cesarzá y plákály: uzałił się ich, y wolał w oney niemo;

niemocy y szpetności zostać. Zą to mu Pan BOG  
obiąwił w nocy, áby Sylwestrá Pápieżą ząwoławszy  
w łązni się Chrztu S. obmył, y zdrowie wziąwszy  
Kościoły Chrześciańskie po wlyzyskim świecie bu-  
dował.

Tąki tedy jest Máiestat Chrztu S. nášzego, tá-  
ka iego zacność, y ták wysokie y głębokie poży-  
tki, dzielności y nádzieie szczęścia wiecznego y do-  
czesnego: *Abluti corpus aquá mundá teneamus spei no-  
stra Confessionem. Hebr: 10.* Ze iáko bez wiary, ták  
bez Chrztu S. P. Bogu się podobác y bydz zbawio-  
nym nie podobna, dla tego pozwolił Kościoł S. ká-  
żdemu człowiekowi ochrzcić, kiedy dziecię uro-  
dzone bąrdzo słábe, á to tákim sposobem. Nay-  
przod: uczynić intencya myśla, álbo słowem táka:  
Pánie Boże moy chcę to dziecię ochrzcić iákoś Ty  
postánowił. Potym wziąć wody prostej ieżeli świę-  
coney nie máisz ná łyżkę, álbo szkłankę y pole-  
wáiac głowę mowić te słowá: Ia ciebie chrzczę w  
Imię Oycá + y Syná + y Duchá S. +. Ieżeli zmo-  
cnicie y nábędzie sił, zániesć go do Kościoła ná  
ceremonie, y powiedzieć Kápłánowi że iuż ochrzczo-  
ne z wody, gdyż bąrdzo było słábe.

## XIX. BIERZMOWANIE.

**D**oskonály Chrześciańin bez Bierzmowania nie  
jest, Urbanus Pápież y Męczennik pisze: *Wsy-  
scy*

scy Wierni przez rękę kładzenie Biskupów Duchá S po  
Chrzcie brąc máia aby zupełnemi Chrześcíanymi znalezie-  
ni byli.

Pożytki y dzielności tego Sakramentu.

1. **B**ierzmuujemy się abyśmy wzrost y siłę wzięli  
Duchowną y doskonałość Apostolską do  
walczenia z czártem, ciálem, y światem, ktorzy  
po przyięciu Duchá Świętego dziwnie mocne-  
mi y nád wszystkie pokusy y postráchy y náiaźdy  
y łagodności świeckie zostáli, toż się z námi dzieie  
gdy się bierzmuujemy, dáie nam Pan BOG Duchá  
S. moc y dáry iego ná nas wlewa, á mocnemi do  
boiu o zbáwienie y Wiáię nas czyni.

2. Dostępujemy odpuszczenia grzechow powsze-  
chnych y śmiertelnych niewiadomych.

3. Ma też to, co y inne Sakramentá máia, iż  
łáski, ktora Pánu Bogu miłym człowieká czyni,  
przyczynia. Łáská Boska uczynki násze Bogu mi-  
łemi czyni. Z tey łáski płynie, iż cokolwiek czyni  
ten, ktory ja ma, wszystko iest Pánu Bogu miło y  
przyjemno iáko od osoby sobie wdzię zney. Tá-  
ki w potrzebie zbáwienia y dobrego mienia ná tym  
świecie prędko przez modlitwę audyencya u Má-  
iestatu Boskiego znajdzie: *Magna dignitas orantis ha-  
bere Patrem in Calo, recurrere enim juberis ad Deum non  
ut servus ad Dominum, sed ut Filius ad Patrem, Filiali  
affectu, Filiali fiducia,* nápiisał S. Grzegorz.



# XX. CIAŁO y KREW PANSKA.

**M**Ocno wierzymy y głośno wyznawamy że w  
Nayświętzym Sakramencie prawdziwie iest  
Ciało Chrystusowe, prawdziwie Krew Iezusowa, pra-  
wdziwie BOG y Człowiek Chrystus IĘZUS: *Caro*  
*mea verè est Cibus* & *Sanguis meus verè est potus.* Ci-  
rillus Ierozolimski o tey prawdziwey y rzeczywistej  
w tym Sakramencie obecności Ciąłá y Krwie Páń-  
skiej upewnia nas temi słowy: gdyż tak Chrystus  
twierdzi y mowi o Chlebie: *To iest Ciało moje, á*  
*ktoż śmie wątpić?* y gdy tenże mowi: *Tá iest Krew*  
*moja, á kto rzecze iż nie iest Krew moja?* niegdy  
wodę odmienił w wino, iżali godny nie będzie á-  
byśmy mu wierzyli? iż wino ná Krew odmienił?  
Nie iuż się ná tym myślę, gdy czego nie widzę, ál-  
bo nie rozumiem. Nie widzę áni Páná Bogá, áni  
Aniołá, áni Dulze ludzkiey, áni swego ná Chrzcie  
odrodzenia, gdzie wiárá byłá? cożby zá odpłatę  
miałá? rozum náš nie wiele przemoże y mrowczy  
y pszczoley iedney natury nie wybáda. Z ogniem  
mięłzka á pomocy iego nie poymuie, powietrzem  
żyie y tchnie, á przyrodzenia iego nie zna, y sam  
nie wie co się z nim dzieie, y sam się nie zna.  
Miałá wielką nagrodę w stárych Chrześciánách wiá-  
rá żywa, wiárá mocna o prawdziwey y rzeczywi-  
stej obecności Ciąłá y Krwie Páńskiej w Nayświę-

tszym Sákramencie. Ná dokument samych tylko  
 Pánów godnych osobliwszym u Nayświętšzego Sák-  
 rámentu naboženštwem sławnych wyprowadzę. Je-  
 dno Piśmo biorę, które Krol y Prorok Dawid ber-  
 ſem zápiſał, *Pſ: 31 v. 30. Manducaverunt & adorave-*  
*runt omnes pingves terra,* Jedli y pokłónili ſię ſludzy  
 tłuſci. Rzecz ſluſzna przez Duchowną reflexya tym  
 ſię tłuſtym przypátrzyć, ſtoſuję záložone piśmo do  
 Nayświętšzego Sákramentu. Páńſki to pokarm, bo  
 nádeń zacniejšzego nie máſz, nie było, y nie bę-  
 dzie. Páńſki to pokarm co do iſtoty, bo w nim,  
 Páńskie uboſtwione Ieſufowe Ciáło. Páńſki co do  
 goſci y ſtołowniká, bo ten pokarm nie tylko dla  
 ubogich ále tež dla Pánów zgotowány; uſlyſzał  
 głoſ S. Auguſtyn máiac komunikowác: *Augustine*  
*ſume cibum grandium.* Pokarm to wielki h ludzi.  
 Podźmyż porzadkiem co to zá *pingves terra* tłuſci  
 ziemſcy tego pokarmu záżywáli y iemu ſię klá-  
 niáli: Arábska werſya tlómáczy: *Manducaverunt &*  
*adoraverunt omnes Reges terra.* Pożywác y klániác  
 ſię będą wſzyſcy Krolowie ziemſcy. Więc wypro-  
 wádzam nayprzod Ceſarzow y Krolow z iákim na-  
 boženštwem do Nayświętšzego Sákramentu przyſtę-  
 powáli, z iáką ádorácyą, rewerencyą, y poſzáno-  
 waniem iemu w Proceſſyách publicznych áſlyſto-  
 wáli y przyſwiecáli. Ferdynánd II. Ceſarz co rok  
 w dzień Božego Ciáła uwieńczywſzy ſobie kwie-  
 ciem

ciem głowę, y wziąwszy pochodnia w rękę chodził w Processyi przed Naysświętszym Sákrámentem iák slugá przed Pánem. Ludwik Pius názwany Cesarz takie miał nabożeństwo Nayswiętszego Sákrámentu y tak się nim záfilał, że o tym Chlebie Anielskim przez dni 40. inšzego pokármu nie zázywáiac przeżył. To Cesarze tak się Bogu utáionemu w Nayswiętszym Sákrámencie klániali, z taka rewerencya ásfyflowáli: *Adoraverunt omnes Reges terra.* Idę do Krolow. S. Ludwik Krol Fráncuski klęczac nabożnie przed Nayswiętszym Sákrámentem, kiedy się Chrystus cudownie w postaci máłego y ślicznego Dziecięcia w Holtyi poświęconey pokazał, pátrzáli ná to zgromádeni Pánowie. znác dawáli Krolowi áby on też oczy podniósł; ktore pokornie w ten czas był spuścił ná ziemię, odpowiedział: *Eant spectentq̃ increduli mihi perinde certa est cur loco memoram.* Niech ci ida na ten cud pátrza, ktorzy niedowierzáia, áby pod Osobámi Chlebá Chrystus był utáiony, u mnie to pewnieysza, á niżeli to że ia w tym Kościele zostáię. O iáka to wiárá Krolewska. Tenże S. Ludwik w Niedzielę y Piątek kommuni kował, á w wigilia Kommunii do niey się gotuiac, dyscyplinę czynił. O iákie to przygotowanie Krolewskie.

Władysław Iágiełło Krol Polski, tak się uniżał przed Bogiem w Nayswiętszym Sákrámencie utáio-



нын, że gdy miała być elewacya schodził z Tronu, na ziemi klękawszy brał dźbło słomy w rękę y w palcach swoich łamał y kruszył mówiąc: *Adoro Te terribilis in Majestate Deus, qui me facilius quam istam stipulam conterere potes.*

Childebertus Krol Francuski: z Bracia swoją dla Najswiętszego Sakramentu sześć Kielichow y tyleż Páten szczerozłotych ofiarował.

Zygmunt Krol Polski umiejąc złotnicze rzemiosło, sam ręką swoją Monstrancye robił, z których jedną do Katedry Krakowskiej, drugą do Kościoła S. Piotra ofiarował. To Cesarze y Krolowie, któż więcej? pomienione słowá *Apolinarius* tłómaczy: *Manducaverunt & adoraverunt omnes praestantes Viri.* Pożywali y klániali się zacni Mężowie; to jest Xiążętá y Senatorowie, Pánowie przedni y Urzędnicy wielcy. Y na tych godnych Mężach nabożeństwu do Najswiętszego Sakramentu nie schodziło: *Adoraverunt omnes praestantes Viri.* Co ci dla uszanowania utáionego Boga nie czynili?

Rudolf Xiążę Rábuskie będąc na słowách usłyszawszy dzwonek Kápláná idącego z Najswiętszym Sakramentem do chorego, czym prędzey za nim pobiegał, y dogoniwszy Kápláná z Najswiętszym Sakramentem na konia swojego wsadził, sam za cugle prowadził aż do domu chorey wielkiej światobliwości Niewiásty, która mu za tę usługę Cesarstwo

farstwo wyprorokowała. Iakoż po lat 9. za to Ce-  
 sarzem został, y do tych czas już to kilká set lat  
 Fámilia iego ná Cesarstwie pánuie. To Xiażetá y  
 Pánowie zacni, któż więcey? *Symmachus y Patavinus*  
 pomienione słowá tłómácza: *Manducaverunt & a-*  
*adoraverunt divitiis gravati*, pożywáli y kłaniáli się  
 bogáctwy obciążeni. Tu w rzeczy samey szláche-  
 tne prześlawne y bogáte Miáslá opisane. Y ná tych  
 nie schodziło y nie schodzi nabożeństwu do Nay-  
 świętšzego Sákrámentu Pišze *Joannes Rho*: sławne  
 Miásto Potoczyná (sławne mowie: bo po więkšzey  
 części Szláchta osadzone) ten ma chwalebny zwy-  
 czay, że ile rázy Processya iest z Nayświętšzym Sá-  
 krámentem, to Szláchetny Mágistrat Pánowie Rádni  
 w swoich Płaszczách y Togách do pochodni ida,  
 y w Processyi utáionemu Bogu ássystuią y przyšwie-  
 cáia. Nie mász tego Miáslá y Miasieczká Chrześci-  
 áńskiego Kátolickiego, ktoreby się z nabożeństwem  
 ku Nayświętšzemu Sákrámentowi nie popisywało,  
 y owšzem im większe y możnieysze Miásto, tym  
 się ná większe tryumfy y áplauzy idacemu w Pro-  
 cessyách Bogu przesadza: *Adoraverunt divitiis grava-*  
*ti*. O iáko się z tego cieszyć mamy! iż Pan z ná-  
 mi iest tu ná ziemi y będzie, bo tak powiedział:  
*Math: 28. Iam iest z wami aż do skończenia świata*. Po-  
 trzebna nam iego obecność, gdyż różne niedoślátki,  
 smutki, utrapienia często się nam náprzykrzáia,  
 ábyśmy

abyśmy Opátrznosci rády y pociechy przez pokorne do niego modlitwy násze używáiac, doznowáli skutecznęj łáski ráttunku y pomocy, zkad słusznie z Dawidem ufać możemy, *Psal: 22. Wsystkiego złego bać się nie bede.*

*Discipulus* (Autor ták się zowie) pisze: Żołnierz ieden iednooczny idac koło Kościoła, ná te słowá, *Laudetur Sanctissimum Sacramentum*, pokłęknie. Zuchwały Zyd slyżac to nabożeństwo bluźnić poczał, nie mogła tego znieść żarliwość chwały P. Bogá, więc to uczynił páłczcece iego, co záslużyła. W tym wszedł do Kościoła á przed Najswiętszym Sákrámentem padáiac, odebrał strácone w potrzebie oko. Zyd (fáktor podobno) niecierpliwy uderzenia z háłásem wielkim poszedł do Sędziego. Stáwia wártá iuż dwooczny żołnierzá, Zyd mowi: nie ten to, bo támten ná iedno oko ślepy był. Rzecz zrozumiałwszy Sędzia, táki ferował edykt, áby ná Fest Bożego Ciála przed tym Kościołem słáwiáli Zydzi co rok bachorá, ktorego káždy idacy do Kościoła policzkował. Sprawdziła się obietnicá Iezulowá, *Ioan: 12. zápisana: leżeli mi kto będzie służył, uczci go Oyciec moy, który jest w Niebiesiech.* Sprawdziła się mowię Rudolfevi Xiążęciu Kábuskiemu; álbowiem Cesarzka godnością uraczony zá część y przyssługę sobie wyświádczona. Żołnierz tákże żarliwy o honor iego Bóski, y ná zdrowiu pocieszony y sádo-

wych



wych ulzedł terminow. Klániaymyż się utáionemu Bogu, godzien tego BOG utáiony, żeby mu się wszyscy klániali, y iemu ássystowali, godzien dla swojej godności y Máiestatu, godzien dla dobrodzieystw wszystkim udzielonych, bo żaden z nas nie iest, któryby od Bogá iásk osobliwych nie odebrał. Tyś wziął od niego lepsze nád inszych zdrowie y siły, ty dostałnia fortunę, ty honor, sławę y władza, ty inlze ná Duszy y ná cieie dobrá. A ktoremu teraz utáionemu y zássonionemu służemy y ássystuiemy, zmusiue się nád námi, że go iásnie y widomie w chwale wieczney ogladamy, ktorey szczęśliwości żebyśmy pewnieysi byli, powinniśmy umieć y zachować Sákráment Pokuty.

## XXI. P O K U T A.

**D**O czynienia prawdziwey Pokuty należy wprzod uczynić ráchunek sumnienia. To iest z wielką pilnością przypominąć sobie grzechy. Iák to odprawować ráchunek sumnienia odemnie dowiáduiesz się? sluchayże. 1. Ráchowác się z Przykazánia Bózego y Kościelnego. 2. Z siedmiu grzechow śmiertelnych. 3. Z piaci zmysłow ciáła nášzego. 4. Z myśli, mowy y uczynkow. Z grzechow przeciw Bogu, bliźniemu y sobie samemu. 5. Z dobrych uczynkow, ták Duszných iáko y cielesnych opuszczonych. 6. Z powinności włáśnemu powołánui służących.

cych. Czytałem o jednym Mężu, który gotuiac się na Spowiedź wielką miał trudność w przypominaniu sobie grzechów, więc wiedząc zły nałóg żony swojej, która, gdy się na niego rozgniewała, wszystko zaraz wywołała, miał taki zwyczaj (lubo nie ze wszystkim chwalebny) mając się gotować na Spowiedź, dał żonie w gębę, to ona zaraz wrzeszczeć, a złodzieiu: pamiętasz kiedyś owego pokradł, owegoś oszukał, bogdaś wisił, &c. Dał iey drugi raz w gębę, aż ona coś nowego przypomina: hultaiu! bawił się z kim innym, tyle razy na noc nie byłeś. Dał iey trzeci raz w gębę, aż woła: piiiaku! kołtero! tak wilem cię razy iak bestya z gospody wywiodła, y prawie iak bestya na sobie przyniosła. Podobno było tam więcej przypominania grzechów, a on to sobie wszystko notował dla zupełności przyszłej Spowiedzi.

Utrapienie y ucisk na każdego człowieka złe czyniacego, każda Duszę człowieka złe czyniacego mowi Páweł S. pisząc do Rzymian. *Cap: 2.* BÓG zagniewany karze grzesznika w tym życiu chorobami, ubóstwem, powietrzem, głodem, wojną, a te wszystkie karania albo od grzechu Adama, albo od własnych grzechów ludzkich pochodzą, bo tak powiedział Chryzostom S. *Homil. 13. de penit:* leżeli tedy ubóstwo albo inne utrapienie iakie dla własnych grzechów ponosisz, udaj się do pokuty S.

prze-

prze-  
go r  
Spou  
dlu  
S: n  
zách  
dam  
czy  
zem  
serc  
pom  
ie,  
lest  
czn  
pom

M  
zem  
ził.  
dzie  
Cię  
szel  
mrz  
ia z  
niep  
ściw

przeſtań grzeſzyć, á uſtána y uſłapia z domu twe-  
go rożne fráſunki, bo táka czyni nádziecie S. Izydor.  
*Spowiedź dáie człowiekowi odpuſzczenie grzechow, uſpráwie-  
dliwia, uzdrawia, zgotá uſyſłkiego dobrego w Spowiedzi  
S. nádzieciá zoſtáie.* Spyta ſię kto, á cóż potrzebá  
záchowác do ták doſkonáley Spowiedzi? Odpowiá-  
dam. 1. Trzebá roſtrzaſnać ſumnienie ſwoie, y oba-  
czyć co káždy z was przeciwko Przykazaniu Bo-  
żemu, álbo Kościelnemu uczynił. 2. Wzbudzić w  
ſercu ſwoim prawdziwa ſkruchę zá grzechy włafne  
pomniac ná to, że káždy grzech ſmiertelny krzyżu-  
ie, iákoby znowu Chryſtuſa Páná pozbawia Kro-  
leſtwa Niebieſkiego. 3. Mieć w ſercu ſwoim ſtáte-  
czna wola nie wracác ſię do grzechow ſwoich zá  
pomocá łáfki Bożey.

A K T S K R U C H Y.

**M**łuię Cię Pánie Boże moy ze wſzyſkiego ſer-  
cá mego nádewſzyſtko, y żáłuię ſerdecznie,  
żem Cię kiedy y naymnieyſzym grzechem obrá-  
ził. A żáłuię, nie dla boiźni karánia, áni dla ná-  
dziecie zapláty, ále tylko dla tego ſamego, żem  
Cię obráził. O dobro naymiłſze, o dobro naywyż-  
ſze! o dobro nieſkończone! wolę tyſiackróć rázy u-  
mrzec, ániżeli grzeſzyć. Chcę ſie popráwić, á iáko  
ia zá łáfka Twoia odpuſzczam wſzyſtkie krzywdy  
nieprzyiaciołom moim, ták proſzę ábyś był miło-  
ſciw mnie grzeſznemu, przez dobroć twoię, przez

N

zaſługi



zaślugi Iezusa Chrystusa, Nayswiętzey Mátki iego y wżyskich Świętych, Amen.

*Co trzeba czynić ná Spowiedzi?*

1. Przyśtąpiwszy do Kápiáná, uklęknąć, przeżegnąć się, y prosić o błogosławieństwo mowiac: *Błogosław mi Oycze Duchowny.* 2. Ręce złożywszy wyraźnie cicho iednak mówić: *Spowiadam sie Panu Bogu Wszechmogacemu, Nayswiętzey Pannie Máryi, Wsżytkim Świętym y Tobie Oycze Duchowny, moich wśyskich grzechow, iżem zgrzeszył myślą, mową, y uczynkiem, moją winą, moją winą, moją bardzo wielką winą.* Proścacy co nie umieia Spowiedzi powłzechney, álbo y wy máli zacy, możecie tylko mówić: *Spowiadam sie Panu Bogu Wszechmogacemu, y Tobie Oycze Duchowny, iżem zgrzeszył myślą, mową, y uczynkiem, moją winą, moją winą, moją bádzo wielką winą.* Potym powiedzieć do uchá Spowiednikowi, iák dawno spowiadałeś się, także ieżeliś pokutę náznáczoną wypeñnił. 3. Wyznác grzechy swoje z pokorą, skromnością, żádnego ze wśtydu, álbo boiázni nie tájac. 4. Słuchác pilno przestrogi Kápiáńskiey, y pokuty náznáczoney. 5. Pod czás ábsolu yi záłowác zá grzechy, biiac się w pierśi trzy rázy mówić: *Boże bądź miłosćiwu mnie grzesznemu.*

*Co trzeba czynić po Spowiedzi?*

1. Upásć ná koláná przed Nayswiętzym Sákrámentem y podziękowác Pánu Bogu zá rozgrzeszenie.

nie. 2. Posłanowić mocno więcęý ná potym nie  
grzeszyć. 3. Pokutę náznáczoną odpráwić,

## XXII. KAPLANSTWO.

**K**Apłánstwo iest Sákráment, przez ktory biorą  
Kápláni moc ná poświęcenie Ciáła Páńskiego.  
Znáć tedy tego Sákrámentu widomy, y máterya  
iest kładzienie ręku Biskupich ná tego, ktory się ná  
Káplánstwo, álbo inne urzędy ołtarzowe poświęca.  
O ktorym mowi Piśmo: modlac się y poszczac stá-  
si Kościelni zá roskazaniem Duchá S. ná Saulá y  
Bárnábę ręce kładli, y ná Biskupstwo ich poświęci-  
li, iáko to mieysce S. Chryzostom, Leo y inni wy-  
kládáia. Y gdy Apostoł Tymoteuszá upomina, mo-  
wiac: *Ná nikogoż z predká reku nie kładź, á nie bądź  
uczestnikiem grzechow cudzych.* Náuczał go, áby ná Ká-  
plánstwo godne obierał y poświęcał ie przez rak  
kładzienie. Dzielności tego Sákrámentu są te: nay-  
przód moc Duchowna Niebieska, ktora się dáie ná  
spráwowanie Sákrámentow Kościelnych, ktora moc  
nie iest ludzka, y ludzie iey dáć nie moga, sam-ia  
Pan BOG przez rak kładzienie Biskupow dáie. A  
ktory człowiek może to dáć, áby Ciáło Chrystuso-  
we poświęcił y grzechy odpuscił, y inne Táiemni-  
ce wielkie Niebieskie niewidome spráwować mógł  
okrom samego Pána Bogá? A Pan BOG nie dáie  
tey láski ládáiáko, y ládá komu, ále przez ten Sá-  
kráment

kráment ręku kładzienia. Wielka to łáská y dobro-  
dzieystwo Boskie, że nam Pan BOG Káplánow ná  
to opátrzył, áby nas z grzechow iák z tradu o-  
czyszczáli, bo któż z nas ták święty y doskonály?  
żeby iákiey krofty grzechowey nie miał? wšy-  
scyśmy grzeszni, wšyscy oczyszczenia potrzebuie-  
my. Nie dał tey władzy Aniołom, bobyśmy się im  
z grzechámi pokazać nie śmieli, ludzi ná to po-  
stánowił ták grzesznych iáko y my, ktorzy nád  
ułomnością náłza kompáßsya y użalenie mieć mo-  
ga. Wielkie mowię wyświádczył dobrodzieystwo  
Pan BOG, że nam dał Káplánow, ále też zá to wy-  
ráźnie zobligował nas żebyśmy chętnie, ludzko do  
domow náłzych przyimowáli ich, łáskę y dobro-  
dzieystwo onymże świádczyli, zá która uczynność  
obiecał w nadgrode Błogosławieństwo doczesne y  
wieczne, ponieważ z tym się oświádczył: *Kto was  
przyimie, mnie przyimie, a kto wámi gárdzi, mna gár-  
dzi.* Pan ieden przeciwnik Stanu Duchownego máiac  
u siebie ná tráktámencie uczoného Kápláná, ták  
mowił do niego: Wam Teologowie o Niebieskich  
tylko Táiemnicách mýśleć, á o rzeczách docze-  
snych żadnego stáraniá mieć nie należy, według słow  
Pśalmisty Páńskiego: *Celum Calu Lornino, terran au-  
tem dedic filiis hominum.* My Pánowie zieml. y zowie-  
my się Synámi ludzkiemi, do nas słuszenie należy  
stáranie o bogáctwá y dostátki tego swiátá. Odpo-  
wie



wie Teolog: Jeżeli prawdziwie Synami ludzkiemi  
 jesteście, do was tedy należą słowa S. Proroká w  
 Psalmie 4. napisane: *Filii hominum usquequo gravi corde,  
 ut quid diligitis vanitatem & queritis mendacium.* y  
 w Psalmie 13. *Domine de Calo prospexit super filios ho-*  
*minum, ut videat, si est intelligens aut requirens Deum.*  
 Chwalebna ciekawość Pánów świeckich umieć Fi-  
 lozofia y Teologiczne niektóre kwestye, ále przy-  
 zwoitliza stanowi swojemu umiejętność Statutow  
*Regni* o sposobách y sztukách wojennych przeciwko  
 nieprzyjacielom Duszy, to jest; ciáła, swiátá y czár-  
 tá, iáko téż y przeciw nieprzyjacielom złotey wol-  
 ności, miłey Oyczyzny. Zebyś y ty Káplánie zá-  
 dáiacemu sobie iáka trudność *ex tempore* dał repli-  
 kę, rádzi Páweł S. często się zabawiác iuż to Pi-  
 smá S. iuż to Teologicznych trudności legendá:  
*attende lectioni.*

Pleban jeden młody pámiętáiac ná przysięgę kto-  
 ra czynił przy instytucyi ná *Beneficium*, często się  
 Pánu swemu przykrzył o Dzieściny oddanie, zá-  
 co wielká nienáwiść w Pánu przeciwko sobie wzbu-  
 dził, tak dálece: że mu myślał Plebaniá odebrać.  
 Czasu iednego wezwáwłszy go do siebie trzy mu  
 kwestye zádał, odgráżáiac jeżeli ich nie będzie u-  
 miał solwować, to *Beneficium* postrada. Pierwsza  
 kwestya była taka; nayprzod: Xięże Plebanie po-  
 wiedz mi iáko mnie sobie szácuiesz. Druga: ábyś  
 mi po-

mi powiedział gdzie jest szrodek wśzystkiego świata. Trzecia: iako daleko od siebie chodzą szczęście y nieszczęście. Dobrze sobie to uważay, á trzeciego dnia odpowiedź mi day ná to: myślał pilno o tym, á gdy nastąpił dzień trzeci, sławił się X. Pleban ná godzinę náznaczoną. Przywitał go Pán, y rzekł: powiedzże w iákim szącunku u ciebie? odpowie Pleban: száciu cię sobie zá 28. groszy. Pyta czemu nie drożey? odpowie Pleban: drożey cię nie mogę szącować, bo zá Chrystusa Zydowie dali 30. groszy. Rzeczę dobrześ mi to solwował. Powiedz druga gdzie jest szrodek wśzystkieu ziemi? rzecze: á to tu ná tym mieyscu gdzie twoy przeczacny Dwór stoi, á ieżli nie wierysz, zmierzay ná wśzystkie strony, á przyznasz że prawdę powiadam. Ná trzecie pytanie odpowiedz iako daleko od siebie chodzą: szczęście z nieszczęściem? odpowie Pleban iednym noclegiem, wczorám był smutnym, á dzisia y wesołym; gdyż tak śadzę, że dogodziłem woli WCPáná w tłómaczeniu zádaných chytróści. A ponieważ (iák przysłowie niesie) *co głowa to rozum*. Iá pomienionego rozumu roslropność tak wykładam.

1. Po śmierci w pośrzodku ziemi każdy człowiek czy w grobie, czy w dole pochowany będzie leżał, bo y pod nim y przy nim ziemiá będzie
2. Człowiek żyjący poki zdrowy wielce szącowany, bo ledwo nie samemu podobny Aniołowi, ále po śmierci

śmierci  
Nie  
znał  
wał,  
sza p  
nion  
ytá  
ktor  
popł  
szto  
ich  
Nie  
callia  
chw  
ścia  
tego  
serpe  
zwy  
źmie  
kręta  
gay  
pret  
Pior  
szy  
justu  
go z  
cie

śmierci obrzydliwym każdemu ślaniu się ferorem. 3.  
 Nie daleko łczęście od nieszczęścia chodzą, do-  
 znał tego bogacz Ewangeliczny, we dnie biesiádo-  
 wał, á w nocy go diabli do piekła z ciałem y Du-  
 sza porwali. Słyszac pomieniony IMśc takie pomie-  
 nionych zarzutów tłumáczenie, westchnał głęboko  
 y tak się ná sercu odmienił, że wszystkie pretensye,  
 które miał X. Pleban do niego, uspokoił. Sługom  
 popłacił, Prowizye, Widerkaty Kościołom y Kla-  
 sztorom pooddawał, y ledwo nie połowę dobr swo-  
 ich iáko niegdy Zacheusz ná ubogich porozdawał.  
 Nie trudno o takich ná świecie hipokrytów, którzy  
*callida argumenta* Plebanom zádáia, áby ich pod-  
 chwycili w mowie, zá nieuków przed Zwierzchno-  
 ściá událi, gdy się im o Dzieśięcinę upomináia. Dla  
 tego Chrystus Pan przestrzega: *Estote prudentes sicut*  
*serpentes, & simplices sicut columba.* Gołąb ma ten  
 zwyczaj, iż zá każdym ziarnkiem, które w ustá we-  
 źmie w Niebo weyźrzy, tak y wy przeciwko wy-  
 krętarzom w niedostatku pomocy z Niebá docia-  
 gaycie, ábyście ná ich pytanie odpowiedzieli y w  
 pretenlyách uspokojenie znaleźli, tak wam rádzi S.  
 Piotr. *lacta super curam tuam & ipse te enutriet.* Cie-  
 szy nádzieia y pobożność wáśzę S. Prorok: *Non vidit*  
*justum derelictum.* Służcie Pánu Bogu, kochaycie,  
 go z całego serca, y poddanych swoich zachęcaj-  
 cie do miłości iego, á nigdy wam ná Opátrznosci  
 Boskiej



Boskiey zbywać nie będzie. Y owlzem powiedział  
 S. Bernard: *Quò plus in amore ejus profecerit, eò plures  
 inveniet, qui se interno suscipere affectu & suis valeant  
 sustentare substantiis.*

### XXIII. MALZENSTWO.

**I**Ako do inszych, tak y do Sakramentu Małżeń-  
 stwa przygotowania potrzebá, to iest sumnienia  
 czystego. Zwyczaj tego wieku, iż Młodzian szu-  
 ka Panny z bogatym posagiem, Panná też wzáie-  
 mnie czeka Młodzianá bogátego, ále Káznodzieiá  
 Páński powiedział: że część dobrá, niewiásta dobra  
 będzie dána Mężowi zá uczynki swoje. Ieżeli młó-  
 kosz iest obyczáiw złych, niech się nie spodziewa  
 Zony dobrej; chyba że trzeźwy, skromny y po-  
 bożny, może pewną mieć ufność w Opátrności  
 Boskiey, że też dobrego w stan Małżeński dostanie  
 Przyiacielá. Czytałem *in Prato Spirituali* że Młodzian  
 chwalił się, że dobrej dostał Oblubienicy dla ufno-  
 ści swoiey w Pánu Bogu y dla wielkich iálmużn,  
 ktore czynił Oyciec iego, tak on mowi o sobie.  
 Ja byłem Syn iednego Mielzczániná sławnego y bo-  
 gátego, á miłosierneho bárdzo ná ubogich. Pewne-  
 go czasu záwołał mnie Oyciec do sklepu y poka-  
 zał mi wielkie bogáctwá y pieniądze, mowiac do  
 mnie: Synu obieray sobie co chcesz, álbo żebym  
 ci te pieniądze zostáwił po śmierci, álbo żebym ci  
 Chry-

Chrystusa Páná zá Opiekuná oddał. Mnie że się podobáło życie iego światobliwe y miłosierne uczynki, obrałem sobie Páná Iezusa zá Opiekuná. On to usłyszawszy, ieszcze szczodroblwsza ręka rozrzucił fortunę ná ubogich, tak dálece: że mnie ubogo odumárl, ále ia ufając w Opátrności Opickuná moiego Páná Iezusa nie zálmucilem się, ále w pokorze y pobożności żyjąc, często zábawiałem się modlitwa. Był też w tymże Mieście sławny y doślátni Mieszczánin ktory światobliwa y Páná Bogá bojący się miał Zonę, tá iednego czásutákíe słowá mowíłá do niego: Miśu Mężu dał nam Pan BOG fortunę, á Corkę tylko iedną, iezli ia damy iákiesmu doślátniemu Młodziánowi á lekkomyślnemu, y obyczáíow rozwiozłych, fortunę wśzystkę przemárnuie y Corkę nászę źle będzie tráktował, więc poszukaymy iey pokornego, pobożnego, choć ubogiego Przyiacielá. Rzecze Mąż do niey: idźże do Kościołá, pros Páná o tę láskę, á ktory pod czás modlitwy naypierwey przyidzie Młodzian, ten będzie Mężem Corki nášzey. Z nátnienia Páná Bogá ia pierwszy wszedłem do Kościołá, á gdy się modłę posłała do mnie słuę prośzac mnie do siebie, pyta mnie zkąd iestem? odpowiedzialem: że z tego Miásta onego Syn sławnego y szczodroblwego ná ubogich Mieszczániná, y powiedziałem iáko mi Oyciec żadney nie zosłáwił fortuny, tylko Páná Iezusa

zusa zostawił za Opiekuná. Rzecz do mnie: nie-  
 frasuyże się, dobry Opiekun twoy Pan IEZUS Chry-  
 stus poleca ci Oblubienicę Corkę naszą z wielkim  
 pośagiem, byleś tego wszystkiego z boiáźnią Bożą  
 záżywał, która wziawszy w stan Małżeński náslá-  
 dowałem w pobożności Oycá moiego y w miło-  
 siernych uczynkách. Wspomniałem że nayspierwsze  
 przygotowanie do Sákrámentu Małżeństwa są dobre  
 obyczáie máiacych się żenić, drugie pobożność y  
 błogosławieństwo Rodziców, trzecie Spowiedź y  
 Kommunia S. czwarte Błogosławieństwo Kápiáńskie  
 przy Ołtarzu. Lecz máło jest takich, którzyby do-  
 stoyność Małżeńską ználi, y dobrze uważáli; á mniey  
 ieszcze tych, którzyby ją zachowali y w niey prze-  
 mięszkiwali. Wiele ich, jest o których mowi Anioł  
 u Tobiaszá, którzy idą do Małżeństwa Páná Bogá  
 od siebie y od myśli odmiátaiac, áby tylo rosko-  
 szy slúżyli, iáko koń y muł, którzy rozumu nie-  
 máia, y przyrownány jest (iáko Pálm mowi) czło-  
 wiek do bydła głupiego y stáie się im podobnym.  
 Przykładem stanowi Małżeńskiemu Chrześciáńskiemu  
 niechay będzie S. ládwigá, która będąc dána za Mał-  
 żonkę Henrykowi Polskiemu Xiążęciu, żyła w nim  
 iáko Sará nie cielesności áni upodobaniu roskolzne-  
 mu, ále zbáwieniu swemu y wychowaniu dziattek  
 przy wierze y dobrych uczynkách. Czyśtością y  
 powściągliwością z Mężem swoim, pełniac náukę

Apo.



Apostolska, káždego roku ulżánováłá Wigilie, Świętá, Piátki, cały Adwent, y Pošt wielki. Iednák powiła Mężowi trzech Synow y trzy Corki, z ktorych w boiážni Bożey wychowáných miał P. BOG chwałę, oraz y pociechę, Wiará S. y Oyczyzná obronę. Niechay się wstydza Rodzice tego wieku, rzadko kiedy utrzymuiacy się od roskoszy, że iedni potomstwá nie máia, innym rodza się ślepo, kuláwo, álbo choć bez defektu, ále im nie ná pociechę, ále ná smutek wychodza.

Drugi przykład iák zwierciádło stáwiam przed stanem Małżeńskim S. Stánisławá Biskupá Krákowskiego Rodzicow, to iest Wielisławá y Bognę Szczępanowskich, ktorzy sławni byli z Rodzáiu Szláchetnego, ále z cnoty y boiážni Boskiey sławnieysi. Będac bez Potomstwá lat 30. niespodziwáiac się iuż Potomstwá, przestáli ná woli Boskiey, czekáiac końcá żywotá doczesnego, aż niespodziewanie brzemiená Bogná zostáie, y zázásém Syná powiła. Dáli mu ná Chrzcie Imię Stánisław. iákoby kto rzekł: stań się sławá z niego, Bogu y Kościołowi iego. Náuczcież się w stanie Małżeńskim żyiacy: że nie wálzá ále Boska wola y słáská potomstwo zwykła dawać, álbo nie dawać. Powtore mieycie tę náukę: że Wielisław y Bogná spráwiedliwie żyli, Kościołowi y Kápiánom czynili dobrze, ubogim iálmużny dawáli, więc mieli y dla siebie y dla Po-

tomkǎ wspomnionego obhte od Páná Bogá Błogo-  
 sławieństwo, gdyż nie tylko Káplánem, Biskupem,  
 ále y Świętym wielkim został y cáley Korony Pol-  
 skiey stał się Obrońca y Pátronem. Chwalebne to  
 pobożne Stadło y z tey przyczyny, że miłość y ie-  
 dność byłá między niemi prawdziwa. Umyślił Mał-  
 żonek budować Kościół na cześć Páná Bogá, pod  
 Imieniem S. Máryi Mágdáleny, (w ktorey się oso-  
 bliwie pokucie y miłości ku Zbáwicielowi násze-  
 mu kocháli) nie sprzeciwiáłá się dobrej woli Bo-  
 gná Małżonkǎ. W káżdym stanie Małżeńskim po-  
 winná się znaydować miłość, iedność, á szczerá y  
 prawdziwa. Iuż to nie miłość ináczey się poká-  
 zować á ináczey czynić, co inszego w ustách, á co  
 inszego mieć w myśli.

Páni iedná miáłá Mężá chorowitego, bládego,  
 ále wielkiego fortunatá: życząc sobie po śmierci do-  
 żywocia pochlebiáłá mu y wygadzáłá w chorobie.  
 Czásu iednego przy stole kászel go wielki nápadł,  
 po którym gdy się uspokoił rzekł: iuż ia też po-  
 dobno nie długo umrę; slyszac to Zoná rzekłá do  
 niego: o moy Mężu woláłabym ia pierwey głowę  
 moię położyć, z tym wlystkim ieżeli ty pierwey  
 umrzelś, tedybym ia cię w iedwabie y w drogic  
 száty ustroiłá do pogrzebu. Probuiac tey szczerości  
 Maż, kazał sobie trunnę zrobić, á slydze sekretnie  
 się zwierzyl: zmysłę ia się w ieden dzień umár-

lym

tym y doniesiesz o tym Zonie moiey, co też ná  
 to powie y iák mnie do pogrzebu ubierze? stało  
 się dnia iednego, gdy iuż była trunná gotowa, po-  
 łożył się wznák w swoim pokoju, w rękách zło-  
 żonych trzymájac paciorki, y kazał dáć znác Zo-  
 nie o swoiey śmierci, przybiega slugá niby záalte-  
 rowány y záráfowány mowi z smutną nowina przy-  
 chodzę do WCPáni, bo nász Igńość umáil. Ka-  
 zálá do siebie záwołać szwaczki y rzeklá do niey:  
 iest płotná kilká łokci zgrzebnego bielusieńkiego u-  
 szyi dla IMCi koszulę, w która gdy go obleczone  
 y do trunny włożono, przyszlá samá y mowilá do  
 slugi: przynieś z gory stára sieć y rozrzuć iá po bia-  
 łey koszuli, będzie się to wydawało iák máterya  
 w wodę robiona, bo coż tám w grobie po drogich  
 iedwabiach, po złotogłowách, kiedy to wszytłko  
 ziemiá požre, ták ubránego kazálá wynieść tym-  
 czásem do trzeciego pustego pokoju, á oświadczá-  
 iac niby áffekt y žal, gdy go niesiono, wołálá: O  
 moy Mężu dokadże mnie to odchodzisz? porwał  
 się z trunny y wziawszy sieć w rękę odpowiedział:  
 ná ryby z siecia Mościa Páni ná ryby. Záalterowa-  
 na wszytłká y zádumiála, domysliłá się że to by-  
 lá śmierć zmyślona, poszłá do swego gábinetu,  
 y tám frásobliwa siedziálá. Zdrádziłá Ewá Adámá,  
 Sámsoná Dálilá, bądźcie ostrożni w tey miłości,  
 która w Stadle Chrześciánńskim nie ślepa bydz po-  
 winná



winná, ále lczera, święta, żeby wzáiemnie rátowá-  
lá w rzeczách potocznych, v do zbáwienia nale-  
żących prawdziwa. Miłość (nápiłá S. Páweł) iest  
cierpliwa, láskáwa, złości nie wyrządza, nie szuka  
swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego.  
2. Cor: 13.

## XXIV. OSTATNIE OLEIEM S. P O M A Z A N I E.

**T**En Sákráment ośátki grzechow máże y poma-  
ga nam do dobrej śmierci, á częstokroć y do  
życia doczesnego. Używanie tego Sákrámentu że  
potrzebne y pożyteczne w ciężkiey niemocy zostá-  
iacemu człowiekowi, posłuchaycie proszę S. Iákobá  
Apostoła rády zbáwiennej: *Chorusc kęo z was, nie-  
chayże weźmie Káplánow, y niech się nad nim modla,  
pomaszczaiac go Oleiem w Imie Pańskie, a modlitwá  
wiary uzdrowi niemocnego, y ulży mu Pan, a ieźliby w  
grzechách był odpuszczone mu beda* Nie posłanowił Iá-  
kob S. tego Sákrámentu, ále Iam Pan, który láskę  
Niebieska y grzechow odpuszczenie dáie: ále go  
on chwali, y iáko od Chryśtuśa ustánowiony do  
wiadomości podáiac, wiernych do niego wzywa y  
námawia, rózne im dáry Boże w nim obiecuiac.

Rzecz dziwna że ten tytuł Ostatniego Pomá-  
szczenia tak zturbował chciwych życia długiego Ká-  
tolikow, że się go boia, iáko widzac że woźnicá  
smáruie

Imáruc osi, znak że wyiedzie, tak pomászczenie biorac rozumieia, że to znak nieuchybney śmierci, ale to bład, ostatnim się zowie dla tego ten Sakrament, że drugie przyimuia zdrowi ludzie, a ten chorzy. Gdybym ci powiedział mam taki Balsam od ktorego dziś albo jutro rano ozdrowieiesz, o iakoby się w tobie rozradowało serce. Nie boy się, ale pokornie, gdy ciężko zachoruiesz, pros o ten Sakrament z ufnością odpuszczenia grzechow y nadzieia (ieżeli będzie wola Pána Bogá) zdrowia doczesnego otrzymania.

Pomoc przy śmierci od ludzi trudna y owszem żadna. Bo w ten czas wielkie ciężkości, nudności y tęskności umierającego. Już Medykowie odstapia, już Przyjaciele żałują nas tylko y opłakuia, a nie wiedzac co czynić, wzdychają tylko do Pána Bogá o pomoc wołając mówia one słowa z Psalmu: *Tobie Pánie ten ubogi zostawiony jest*, my ratunku w tey ciężkości dąć mu nie możemy, I y go ná rękę swoją y opiekę weźmij, a przez te lekarstwa Sakramentow twoich y przez Krew y wysługę Syná twego Iezusa Chrystusa, ktora się w nim zamyka y rozdaie, opiekuy się tym chorym, ktorego frogą śmierć morzy, day mu posiłek z mocy twoicy, a wybaw go od nieprzyjaciół Duszy, a wprowadź do Domu twego Niebieskiego, ktoryś wlystym wierzącym zgotował, z láski twoicy obiecał, leżeli serce twoie

twoie czytelniku nie nasycone po Duchownych pożytkach spodziewa się jeszcze profitu szczęścia doczesnego z tego Sakramentu

A co lepszego nad zdrowie?

Zaden nie znajdzie, nie powie.

## XXV. DZIESIĘCIORO BOZEGO

### PRZYKAZANIA.

#### PRZYKAZANIE PIERWSZE.

*Iam jest Pan BOG twoy. Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną.*

**M**Oyżelzowi na dwóch kamiennych tablicach napisał Pan BOG Przykazania swojego 10. y oddał lemu y całemu Izraelowi do wiadomości y zachowania. To Przykazanie Boskie oblige wszystkie na świecie żyjących, rozum doskonalszy mających: każdy człowiek za łaską Bożą y własnym usłowaniem zachować go może, za pilną zaś jego obserwę obiecał Pan BOG po śmierci żywot wieczny: *Si tu ad vitam ingredi, serva mandata*, y tu na ziemi Błogosławieństwo w wszystkich potrzebach. Posłuchać o tym samego Pana Boga *Levit: 26.* przez Moyżelzã tak mowiącego: powiedz Ludowi Izraelskiemu, iż jeżeli droga Przykazania mego zawsze chodzić będą, czasów potrzebnych dalsze spulzczać im będę, ziemią wyda im rodzaj swój y dżewá im wszystkie rodza. Ponieważ BOG Wice-

chmogacy



chmogacy tak dobry, iaskawy, tak szczodroblivy,  
wiec tego miłowac nad wszystko, temu samemu,  
poklon, cześć y chwałę oddawac, w chorobach y  
w rożnych przypadkach nie udawac się do rożnych  
zabobonow, nie wierzyć gušlom, ale szczegulnie w  
Nim wlystke nadzieię y ušność pokładac, a żaden  
z wiernych slug tego nie będzie w nadziei swojej  
omylony, nie będzie zawštydzony na wieki, iako  
sobie y wlystym ufaiacym w tego Opątrność uczy-  
nił S. Prorok nadzieię. *In Te Domine speravi non con-  
fundar in aeternum* Historyk życia lezusewego Łu-  
kasz S. w Rozd: 19. piše: człowiek niektory rodu  
zacnego iadac w daleka krainę, przywołał 10. slug  
swoich, y dał im 10. grzywien mowiac do nich:  
händlerucież poki się nie wrocę. A gdy się powro-  
cił, wezwał onych slug, ktorym był dał pieniadze;  
aby wiedział, co ktory zarobił, y powiedział pier-  
wšy; Panie grzywna twoja 10. grzywien zarobi-  
łem, y rzekł mu dobrze slugo dobry, iżeś był na  
małe wiernym, będziesz miał władza nad 10. Mią-  
stami. Dzieścioro Bożego Przykazania są iako  
grzywny t wangeliczne, kto każde z nich doskoná-  
le zachowa, dorobi się Niebá y wszelkiey na ziemi  
szczęśliwości, albowiem tak nápiśał S. Dawid w  
Pśalmie 1. Błogosławiony Maż ktory we dnie y w  
nocy będzie myślał o Przykazaniu Páńskim, albo-  
wiem stánie się iak drzewo przy wodách przecho-

dzących szczepione, które przyzwoitego czasu wyda owoc swój: tak on cokolwiek będzie czynił, wszystko się mu w zamysłach jego dobrze powiedzie. Nie tak niebożni nie tak, ale iako proch, który wiatr gwałtowny rozrzuca, zniszczenia na świecie y fortunie przed światem.

## XXVI PRZYKAZANIE DRUGIE.

*Nie będziesz brał imienia Pańskiego Boga Twego nadaremno.*

**A**ugullyn S. naucza: że śluznie przyśięgąć nie jest grzech, ale náycięższy jest grzech fałszywie przyśięgąć. Więc powiada S. Bernard: ow człowiek który bżnięgo przyzywał do przyśięgania, a wiedział że fałszywie będzie przyśięgał, przeszedł złością zaboycę, gdyż zaboycą ciało zabija, a on Dufę, y owlzem dwie Dufę gubi y onego którego wezwał do przyśięgi y swoje. Iaka jest zła przyśięga? odpowiadam. 1. Kiedy kto o ładaco przyśięga. 2. kiedy kto przyśięga co złego uczynić. 3. Kiedy kto fałszywie przyśięga, y to się zowie krzywoprzyśięstwo. Szkodliwy także jest zwyczaj nie tylko zbawieniu Dusznemu, ale y dobremu mieniu na tym świecie, iako powiedział Káznodzieia Boski: *Eccel. 25.* Człowiek który często przyśięga, pełen nieprawości, y nádeydzie z domu jego plagá Bożą. Przeto bez przyczyny, kiedy nikt nie przyńwala, kiedy wierza mowie wálzey, nie przyśięgajcie

gaycie się, á zá to uskromnienie ięzyká wielkie dobrá od Pána Bogá obiecuie Auguſtyn S. *Magno bono abundabit si tam magno malo carebit.*

Czytam w Zywocie S. Mikołaiá, iż człowiek niektory pożyczył pewney sumy u Zydá, á nie mając inſzego rekomitiá, ná Ołtarzu S. Mikołaiá przyſięgał, iż miał wola iák nayprędzey te pieniądze oddać, á kiedy długo te pieniądze trzymał u ſiebie, Zyd potrzebny upominał ſię mu z wielką troſkliwością, on niewdzięczny y nieſumienny powiedział: że mu ie oddał, więc pozwał go do ſadu, gdzie nákazáno mu przyſięgę. chytry choć Kátolik, laſkę ſwoię, z ktora chodził, wydroył y złotem iá nápełniwſzy wziął iá z ſobá do ſadu, iáko by ſię wſpie-  
rać ná niey potrzebował. Chcac tedy przyſiadz, Zydowi kiy podał, áby go potrzywał; przyſiągł że mu ieſzcze więcej dał, niż był winien. Odszedł tedy, á będąc w drodze ſnem zmorzony wedle drogi upadł, w tym woz wielkim impetem przejechał go, y ná śmierć zabił, y onę laſkę złomał, á tak złotó z niey ſię wyſypáło. Uſſyſzáwſzy to Zyd, rá-  
žno tám pobieżał y zdráde obaczył ſobie uczynio-  
ną, wielu mu rádziło żeby złoto pozbierał, ále on nie chciał, ále pragnał, áby umárły przez zaſługi S. Mikołaiá zmartwychwſtał, obiecuiac iż ieżeli ſię to ſtanie Chrzeſciáninem będzie, záraz tedy umár-  
ły powſtał, á Zyd ſię teź ochrzcił *Vincent: in ſpec: Hiſtor: libr: 13. Cap: 77.* P2 XXVII.



## XXVII. PRZYKAZANIE TRZECIE.

*Pamiętaj abyś dzień Święty święcił.*

**R**oskazuje Pan BOG obserwować Niedziele y Świętą od Kościoła nakazane. Niedzielę święci Kościół Boży na pamiątkę wstania w ten dzień Zmartwychwstania Pańskiego. S. Leo twierdzi, że w ten dzień Pan IEZUS się narodził y na Światło przyszedł. Grzesza przeciwko temu Przykazaniu Panowie, którzy śpią do dziesiątej, a nierychło wstawszy, długo się stroją, o dwunastej dopiero do Kościoła, Msza o pierwej, Kazania nie pytają, a jeżeli raniej trochę wstana jak owe Marye *Orto Sole* o wschodzie słońca, to w ten czas gromadę zawołać, podwody wytylać, listy y gazety czytać, pisać na pocztę, ugodę czynić, wizyty oddawać y odbierać, w pole na łowy wyjechać, a ostatek co zbędzie czasu dopiero na nabożeństwo. Y lubo to BOG karze, nic jednak nie pomoże.

Pilze X. łaczyński co się za czasów jego stało, y na co sam patrzał. Był w W. X. Litewskim Mikołaj Różko w łowach się kochający, przyjechał do niego pewny Woiewoda, on rano w Niedzielę poszedł w pole, wyjada, pokaże się niezwyczajnej wielkości zając, płow z smyczy spuszcza, Różko koniowi cugle puści mówiąc: moy to kot, moy to kot, zapędzi się za nim y daleko bieży. Coż się stało?

CIE.

Świętą  
kościół  
wych.  
dzień  
przysć  
Pano-  
wstła-  
o Ko-  
a ie-  
ro Sole  
awo-  
pisać  
y od-  
k co  
bo to  
stało,  
Miko-  
ał do  
pro-  
wiel-  
o ko-  
oy to  
ż się  
o?

stało? zmordowani myśliwi zwołuią się, płow strę-  
buia, Pána się doczekać nie mogac powracaia, ro-  
zumieiac że go w domu zastała. Niemalsz Pána,  
szukáia potym po polách, po knieiach y lasach,  
nie mász Pána, dopiero dnia trzeciego znayduia w  
kálách y bágniškách leżacego y ledwie żywego.  
Gdy go wyciągnęli y otrzeźwili powiedział: ow zác  
ktoregom gonił, iák mnie od was odprowadził,  
odmienił się w wielkiego y strálszego Olbrzymá,  
ktory mnie z koniá zwálił, zbił, y w to błoto wtło-  
czył, y nie zádlugo ow Pan umárl.

Grzesza Miásta y Miaszeczká, w ktorych się w  
Niedziele tárgi y iármárki odprawuia, karze ich téż  
Pan BOG álbo ogniem y pożárem, álbo że owe  
intraty, zarobki, ktore się w Niedziele utárgowály,  
wcále im niszczeia, y ná dobre nie wychodza. Grze-  
sza belpieczni rzemieślnicy, ktorzy w dni robotne  
máło robiá, piiánstwem y próżnowaniem zabawiá-  
ia się, dopiero w Niedziele od rána do dziewiatey  
doszywác, práśowác, chędożyć, dorabiác, polerowác,  
y insze roboty kończyć, ále się tego obawiać po-  
trzebá, żeby Pan BOG tych ręku rzemieślnickich  
nie ususzyl, że potym do niczego nie sposobne bę-  
da, iáko ták wielom uczynil. Młynárzowi, kiedy  
kuł kámién, rękoiesć do rýku przyroslá. Niewieście,  
kiedy chleb do piecá wladzála, ręce strętwiały, że  
niemi ruszyć nie moglá. Tego się mowie obawiać  
potrzeba



potrzebá, żeby ręce rzemieślnicze Niedzieli nie szánuiące podobney kary Boskiej nie odniosły. Zydzi nie tak nabożnie, iáko zabobonnie Sábáľz święcili, bo trzymáli że się nie godzi w Sábáľz ogniá skrzesać, lámpy zapalić. Znalazł się był taki głupi Zyd w Anglii, ktory wpádłszy w kloákę smrodliwą nie pozwolił się wyciągáć, dáiac przyczynę.

*Sabbatha Sancta colo,*

*De stercore surgere nolo.*

Rzeczono mu.

*Sabbatha nostra quidem,*

*Salomon celebrabis ibidem.*

NinieyŁza Historya po Polsku ták się wykłáda: gdy Chreścianié miŁosierni chcieli tego Zydá w Sábáľz z kloáki wyciągnáć, nie pozwolił ná to, boiac się żeby Sábáľzu nie złamał, mowiac do nich te słowa:

Niechcę byđ z doŁu wyięty,

Bo szánuię Sábáľz Święty.

*Odpowiedzieli mu Chreścianié.*

Niedzielę tákże náľżę Sálomonie Zydzie,

święcić w tym dole musilz, áż cały dzień zyidzie.

Idę ná wieś iniędzy chłopkow y poddánych, dla tego w Niedzielę od prac ciężkich ludzie wolni, áby się Bogu modlili, co przez tydzień zgryeszylł, áby to popráwili, y czas zgubiony áby nágródzili. Nie máľz teraz tego zwyczáiu pobożnego między wie-

wieś  
iácha  
zić,  
czm  
łowi  
cey  
á ni  
wyd  
dzie  
ku:  
tua,  
Pám  
ulzá  
Anz  
chŁo  
wroc  
ry k  
wŁze  
by u  
pám  
ábyś  
cili,  
fny  
wŁze  
Plus  
quán



wieśniakámi, u nich zwyczaj w zimie do lása po-  
iáć, w lecie w pole wynieść, kosić, sнопki zwo-  
zić, do Miaszczák bliskiego zboże zawiéść, w kár-  
czmie przesiédzieć, y insze prace podeymować. Má-  
łowierni prośtacy słuchaycie co wam obiecuię: wię-  
cey pożytku mieć będziecie z Swiat záchowánia,  
á niżeli z prac wálznych, y więtszy pożytek, urodzay  
wydádza role, ogrody, y trzody wálze, kiedy Nie-  
dziele wcale záchowacie, á niżeli z prac całego ro-  
ku: *Servando Dominicum diem magis proficiunt bona*  
*tua, vinea grex, oliveta, quam de toto labore totius anni.*  
Pamiętać ná to że BOG tak wielu ukarał zá nie-  
uśzanowanie y Swiat inszych. Zá czasów Świętego  
Anzgáryusza Arcybiskupá Hámburskiego we Frygii  
chłópkowie w Niedziele siáno grábili, y gdy się po-  
wrocili do domu, BOG z Niebá ogień spuścił, kto-  
ry kopy owe spalił y te tylko zostály, ktore w po-  
włzedni dzień grábili. Oto się stáráć potrzebá że-  
by u nas w Niedziele Nabożeństvá nie wákowały  
pamiętaymy: *Memento ut diem Sabbathi sanctifices,*  
ábyśmy Świętá y Niedziele po Chrześciáńsku świę-  
cili, á BOG da dobrotliwy, że ná dobrách docze-  
snych y wiecznych nie będziemy szwánkowali, o-  
włzem obfitowali według dekláracyi S. Wincentego:  
*Plus proficiunt bona vestra ex bona observatione Festi,*  
*quam ex vestris laboribus.*

## XXVIII. PRZYKAZANIE IV.

*Czczij Cycá twego y Mátkę twoie.*

**P**Owinniśmy Rodzicom miłość, poszánowanie, posłuszeństwo, wspomózenie w ubóstwie ráunek, w ltárości y po śmierci modlić się zá nich, miłujemy Rodzicow, gdy im życzymy wšzystkiego dobrego ná Duszy y ná ciele, y czyniemy im dobrze według možnosti. Szánuiemy ich pełniac ochotnie wola y rozkazanie ich we wšystkim bez obrázy Boskiey. Bogdáy się takie dzieci świécili, które miłość y poszánowanie świadcza Rodzicom. Iákoż powinny świadczyć, wiedza álbowiem dobrze, że tego nigdy dostátecznie nie nádgrodzi, co od Rodzicow wzięły. Wzięły życie, á ktoż to nágrodzi dostátecznie? toć pierwsze po Bogu Rodzicow uszánowanie bydz powinno; wzięły wyżywienie, toć zá to sustentować y opátrować Rodzicow obligácy máia; wzięły wychowanie, toć zá to oddáne bydz powinno posłuszeństwo. Pátrzeć powinny dzieci ná nierozumne bestye iák rodzicow swoich szánuiá, kiedy się bocianie zstárzeia, to ie bociániętrá skrzydlámi swoimi pokrywáia, zágrzewáia, żeby od zimná nie kościáły, kiedy tak Lew zestárzeie się, że iuż ná łowy chodzieć nie może, to młode Lwie-tá p-łow mu przynosza, y z nim się dziela, y iego żywia. Ale ośbliwie pátrzeć powinny ná to dzie-

ci, co

ci, co S. Páweł nápiśał, *Eph: 6. 2. Honora Patrem tuum & Matrem tuam, ut bene sit tibi.* Czcij Oycá twego y Mátkę twoię, áżeby ci dobrze było. Uważać mowię: że cokolwiek dobrego Rodzicom czyniemy, nie tak Rodzicom, iáko tymże samym dzieciom dobrze się dzieie: *Ut bene sit tibi.* Dobrze ná Duszy, bo im Pan BOG zá to grzechy odpuszcza: *Suscipe senectam Patris tui & sicut serenò glacies solventur peccata tua.* Mowi Duch S. przez Eklezyastyká swoiego, *Eccl: 3. v 25.* Dobrze ná cieie y zdrowiu bo długo żyia: *Qui honorat Patrem vitá vivet longavá Eccl: 37.* Dobrze ná dzieciách, bo iák ty czcisz swoich Rodzicow, tak ciebie potym dzieci twoie. Dobrze ná tym świecie, dobrze y ná drugim, zgólá dobrze we wszystkim powodzeniu: *Honora Patrem tuum & Matrem tuam, ut bene tibi sit.* A przeciwnym spósobem wśzystkiego złego spodziewać się trzebá z nieuszánowania Rodzicow: niśzczeia y gina mární te dzieci, ná ktore Oyciec y Mátká boleia y płacza: niśzczeia ná fortunie y ná dobrym powodzeniu, y ná sławie iáko powiedział Duch S: *Quàm mala fama est, qui derelinquit Patrem,* iuż to infamia złey sławy co o Oycá nie dba. Zle to czynia złe Rodzice, ktorzy ufaia miłości y obłudney przychylności dziatki, bo ná ich ręcę wśzystkę fortunę złożywszy sami potym w żadzy y w oślátnim życie kończą

Q



kończa ubóstwie; ná przellrogę *ex Speculo Exemplorum* taką przynoszę Historya.

Ian Konaxá będąc bárdzo bogáty, á nie miał tylko dwie Corki, ktore wydał zá uczciwych ludzi, że te dzieci swoje bárdzo miłował, wszystko co miał we złocie, w srebrze, ná ostátek y máiętność im oddał. Ná poczatku mieli nań baczenie, ále z czásem wielką niewdzięczność po nich poznał, co uważáiąc taką sobie rádę wynálazł. Szedł do kupcá iednego Przyziacielá swojego, dzieścć tyścć y libr do trzech dni tylko u niego pożyczyl. Gdy te pieniądze miał w domu á Święto názáitruz było wielkie, obiemá Zięciom y Corkom znaczna kolácya sprawił, gdy było po stole, wszedł do komory y skrzynię nowa, która był dał zrobić z trzemá mocnemi zamkámi, otworzył, komorę zámknawszy one pieniądze, ktorych pożyczyl, z skrzynie dobył, ná stoł wysypał y mocno ie poruszył, dźwięk głosny uczynił, tak iż go dobrze Corki uslyszeć mogły. Co uslyszałwszy przyszły potáiemnie do drzewi y obaczyły przez szpáię wielką sumnę pieniędzy, ktore znowu pokład do skrzynie y mocno zámknął. Potym wyszedł do Corek, y byli wszyscy dobrej myśli ná ten czas, ále nie śmiály o nie pytáć Oycá. A gdy odeszły, on pieniądze oddał kupcowi. Drugiego dnia przyszli Zięciowie z Corkámi pytáiąc iák wiele też w tey skrzyni tak mocno opátrzoney pieniędzy

dzy było? á on odpowiedział: że dwadzieścia pięć tysięcy libr, ktore miałem w depozycie, ale tę wшы-  
skę summę w skrzyni dobrze zamkniętą y zapie-  
czętowaną oddam powtornie Klasztorowi do scho-  
wania, będzie tam włożony y Testament, w którym  
wyraziłem, áby się więcej tey Corce dostało po-  
moiey śmierci, ktora mnie bardziey szanować y  
lepiey w stárości sustentować będzie. Przesadzały  
się tedy Corki iedną nád druga tak w usłudze iá-  
ko y w potráwách, áby stárułzkowi iák naylepiey  
dogodzić y w niczym się nie sprzeciwić, á to wшы-  
stko w nadzieię przyszley nagrody czyniły. Gdy  
iuz umárł, y *Exequie* przysłownie zá niego odprá-  
wione były, Zięciowie klucze od przerzeczoney  
skrzyni wzięli y otworzyli z dobrą radością spo-  
dziewáiąc się w niey wielkich pieniędzy, ále nic  
inšzego nie náleżli tylko wielką buławę, u ktorey  
ná rękoieści te słowá wyryte były: Ia Jan Konáxá  
taki Testament czynię, áby káždy był bity tą bu-  
ławą, ktory siebie zániedbáwszy o drugich się stá-  
ra. *Collector Speculi Exemplorum.*

## XXIX. PRZYKAZANIE PIĄTE.

*Nie zabijay.*

**N**iezbożni niektorzy ludzie sławy, fortuny y ho-  
norow wysokich niegodziwemi nábywáia spo-  
sobámi. Ale zá skaraniem Boskim ná wzgárdę y

wieczna przychodzi nieślawę Doznał tego ná so-  
bie Bolesław młody, Brát S. Władawá Czeskiego Xia-  
żęciá, który zá niecnorliwa ráda Dráhomirý iák  
drugi Kaim niewinnego zabił brátá w domu swo-  
im, áby po nim wstąpił ná Páństwo. Zá którego  
krew niewinnie przelana zemścił się BOG Spráwie-  
dliwy, gdyż y on pře lko umiřł, y nieczbožna Mátkę  
iego Dráhomirę ná zámku Práskim, zieniá się o-  
tworzywšy, żywo požářłá. Cieżki to grzech zabić  
człowieká, bo ná Obraz Božki stworzony, czemu-  
odgraža Piřmo Bože: *Qui effuderit sanguinem, funde-  
tur sanguis illius, ad imaginem quippe Dei factus est ho-  
mo, Gen: 9.* Nie śmiał tę odważyć ná tę niepráwość  
Alexánder Wielki, lubo Mátká iego włásna Olimpia  
prosiłá go y poprzyřęgáłá, áby iednego Dworzáni-  
ná zgubił, nie przyzwolił ná to, wiedzac že go  
nieślusłnie nienáwiedziłá. Więc łágodnie do niey:  
*Pete a'ud Mater, nam vita hominis nullo potest satis  
pretio aestimari vel compensari.* Proś mnie o co in-  
szego Mátko; albowiem nád życie ludzkie niemářz  
nic drořszego áni żadnego řposobu iego náğrodzenia.

Do tey máteryi Przykazáńia Božego řluzý przy-  
kład on, który nápiłá S. Grzegorz o Sábinie Bisku-  
pie Prowincyi Apuleńskiey, który gdy długo żył  
ná Biskupřstwie, Archidyakon iego pragnał předko po  
nim dořłoięńřtwá Biskupiego, iego řlugę złotem  
przedárowáł, áby mu wino trucizná zápráwne po-  
dał



dał do stołu. Więc gdy Biskup czasu godziny sia i do obiadu, przyniósł mu wino ná poł z trucizną zmieszane y postawił przed nim. Rzecz do niego Biskup: napij się ty sam pierwey tego winá, które mi podáielz, ábym go ja pił. Przelagł się sługá, bo się domyslił że Pan z nátechnienia Boskiego zdráde ná życie swoje uczynioná pozná. A spodziewáiac się zá umysłone zaboystwo wielkiego karánia, odważył się ja wypić sam, y gdy iuż był do ust puhar przyłożył, Biskup go zátizymał mowiac: *Non bibas da mihi. ego bibo. sed vade dic ei, qui tibi dedit illud. Ego quidem venenum bibo, sed tu Episcopus non eris.* Nie piy, podáy mnie, ja wypię, ále idź powiedz temu ktory ci dał ten napoy; ja w prawdzie truciźnę pię, ále ty Biskupem nie bédziesz. Przeżegnáwłszy Krzyżem S. wypił bezpiecznie. Teyże godziny ná inszym mieytku Archidyákon umárl, iákby przez ustá Biskupie do Archidyákoná wnętrności trucizná przelzła. Obiecał Pan IEZUS uraczć godnością, ále tych, ktorzy przykazanie záchowuią, ktorzy mu wiernie y światobliwie służą. *Si qui mihi ministraverit, honorificabit eum Pater meus, qui est in Calis.*

Nie godzi się zábiić nikogo, á dopieroż siebie samego, á przecię znayduia się tácy, że iedni z łósci, z desperácyi sami siebie gubia, w ogień wskákuia żeby zgorzeli, drudzy w wodę, żeby utonęli,

inni nieostrożnie probuiac strzelby, pistoletow álbo siebie, álbo kompaná dobrego zábiiáia. Inni z głupstwa, iák nowo záciiagniony Młokosz pod Chora-giew z pilnością radby się był nauczył iák nábiiác, iák strzelác, przeto iednego dnia chcac cicho wy-strzelić z pistoletu (bo podczas trwogi strzelác zázakázano było) pálec w rurę włożywszy strzelił, y rękę sobie bárdzo skáleczył. Trwogá się stáła po cáłym Mieście, kto y czemu odważył się strzelác? ználeźli go y porwáli do stárszego, wyznał ná siebie prawdę, więc iedni się gniewáli że ich prze-stráżył, á drudzy zaś śmiali się z głupstwá iego

Towárysz ieden przyiácháwszy do kárczmy, położył pistolety ná stole wyszedł do sieni, áby dáno koniowi obrok. Przystąpiło do stołu dwóch Zydow y ogłędowali one pistolety, z ktorých ieden gdy dmuchnął, kurek o inšzy pistolet uderzony spuścił się y w samę gębę sobie strzelił. Upadł ná ziemię krwią się oblał, á drugi wołał ná niego: wy-pluy Leybusz wypluy, rozumieciac że mu w gárdło nagle wpádła kłuská, á to byłá ołowiána kulká.

### XXX. PRZYKAZANIE SZOSTE.

*Nie cudzołóž.*

**P**amiętajcie ná przyśięgę, któraście sobie wzáiemnie uczynili, wiárę włpośecznie przyrzekli ná mieyscu świętym, bo w Kościele, publicznie bo przy ludziách,

ludziach, godnie bo potwierdził tego wálzkiego przy-  
mierza Káplán Błogosławieństwem Boskim przy Oł-  
tarzu.

Nie cudzołoż, pewna to álbowskiem że Pan BOG  
ma wiele biczow ná ludzi grzesznych osobliwie  
zá grzechy cielesne: *multa flagella peccatorum*. Pierwszy  
bicz był potop, którym Pan BOG zá grzechy cie-  
lesne tak cały świat zátopił, że tylko ósmioro lu-  
dzi w Arce Noego salwowało się. Drugi bicz był  
ogień siárczysty, który BOG zá grzechy sprosne spu-  
ścił ná Sodomę y Gomorę. Trzeci bicz krwawe  
woyny, które BOG przepuścił ná Dawidá zá cu-  
dzołość, y ná insze Krolestwa przepuścza. Czwar-  
ty bicz śmierci nagłe y stráśzne, ktoremi BOG chło-  
sta zá wszeteczeństwa. Piąty bicz piekło wieczne, w  
którym BOG swawoli miáry w karaniu dobiera.  
*Quantum fuit in deliciis, tantum ei date tormentorum.*

Nie cudzołoż, gdyż miałło sławy y dobrego  
imienia między ludźmi ktorego całym sercem pra-  
gniesz, zelżywości, wzgárdy y wieczney niesławy  
nábędziesz, tákdálece, że káždy z ciebie się náśmie-  
wác y pálcem cię wytykác będzie, y cóż poczniesz,  
iák sobie porádzisz w tey niesławie, chyba pokłę-  
knawszy z płaczem prosić Páná Bogá będziesz iák  
podobny tobie grzesznik: *Aufer à me opprobrium &  
contemptum, quia testimonia tua exquisivi*: Oddal ode-  
mnie miłosierny Boże ulczypliwe ięzyki ludzkie,  
álbowskiem



álbowiem iuż odtad postanowiłem dowiadować się o náuce Przykazania twego, y nie tylko w sercu, ále y w obyczáích moich zachować go pilnie.

Nie cudzołoż, bo ciężkiey nábędzisz gorzkości zgryzoty ná sumnieniu ustáwicznej we dnie y w nocy: *Tinebis die ac nocte*. Bo nábędzisz gorzkości gryzienia wnétrznego, ktore nád inne utrapienia cięższe cierpieć ustáwicznie musi nędzna Duszá twojá od sumnienia we dnie y w nocy strosuiacego, y przychodzi niektorym ná čás do tego, że dla trwogi oney wnétrżney y swego się (iáko mówią) cienia y niemych rzeczy boia.

Mam przykład o iedney máiętney Wdowie, ále oraz niepowściągliwie żyiacey y ciężkiey ná poddáne swoje: tá wiedzac o poddány młynárzu że się ma dobrze, szukáiac okázyiki iákoby z niego zedrzeć kozubalec, dáła mu kikánaście kurcząt do wychowánia, przykázuiac mu pod wielkiemi winámi, żeby náuczył one kurczętá gadác. Iáwna oppressya widzac poddány, takiego sposóbu záżył ná Pánia: gdy go po niemáłym czásie kazála záwołác Páni, y spytáia iezeli iuż kurczętá gadáia? odpowiedział: że dopiero poczynáia się uczyć gadác y coś sobie szepca: spyta go Páni á coż tám szepca? odpowie: oto mówia że ktoś pod wieczor u nászey Páni bywa. Zturbowána wielce w sumnieniu swoim, łatwo temu uwierzyła, á boiac się áby po-

tym

tym  
ly  
pu  
stw  
życ

XX

P

iáki  
dliw  
Szk  
roz  
pov  
odd  
wyc  
mo  
wz  
S.  
odv  
wor  
dze  
nie  
nie  
szcz  
fo,

tym podchowawszy się kurczętą głośno nie gadali o skrytych iey nierządach, oddać ich sobie chłopu kazala y pozabiiala. Patrzcież do iakiego głupstwa ciężko stroszuiace sumnienie o niewstydlivym życie tę Pania przywiodło.

## XXXI. PRZYKAZANIE SIODME.

*Nie kradniy.*

PRzez to Przykazanie zakazuie Pan BOG szkodzić bliźniemu ná dobrách doczesnych, co troiakiem może bydź sposobem. 1. Biorąc niesprawniawliwie. 2. Zatrzymuiac niesłusznie co cudzego. 3. Szkodę iaka czyniac. Przez niesprawniawliwie branie, rozumie się rayprzod kradzież. 2. Oszukanie ná kupowaniu albo przedawaniu, pieniędzy nie dobrych oddawaniu w rachunkách. Grzesza przeciw temu wydzieracze, lichwiarze, długu zápieraiacy, albo mogac á nie prędko oddaiacy. Odradza czynić wszelka krzywdę, wszelka niesprawniawliwość Piśmo S. *Deut: 25.* gdyż Pan BOG od takiego człowieka odwraca. Oczy swoie, brzydzi się iego niesprawniawliwością. *Dominus avertatur omnem iniquitatem* Z cudzey krzywdy názbierane dostátki ná nic dobrego nie wychodza, fortuna niesprawniawliwie nábyta nic nie zarobisz, y owšem ná własnym zbankretuiesz szczęściu iako wielu tey *infortunii* ná sobie doznało, gdy ich BOG Sprawniawliwy skarał y poniżył.

R

*Propter*

*Propter injustitias enim suas humiliati sunt. Psalm: 100.*  
 Niezaczęśliwy tedy iest, kto krádnie, krzywdzi lub  
 ofzukuie bliźniego, bo nie tylko grzeszy śmiertel-  
 nie, ále też ná zdrowiu ciężki czałem szwánk od-  
 nosi.

Podczás látá w nocy kiedy miesiąc pięknie świe-  
 cił, wszedł złodziey ná dách, chcąc się do domu  
 spuścić kominem czyli dymnikiem. A gdy uczynił  
 szeleł, Gospodarz zrozumiałwszy że to nie wrobel,  
 polzepnął Zonie: pytay mnie głośno iákim sposo-  
 bem przyszedłem do wielkiego bogáctwa? á gdy go  
 pytałá, rzecze: powiem ia, ále cię proszę y obligu-  
 ię, żebyś mnie z sekretu nie wydała. Sumituie się  
 Zoná że przed nikim nie powie. Obiawia iey tedy  
 mowiac: ia miałem zwyczaj, że przez dáchy wcho-  
 dziłem do domow ludzkich, á gdym wszedł ná  
 dách, á miesiąc iásno świecił, to słowo zdrádlivy,  
 trzy rázy wymowiwszy: chwyciłem się rękámi y  
 nogámi promieniá miesięcznego y ták spuszczałem  
 się dokąd zámyslałem. Wyssłucháwszy pilnie zło-  
 dziey tego sekretu, gdy rozumiał że ia zasnáłem,  
 dobrze, wymowił też to słowo zdrádlivy trzy rázy,  
 chwycił się promieniá, rozumiejąc że mu będzie  
 iák liná, á on mu y zá páięczyńę nie był, álbo-  
 wiem spadł aż ná ziemię, nogi y ręce sobie potłukł  
 y do samego dnia ná micyścu doczekał. Ia wslá-  
 wwszy iákbym o niczym nie wiedział zádumiály spy-  
 tałem



rałem: á ty złodzieiu iákoś tu wszedł? z płączem  
odpowiedział. Ah niestetyż słowá zdrádlíwe zdrá-  
dziły mnie.

Często sobie szkodzi

Kto ná cudze godzi.

## XXXII. PRZYKAZANIE OSME.

*Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.*

**W**ielorákim sposobem może kto obrazić bliźnie-  
go, álbo przez fałszywe świadectwo, álbo klám-  
stwem, obmowieniem, zelżeniem y uragáníem. Fał-  
szywie świadczy, kto przeciw prawdzie y sumnie-  
niu świadczy, grzeszy ciężko, ciężcy; kiedy fałszu  
przysięga potwierdza, o co się Pan BOG bárdzo  
gniewa, y takich obłudnych krzywoprzysięzcow  
cierpieć ná świecie nie kazał Moyżeszowi ná po-  
strách y przestroge inszym: *Aufer malum de medio,*  
*ut audientes ceteri timorem habeant, Deut: 19.*

S. Nárceys Biskup między inszemi dobrými cnot  
swoich, był bárdzo umysłu státecznego y spráwie-  
dliwego, niektorzy ludzie złego sumnienia, oba-  
wiaíac się: iż ieżliby złości ich wynurzone były,  
nie uzliby karánia, uprzedzáiac tedy chytize y o-  
szukác chcąc tego, którego rozładku się obawíali,  
rzecz bárdzo szperną o nim zmyślili, słucháczow  
zwołáli, świadki z pośrzodku samych siebie wydáli,  
ktorzy pod przysięga twierdzili, co mu zádawali.

Z nich ieden świádek ták się przeklinał, żeby go ogniem spalono, ieźliby nieprawdę mowił. Drugi żeby go zły wrzód zlamał. Trzeci żeby ośnał. Ale BOG Spráwiedliwy nie długo złośliwe ich przeklinanie pokarał, Albowiem pierwszy z málenkiey iskry w nocy, gdy dom się zápałił, on y ze wśzystkim rodzáiem swoim zgorzał. Drugiego wrzód od wierzchu głowy aż do stopy nożney osiadł y záduśił. Trzeci zaś pierwszych zgubę widzac iż przed oczymá Boskiemi nie mász nic skrytego, iáwnie, chociaź nie rychło zmyślona złość swoię wśzystkim w głos oznaymił. Y ták bárdzo zá ow grzech ciężki swoy plákał, iż wźrok obu oczow utráciwszy zá osławę y klámstwo swoje wziął godne karanie.

*Euzebius Lib: 1 Cap: 7.*

S. p. X. Jan Rypieński w Prześławney Akadémii Krákovskiey Oboygá Práwá godny Professor, Iurydyk dobry, y Kápián poboźny, bywał Assessorém ná Sadách Duchownych, á dla ciekáwości y pole-ru doskonálszego chodził podczas y ná Grodzkie Sady, áby niektórym Pánom y Prálatom, ktorzy się go w trudnych spráwách swoich rádzili, rostopna informácyá dáwał. Ten záchowána spráwiedliwość żeby ieszcze lepiej w pámięci Sędziow y Pátronow utwierdził, roskazał wielkiemi literámi ná kilku set kártkách wydrukowác te słowá *Bożem á Prawdą* y one rozrzucił po roźnych Grodách, Kontyńtorzách y Iurys.

y Iurysdykcyách Mieyskich, gdzie się Sady ágítowác zwykły, bo iáko Maż pobożności, záuwsze kłámstwá nie náwiedził: *Verbum mendax justus detestabitur Prov:* 15. Nie lubią y wielcy Pánowie kłámstwá y kłám-  
cow.

Roku dawnego Cár Moskiewski chcąc sobie ro-  
zrywkę y uciechę uczynić, przebrał się w proste  
suknie, o pońocy wyszedł sam tylko z Pálácu, á  
nápádłszy złodzieiá prostego chłopá, rzecze: cóś ty zá  
ieden? wyznał prawdę y powiedział: iestem złodziey,  
mowi Cár y ia takim iestem, pomożmy sobie kom-  
pánii, rádza się tedy wzáiemnie dokąd poydziemy  
krásć? mowi Cár zmyślony złodziey, sprobuymy do  
Cára, odpowie, nie odważaymy się tám, gdyżby  
nas ciężko karáno zá to bespieczeństwo, ále moiá  
rádá udáymy się do Dworu bliskiego Stárosty, kto-  
ry dnia iutrzeyszego przy Imieninách swoich ma  
wielki bántiet spráwiác, będzie tám co brác w kre-  
densie y w sepecie: pozwolił ná to kompan. Przy-  
chodza, áż znayduiá mocno Dwór zámknięty, zło-  
dziey prawdziwy wszedł oknem do pierwszego po-  
koju y otworzył zmyślonemu, przystąpili cicho  
pod drzwi drugiego pokoju, w którym spał Stáro-  
stá z Zoná swoiá, y podsluchuiá ieżeli spia, ieżeli  
ieszcze nie gadáia? áż uslysza Stárostę tak mowia-  
cego do Zony swoiey: Iutro będzie Cár u mnie ná  
obiedzie (mam przeciw niemu ciężki gniew) po-  
trzebá



trzeba go koniecznie w trunku otruć. Odmawia go Zoná, zmiſłuy ſię, nie czyni tego, bo iák pozná-  
ia że ſtruty, domyſła ſię że przez ciebie, á przeto  
zgubiſz y ſiebie y mnie. Odpowie: nie boy ſię,  
ſprawię ia to mądrze. Wyſłucháwſzy tego dyskursu  
prędko wyſzli z támtąd. Stánawízy ná drodze ná-  
mawia go zmyſłony złodziey, podźmy ná Pálác  
Cárſki, wiem ia tám wſzyſtkie ſpoſoby, uſłuchał,  
á gdy wſzedł do pierwszego pokoju zámknął drzwi,  
złodzieiá pocałował y obłápił mówiąc: ia ieſtem  
Cár, nie boy ſię, álbowiem ty ſtałeſ ſię Przyziacie-  
lem życia mego, z złodzieiá uczynię cię Pánem  
wielkim. Náziáútrż poiáchał Cár ná bántiet, á gdy  
zápráwne trucizna wino Stároſtá poſtáwił przed niego  
y proſił: żeby on pierwszy ochotę záczał. Odpowie-  
dział: wola moiá Cárſka táka ieſt nieodmienna, że  
byś ty nappierwey ten puhár wypił zá zdrowie mo-  
ie. Rad nie rad żeby ſię nie wydał, wypił, ále we  
trzy godziny rozpukł ſię, ktorego ieſzcze do tego  
Cár ióſkazał końmi rozizárpáć, á potym y Zonę  
iego, á złodzieiá ná mieyſcu iego Stároſta uczy-  
nił, y wſzyſtkiey fortuny iego Pánem, y kazał ſię  
mu zwáć Deloruki, to ieſt długiey ręki, ná pámia-  
tkę tego, że niegdys był złodzieiem. Wyſwiádczył  
mu tę áſkę, bo zá iego przyczyna uchronił ſię ná-  
głej ſmierci, miał y z tey rácyi áſſekt do niego,  
że pytány ktoſ ty ieſi? nie ſklámał, ále od rázu  
prawdę

pra  
ále  
biia  
li k  
odr  
z n  
cho  
ucz  
cno  
i d  
ne /

W  
náv  
grze  
wid  
eſt u  
Sám  
Swię  
dzen  
Nay  
es:  
Zára

prawdę ná siebie powiedział. Ten złodziey kradł, ále nikomu gwałtem nie wydierał, nikogo nie zabił, y owszem kiedy towarzysze złodzieie chcieli kupcá, wydárłszy mu bogáte towáry, zabić, on odradzał y odpraszał. Pan BOG też to miłosierdzie z nim uczynił że go wyprowadził z stanu grzechowego, y z prostego wieśniaká Pánem wielkim uczynił, o ktorey iego dobroczynney Wszechmocności w pierwżych Księgách Krolewskich w Roz: i dawno nápisano. *Dominus suscitavit de pulvere egenum, ut sedeat cum Principibus & solum gloria teneat.*

### XXXIII. PRZYKAZANIE IX.

*Nie pożadaj Zony bliźniego twego.*

**W** Szóstym Przykazaniu zabronił Pan BOG uczynkowego cudzołóstwá, á w tym zákazie náwet y pożadliwości cielesney, áby odwiódł od grzechu, ktory się rodzi z myśli nieczystych. *Qui videt mulierem ad concupiscendum eam, jam machatus est in corde suo. Mat: 4.*

*Judic: 13.* Przychodzi Anioł do przyszłej Mátki Sámionowey zwiástuiac iey iż Synaczká pocznie. Święte to przedtym Mátki były, co Anielskie widzenia miewáły; ia uważam iák Aniołá przyięć. Nayprzod: *Quae, cum venisset ad maritum suum, dixit ei: Vir Dei venit ad me habens Vultum Angelicum.* Zaráz to Mężowi swoiemu oznaymiłá, Rzadka za-  
uśznicá

uſznicá u Niewiaſtly to Mężowi powiedzieć, co ieý  
kto do uchá włoży. A ia mowie á prawdę mowie,  
gdyby tę cnotę wſzystkie miały, żadenby ich bies  
nawet kuſić y ná złe námawiać niechciał.

Chwałę w tym Hineńczykow y inne Narody,  
że Zony w zamknięciu máia, y z niemi tylko przez  
kratę rozmowić ſię dopuſzczáia. Gdyby ten ſpoſob  
wſzystkie Narody przyięły, mnicyby grzechow by-  
ło: *Cum venisset ad maritum dixit: Vir Dei venit ad*  
*me.* O owey nápiſał Alwáies: *Si fidelis eſſet Coniunx,*  
*oculos non conjiceret in ſervum, uxori enim, qua honesta-*  
*tem amat, nullus Vir pulchrior marito.* Gdyby była  
wierna y wiary Mężowi dochowuiaca, nie poýżrzá-  
łaby była ná ſługę Iozefa, bo Zonie pocziwey nikt  
ſię nie podoba tylko Maż właſny. A kiedy Maż  
właſny ſmierdzi, y áſſektu do niego nie máſz  
tylko ſię inſzy podoba, znak niepoczciwoſci y cu-  
dzoſtoſtwá, á zá tym wſzystkim náſtępuia rozwody,  
wielkie ná práwo expenſy, á potym uboſtvo y o-  
ſtátنيا mizerya, gdyż práwo nikogo nie utuczy.  
Zoná ſwawolna álbo zła ciężka to ſpokoynemu  
Mężowi niewola.

Miał pewny Zonę bárdzo zła, gniewliwa, choć  
ia teſz y korbaczem przegonił po izbie nie pomo-  
gło. ſkarży ſię przed ſatrádem, á on mu porádził  
że ia kámieniámi tizebá okłádáć, to będzie dobra.  
On teſz przynioſł kilká kámieni, á gdy ſę poczęła  
twá-



śwárzyć, wádzić, to iá kámieniem zá plecy, po bokách, ále gdy iey to nie pomogło, opowiada mu, że nie skuteczna twoiá rádá, bo wziąwszy kámieniem iuż zá plecy, iuż po bokách mocno y nie raz, á oná ielcze goríza. Brácie nie takich kámieni ná zlá Zonę trzebá, ále pereł, dyámentow, y różnych kánakow, á obaczysz że będzie dobra. *Melius est habitare in terra deserta, quam cum muliere rixosa & iracunda, Prov. 21.*

### XXXIV. PRZYKAZANIE. X.

*Ani będzieś prágnał donu bliźniego twego, ani żadney rzeczy, która jego jest.*

**N**ie prágnię cudzego, żebyś przy cudzym nie-spráwiedliwie nábytym szczęściu y swoiego nie strácił: *Qui amat divitias, fructus non capiet ex eis. Eccl. 5.*

Kupiec ieden w Mántui zgubił worek ze 400. czerwonomi złotemi, udał się do Máchioná, pro-szac áby obwołać kazał szkodę, oraz znaleźnego obiecuiać 40. czerwonych. Ten worek Wdowá iedná, która o posag dla Córki swojej prosiła Nay-swiętšzey Pánny, idąc z Kościoła znalazła: Spowie-dniká się porádziwszy do Máchioná odnosi, záo-wołány kupiec przyznaje się do worká, lecz iż mu żal było, co obiecał, znaleźnego dáć, chce się oncy Wdowie wykrcić, licząc onę sumę, powiedział że

S niedo.

nie dostać 34 y o kradzież pomawia Wdowę, z płaczem niewinna Wdową sprawuie się. Więc Márchio widząc złość onego Kupcá rzecze: ponieważ ty powiadasz że w twoim worku więcej było niż się w tym znáyuie, toć to nie jest twoy worek, y ták ná ukaranie łakomstwa iego kazał wszystko wziąć sobie oney Wdowie. *Pexen: Hist: 27.* Ktożkolwiek w uboſtwie w ciężkíy potuzebie życzyſz sobie porátowania, uczęſzczay do Kościoła, modl się z pokora y ufnoſcia, doznaſz że Nayſwiętſza MARYA Máká Boſka ieſt prawdziwie wípomożenie wiernych.

Nie prágniey wielkiego zбоgácenia ile z krzywdą, álbo z opreſſya ubogich ludzi. Albowiem nie przynieſliſmy nic ná ten ſwiát, bez wátpienia że teſz nic wynieſć nie móžeme, ále máiac żywnoſć y odzienie, ná tym przeſtáwaymy, bo ktorzy się chcą zбоgácić, wpadáia w pokuſzenie y w wiele niepożytecznych y ſzkodliwych poſadliwoſci, ktore pogrąžia ludzi ná zátroczenie y zginienie, ták nápiſał S. Páweł do Tymoteuſzá *Cap: 6.*

Rádzę obſerwuy káſde Boſkie Przykazánie,  
A bédzieſz fortunatem y w Niebieſiech zá nie.

### XXXV PRZYKAZANIE KOŚCIELNE

1. *Poſtánowione od Kościoła dni Swięte ſwiecić.*

CO się tyczy ſumnienia náuczyc się tego mamy,  
że

że pod grzechem śmiertelnym każdy Kátolik powinien święcić Świętá od Kościoła Sw: nákazáne: zgodna iest o tym Teologow náuká. Co się tycze karánia leniwych ludzi do chwały Bożey w Święto uroczyste oznaymuję y dowodzę, że takich dwoiáka plagá od Páná Bogá czeka. Nayprzod *temporalis* doczesna, bo takich gwałtownikow Swiat Pan BOG nie błogosławi, ále częstokroć ná doczesnych rzeczách karze, iáko to ná dziatkách, ná urodzáiách, álbo ná zdrowiu.

Pisze Segnery, ledney niewieście, kiedy chleb w Święto do piecá wladzáłá, ręce zdrewniały y zmartwiały, że niemi ruszyć nie mogła. Drugiey spadł z Niebá łogień y rámię spalił. Druga plagá, pod którą ciż gwałtownicy Swiat podpadaia, iest po śmierci, á tá też potępienie wieczne, gdyż taki *Exod: 31.* dawno dekret ferowány: *Qui fecerit in eo opus servile, peribit Anima illius.* Spodziewałeś się usłyszeć ciekáwy czytelniku o sposobie dobrego mienia ná tym świecie, á iam ciebie samemi tylko nápełnił stráchámi, popraw się, ieżeli lekkomyslnym życiem sprzeciwiałeś się temu Przykazaniu, á poprąwisz sławy y náchyloney iuż podobno fortuny, bo w tym punkcie pewną czyni nádzieię S. Wincenty Ferreryusz wszystkim Chrześciánom Świętá uroczyste doskonále zachowuiącym. *Plus proficiunt bona vestra ex bona observatione Festi, quàm ex vestris laboribus.* Wię-



cey pożytku mieć będziecie z Świat zachowania,  
 á niżeli z prac wászych, y większy pożytek wyda-  
 dza role, ogrody y trzody wásze, kiedy Niedziele,  
 y Świętá zachowacie, á niżeli z prac całego roku,  
 kto w uroczyste Świętá nie dba o nabożeństwo to  
 jest o chwałę Bożą y zbawienie Duszy swoiey: y  
 łakomiec, który w nie zuchwale robi, nigdy się wię-  
 cey fortunę nie dorobi, ále owszem y to, co ma, u-  
 traci, bo tak Pan IEZUS ośadził u Łukaszá S w  
 Rozd: 19 Powiadam wam; iż wszelkiemu, który  
 ma, będzie mu dáno, y będzie obfitował, á od te-  
 go, który nie ma, y to co ma, odeyma od niego.  
 Ezop Historyk Szkolny powiada: że w kuchni Pán-  
 skiey pies porwał pieczenia, kucharz zá nim z gło-  
 wnią bieży, goni, woła, położy, położy, pies nie słu-  
 cha, ále skoczywszy ná staw, gdy płynie, pokazá-  
 łá się mu większa pieczenia w wodzie od tey, która  
 trzymał, więc puścił z pyską, á zá támtá się zá-  
 nurzy w głębi, ále y swoię utracił y támtę nie  
 złapał, która cień tylko obłudny reprezentował. O-  
 bludá to tylko nie fundámentalna nádzieia, kto so-  
 bie z niespráwiedliwości álbo z pracy w Święto  
 uroczyste nádzieię przyszłego zarobku czyni, bo  
 powiedział Prorok S. że wielu dla podobnych przy-  
 czyn, y tę fortunę utracili, która w ręku trzymáli.  
*Propter injustias suas humilitati sunt. Psal: 100.*

# XXXVI. PRZYKAZANIE DRUGIE.

*W dni święte z nabożeństwem Mszy Świętej y Kazania słuchać.*

**M**Sza Święta jest Ofiarą Ciała Pána nášzego Iezusa Chrystusa, którą Kápián ná pamiatkę Męki Iego Świętej y śmierci Bogu Oycu ofiaruie, á to jest prawdziwa Ofiará Nowego Zakonu postánowiona od samego Zbáwiciela Pána przy ostatniej Wieczerzy, który swoim Ucznióm przykazał, áby ia ná potym odprawowali mowiac: *To czynćcie ná pamiatke moie.*

Odprawuie się w Kościele Bożym.

1. Ku czci y chwale Nayswiętszego Máiestátu Boskiego.

2. Ná dziękczynienie zá Iego dobrodzieystwá.

3. Ná uproszenie łask do zbáwienia potrzebnych.

4. Ná odpulzczenie grzechow, álbó kary zá niepowinney. Słuchać Mszy S. należy zupełnie z pilnością y nabożeństwem.

Nie słucháią zupełnie owi, co nie bywáią ná początku, álbó nie czekáiąc końca, odchodzą. Nie słucháią nabożnie, którzy nie klęczą, nie modlą się, ále gadáią, drzymią, po ludziách pátrzą, álbó o czym dobrowolnie myślą. Różne pożytki z nabożnego słuchánia Mszy S. odbieráią ludzie, z wielu niektóre tylko námieniam. 1. Modlitwá słuchájącego

cego

cego Mszy S. prędzey bywa wysłuchana, bo taki modli się przy obecności osobliwej Chrystusa. 2. Bo tuż są Anieli, którzy modlitwy nasze Bogu ofiarują. 3. Święci też, o których Msza S. bywa, albo jest ich wzmianka, przyczyniają się. 4. Bo Kápián osobliwie zaleca Bogu tych, którzy są na iego Mszy. 5. Dusze też, za które się odprawuje, Msza S. tym czasem nie cierpi męk czyścowych, iako uczy S. Hieronim y S. Augustyn. Bernard S. mowi: iż kto słucha Mszy S. w dni powszechne, nie będzie miał szkody w swoich dostatkach, ani mu niepogody nie zaszkodzą, a ubogi jeżeli w taki dzień będzie Mszy S. słuchał, nie sobie czasu nie utraci, y owszem przybędzie mu go.

W iednym Mieście było dwóch Kráwców, z których iednemu, że codziennie słuchał Mszy S. wszystko się mu powodziło według myśli y pragnienia, tak dalece: że we wszystko obfitował cokolwiek potrzebá mu było, na wychowanie Dzieci y Zony miał wszystkiego po dostatkiem. Drugi zaś, lubo dzieciek nie miał y żadney roboty nie opuścił, bo y w dni Święte ząwsze robił sam y z Zoną rzemieślo, jednak w ustáwicznym zostawał ubóstwie, y w ciężkiej życie prowadził mizeryi. Z wielką ciekawością pytał się drugiego, zkad mu to szczęście y tak wielkiej fortuny obfitość? odpowiedział mu: dnia iutrzeylżko poydziesz ze mną, a pokażę ci. Názá:

iutrz

iutrz  
Msza  
do  
trze  
on  
do  
wa,  
to  
roz  
dług  
Regn  
kay  
będz  
Chry  
swoi  
od  
dzie  
F  
ceni  
w te  
brod  
li, ál  
wam  
czno  
wien  
swoi  
y m



jutrz przychodzącego wziął z sobą do Kościoła na  
Mszę S. która gdy się skończyła, kazał mu poysć  
do roboty. Naza jutrz toż mu łamo uczynił, a gdy  
trzeciego dnia wzywa go z sobą, odpowiedział mu  
on ubogi rzemieślnik: Przyjacielu ja wiem drogę  
do Kościoła, to mi nie táyno, iżę tam Msza S. by-  
wa, ale ja ciebie o to proszę powiedz mi, zkad masz  
to szczęście, w które opływasz? odpowiedział: tak  
rozumiem: iż z nabożnego słuchania Mszy S. we-  
dług oney obietnice Chrystusowej: *Primum quarite  
Regnum Dei, & reliqua omnia adjicientur vobis*: Szu-  
kaycie nayprzod Krolestwa Boskiego, to wszystko  
będzie wam przydano. Ubogi kráwiec tę naukę  
Chrystusową pilniey uważaiac, postanowił w sercu  
swoim na potym káżdego dnia słuchać Mszy S., y  
od tego też czasu wszystko się mu dobrze powo-  
dzić poczęło. *Pinellus ex Discipulo Libro de Missa.*

Różne sposoby podał *Iacobus Marchantius* świę-  
cenia Niedziele y Świat uroczyłych. 1. Modlić się  
w te dni, dziękuiac Pánu Bogu za wszystkie do-  
brodziejstwa któreśmy z Opátrności Jego odebrá-  
li, álbowiem z Jego łáski iemy, piemy, y okry-  
wamy się, &c. Uczą nas tey pámięci y wdzię-  
czności gołębie choć nie rozumne stworzenie, álbo-  
wiem za káżdym ziarnkiem, które bierze w ustá  
swoie gołab, głowę y oczy ku Niebu podnosi, tak  
y myśli náłże za káżdym dobrodziejstwem przez  
dziękczy-



dziękczynienie do Páná Boga podnosić się powin-  
ny. Z tey pobożności. *Cant. 14.* chwali Oblubieniec  
Dufzę nabożną: *Oculi tui columbarum* 2. Mszy S.  
z uczciwością słuchać, aby się Przykazaniu zadość  
stało, pod czas ktorey pisze Chryzostom S. że Ká-  
płán za wszystek świat poselstwem wstawia się, y  
Bogá prosi, aby wszystkim ludziom nie tylko ży-  
wym, ale y umarłym grzechy odpuszczał. 3. W  
dzień S. chwalebnie czyni grzesznik, który ciężaru  
sumnienia swego pozbywa, albo przez Spowiedź, ál-  
bo przynajmniey przez skrucę doskonałą, bo Pan  
BOG sercem skruszonym y upokorzonym nie  
wzgárdzi. 4. Nabożnie oblerwuie dzień S, kto weń  
utrzymuie się od wszelkiego grzechu, bo grzeszni-  
ków y uroczyłości ich nie nawidzi Pan BOG, iá-  
ko się z tym dał słyszeć: *Thren: 1. v. 7 Solemnita-  
tes vestras odripit Anima mea.* 5. Godnie święci Nie-  
dziele y uroczyste Świętá, kto nabożnie do Nay-  
świętszego przystępuie Sakrámentu. Był ten zwy-  
czay ná początku Kościoła, że w káżdą Niedziele  
Práwowierni przystępowáli do Stołu Pánskiego, przez  
co odbieráli Błogosławieństwo od Páná Bogá ná  
cały tydzień. 6. Dobrze święca uroczystość, kto-  
rzy zawnie z pilnością słucháia Słowa Bożego, przez  
cały tydzień słáwa się, pracuia ná chleb, k oim-  
ciáło twóie sługetuia, a w Niedziele w Święto ná-  
leży mieć słáwanie o pokarm Duchowny, gdyż wy-  
różnie

różn  
chleb  
dzi  
że  
Máie  
S. c  
Kości  
czon  
więz  
mił  
dług  
fu m  
łosie

XX  
Nák

T  
li  
dni  
miat  
wien  
go  
dyet  
miez  
przy  
zyaf

różnie powiedział Chrystus Pan: *Ze nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z Usta Bożych.* Obligował się Panu Bogu Prorok: że ráno, w południe, y w wieczor miał chwalić Máiestat lego, ná przykład iego ludzie dobrzy dzień S. cały ná nabożeństwie trawia, bo z ráná ida do Kościoła Fárnegó ná Msza S. ná Kazanie, odwieczoro ná Rożaniec, ná Nieszpor, iálmuzny dáia, więźniow y chorych nawiedzáia, y o rózne cnoty, miłosierne uczynki pilnie się stáráia, zá ktore według obietnice Chrystusa spodziewáia się swego czasu miłosierdzia Boskiego dostać. Błogosławieni miłosierni, álbowiem oni miłosierdzie otrzymáia. *Mat. 5.*

### XXXVII. PRZYKAZANIE TRZECIE

*Nákazane w pewne dni posty y od niektórych potraw pokarmow wstrzymywanie zachować.*

**T**O iest rozkázanie Kościoła S. wielki post, wigilie, y Suchedni pościć, w Sobotę y Krzyżowe dni mięsa nie iść. Piatki także pościemy, ná pamiątkę, że w dzień Piatkowy Pan IEZUS dla zbawienia nášzego umarł. Nie trászycie się, post niko- go nie umorzy, y owszem iest to lekarstwo, iest dyetá do długiego życia pomagáia. Post, wstrze- mieźliwość zdrowia y życia nie ukraca, y owszem przyczynia. Wierzcie Duchowi S., który przez Ekle- zyástyká *Cap: 34.* mowi, od pijánstwa wiele ludzi

T

pomár,



pomário, á kto iest wśtrzemieźliwy, zdrowia sobie  
 przyczynia. Nápiśał X. Styrkowski, że Alexánder  
 Krol náš ná kuropátwách wpadł w suchoty. A  
 Balański slugá iego wierny ná klostkách y wodzie  
 kryniczney utył. Hozyusz Kárdynał, gdy mu się  
 Przyiaciele iego przykrzyli, dla záchowánia zdro-  
 wia, ktore tak wielce było potrzebne Kościołowi S.  
 áby nieco surowości sobie w postách umnieyszył,  
 kształtnie y po Chrześciánku odpowiedział. *Nie*  
*dziwuycie się (práwi) że ia sprawiedliwie, iáko moge,*  
*wszystkie posty záchowuje; czynię to, że długo żyć chce,*  
*bo mamy w Przykazaniu Boskim: iż Oycá y Mátkę trze-*  
*bá czcić, ábyśmy długo tu ná ziemi żyli. Oyciec tedy*  
*jest moy Pan BOG, ktory jest w Niebie, Mátká mojá jest*  
*Kościół S., ktora mi dni postu náznaczyła, przetoż tey ocho-*  
*tnie, y z sercá słucham, spodziewájac się z tego postu-*  
*śenstwa mego álugiego y szczęśliwego żywotá. Wiedział*  
*álbowiem z náuki Chryzoltomá S. iák skuteczny y*  
*pożyteczny post S., do ktorego ánimuiac pomienio-*  
*ny Doktor S. tak nápiśał: Serm: 1. de jejunio. Pość á-*  
*bys nie zgrzeszył, pość ábys wziął, pość ábys wzietego*  
*dochowal*

### XXXVIII. PRZYKAZANIE IV.

*Grzechow się swoich własnemu Káptłanowi álbo inšemu*  
*zá iego dozwoleniem przynajmniey raz w rok około Wiel-*  
*kieynocy spowiadać y 1 rzenayszietšy Sakrament z wiel-*  
*kim nabożeńštwem przyjmować.*

Wie-

**W**iedzieć potrzebá, że káždy prawowierny czło-  
 wiek powinien pod grzechem śmiertelnym spo-  
 wiadać się nayprzód gdy przydzie do rozumu do-  
 brego, to iest: gdy iuż rozeznáie co dobre, czego  
 się wstydzić, czego nie, co pospolicie bywa koło  
 siedmiu lat, takich iuż Gospodarze, Rodzicy powin-  
 ni przyprawić do Spowiedzi S. Potym wszyscy  
 Wierni powinni ná Spowiedź przynajmniey raz w  
 rok około Wielkieynocy, y do Kommunii Najswię-  
 tšzey przystępować, tákdálece; że kto iá opuści, ná  
 święconym mieyscu takiego nie godzi się chować,  
 gdy umrze. Chwalebny y potrzebny zwyczaj czę-  
 sto się spowiadać, osobliwie po popełnionym śmier-  
 telnym grzechu, długo odkłádáiacy Spowiedź S.  
 wiele szkody przynoszą ná Duszy, álbowiem poki  
 się przez pokutę nie uspráwiedliwia Pánu Bogu,  
 przez wszystkie on czás naymniey sobie zárobić nie  
 mogą ná Niebo, choćby też ciało swoie ná káto-  
 wnie, y wszystkie substáncya ná ubogie wydáli, iá-  
 ko náucza Paweł S. co y S. Dawid przyznáie: *Non*  
*enim qui operantur iniquitatem in viis eius ambula-*  
*runt. Psal. 118.* Lecz oprócz tego ielŹcze więkšza  
 niešczęśliwość przychodzi ná Duszę grzesznego,  
 znacznie odkłádáiacego Spowiedź S., to iest, że po-  
 niewaŹ po popełnionym pierwszym grzechu w mo-  
 cy szatáńskiey zostáie, iuż trudniejszy stáie się do  
 dania odporu pokusom jego, á tym samym łatwiey-

szym do innych grzechow, przeto życzy Ambroży S. *Mane errasti, vespere liberaberis*, rano albo w wieczor zgrzeszyłeś, tegoż dnia albo wieczorą stary się przez pokutę z tego grzechu uwolnić. *B. Iordanes* General Zakonu Káznodzieyskiego grzech nazywał brama piekielna, á tych, co długo bez-pokuty trwają, rozumiał, że sami sobie dobrowolnie obierają piekło, y czekają na nie iakoby przy bramie piekielney siedząc. Przestráżony wspomnionemi dokumentami grzesznik, nie wątpię że już każdy myśli o złożeniu ciężaru grzechowego z sumnienia, y z wielką ciekawością dowiáduie się o sposobie doskonałym S. Spowiedzi uczynienia. Wroc się do siedmi Sakramentow, gdzie pod Tytułem Pokutá, znaydziesz náukę, y mądrey głowie y prostey osobie leżą á bárdzo łatwa y potrzebna, do ktorey jeszcze przestroge dając, żeby grzechow w bawełnę nie obwiliąc, ále rzetelnie wyznąć na siebie prawdę.

Goral czyli Rusin młody z dworskiego blechu ukradł płotno, gdy następowała Spowiedź Wielkanocna, rádź się Oycá twoiego stárego iák się tego będę spowiadał? mowi mu Oyciec: nie powiáday od rázu, ále zdáléká, zlekká, słowami niezrozumianemi. A gdy cię Xiadz spyta ieżeliś komu czego nie ukradł? iák mu powiedz, przytráfiło się mi raz, żem z dworskiego płotu zbierał páięczyngę, á gdy cię osuknie y rzecze: głupisł lądáco pleciesz, to nie  
ieśt



ieſt grzech, odpowiesz: ale ja miałem ſobie zá grzech  
ſmiertelny, á kiedy rzecze Spowiednik: mußiało to  
bydź co inſzego nie páięczyná? dopiero wyznaſz  
prawdę, że to nie páięczyná była, ale płotno cie-  
niusiennie iák páięczyná. Dworaku y proſtaku nie  
badź plecuchem káżdego wielkiego grzechu, nie  
okolicznoſciami, ale ſłowami rzetelnemi ſpowiáday  
ſię, á po ták doſkonáley Spowiedzi będzieſz uſprá-  
wiedliwiony, álbowiem ták upewnia S. Izydor. *Con-  
feſſio juſtifiat, v niam peccati donat.* Po ták dobrej  
y doſkonáley Spowiedzi należy Przenayſwiętſzy Sá-  
kráment z wie kim nabożeńſtwem przyimowác,  
ktory ieſt Ciáło y Krew Páná Iezufa Zbáwiciela  
náſzego pod Oſobámi chlebá y winá ná poſilek y  
zbáwienie Du'zy. Wierzyć temu wſzyſtkiemu po-  
trzebá, bo to Chryſtus Pan poſtánowił w Wielki  
Czwartek przy oſtátney Wieczerzy, y zoſtáwił tę  
moc przy Apoſtołách y ich Sukceſſorách Kápiánách:  
*Hoc facite in meam commemorationem. 1. Cor. n: 11.* Kto-  
rzy z wiára żywa godnie y naboźnie przyimowáli  
ten Nayſwiętſzy Sákráment, wielkich łask y dárow  
Bożych doznawáli, y po dziſdzien doznáia. *Eucha-  
riſtia* (powiedział S. Bernard:) *Lekárſtwo ieſt chorych,  
ſtráwne podrożnych, ſłabe poſila, mocne roſkoſiami Nie-  
bieſkiemi nápełnia, zdrowia dochowywa, choroby odpedza,  
ſtáie ſie człowiek cichym, do káránia cierpliwym, do ro-  
boty nabożneyſzym, y gorętszym do miłoſci Boſkiej.* Zgo-  
lá

śa proś Go o co chcesz, czy o mocne zdrowie ná tym świecie, czy o bogáctwá, o honory, o mądrość wszystko się to w skárbách Jego Opátrznosci Boskiej znajduie, byleś tylko godnie, nabożnie z wszelka rewerencya, pokorą y uczciwością przystępował. Ośm kondycyi osobliwie zachować należy do godnego pożywania tego Ciáśa Páńskiego.

1. Pościć ieżeli można ná tę intencya, álbo przynajmniey ná kolácii mierność zachować.

2. Poiednać się z nieprzyjacielem, to ieść prze-prosić, kogośmy przegniewáli, urązę odpuścić, szkódę nágradzić, oddać ieżeliś co powinien.

3. Od połnocy należy nie ieść y nie pić.

4. Obudziwszy się ráno wstáiac, wzdychác nabożnie do Pána Bogá mówiac: *Pánie z Dusze sobie życzę przystąpić dziś do Stołu.*

5. Twarz y ręce umyć, gębę wypłokác, ubrać się przystoynie.

6. Idac do Kościoła imáginowác sobie, że nas Chrystus czeka z wielką ochotą. Modlić się gorąco, prosiac Pána Bogá aby nam dopomógł do tego nabożeństwą y serce nasze przysposobił.

7. Wyspowiádác się iák naydoskonáley, Pokutę odpráwić, modlitwy po Spowiedzi y przed Komunią S. ktore są w różnych Książkách, odmówić.

8. Przystąpiwszy do Ołtarzá z głęboką pokorą zá Káplánem biiac się w pierśi będzieś mowił trzy razy

rázy nástępuiace słowá: *Pánie lezu Chryste nie jestem  
ia godzien, ábyś Ty wszedł do przybytku serca mego grze-  
snego, ále tylko rzekniy słowem, á będzie zbawiona Du-  
śá moia.* A potym oczy ku ziemi spuścić, ustá otwo-  
rzywłzy ięzyk położyć ná dolniy wárdze, odbie-  
ray Komunia S. z wielkim nabożeństwem y po-  
szánowaniem, ktora ieżeliby przylgnęła do podnie-  
bienia poczekać, áż odwilganie y samá odpádnie,  
álbo ięzykiem odiać, á nie ruszáiac iey pálcem. A  
gdy pożyiesz, nie całuiac ziemi, áni czołem biac,  
ukłękniysz kędy ná boku, y nástępuiacá zmowisz z  
áfektem Antyfonę.

**D**uśzo Chrystusowa Nayświętsza poświęć mnie,  
Ciáślo Przenayświętsze zbaw mnie, Krwi Prze-  
naydroźsza nápoj mnie, Wodo z Boku Chrystuso-  
wego nacystśa oczyść mnie, krwáwy pocie Twa-  
rzy Chrystusowey naydzielniejszy uzdrow mnie,  
Męko Chrystusowa naypobożniejszy zmocniy mnie.  
O dobry lezu strzeż mnie, w Ránách Twoich ukryi  
mnie, nie dopuszczay mnie oddalić od siebie, od  
nieprzyiacielá złośliwego broń mnie, kaž mi się  
zblizyc ku Tobie, á postaw mnie przy Sobie, ábym  
z Aniośami y Archániośami chwalił Ciebie przez  
nieskończone wieki wiekow, Amen.

Po tak godnym y nabożnym Kommunii Nay-  
świętszey przyięciu wśzystkiego dobrego życzy Pá-  
wel S. I. *Cor: 10.* tak mowiac: *Wśyscy, którzy z ucześnt-  
stwa*



*Św. tego Oltarz. Ciału y Krew twoje Pánie wezma, niech  
 się błogosławieństwem y łaska twoja Niebiska napelnią.*

*Przykłady godnie przyśtępujących.*

**A**lbertus Krantzius pilze piękny bárdzo przykład  
 o Windekindzie Xiążęciu Sákim. Ten raz u-  
 bráwſzy ſię w odzienie żebraká iednego między u-  
 bogiem i w Kościele ſiedział, á gdy Károl Wielki  
 Monárchá iałmużnę rozdávác kazał, on téż ſcia-  
 gnał rękę, y poznał go po krzywym pálcu on iał-  
 mużny rozdávca, y oraz proſił go áby mu przy-  
 czynę zátáienia ſwego oznaymił, á on ſię do Ká-  
 rola prowadzić kazał. Y gdy go Károl pytał, cze-  
 mu on Xiążę tak podły ná-ſię ubior wziął? powie-  
 dział: chciałem ſię tájemnicom wálzym lepiej przy-  
 pátrzyć, rzekł Károl cożes tákiego ku ſwemu upo-  
 dobániu widział? odpowie. Iáko niewiádomy ſpraw  
 Chrześciánſkich (działo ſię to w ſamę Wielkánoc)  
 dziwowałem ſię, czemuś przed dwiemá duiámi bár-  
 dzo był ſmutny? (áto w ten czas był Wielki Pia-  
 tek rozpámiętywánia Męki Pánſkiej) á gdys do Sto-  
 łu w Kościele przyſtępował, podziwienie mi wiel-  
 kie uczyniła odmiáná y uwefelenie twarzy twoiey.  
 A temu naybárdziej dziwowałem ſię, gdym widział  
 iż z ręku drogo ubránego Kápláná káždy piękne  
 Dzieciátko do uſt brał, ktore ku iednym ſię uſmie-  
 chało y pokwapiáło, á od drugich Twarz niemi  
 ſię brzydzac odwrácało, á iednak do uſt ſię ich

wpu-

wpuszczało, y nie widziałem, aby się od nich wracało, co to takiego bydz może? nie mogę rozumieć. Tedy Károl rzekł: wieleś się nauczył, y więcej ci ukazáno ániżeli Kápiánom y nam wślyskim. Y odmieniwszy száty iego nauczył go tájemnic onych Sákrámentu Ołtarzá, czym się Xiażę uweselił, y prosił o Kápiáná, ktoryby rzeczy Boskich nauczył; y tájemnicę onę często przed nim sprawował. A Károl nie tylko Kápiáná, ále y Biskupá dał mu. Y tak Windekinkus zostáwszy Kátolikiem Kościół wspaniały ku większey chwale Boskiej wystáwił y wymurował. *Ex Crantzio Lib: 2. Saxon Cap: 24.*

Xiadz Kowálski *Soc. Iesu* w swoich Kazániách pilze, że Xiężna Rádziwiłowa, Podkánclerzyna y Hetmánowa W.X. Litewskiego, gotuiac się do przyięcia Najswiętszego Sákrámentu, zaráz po obiedzie zamykała się w swojej reiterádzie wszelkies uniakaiac konwersacyi, tám się ná przyzwoltsze gotuiac Euchárystycznego Páná przyięcie. Przed Wielkánocná zaś Spowiedzia przez cały tydzień sekwestruiac się dobrowolnie przy Kościele, powroz ná szyię kładac, krzyżem lezac, do przyięcia Najswiętszego dysponowała się Sákrámentu. W sam zaś dzień Kommunii S. ná twárdym mármurze klęczac rośływáiacą się w áffektá trzy Młze S. słucháć. Tak żywa była utáionego Bogá Wiárá, przepáściłey Boskiej Dobroci uwagá, oczywista Máiestaru Bo-

skiego rewerencyá y miłość prawdziwa. Ktożkolwiek pragniesz Dusz nego zbawienia y dobrego mienia ná tym świecie, tak się ząwzse gotuy do Stołu Páńskiego, á Pan BOG wzáiemnie będzie myślał o tobie y o twoich niedoślátkach.

### XXXIX. PRZYKAZANIE PIĄTE.

*Dziesięciny y cokolwiek Kościołowi należy wiernie Pásterzom swoim oddawać.*

**S**zláchetny Faryzeusz chwalił się y cieszył że Spráwiedliwie z dobr swoich wśzystkích dziesięcinę oddawał, álbowskiem spodziewał się, że mu Pan BOG pobłogosławi wedlug obietnice swojej, *Prov. 3.* uczynionej, że będzie miał w polách urodzáię dobre, w gumnách y słodolách zboża pełno, y ná boisku plenno. *Honora Dominum de tua substantia & de primitiis omnium frugum tuarum, da ei, & implebuntur horrea tua saturitate, & vinò torcularia tua redundabunt.* Czytałem w Roku Niebieskim, iż Adelteert ná wieczne męki miał bydz od Spráwiedliwości Boskiej dekretowány, że krzywdę Kościołowi iednemu czynił, do ktorego co rok powinien był dáwać dziesięcinę, ktora lubo wśzystkę dáwał, ále że podlejsze śnypki wybierał, zá to miał bydz potępiony, gdyby go była MARYA Mátká Boska przyczyna swoia nie porátowała, iáko sam po śmierci się iednemu Káplánowi pokazáwšy opowiedział.

XL.



# XL. SIEDM DAROW DUCHA S.

## M A D R O S C.

**K**rol Sálomon otrzymáwszy dar mądrości przez pokorną modlitwę do Páná Bogá uczynioną, iák sobie onę mądrość poważał? z słow iego w Księgách Mądrości wypisáných zrozumieycie. *Zadalem á dána mi jest roztropność, wyzwałem Bogá. y przyśedł ná mnie Duch Mądrości: przełożyłem ją sobie nad Kroleuskie Sceptrá y Stolica, y umyśliłem ją mieć miáślo światłości, ponieważ z niey pochodzi światło álbo ozdoba.* Nábyłem pospołu z nią wśzyłkiego dobrogo, niekonczonym jest skárbem, którego ktorzy záżywali, stáli się uczestnikami przyiáźni Božey dla dárú ćwiczenia záleceni.

Do tego więzienia, gdzie Iozef niewinny zostáwał, dáni są dwá Urzędnicy Krolewscy, Podczászy y Podśłoli, álbo stárlzy nád Piekárzámi. Obá iedney nocy mieli sen, po ktorým byli smutni. Y wśzedłszy do nich Iozef, pytał według zwyczáiu, czemu by tak złey myśli był? y powiedza mu sny swoje, ktoremi się strwożyli, Podczászy rzekł: widziałem; á ja ze trzech rozg groná wycińkam, y dáję Krolowi wino pić. A Podśłoli rzekł: potráwym nieśł we trzech kółzách, á ptacy z nich iedli. A Iozef powiedział: Pan BOG to wyłóżyć może. Y rzekł: po trzech dniách tobie Podczászy Krol urząd wroci, pomniesz ná mnie, gdyć się dzieć dobrze

będzie. A ty drugi po trzech dniach obieszony będziesz, y ptacy ciało twoie iść będą, y tak się stało. A po dwóch leciech także Krol Fárao dziwne sny widział, których mu wszyscy iego Mędracy wyłożyć nie mogli. Dopiero Podezwały, który był w szczęściu (iako to bywa) swego Proroká zapomniał, przywiodł sobie Iozefa ná pamięć y iego madrość w tey mierze: oznaymił Krolowi, który go wezwał ná pátac snu mu swoje oznaymił, á kiedy wszystkie wytłómaczył doskonałe, rzekł do niego: iż tobie Pan BOG ukazał to, coś mi powiedział, nád ciebie mędrszego y tobie równego nie znaydę. Ty Iprawować masz wszystkim Dom moy y Pánstwo moje: ciebie wszyscy słuchać będą: Krolewka Stolica ia tylko wyższym bydź mam: Y dał mu pierścień z ręki swey, y ubrawszy go w drogie száty, włożył łańcuch złoty ná szyję iego, y wladzić go ná swoy woz, y po Mieście obwoływać kazał, áby każdy znał Przelożonego nád wszystkim Egipsem, á klániáiąc się mu czcić go umiał iako pierwszego po Krolu. O dziwna odmiáno mocy Bożey, która z prochu wynosisz ubogiego, z gniewu podwyższasz wzgárdzone y z Krolmi ie posadzasz! O Spráwiedliwości Boska, która czystość y cierpliwość tak płacisz, á niewinność zpotwarzona oczyszczasz, á Spráwiedliwego umiesz z troskliwości wyrwać y hoynie cieszyć!

Ták

Tak przed tym Monarchowie poważali sobie  
 madrych, y wielkimi ich regalizowali honorami,  
 albowiem y sami kochali naukę mądrości. Iuliusz  
 drugi Cesarz wielkie miał upodobanie w czytaniu  
 Książek uczonych, nie tylko w domu czytał, ale  
 ie y w drogę bierał, y to często mawiał: *Doctrinam*  
*in homine ignobili esse argentum, aurum in Nobili, in*  
*Principibus margaritas & gemmas prestantissimas, Es-*  
*ther* 6. Ałswerus Krol pewnego czasu poalterowa-  
 ny gdy spać nie mógł, rozkazał sobie przynieść Hi-  
 storye y przeszłych czasów dzieie. Znaydowali się  
 przed tym w Polfcze godni Pánowie, ktorzy z  
 wielkim ukontentowaniem Książki madre czytając  
 z nich iako pszczołki słodycz różnych nauk wybie-  
 rali, á potym sami też Książki wydawali polerowi  
 y dobrym obyczajom służące. Wydala się mądrość  
 ich y przy stołach, kiedy zaczął ieden dyskurs czy-  
 to z Kronik Polskich, czy z Konstytucyi Koron-  
 nych, pewnie mu drudzy pomogli. Zaczął Pułko-  
 wnik mowę o sztukach wojennych, pięknie proze-  
 kwuiay promowuią Towarzysze. Tak, ktorzy czyta-  
 li Księgi o dawnych różnych rewolucyách y woj-  
 nách ná świecie, nie utrzymali ięzyká zá zębami.  
*Conceptum sermonem quis continere potest*, poznać po-  
 mowić co się dzieie w głowie. Zaczął przy stole  
 Kápián z Písmá S. stárego álbo nowego testámentu  
 lub z Zywoťow Swiętych, wšyscy z pilnością słu-  
 cháli,



eháli, bo wszyscy tchnęli pobożnością życia Chrześcijańskiego. Teraz się o to gniewała, gdy co Duchownego wspomni, y odpowiedział z takim dyskursem należy do Kościoła, a do Kościoła rzadko idą na Kazanie, choć Augustyn S. mówi: że to znak potępienia, kto nie rad słuca Słowa Bożego. Tego wieku polityczna bardzo moda, bo potoczne tylko dyskursy, pienne mowy przy stołach prowadzi, mało madrey y ciekawey, mniey pobożney słychać rozmowy, a przecię pobożność z mądrością złączona y mądrość z pobożnością do wszystkiego y na wszystko potrzebna, według zdania Grzegorza S. *Nulla est scientia si utilitatem pietatis non habet & valde inutilis est pietas, si scientia discretione caret.*

## XLI. R O Z U M.

**L**ubo Boska Wszemmocność stworzonego do błogosławioney wieczności człowieka oświeconym rozumem, wola dobra y pamięcią mocną udarowała, aby Stworcę y Pana Boga swego rozumem uznawał, dobrowolną chęcią kochał, y pamięcią żywą wzięte od Dobrodziciá swego darty y dobroczynności rozpamiętywał: zazdrość jednak szatańska do przesłupstwa woli Bożej wszystkich ludzi Oycá to jest Adámá namowiłszy do tego y nas z nim przywiódł, że przyrodzone rozumowi ludzkic-

go światło oszukaniem jego jest zaciemione. Odtąd też pożądlwość grzechow zaciemnia rozumy. *Fascinatione nugacitatis obscurat bona, & inconstantia concupiscentie transvertit sensum.* że nie tylko tępe y miółkie rozumy ludzkie, ale y ostre á głębokie dowcipy niemi zaciemione bładza. *Sapientes dum errant, graviter errant.* O miałże to był trzeyszy nád wielu starych w młodości jeszcze zostaiący Dawid rozum, nie trzeba mu było długo do szkoly chodzić, przeszedł wszystkie Pedagogi swoje. *Super omnes docentes me intellexi,* á przecię pożądlwością y lubością zaciemiony, tak pobladził, że Bogá słusności y práwá nie doyrzał, ná cudzołóstwo się odważywszy mężoboystwem niewinnego Uryaszá grzech swoy zátáić chciał, ieden grzech drugim zakryć y zátrzeć przemyślał, który BOG widząc przez Proroká swego kárcił, á w oczách wszystkiego ludu, *in conspectu Solu* karał.

Káždy grzesznik niepráwosci swoich chmura przyćmiony má rozum ná rozpędzenie tych ciemności, niech prosi Páná Bogá o światłość Duchá S. z mocnym przedsięwzięciem iuż ná potym zafszé obserwowác, Przykazanie Iego Pánkie. *Da mihi intellectum & scrutabor legem tuam & custodiam illam in toto corde meo Psalm 118.*

Swiatłem Duchá S. oświecone rozumy nie tylko potrzebne do zbawienia, ale też y do nabycia, álbo

albo też utrzymánia nábytey fortuny. Szláchciec  
 pewny ciekáwością zdięty sám tylko wybrał się do  
 cudzych Kráíow. Stánał ná nocleg w kárczmie, ka-  
 zał sobie posłać ná ławie zá stołem, á torbę cię-  
 cą z pieniadmí zawiesił nád sobą ná ściánie, kár-  
 czmarz łákomstwem uwiedziony ciekáwie się przy-  
 pátrował oney torbie, zrozumiał to gość y był bár-  
 dzo ostrożny. Gdy światło zágaszono, y wszyscy  
 się uspokoiłi, gość zdiał torbę ze ściány y położył  
 ją przy sobie, á kárczmarz wstáwszy szukał iey ná  
 ściánie, á gdy znaleźć nie mógł, w poł godziny wstał  
 y strzelał ogień, áby lepiej uważył, w którym miey-  
 scu była zawieszona, á Szláchciec w tym punkcie,  
 kiedy krzesał, zawiesił znowu onę torbę ná tymże  
 mieyscu, y sam się niby trochę obudził. Uważa kár-  
 czmarz bárdzo pilno mieysce, ná którym zawiesz-  
 ona była, gdy światło zágasił, w poł godziny pro-  
 buie łczęścia, ále go Szláchciec znowu uprzedził,  
 bo torbę cicho zdiał, y położył ją przy sobie: Gdy  
 znaleźć nie mógł, gniewał się, mruczał, y mówił:  
 czy ja złe ukrywa, iż iey znaleźć nie mogę. Ráno  
 pyta się Szláchcicá kárczmarz? M Ci Pánie dokąd ie-  
 dziecie? odpowie do cudzych kráíow dla poleru y  
 nábycia większego rozumu, rzecze kárczmarz: M Ci  
 Pánie macie go y tu widzę dosyć, nie trzebá wam  
 go szukać po cudzych kráíách. Náuczył kárczmarzá  
 że nie okiadać, ále łzkody gościá powinien prze-  
 strzegáć.



strzegąc. Náuczył siebie rozumu, że nie każdy spi, kto chrąpi. Dobry y potrzebny jest rozum wszystkim, którzy według niego żyć prąga, bo tego chwałá, y tych wszystkich, którzy się nim rząda, trwa y trwać będzie ná wieki wieków, iáko nápisano w Psal: 118. *Intellectus bonus omnibus facientibus eum: laudatio ejus manet in saculum [eculi].*

## XLII. R A D A.

**R**Adá potrzebna y chwalebna we wszystkich sprawach Dusznych y doczesnych, dla tego życzy Duch S. każdemu, áby żadney rzeczy nie záchynał lekkomyślnie, ále záchwyc z poráda ludzi mądrych, pobożnych, á nie zdrádzi się nikt, y żáłowác nie będzie po skończoney robocie. *Fili sine consilio nihil facias & post factum non te penitebit, Eccl: 32.* Ci się záchwyc tylko (mowi Písmó Boże) prawdziwie rząda rozumem, którzy interessa z nárádzeniem rozważnie záchynáia, y ołtroźnie w nich posłépuia. *Qui agunt omnia cum consilio, reguntur sapientia, Prov: 13.*

Znáyduia się ná tym świecie rádziciele źli y dobrzy. Czytałem w trzecich Księgách Krolewskich w Rozd: 12. że Roboám záchwyc Krolew po Oy-cu swoim, rádził się stárych Senatorow, którzy niegdy ássystowáli Sálomonowi, iák má trzymác poddanych, czy łáskáwie czy w rygorze? Odpowiedzieli mu, ieżeli ulżysz ciężarow, ktore byli ná nich wlo-

W

żył

żył Oyciec twoy, będą ci wiernemi y posłusznemi  
 sługami po wszystkie dni życia twego. Nie prze-  
 stał ná tey perswazyi, ale się ieszcze rádził w tym  
 punkcie młokoszow, ktorzy nie dawno służyli ná  
 Dworze Krolewskim. Oni według płochoego rozu-  
 mu swego perswadowáli mu, żeby nie uymował, ale  
 y owszem większych przyczynił im ciężarow, po-  
 szedł nieszczęśliwy zá ich złą ráda, więc wszyscy  
 poddánstwo nim wzgárdziło mowiac: *Qua nobis pars*  
*in David? quae hereditas in Filio Isai?* więc BOG do-  
 brotliwy inżego im też przewidował Monárche,  
*quoniam averfatus eum fuerat.* Skłoni się cząsem y  
 dobry zá złą ráda, dopieroz rozwiozłych obyczá-  
 iow rad słuchoa pochlebney sobie mowy.

Pisze Stengel: iż miał ieden Mąż Zonę, ktora  
 codzien się upiiála, á gdy sposobu ná nię w domu  
 nie stało, oskárżono y oddáno ja Mágistratowi, Má-  
 gistrat ciężkim karánim (á bogdáy nie pod gárdłem  
 według Rzymskiego práwa) zázakazał się iey ná po-  
 tym upiiąć: przecież uprośiła sobie u Sędziow, áby  
 się iey przynaymnicy w ten czas godziło upić we-  
 dług dawnego zwyczáiu ludzi, gdy co przedawác  
 álbo kupowác będzie, to iest litkupu záżyć, lecz  
 w tym zdrádá była. Miałá bowiem tá Niewiásła  
 kozę iedną, więc zmowiwszy się z druga sasiáda  
 taką, iáko y samá była, codzien kozę onę sobie prze-  
 dawály, á názáiutrz odkupowály wzáiemnie, y tak  
 litkup

litkup pijac codziennie się upiiáá. Błogosławiony człowiek (mowi Prorok) który nie poszedł za ráda niezbóżnych, ále we dnie y w nocy myśli o rádach y Przykazániách Duchá S., táki iáko drzewo przy wodách zászczepione, będzie kwitnął w látá y dobrá ziemskie, zgoła cokolwiek zámysli, cokolwiek zácźnie, we wśzystkim się mu dobrze powodzić będzie. *Beatus Vir qui non abijt in consilio impiorum; sed in lege Domini meditabitur die ac nocte, omnia, quacunq̃ faciet, prosperabuntur.* [sal: 1.

XLIII. M O C.

**P**Odły szącunek wziął człowiek od Stárodawnych Filozofow, álbowskiem Arystoteles spytány czásu iednego coby zac był człowiek? Ták odpowiedział ná to: człowiek nie jest nic inżzego tylko wzorem słábości, zdrádlivey fortuny igrzysko. Záište słáby człowiek co do wytrwánia w cnocie y w iáłce kóżej prawdziwie trzcinie podobny, z ktorey strony wiátr wionie, ná tę się náchyla, ták ná człowieká wionie iágodny wietrzyk náthnienia Duchá S., skłánia się do niego: zówionie pośnocny wiátr różnych szátáńskich pokus, áliżci słábieie w dobrym przedsięwzięciu, náchyla się do grzechu. Dla tego przestrzega Ian S. *Qui stat, videat ne cadat.* kto nie stoi ná drodze spráwiedliwości, niechay się obawia upadku. Psálmográf S. był to Prorok, bo we dnie y w no-



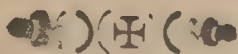
cy Páná Bogá chwalił, bo surowo pościł, chleb z popiołem iadał, á wodę ze łzami pokutnemi piał, á przecię nie dowierzájac światobliwości swoiey, goraco prosił Páná Bogá o łaskę wspomagáiacą do wytrwánia w dobrym przedsięwzięciu, do otrzymánia Dulznego zbáwienia. *Adjuva me, & saluus ero.* Stáby człowiek co do zdrowia, nie pewny przedłużenia życia, kiedy go łob cierpliwy z iednym podciętym y uschlým ná ziemi porównał kwiateczkiem. *Qui quasi flos egreditur & conteritur.* Nie poradzi Doktor, nie pomoże Apteká, ieżeli sam BOG do brotliwy nie porátuje, y nie poda sposobu iáko gniew iego przebłagać.

*Ioannes Damascenus* wspomina: że gdy w Konstantynopolu publiczną czyniono Processyá dla oddalenia pewney plagi Boskiej, Dziecię z pośrzodku — Judzi porwane było do Niebá, y w kwádráns ná toż miejsce spuszczone, á gdy z wielką ciekáwością zaprowadzone było do Biskupá, który szedł w oney Processyi, y spytáne gdzie było? y co slyszáło? odpowiedziało: Anioł mnie porwał do Niebá, y náuczył mnie tak śpiewać, iákom w Niebie slyszáł: *Świety Boże, Świety mocny, Świety nie śmiertelny, zmiłuj się nad námi.* Rozkazał tedy Biskup wśzystkiemu ludowi pokłęknać, y też samę piosneczkę z głębokim westchnieniem y z płaczem wielkim zaśpiewać, po ktorey publiczny ustał smutek. Dodáć

BOG

BOG iáskáwy rády, pomocy y spólobu nędznym  
ludziom uciśk y ukrzywdzenie cierpiącym.

W pewnym Miasłeczku miała konflystencya Chora-  
ragiew Niemiecka, náznaczył Dwor mieysce iedno  
dla koni ná pařa, ále hárdy Officyer ieden, konie  
swoie rořkazał ná młynárskiey łace páść, bronił szko-  
dy młynarz, nie raz wygániał y kiiem okładał szká-  
py, kiedy to nie pomogło, poszedł sam do niego,  
žalac się y prosząc żeby mu szkody nie czynił, mo-  
wiąc: że ia z tey łaki płácić Dworowi muszę. Offi-  
cyer rozgniewány że mu konie nie raz dragiem wy-  
gániał, chce go pięścią uderzyć, á młynarz z żalu  
y gniewu o łzkodę, nábráwřszy śmiáłości rzecze:  
Mci Pánie, nie po chłopřku, ále po żołniersku zprobuy  
my się, proszę ia z sobá ná pojedynek, zádziwi się  
Niemiec y rzecze: ia z tobá chłopá mam wycho-  
dzić ná komeraus? mowi młynarz: ieżeli nie poy-  
dziesz, to będziesz szelmá: że to słowo szelmá  
Niemcow wielką wzgárdę znáczy, pozwolił, ále  
oraz mu pogroził: że ia z ciebie chłopie od rázu ki-  
řzki wyprowadzę; odpowie: obaczę iák komu szczę-  
ście posłuży? chciał Officyer wynić od rázu, ále mu  
młynarz powiedział: Pánie: wyście się w Fráncyi  
sektowác uczyli przez dwá roki, ia też do ćwicze-  
nia w tey řzuce niech mam áby dwie niedzieli,  
pozwolił ná to. A młynarz deski dwie řurowe dę-  
bowe máiąc, zrobił sobie z nich zbroję ná podo-  
bieństwo



bieństwo żołnierskiej, włożył do piekárnie y dobrze  
zawędził. Gdy dzień nastąpił pojedynku, zaślonił  
nią pierś, a suknię swoją młynárską wdział ná nie,  
y wziąwszy w rękę laskę cienką, iák pálcat, álbo  
bátózek moskiewski, poszedł ná plac pojedynku, stá-  
nał y Officyer cienko ubrany, bo w kámizelce tyl-  
ko, dobędzie szpady y fektuie, upátrując gdzie go  
nią ugodzić, młynarz też koło szpady iego swoją  
lazeczka obraca, obraca. W tym gniewliwy y nie  
cierpliwy Officyer pchnął go szpada pod pierś, ie-  
szcze do tego kolánem przybił, mowiac: otoż masz  
chłopie pojedynek! chce szpady dobyć, nie może, a  
młynarz go laską po rękách dobrze pokropił, Niemiec  
uchodzi z placu y ucieka, a młynarz za nim pál-  
catem go po grzbiecie. Niemcy pátrząc ná tę kome-  
dyę, iedni się śmiali, drudzy go śáiáli, że szpady  
nie dobył; którym odpowiedział: że nie mogłem  
dobyć, bo głęboko w kościach chłopskich uwięznię-  
ł. Wrocil się tedy młynarz z placu bitwy z szpa-  
dą niby w pierśiach utopioną do domu, kazał młyn  
zámknąć, wieprzá karmnego zabić, krew ná śród-  
ku młyná roztoczyć, młynárczyk szpady dobył, on  
się rozebráwszy położył ná łóžku, zmysłájąc śmier-  
telne okáleczenie. Náziutrz suknię krwią wieprzo-  
wą zboczona y szpadę Zoná wziąwszy, poszła z  
lámentem y z zmysłonym płaczem do Officyerá,  
głosem płaczliwym mowiac: pátrazay ieno pátrazay

MCI

MC  
zośt  
wa  
wiel  
stár  
dzia  
złot  
niad  
nym  
aż p  
czny  
nym  
bie  
row  
to z  
mły  
się  
siáná  
zápi  
Z  
N

D  
trzeb  
życz



MCi Pánie Żołnierzu coś zrobił Mężowi moiemu? zostawiłeś mnie sierotą wieczną y z dziećmi, bo wątpię żeby się już wykurował. Rzecze Officer: wielka to młynarzś śmiałość była, mnie żołnierzaś starszego ná pojedynkę wyzywać. Otoż z miłosierdzia iáko ofieroconey z dziećmi, daię czerwonych złotych dwánaście. Przychodzi Zoná, oddáie pie-niádze, młynarz się ucieszył, ále udáiac się skáleczo-nym nie wychodził, y nie prezentował się ludziom áż pó tygodniu, ktorego obaczywszy Pan Dziedzi-czny w Kościele, zádziwował się, że pó śmiertel-nym rázie do tych czas żyje. Záwołał go do sie-bie odwieczoro y z ciekáwością pytał: kto cię ku-rował? odpowiedział: kiedy się okáleczy mularz, to zárzuci ránę wapnem, á iam swoje ránę (iáko młynarz) zárzucił siochmalem. Wyznał potym iák się uzbroił ná ten pojedynkę, Pánu zá łakę lubo-siáná z niey nie zbierał ze swego básarunku czynsz zápłacił, á reszta się wspomógł w niedostátku.

Ze szczęście jednemu dobrze posłużyło.

Nie rádżę drugiemu by go nie zdrádiło.

#### XLIV. UMIEIĘTNOŚĆ.

**D**Ar to iest Duchá Świętego potrzebny do zbá-wienia y dobrego mienia ná tym świecie. Po-trzebny mowie do zbáwienia, gdyż go serdecznie życzył Páweł S. Tymoteuszowi Biskupowi, iák do niego

niego pisać: *Attende tibi & doctrinā: hoc enim faciens & te ipsum saluum facies, & eos, qui te audiunt.*

Prorok y Monárchá Pálestyński Dawid o trzy rzeczy Pána Bogá prosił: o dobre sumnienie, o kárność ciała, á ná ostátek o dar umiętności: *Bonitatem & disciplinam & scientiam doce me.* Dáiac informácyá ludziom: że kto prágnie otrzymác dar umiętności od Duchá Przenayświętszego, sposobić się powinien przez mortyfikácyá, modlitwę y czystóść sumnienia. Temi sposobámi nábył mądrości Tomasz S. Doktor Anielski, álbowski nigdy Książek czytánia y písania bez modlitwy nie záczywał, często Brátu Reginaldowi powiádał: iż to co umiał, nie tak z pracy swoiey, iáko przez pólly y modlitwę z dárú Bożego dosłąpił.

## XLV. POBOZNOSC.

**P**Oczynam od náuki Tomaszá S. Anielskiego Doktorá, który ná dwóje światobliwość wśzelka dzieli y pierwszy rodzaj światobliwości tym rzeczom przyznáie, ktore ná cześć y ná chwałę Pána Bogá samego bywáia oddáne y áplikowáne, á takowa światobliwość nie tylko ludziom rozumnym, ále też y niemym y bezrozumnym kreaturom ná chwałę Boską poświęconym przypisowác się może, zkad Kościoły máteryálne ná pomnożenie chwały Páńskicy wyśiáwione y wybudowáne, Ołtarze, kielichy,

liczy, ornaty y różne inſze naczynia y ápparámen-  
tá Koſcielne do chwały Boſkiej ſłużące nazywamy  
ſwiętymi: *Sanctitas attribuitur hi, qua Divino cultui  
applicantur.* Tomasz S. Iákoż mamy to w Piſmie:  
że niegdy z tey przyczyny rozgniewał ſię Pan BOG  
ná Báltázará Krolá, iż przy bánkiecie ſwoim iuż  
nie trzeźwym bywſzy, złotego y ſrebrnego Koſciel-  
nego naczynia náprzynoſić roſkazał, y trunku w nie  
nálewáiac kolejną do záproſzonych goſci obracał:  
*Daniel. 5.* Nábawił ſię był zaráz o to nie tylko ſtrá-  
chu wielkiego, cbaczywſzy rękę pewną ná kſztałt  
ręki ludzkiej nieznájome cháraktery w páłacu  
ſwoim Krolewſkim po ſciánie piſzaca, ále oraz utrá-  
cenia życia y. Kroleſtwa: *Eadem nocte interfectus eſt  
Balthazar Rex.* Coż tu proſzę chciał Pan BOG po-  
kazać inſzego przez te wſzyſtkie demonſtrácyę ſu-  
rowey ſpráwiedliwoſci ſwoiey? tylko to, czego Do-  
ktor Anielski náuczał: że te rzeczy Koſcielne, rze-  
czy do Domu Boſkiego ná chwałę Boſką oddáne,  
ſą to rzeczy ſwięte, ktorých ſwawolnie do używá-  
nia domowego, áłbo ná ſwoy prywatny pożytek o-  
bracać y profanowác ſię nikomu bez ſwiętokráctwa  
nie godzi: *Sanctitas attribuitur hi, qua Divino cultui  
applicantur.*

Drugi rodzaj ſwiatobliwoſci, powiáda Tomasz  
S., ieſt ſumnienie dobre, życie niewinne, czyſte, ſwia-  
tobliwe, nie obrażájące grzechámi Máieſtatu Boſkie-



go; y táka życia pobożność do wszystkiego y ná wszystko potrzebna y pożyteczna. Zá takie życie obiecał Pan BOG przedłużenie lat ná tym świecie, á po nich wieczność w Krolestwie Niebieskim. U-  
 wiadomił o tym Páweł S. Tymoteuszá Biskupá, y  
 rádził mu, áby się zápráwiał do pobożności, y lo-  
 bie powierzonym též rádził: *Exerce te ipsum ad pi-  
 etatem, qua ad omnia utilis est, promissionem habens vi-  
 ta, qua tunc est & fortunæ: Timot. 4.* Ze światobliwość  
 do wszystkiego jest pożyteczna, ieżeliście wyżej  
 slyszeli, slychaycie y dálej.

Rozumieli Przyiaciele widzac w gnoiu leżące-  
 go Iobá, że iuż wiecznie zginał ná zdrowiu y ná  
 fortunie, á on im lekkomyślne zbił zdanie, mowiac:  
*Quando innocens perit?* á kiedy y kto niewinny zgi-  
 nał? Godność y światobliwość Káplánika zá-  
 sluuguie sobie ná poszánowanie od Krolow y Cesa-  
 rzow: Świętego Woyciechá Biskupá dla cnoty y żár-  
 liwości Apostolskiej Otto Cesarz tak ulubił, że mu  
 z soba w jednymże pokoju noclegu pozwolił. S. Al-  
 bin Biskup od Krolá Childebertá tak był szánowany,  
 że kiedykolwiek do Páłácu Krolewskiego przyszedł,  
 Krol ná powitanie przeciw niemu wychodził. Swt  
 Marcin Biskup ná Páłác Cesarzá Wálentyniáná Stár-  
 szego wszedłszy, gdy był od niego wzgárdzony, iż  
 przeciw niemu wstáć nie chciał, Pan BOG przepu-  
 ścił ogień pod kizesso Celsárskie, tak, iż wszystko  
 splo-

spłoneęło, y porwać się muliał, y przestraszyć, y dał  
 zaraz to wszystko, o co prosił. Który z Káplánów  
 ná wzor Świętych Apostołów szczerze prácuie ná  
 chwałę Boską y zbáwienie ludu sobie powierzonego,  
 godzien áffektu, respektu y dobroczynności ludz-  
 kiej, o czym káżdego upewnił Zbáwiciel *Luc: 10.*  
*Dignus est enim operarius mercede sua.* S. Piotr mowi  
 do Kápláná. Ieżeli ci czego nie dostáie, *Jača super*  
*Dominum curam tuam & ipse te enutriet,* á wszy-  
 skim Káplánom perswáduie, mowiac: według tego,  
 który powołał was, Świętego, y wy badźcie Świę-  
 temi, á ná niczym wam zbywać nie będzie, gdyż  
 upewnia nas S. Bernard, im kto więcej w cnocie  
 Chrześciáńskiej y miłości Boskiej postapi, tym wię-  
 cej znajdzie sprzyiáiacych sobie y z włásnej for-  
 tuny dobrze czyniacych. Święty Bernard.

## XLVI. BOIAZN BOZA.

**D**uszę człowieka boiaźń Boską máiacego moge  
 názwáć Stározakonna Swiatnica Boska, álbo-  
 wiem gdzie boiaźń Boża iest, tám naydziesz tabli-  
 ce Przykazánia Boskiego przez doskonałe iego wy-  
 pełnienie: *Beatus Vir qui timet Dominum, in manda-  
 tis ejus cupit nimis, Psal: 111.* Naydziesz y mánnę słod-  
 ką, bo póspolicie ludzie Bogoboyni zázwsze weseli:  
*lucundetur cor meum, ut timeat Nomen Tuum, Psal: 88.*  
 Naydziesz tu ieszcze y roszczkę Aáronowa cudó-

wnie zakwitła: bo przy boiaźni Bożey była Duszą owego Młodzieniśzká Iozefa, ktorego gdy Zoná Putyfará do złego pobudzała, odpowiedział: *Quomodo possum peccare in Deum meum?* á gdy go wzbraniaiącego się uchwyciłá za płańcz, puścił go, á sam uciekł, *Gen: 39.* Swiatnica też była Duszą Blánki Krowey Fráncuskiej, ktora raz Syná swego Ludwiká do boiaźni Boiskiej nápominaíac, rzekła do niego: wolála bym cię widzieć ná márách, gdybym wiedziała, że maśz kiedy zgrzeszyć. W boiaźni Bożey nádzieia, nádzieia uchronienia się grzechu śmiertelnego, nádzieia że mocne potomstwo iego ná ziemi, nádzieia chwały, sławy, bogáctwá wielkiego ná tym świecie. Wyráził te wszystkie skutki ná początku Prorok w Psal: III. *Beatus Vir qui timet Dominum in mandatis ejus valet nimis. Potens in terra erit semen ejus Gloria & divitiae in domo ejus* Boiaźń Boska przedłuża życia; á bezbożność lat umniejsza: *Timor Domini apponet dies; & anni impiorum abbreviabuntur, Prov: 5* Boiacemu się Páná Bogá dobrze się dziecie zá żywotá, dobrze przy śmierci, dobrze y w samym skonaniu, ták obiecuie Káznodzieia Páński *Eccl: 5* *Timentes Deum bene erit eis extremis, & in die defunctionis suae benedicetur.* Przeciwny n sposobem mowi S. Izydor, ktora Duszą nie ma boiaźni Bożey, ná tę wszelkie bita pokuły, tá śmiała ná rozmaíte odważać się grzechy, wydrzeć; zabić, cudzołożyć,



zà nic sobie to nie ma: *Ubi timor non est; ubi scelerum abundantia est.* àle ia też po takiey śmiałości czeka zgubà wieczna: *Erunt tunc timidi, qui modò timere nolunt.*

## XLVII. MODLITWA.

POwiada Łukasz S. w Rozd: II. że Święci Apostołowie wielkimi idyotami, nieukami, przystali do Páná Iezusa, tak dalece: że się modlić, y pacierzà mowić nie umieli. Widzac go tedy samego często ná modlitwie zostáiacego y slyszac iáko nie raz záchęcał ich y wlszystkich ludzi do modlitwy, gdy w potrzebie, w niedostárku iákim zostawác będą: iuż to owemi słowami: Proście á weźmiecie, *Ioan: 16.* iuż to podobnemi *Mat: 21.* Wszystko o co byście profili w modlitwie wierzac, weźmiecie. Więc nie wstydáli się swoiey nieumiejętności, àle pokornie profili Páná Iezusa mowiac: *Pánie náucz nas modlić się, náucz nas Pacierzà.* Odpowiedział: tak się modlić będziecie: *Oycze náš któryś jest w Niebiesiech, bądź woła tworà iáko w Niebie tak y ná ziemi. Chlebá nášego pouśedniego day nam dzisiaj, y odpuść nam naše winy iáko y my odpuszczamy naszym winowáycóm y nie wódź nas w pokúśenie, ale nas zbaw ode złego, Amen.*

Wielkie przez swoje modlitwy y dziwne rzeczy wielu upraszàło. Pod czas wojny z Amalcytami

cytami wyciągnął Moyżesz ręce ku Niebu do Bogá, y uprosił cudownie Izráelitom zwycięstwo. 3 Reg: 18. Zámknęto było Niebo przez trzy látá, ták, że y kroplá deszczu nie kánęła ná ziemię, á iák Eliaśz Prorok klęknął ná modlitwę y twarz swoię ná ziemię położył, przyszlá chmurá nie spodziána, deszcz obfity spuściłá. Długo nieplodná byłá Elkánowá Anná, á gdy przyszlá do Kościołá y rzewno się modliłá, Synaczká Sámuelká otrzymałá. Modlitwá S. ná rózne promowuie honory: do iedenástu Apostołów zgromádziło się ludzi 120. Piotr S. stánawłzy w pośrzodku Bráci Apostołów táká do wśwyskich miał przemowę: Mężowie Brácia wypełniło się Pismo ono, ktore opowiedział Duch S. przez ustá Dawidowe o Iudaszu, ktory był wodzem tych, co poimáli Iezusa, ten z desperácii obieśił się, mieysce Apostolstwa po nim wákuie. Potrzebá tedy z tych Mężow, ktorzy się z námi schodzili przez wśzystek czás, ktorego Pan IEZUS przebywał między námi poczawłzy od Chrztu Ianowego, áż do tego dnia, w ktory iest wzięty od nas, áby ieden z nich był z námi świadkiem Zmartwychwstánia iego. Y postanowili dwoch, Iozefa ktorego nazywáno Iustem y Mácieiá. A modlac się mowili: *Ty Pánie ktory znaś sercá wśyskich, ukáż z tych dwoch iednego. ktoregoś obrał. aby wziął mieysce usługowania tego, y Apostolstwa, z ktorego wypadł Iudaś.* Y podáli im losy, y  
padł

padł los ná Mácieiá: y policzon iest między ii. Apostołów.

S. Mikołay miał zwyczaj, że innych ludzi do Kościoła ná modlitwę uprzedzał, nie prosił o honor, bo myślał Zakonnikiem zostać, á Pan BOG cudownie go ná Biskupstwo Mireńskie wokował. Kiedy się Tobiasz młodszzy powrócił z drogi y z Aniołem, który mu był w postaci Młodzianá za przewodniká dány, mniemáiąc żeby był człowiek, połowicę wszyllkiego onego bogáctwá, ktore od Ráguelá wziął, za onę szczerą przyługę w drodze ofiarował mu, á on rzekł tájemnie: Błogosławcie Bogá Niebá, y przed wszyllkimi żyjacemi wyznawaycie go, iż uczynił z wámi miłosierdzie swoje: Krolewskie tájemnice pokrywać dobrze iest, lecz Boskie sprawy sławić y odkrywać poczesno iest.

Z tey przyczyny y ia grzesznik nie táę, ále y owszem wyiawiam co ze mną BOG dobrotliwy uczynił. Miałem ia zwyczaj studentem będąc co dzień klęczacy Mszy S. słuchać, y pewne modlitwy o Męce Páńskiey nabożnie mowić, ludzie to uważáli y szeptáli między sobą: że będzie Pan BOG opátrzny temu studentowi, iákoż ták się stáło. Nayprzod chodząc do Poetyki áplikowałem się do náuk iák należało, áto iednák przy dokończeniu roku dla przyczyny pewney nie padł ná mnie los promocyi. Więć chcąc zkorumpować sobie iáskę X.

Prez



Prefekt *Scholarum Crosnensium*, zanioſłem mu pod czas wákacyi poſt gárcá winá. A gdy nie ákceptował, oddałem go do Zakryſtyi OO. Fránciſzkánom, obliguiąc żeby Mſza S. iednę w Káplicy odpráwiono przed Cudownym Obrázem Mátki Boſkiej. Po wákacyách gdy mnie chciał do Poetyki ná drugi rok zalecié, tak mocno nádzicie moię Duch Sw. utwierdził, taká mi dał odwagę, że śmiało opieráiac ſię mowiłem: áppplikowałem ſię w Poetyce wſzyſtkiemi ſilámi do náuki, upraszam żeby mnie do Retoryki zalecié. Zadał mi tedy Lokucya długa y trudna, medytowałem trochę nád nią, ále przecię wywrocilem bez erroru, ktorey wyſłucháwſzy, rzekł mi: oto Wálzec nie rážno wywrocil? iá odpowiedziałem: choć nie rážno ále dobrze. Więc z weſoła twarzą Pátrowi *Rhetorices* rekomendował mnie.

Druga promocya moiá z oſobliwey láſki Bożey była ná kondycya; dwa roki kończąc w Retoryce wypowiedziála Páni Mácochá dálſza o mnie opiekę, záterowány z náchnienia Boſkiego poſzedłem do forty, tam záſtałem pewnego IMCi z ſwoiemi Dziećmi czekáiącego ná X. Prefektá, gdzie obaczywſzy mnie iedno Panię ſtárſze, ktore ze mną chodziło do Retoryki, z wielką ciekáwoſcia mowiło do mnie: pewnie WCP potrzebuie kondycyi? odpowiedziałem: gdyby Pan BOG opátrzył ákceptowałbym. Upadł do nog Oycu ſwemu bárdzo mnie rekom-

reko  
ſze  
poz  
dzi  
plen  
dzi  
dla  
béd  
inſz  
zále  
Upo  
Syn  
z o  
Tac  
wzi  
iac  
wne  
Wo  
tia

to i  
rzed  
byw  
álbo  
wál  
otr  
wie

rekommenduiac w iaske y obliguiac, aby nie o in-  
szego tylko o mnie koniecznie prosil X. Prefekta;  
pozwolil na to Oyciec z miła chęcia. Przycho-  
dzi X. Prefekt, y po uczynionym wzaiemnie kom-  
plemencie, prezentuie mnie y uprasza dla swoich  
dzieci za Inspektora. Odpowiedzial: mam: ia iuz  
dla WCPana godnieysze Subiectum, bo Kleryka,  
bedzie to z wieksza powaga, on powtornie nie o  
inszego tylko o mnie uprasza, powiedaiac mam iuz  
zalecona dawno iego skromnosc y umiejetnosc.  
Uporczywy poszedl po Katalog iak uczylem sie w  
Syntaxim konstrukcyi? ale dobre mialem zalecenie  
z obyczajow y z nauki od Magistra Sebastyana  
Taczanowskiego, gdy mi nie mial co zarzucic,  
wzial ieszcze teke rewiduiac pilnosc, y przypatru-  
iac sie charakterowi, ale gdy nie mogl nic przeci-  
wnego znalec, rad nie rad musial sie sklonic na  
Wola Boska y prozbe Panska: *Innocentia & patien-  
tia duo claritatis solatia*. S. Hieronymus.

Wracam sie do zalozoney na poczatku materyi,  
to jest: ze wiele przez Swieta Modlitwe dziwnych  
rzeczy upraszali ludzie sprawiedliwi, ale tez y to  
bywa, ze czasem prosimy a nie uprosimy, Maloz  
albowiem Panow prosilo Pana Boga: Msze zakupo-  
walo, iakmuzy dawalo, prozjac o Potomstwo a nie  
otrzymali! Maloz chorych pod czas choroby o zdro-  
wie prosilo, tabliczki na Obrazach zawieszalo, slu-

by czyniło, a nie ozdrowieli! Czemu? nie zawsze Pan Bog wysłuchiwa: bo pięć kondycyi potrzebá do modlitwy żeby Pánu Bogu byłá przyjemna y nam pożyteczna 1. Modlić się potrzeba nábożnie, z głęboką pokorą dla uczczenia Naywyższego Máiestatu Boskiego, do ktorego się w potrzebách naszych uciekamy. 2, Nie mieć grzechu śmiertelnego ná sumnieniu. *Audite Deus hominis linguam, si mundam habet conscientiam* 3. Z ufnością trzeba prosić: bo tyle Pan Bog dla nas uczyni, ile sobie po Jego Dobroci obiecujemy, 4. Z nieustawianiem: bo Pan Bog pewny czas náznaczył, ktorego nas wysłuchać ma. 5, Z uwagą pacierz mówić, to jest modlać się nie myśleć ná ten czas o interessach doczesnych, o domowych zabáwach, dopieroż odrzucać myśli złe, światowe, gdyż taká Modlitwá nie ná łaskę Boską, ále ná gniew zásluguie, á czártowi przekłétemu stáć się pośmiewiskiem.

Miał Káplán ieden światobliwy widzenie przy Mszy S., ktorey słucháły trzy Niewiásty, że nie iednákiego nábożenstwa wszystkie były; więc widzi, iż Anioł złépuie z Niebá, kładac koronę z czerwoney róży ná głowę pierwszey, á ná głowę drugiey kładzie koronę z białey róży, do trzeciey zaś przystąpił Szátan, kózuchem iá iákimsi po głowie biłac, w pilszczalkę iey przygrawał, á skończywszy Mszę S. záwołał on Káplán wszyttkich trzech, pro-  
fi



si, aby mu powiedziały co za myśli ich były pod  
czas Mszy S. ? przyznáie się pierwszá, że o ciernio-  
wey Koronie P. JEZUSA, drugá że o Narodzeniu  
Jego myślała: ostatnia się też przyznác musiała, że  
z tęsknicą Mszy oney słucháiac myślała, áżeby so-  
bie kozuch kupila ná iármárku, y w nim ná tániec  
do kárczmy poszła; y tak wszystkim trzemá táie-  
mnicę, która widział przy Mszy Sw., opowiedział.  
*Manc. Paf. l. 10.* To wszystko iáśnie pokázuie,  
iák Modlitwá ládáiaáka Pána BOGA obraża; á iáá-  
tánowi porciechę osobliwą przynosi.

Sposób ná te dystrákcyje przydáie, aby poczynáiac  
paciorki dobra sobie uczynić intencya; to iest chcę się  
modlić ná chwałę Pána Boga, lemu się lámemu chcac  
upodobać, y oraz powinności moiey zádasyć uczy-  
nić, Duszy moiey y Duszom w czyścú iáką pomoc  
dáć z. prágne bez wszelkíey dystrákcyi tę odpráwić  
modlitwę; często w modleniu się wáspominay sobie  
ná uczynioná intencya, á tak ná fántázye rozrywá-  
iace mniey dbay; poniewáz nie będa dobrowolne.  
leżeli ielzcze y z taką pilnością y takim sposobem  
uczynioná Modlitwá nie uczynila skutku prózby ná-  
szey, zdaymy się wcale w teyże prózbie ná-  
Wola y Opatrzność Pána Boga nášzego, mow ká-  
ždy przy modlitwach twoich: o wiele Cię mam,  
prosić Pánie Boże, bo iáko twoy żebrak, wiele po-  
trzebuie, ále czy to, o co proszę, pożyteczno? nie

wiem, Ty wiesz naylepiey, bo Mądrość Przedwieczna; więc Opátrznóść Twoja prozbámi moiemi niech kieruie. Proszę Cię o zdrowie y o życie, iáko Dawcy y Páná życia Ty widzisz Boże, czy tego zdrowia ná chwałę Twoię záżywać będę, czyli nie? ieżeli widzisz nie z chwałę Twoia; niechcę życia y zdrowia. Konkuruię o honor, o urząd, o godność: ále wiem, że lepiey by było Piłatowi nie bydź Sędziá, Káifaszowi nie bydź Biskupem, Herodowi nie bydź Krolew, bo dla tych godności do piekła poszli. ieżeli widzisz, że ia mam urzędu y honoru záżywać ná zgubę Dusz, przelzkodź Boże konkurencyi moiey. Zyczę sobie intraty y fortuny y o nią Cię proszę &c. ále wiem że bogacz Ewángeliczny dla swoich bogactw w piekle pogrzebiony. Więc ieżeli widzisz, że co podobnego stác się ma ze mna, przepuść ubóstwo: bo mi lepiey z Łázárzem poyść do Niebá, niż do piekła z bogáczem. Ie- stem w wielkim utrapieniu y nieszczęściu, proszę Cię Bogá o folgę y odmiánę: ále ieżeli widzisz, że mi szczęście do piekła wrota ma otwierác, nie day go Boże! niech mi ráczey nieszczęście biámę do niebá gotuie. Słowem: czy uczynisz Boże ná- prozby nášze, czy odmowisz mić to będziemy zá ośobliwszą Opátrznóść Twoię, Ktorey się cák we- wszytskim poruczamy.

XLVIII. IALMUZNA.

**P** *Prov: 39.* Madry Sálomon chcąc mieć Syná swego tak iáko sam był dostátnim, rádził mu, áby się tego fortun záchowánia y przymnażánia sposóbu trzymał, mowiac: Synu ufay w Pánu cáłym sercem twoim, á ná rozumie twoim nie polegay. Czciy Páná z máietności twoiey y z pierwiástek wšyſkich dochodow twoich, to iest, dáway pierwiástki y dziešięciny Káplánom, y ubogim czyn iálmużnę dla Páná Bogá, dáway ubogim, á gumna twoie nápełnione będą obfitością, y od winá nowego práły twoie pádác się będą, to iest, będziez miał obfitość wšyſkich urodzáiow.

W iálmużnie tedy bać się nie potrzeba ubliżenia maietności, y owszem żadná pilność, dowcipem, gospodárstwem y rzemiešsem nikt się piędzey nie zbogáci, iáko iálmużná. Wšzák nie reboťa áni dochody, áni pilność czyni bogátego: (ile mowi Pišmo Páńskie) błogosłáwieńł wo ubogaca, á Pan Bog miłosierdnemu obiecuie swoje błogosłáwieńłwo, mowiac: Gdy się nád potrzebnym zmišujesz, błogosłáwić ci Pan Bog czáśu káżdego będzie, y wšyſtkoć się, co poczniesz, pószczęci. Wdowá oná w Sárępcie za garść maki, ktorey głodnemu y ubogiemu Prorokowi ná słowo Páńskie užyczyła, żywność w głodzie ná półtrzeciá látá odniosła: iálmużná rozmnażała



mnążać ją one makę tak długo, poki Pan Bog głodu onego polpolitego nie oddalił. Mądrość jest (mowi jeden Święty) iako w studni wodą, ktorey gdy nie czerpają wśmierzdzi się y stać się niepożyteczna, a gdy ją biorą, czyści się, y inney więcej nabiega. Łakomego pieniądze, ktore nieżyczliwie chowa, gina y grzechy przed P. Bogiem śmierzdzą rozmnażają y Potomkowie pociechy z nich nie odniosą. A miłośnierny, gdy niemi na ubogie szafuje, znowu mu ich przybywa, y z lichwa je odbiera od Pána Boga iako Piśmo mowi: *lichwe od Pána Boga bierze, który nad ubogim litość ma, iako on czyni, tak mu czynić Pan Bog będzie* Prov. 19. Człowiek miłośnierny nie tylko na aukcyę fortuny zaśluguie, ale, mowi Kaznodzieja Páński, że y Dusz y swojej dobrze czyni. Świętego Atánázego prosiła Alexandryjska Wdowa, áżeby iej posłał iaka bábkę ze szpitala, ktorey by mogła wszelkie usługi czynić. Posłał S. Biskup, usluguie, karmi własnymi rękami owę bábkę, ale bábka wdzięczność iej wszelką za to pokazywała. Pomyślała sobie owa pobożna Wdowa. Coż mi będzie za zasługą, kiedy mi wdzięcznością oddaje wszystko? y poszła do S. Atánázego prosić o inżę, dał iey tedy bábę złą, swarliwą, niewdzięczną tak: że usluguiac iej owa Wdowa różnych przymówek od niey się nasłuchwała, zawsze bábá wołała że iej źle, tak: że do tego przyszło, że y uderzyła ową bábá Wdowę pobożną miastem wdzięczności.

ści. Wielce się z tego cieszylá Święta Wdowá, y poszłá do Kościoła przed Obraz Ukrzyżowánego Páná dziękuiac: że też cokolwiek dla miłości lego uciepieć moglá. Pan Jezus oderwáwłszy Rękę od Krzyża, przytulił iá do Boku mowiac: *Nunc verè Filia meá es.*

*Refł. 1.* Alexandryjska Wdowá ze szpitalá wzięłá bábę do domu swego, áby iey usługowálá, á wy o szpitalnych nie pámiętacie, ieżeli do domu nie bierzecie, to z domu należało by posłać porcyá.

*Refł. 2* Tá Páni światobliwa wzięłá bábkę z miłosierdzia. Ty Synu masz podobno w domu Oycá stárego, álbo ty Corko stára, słába y schorzáła Mátkę, usługuy, sustenty, álbowiem ieżeli gorzey niż bábę szpitalná będziesz tráktowác, spodziwáy się (mowi Doktor Kościelny) ciężkiego od Pána Bogá skarániá *iudicium ei fiet sine misericordia, qui non facit misericordiam*, y u Pána Bogá y u ludzi w włásnym nieszczęściu nie znaydzie miłosierdzia, kto go bliźniemu y w przypadku zostáiacemu nie świádczy. *Clamabit & non exaudiam.* Bądźcie tedy miłosiernemi, rádzi Chrystus Pan, iáko Oyciec wálz. Niebieski jest miłosierny. Pámiętay káždy ná powieść Anielská, że iásmużna czyści grzechy, á spráwuie, że ludzie znayduiá miłosierdzie y żywot wieczny. Więc:

Łáknącego nákarm, y nápoj prágnącego,

Z więzienia wykup, często náwiedzay chorego.

Day

Day suknie odártemu,  
 Spoczynek podrożnemu,  
 Przyśłuż się umártemu,  
 Choć y nieznáiomemu.  
 Bog w obietnicách wierny  
 Dać áffekt miłosierny.

### XLIX. BOG ZAPŁAC.

**D**E<sup>O</sup> GR<sup>AT</sup>IAS to słowo tłumaczy się BOGU dzięki, álbo chwalać BOGU. Godne y dawne to słowo w stárym Testámencie używać się zaczęło, y teraz przy kázdey Ofierze Páńskiej slychác go trzy rázy *DEO GRATIAS*. wykłada się zaś po spolicie *BOG zapłác*. Ten, ktorego porátuiesz w nieszczęściu, álbo wśpomożesz w ubóstwie, gdy mówi *BOG zapłác*, iedno to iest, iák by rzekł: Bog niech zá mnie zapłaci, álbo też iák by nabożnie westchnawłzy wymowił: Ty Boże Stworco moy zá to dobrodzieystwo zapłác mu. Więc niech będzie pewney nádziei człowiek miłosierny, gdy to słowo *BOG zapłác* z ust Kápiáná álbo z ubogiego Zákonnego Kwestarzá. álbo z ubogiego żebraká uslyszy, álbowiem do Wielkiego y we wszystko Bogátego Páná odślyła go po nadgrode y zapłátę. *Dives in omnes, qui invocant illum*. Szczodry y dobry to Pan Bog nász ná tych, ktorzy Go w prawdzie używáia, ktorzy łáski y Opatrzności Jego w niedostátkách swoich



swoich różnych potrzebuia. A za odebranie łaski y dobrodzieystwa. upomina się człowiekowi ofiary, chwały y dziękczynienia, iako sam opowiedział przez usta Dawidowe w Psal: 49. mowiac: Słuchay ludu moy, á oświadczyć się, w czym się kocham ia BOG, BOG twoy. Nie dbam iuż ná ofiary twoie stárodawne, áni cię będę karał o opuszczenie ich. Ofiaruy mi ofiarę chwały, á oddáy śluby twoie. To iest, iako S. Augustyn wykłada, ofiaruy mi przy ofierze Ciála y Krwie Chrystusowey ofiarę chwały, czci, wdzięczności za wszystkie dobrodzieystwa wzięte: *Sacrificium laudis est, gratias agere illi, à quo habes quidquid boni habes.* Tá ofiará po ofierze Ciála y Krwie Iezusowey naywdzięczniejsza, iedno *DEO Gratias*, iedno chwałá Bogu álbo dzięká Bogu od Chrześcian milsze, niż bárány, kozły y woły stározakonnych ofiar: *Quid melius animo geramus & ore promamus, & calamo explamus? quam DEO Gratias Hoc nec dici brevius, nec audiri latius, nec intelligi gratius; nec agi fructuosius potest,* mowi tenże. Co kto lepszego myślić, álbo usły wymawiać, álbo piorem pisać może nád to słowo dziękczynienia, chwałá Bogu, nád to nic się przedszego wymowić, nic weselszego usłyszeć, nic wdzięczniejszego rozumieć, nic pożyteczniejszego czynić nie może. Czego cudem potwierdził S. Antoninus Arcybiskup Florentski. Bo gdy iednemu wieśnako-

wi zá kofzyk iáblek, ktore mu z nádzieie nagrody y zapłaty ofiárował, sám tylo *DEO Grátias*, álbo Bogu chwałá, álbo BOG ci záplác rzekł, á on smutny z szemráníem odchodził, postrzegłszy to Arcybiskup, przywołać go do siebie kazał y łagodnie upomináł, áby z tey nagrody był kontent. Ażeby wiedział, iáko mu łowicie záplácił, nápisane ná kártce *DEO Grarias* z iábłkámí ná wadze położył, ktora bárdzo przeważála. Y tak wieśniaká onego náuczył, iáko mu poważna, y iáko w Oczách Boskich miła rzecz w upominku zá upominek dał, gdy Bogá zá one tak piękne iábłká pochwaliwszy, zapłaty zá nie od niego życzył. *Rok Niebieski 3. Májá.*

## L. P O K O R A.

**S**Więty Piotr w pierwszym Liście swoím upomina Chrześcianow. Wszyscy ieden drugiemu pokorę zálecaycie, gdyż BOG pyłznym się sprzeciwia; á pokornym łáskę dáie, czyni iednych bogáremi, drugich wysadza ná rózne honory, godności, zgoła wśyśtkie Urzędy y Przełożénstwa Duchowne y świeckie, dáty są Boże, bo Iego Personę ná łobie máia. Ludzie obieráia ná urzedyt ále nikt obráeny nie będzie, iedno kogo Pan BOG náznáczy, álbo komu dopuści. Pierwey Saulá Pan BOG ná Krolestwo náznáczył, y Sámuelcwi opowiedział: toż go obieráć y losy ná Krolá kláść kazał, y páść

los

los  
mni  
now

dzic  
chm  
lza  
pau

nes

iáko

czy

z ie

lękn

ndz

dob

tych

sto

łow

ści

boż

stán

neng

ále

był

toná

Mog

los ná niego musiał, mowi Madrość Boża: *Przez mnie Krolowie krolują, y Zakonodawcy sprawiedliwie stánowia. Prov. 8.*

Wylokiego czáslem pánowániá ná ziemi ludziom pokornego sercá y stánu podłego BOG Wszemchmogacy pozwala, iáko się z tym dáie slyszec przez Izáialzá Proroká. *Cap: 66. Ad quem respiciam, nisi ad pauperculum & contritum spiritu, & tremementem sermones meos?* Ktoż był uboższego y podleyszego stánu iáko S. Piotr Rybák, á dla oney pokory, kiedy obaczywszy wielkie mnostwo ryb, gdy ie wyciagnął z ieziorá Genezáreńskiego w sieci, zádumiály y przełękniiony upadł u kolan Iezusowych, mowiac: *wynidź odemnie, bomci jest człowiek grzeszny Pánie* Spodobálá się tá pokorá iego Pánu Iezusowi, bo go nátychmiast uczynił Rybołowem ludzi, to jest Apostołem. *Ex hoc eris homines capiens,* to jest bédziesz łowił ludzi do Wiáry, do zbawienia, do pobożności życia, iák ryby do mátni. Dla pokory y pobożności życia, wielu Pan BOG powołał z prostego stánu do wielkiego honoru.

Willigifus rodem z Sáskiey ziemi ze wsi Strogenen podłego 'był stánu, Oycá miał kołodzieiá, ále on wielkim dowcipem y wszelkiemi cnotámi był od Páná Bogá obdárzony, dla ktorých u Ottoná drugiego Cesarzá znalazł taką lálkę, że go ná Moguntynskiej Stolicy poládził. On zás znáiac, to



iáko snádnie rodzaj ludzki do pychy y rożnych grzechow iest skłonny, żeby ná swoy rodzaj y kondycya często pámietał, w osobnym pokoju do ktorego sám klucz nosił, koło ná ściánie wymálować kazał z tym nápisem: *Wigiliſie pámietay coſ iest, á coſ przedtym byl.* To koło tedy zá Herb Biskupstwa Moguntynſkiego y od Henryká drugiego Cefárzá potwierdzone było. Przez 36. lat bárdzo dobrze Koſciół Moguntynſki ſpráwował, y ták Bogu y ludziom był przyiemny, áż láty y pracámi ſtáry, gdy wiele tám y sám Kłaſztorow y Koſciółow pobudował, záſnał w Pánu Bogu Roku P. 1011. ktorego też czáſu Celarz Bámpergenſkie Biskupſtwo fundował. *Joannes Zeglerus de Viris Illuſtribus.*

Kocha Pan BOG pokornych, y wielkie im íáſki y dobrodzieyſtwá ſwiádczy; ále pyſznym wkontr czyni, to ſię im tráfia ná záwſtydzenie, co ich zámyſłom przeciwnego. Wiele prawdá pychę y ámbicyá ludzká ukraćć powinno. Ukraćć ia powinno, że BOG niczym ſię ták nie brzydzi iák pycha, *De nulla re ſi irafeitur DEVS, quomodò ſi peccator ſuperbiat.* nápiſał S. Hieronim. O nic ſię BOG ták nie gniewa, iáko kiedy człowiek grzeſzny, á przecię pyſzny. Ukraćć powinno, że pyſzny do Kroleſtwá Niebieſkiego nie ſpołobny, *Quia Satanas per ſuperbiam Celum perdidit, quod tenebat. homo ſuperbiens nequaquam valet invenire, quod ſperat.* Nowá B. Damiant

Wiele

Wiele mowię ukraćć powinno pychę y ámbicyą ludzką, ále między inſzemi to, że Pan BOG pysznym w kontr czyni, poſpolicie to ſię tráfia, co ich zamysłom przeciwnego. Ná dowod prawdy proſzę do Bábilonſkiey Wieży, *Gen: 11*

Zámysłáią Olbrzymowie wyſtáwić ſobie Miáſto y Wieżá, podźcie, wybuduymy ſobie Miáſto y Wieżá tak wyſoká, ktoraby ſię tykáła Niebá, ábyſmy wſławili imię náſze, to pychá y wynioſłość. Mowił ieden: iák poſpolicie pyszni mowią, wielkiegoſmy urodzenia, wſzyſtkich ſtáturá przewyżſzamy, bo nas wzroſtem ná dwádzieſciá łokci, á cóż tu mieſzkáć między tym drobiazgiem ludzi, co nam tylko po koláná? álbożmy to bociánie między wroblámi gniazdo zákłádáć. Mowił drugi: cóż tu mamy zá intratę, co zá dochody y bogáctwá? tę trochę złotá, ſrebrá, kleynotow? (cóż to ná nas tak wielkich ludzi? w garść nie máłz co wziáć, tylko to ułomki z gor owych, ktore ſię w nocy ſwieca, á my ie gwiazdámi názywamy. Niech ieno po tey Wieży iák po drábinie do nich wnidziemy, dopiero bogáci będziemy, bo ſobie wſzyſtkiego nápuſzczamy y nárzucamy. Mowił trzeci: cóż tu ná ziemi zá uciechá? oto nam czáſem ná báránich ſlákách zárzépola, álbo ná miedziáných y drewniáných trabách zádma, y iużci weſołość, przeysć ſię w pole y do ogrodu, y iużci wſzyſtká rozrywká,

nie

nie mǎsz nawet ná co poyrzeć. / Niech ieno tę Wieża wystáwiemy, dopiero uciech zázýiemy, tám będziemy owa droga Niebieska spácyery odpráwiác, káretámi slonecznemi iezdzić y ná swiát cáły poglądác. Nápatrzymy się iák się swery Niebieskie obrácáia, lámo ich skrzypienie zá naylepszą y naywdzięczniejszyá slanie się muzykę, *faciamus* robmy około tey Wieży. Słuchaymyż iáka też rádę BOG przeciwko nich uczynił, oto zstąpił, áby obaczył to Miásto y Wieża, która budowáli, y ták hárdá woła ich skonfundował, że się zamysłom ich wśzystko w kontr stáło, miásto slawy, w ciężkiey zostáli konfuzyi; álbowiem ták im pomięszał szyki, połamał ięzyki, że się zrozumieć nie mogli, ten wołał cegły, on mu podáwał motykę, ten potrzebował wody, on mu wapná przyniosł, ten potrzebował siekiery, on mu sznur wyciągał, ten się gniewał; á drugi się śmiał, ten chciał do gory kámienie ciągnąć; á drugi ná doł spuszczał, ten po Hebráysku mowi, á drugi po Arábsku odpowiada, ieden drugiego nie zrozumiał, áż owi Olbrzymowie, co sobie Páńce Niebieskie obiecowali; potym w lepiankách mięszkali, co sobie bogáctwá knowáli; żebrakámi y tułaczámi po świecie byli. Co zámyśláli o roskoszách y uciechách, oni po tym pod wodámi ięczą: *Gigantes gemunt sub aquis*. Co Imię swoje wślawić y wynieść mieli; ná .ohydę poszli,

ták



ták BOG pychę ludzką ukraca, że pysznym w kontr-  
czyni y ząwždy ęo przeciwnego ich zamysłom trą-  
fia się. Więc wszelkiey kondycyi y stąnu ludzie-  
uniżaycie się pod Wszechmocną Ręka Boska, y wy-  
wyży was ną honory y różne dostoieństwo, wszy-  
stko stąranie wásze ták Duszne iąko y doczelne  
składaycie ną Niego, gdyż On pokornemi opieku-  
ie się.

## LI. BŁOGOSŁAWIENSTWO BOSKIE

**Z**Adna pilnością, dowcipem, gospodárstwem y  
rzemieśłem nikt się rychley nie z bogáci, iąko  
Błogosłáwienństwem Boskim. Włzák nie robotá, áni  
dochody, áni pilność czyni bogátego, ále mowi  
Pismo S. Błogosłáwienstwo ubogaca: *Benedictio Do-*  
*mini divites facit, nec sociabitur ei afflictio. Prover: 10.*  
Powiáda Łukasz S w Rozdz: 5. Gdy pewnego czą-  
su siedzac Pan IEZUS w łodzi Szymonowey nąuczał  
rzesze po brzegách stoiące, iák przestał mowić,  
rzekł do Szymoná: záiedź ną głębia, á zápuście się.  
ci wásze ną połow, á Szymon. odpowiedział: Ná-  
uczycielu przez cáła noc prácuiać niceśmy nie uło-  
wili, włzákże ną słowo twoie zápuśczyć się, iákoby  
rzekł w nádzieię twoię, ną twoie szczęście, zá two-  
im Błogosłáwienstwem, zárzucimy powtornie sieci  
násze, á gdy ták uczynili, zágárneli ryb mnostwo  
wielkie, áż się rwały sieci ich. Tenże Zbáwiciel  
wyprá-

wyprawniac Apostołów swoich ná cały świat z opowiadaniem S. Ewangelii, nauczył ich, iák máia błogosławić gospodarzom y domom ich, iák mówiac: do ktoregokolwiek domu wnidziecie, nayprzod mówcie: *Pokoy temu domowi*. Nie tylko rozumni ludzie błogosławieństwá prágnełi, ále go sobie życzyły y nierozumne zwierzętá. S. Błáżej Biskupstwo rezygnowáwłszy, chcąc życie ostrzeysze prowadzić, do iáskini poszedł, tám do niego zwierzętá schadzały się, czekáiac błogosławieństwá, ktore gdy go modlaczego się ználázły, spokojne zostawały, áż dokończył modlitwy, błogosławieństwo im dawał. Nieme zwierzętá náklániaiac głowy raz y drugi pokázywały temi znákami, że prágneły błogosławieństwá. Ma człowiek rozum, wymowę dobrá, y więcey dobrá potrzebuie, á niżeli one, niechay się upokorzy pod Wszechmocná Ręká Boską, á oтворzywszy ułtá swoje ná prozbę y modlitwę, nie tylko błogosławieństwá, ále y miłosierdzia dostapi od Bogá Stworzycielá y Odkupicielá swego, iáko mu uczynił nádzienie Prorok S. w Psalmie 23. *Innocens manibús & mundo corde, hic accipiet benedictionem á Domino & misericordiam á Deo Salvatore suo.*

## LII. CIERPLIWOSC.

**U**Czony Poetá obrocivszy oko swoje ná cztery części świata, á obaczywłszy iák wielkie y częste między

między ludźmi znayduia się frásunki, utrapienia, odmiány szczęścia doczesnego, zádumiály powie-  
dział: *Non mare tot guttas, quot mala mundus hábet.*  
Iedni nárzekáia ná ubóstwo, drudzy cierpiá prze-  
śládowanie, osławienie, ukrzywdzenie, inni długa  
chorobę. Nie płáczcie ná żadná niedolá wászę Chrze-  
ściánie, ále pámiétaycie ná to, że ktorym się zá-  
wsze dobrze powodzi w rzeczách doczesnych bez  
odmiány niekiedy szczęścia, niechay się nagłego  
obawiáia przypadku.

S. Ambroży idac do Rzymu, stánał gošpoda  
we wsi u iednego bogaczá, y w potocznym dy-  
skursie pytał się o iego stanie; odpowiedział: życie  
zawsze wesoły przy moich bogáctwách, slugi mam  
dobre, dzieci zdrowe, w dobrách moich szkody  
žadney nie uznáię, zgołá wszystko mi się według  
myśli moiey powodzi. Co slyszac S. Biskup zádzi-  
wił się, y rzekł do swoich ludzi: Podźmy ztad, bo  
ná tym mieyscu nie máłz Páná Bogá, á spieszmy  
się rážno, żebyśmy się w grzechy ich nie zawiaklá-  
li, y karánie Boskie żeby nas nie obięło. Ledwo  
wyšli z domu, áž ziemiá rozstapiłá się, y człowie-  
ká onego ze wszyscyemi iego pochłonełá, że zná-  
ku žadnego nie zostáło, gdzie stáło domóstwo. Te-  
dy Biskup z náthnienia Duchá Świętego ludziom  
swoim powiedział: że nie przeplátáne utrapieniem  
žadnym szczęście tego swiátá, iest znákiem gnie-



wu Boskiego, y przyzłego po śmierci potępienia.  
*Successus temporalium futura damnationis indicium.*

Szczęśliwość tedy światá tego żadnym nie przeplátana nieszczęściem, wielce szkodliwa, á cierpliwość zaś w rożnych przeciwnościách káżdemu potrzebna y pożyteczna. Nie názekay áni ty szkolna, áni ty służąca młodzi ná ukaranie twego nie dbálstwa, bo to swego czasu ná twoy chwalebny wynidzie pożytek. Mowia Poctowie, że Krol Midás Pogánin bárdzo chciwy y łákomy ná złoto, uprosił sobie u Bogow, że się mu, czego się tylko dotchnął, wszystko w złoto obracało. Ten rozgniewány porwał káńczugá, raz y drugi chłopcá uderzy, á chłopiec obaczywszy złote plagi, to iest bláchy ná sukni, nie płacze, ále owszem prosi ieszcze, ieszcze M Ci Krolu biy dobrze, *dant pretium plaga.* Po szkolnym karaniu przychodza zá czásem młodzi do honoru, á Páńskie uderzenie, gdy złe oby czáie wyżenie, respektu y wielkich zasług stánie się przyczyna. *Virga tua est baculus tuus, ipsa me consolata sunt. Tsal.*

### LIII. W E S E L E.

**W**Esele według náuki Tomaszá Sw: Anielskiego Doktorá, pochodzi osobliwie z miłości Bożey y z zákochánia nieskończoney dobroci lego świętey. Z tey przyczyny owi Święci Oryentálnei Monárchoi  
 wie

wie oglądawszy w Betleem máleńkiego Iezulá *Uradowali się radością bárzo wielką*. Podobnego wesela, Ukoronowany Prorok káżdemu życzy, gdy w Psal-mie ták mowi: Weselcie się w Pánu Bogu y Nim się sámym zászczycaycie ludzie, co boiaźń lego święta y spráwiedliwość w sobie macie, á wyzna-waycie y wychwalaycie światobliwość lego, *Lata-mini in Domino & exultate iusti, & confitemini memo-ria sanctificationis ejus*. Sámych tylko ípráwiedliwych wípomina Prorok, álbowskiem grzelzni nie moga mieć tego wesela dla złego sumnienia, ktore we-dług Bernardá S. *Zásmuca Duše. Pánu Bogu obrzydli-wa czyni, Aniołom y ludziom pobożnym nie przyjemna*. Według pospolitego wynalázku Medyków znáydu-ie się w niektórych ludziách chorobá, ktora oni melánochliá zowia, kto iej doświádczył, wie iáko to ckliwa iest y uprzykrzona áffekcya, daie swiá-dectwo Duch S. *Prov: 17. że kości w ludziách wy-susza, Spiritus tristis exsiccat ossa*, iáko mol sukni, ro-bak drzewu, ták smutek ciáłu ludzkiemu iest bár-dzo szkodliwy, dla tego Káznodzieiá Boski w Rozd: 30. upomina, áby czymprędzey ták szkodliwá áffe-kcya wygániác od siebie, á nábywác godziwey we-sołosci. Wesołych álbowskiem y cieszących się slug BOG prágnie. Moga oni záiste weselić się, ále w Pánu, ták żeby y w sámych pociechách szukáli y znaydowali sáмого Páná Bogá, iáko ná słowách

znalazi Eustachiusz. Czyliż wesołość y śmiać nie możemy? byleśmy wesołość y śmiech nasz grzechem nie uczynili, *Sylvianus*. Sposoby nabywania wesela wewnętrznego y powierzchownego takie podaje.

1. Akt skruchy, y spowiedź zupełna grzeszne rozwesela sumnienie: *Omnia in Confessione levantur, conscientia mundatur, amaritudo tollitur, tranquillitas redit, animus hilarescit*. napisał *Richardus Victorinus*.

2. S. Iákoab Apostoł w Liście swoim pisać podobno do meláchnikow, taki im sposób podaje: *Smuci się kto między wami, niechayże się modli; ma pociecha ná sercu, niechayże śpiewa. Cap: 5.*

3. S. Chryzostom tak mowi: Chcesz nigdy nie bydź smutnym, żyj pobożnie, gdyż sumnienie dobre záwſze ma wesołość.

4. Spráwiedliwość y nienáwiść grzechu przy wesołości utrzymuie człowieká, iáko Prorok w Pſal: 44. winſzuie tey szczęśliwości komuś: *Dilexisti iustitiam & odisti iniquitatem, propterea unxit te DEUS, DEUS tuus oleo latitiae*. Z tey przyczyny S. Romuald y przy wielkich mortyfikacyách y poſtách záwſze był wesołym. S. Fránciszek Aſſyiſki często Bráciom Zakonu ſwego zálecał, áby wesoło Bogu ſłużyli, dla czego gdy ktorego smutnego zobaczył, zwykł mawiác: ktorzy ſwiátu, ciáſtu y czártu ſłuſzą, á nie Bogu, ci ſię niech ſmuca, á nie ci, ktorzy Bogu ſłuſzą.



5. Sam Pan BOG dobrotliwy smutnych Pocięszyciel podał sposob w Psalmie: *Invoca me in die tribulationis, & eruam te, & honorificabis me.* Kiedy smutek ná ciebie przypádníe, wzyway mnie nabożnie, la wyrwę cię z stroskliwości, á ty mi cześć oddawác będziesz.

6. Pofolguie sobie w turbácii y rozrywkę myślom meláncholicznym uczyni, kto ptástwá iuż to w polách, y lásách, iuż to w domowych klatkách różnemi głosámi spiewáiącego z pilnością slucha, álbo uczy spiewác co nabożnego.

7. Muzyká wesołość wzbudza w smutnym sercu. Troskliwemu nieco w chorobie S. Fránciszкови, gdy Anioł Páński zagrał ná wioli, y on y wšzystek Klasztor niewymowna nápełniony był wesołością.

8. Spiewanie Psalmow y różnych pieśni Kościelnych odgánia myśli tetryczne. S. Antoni Pádewski sam z náatchnienia Duchá S. skomponowáwšy pieśń *O Gloriosa Domina*, gdy meláncholia ná niego przypadáła, spiewał ía sobie.

9. Zápátrowanie się ná piękność wypogodzonego Niebá, y pámiętác ná nieśmiertelna rádość y wesele, ktorego tám Święci záżywáia. Do Niebá oczy swoje podnosił Dawid, kiedy ná niego przypádlá álterácia iáka. *Levavi oculos meos in montes, unde veniet auxilium mihi.* Luter tylko Marcin nie miał tey nádziei y pociechy, ktory pewnego czásu zápá-

su zapátrzywszy się w wieczor ná wypogodzone Niebo świetnemi gwiazdami, iák drogiemi przyodziane dyámentámi, zádumiał się tylko piękności iego, ále sobie y swoim nástępcom nie uczynił doślapienia iego nádziei: *O quàm pulchrum est Calum, sed non propter te Martine.* O iák piękne Niebo, ále nie dla ciebie Lutrze Marcinie.

10. Czytánie Písmá S. rozrywkę y pociechę w sercu spráwuie, iáko sobie uczynił nádzieię Prorok: *Labor ego super eloquia tua, sicut qui invenit spolia multa.* Psal. 118.

11. Dobry trunek ná frásunek, kto go miernie y nie często záżywa. O tym społobie wspomina y Písmo S. *Dare liseram merentibus, & vinum hi, qui amaro sunt animo.* Prov. 31. ále zbytek y ná sumnieniu smutek, y w głowie turbácyá spráwuie, zwlászczá kiedy się ná borg piie.

12. Piękna do rekreácyi y uciechy okázya nád bystro ciekacá przechodzić się woda, igraíace sobie y skaczace po miálkich piaskách upátrować rybki, ztad y owad przechodzących ludzi rozmáitych dosyć nápátrzyć się.

13. Przyzwoita do rozweselenia okázya chodzić po ogrodzie, rozmáitych ziołek wdzięczna delekto-  
wac się zapáchu wonnością, álbo roskośznemi ná drzewie wilzacemi fruktámi oczy swoje nápásć, ápetyt ukontentowac.

14. Człowiek mocny, wesoly, żartobliwy, miły przy stole, potrzebny w drodze: *Facundus comes pro vehiculo est.* Taki łowiąłstá ma sposób niepracowity do życia y nabycia łaski y respektu Páńskiego, takich álbowiem przy wielkich Dworách umyslnie dobieráia y przy boku trzymáia.

Stánczykowi to jest blaznowi umárlá Zoná, dał mu Krol Ian złotych 200. ná pogrzeb, poszedł do X. Plebaná, zapłacił, ále obligował go, żeby iutro po wschodzie słońcá byłá zaráz exportácyá, pyta się czemu tak ráno? odpowie: radbym się iák nayprędzey z tego z domu pozbył. Powtore obliguie, żeby ná pogrzebie nie było kápli, áni żadnego śpiewania, tylko sáme czytáne Msze Święte. O godzinie 10. idzie też Krol do Kościoła ná modlitwę, y przypátrzyć się z iáką párádą odprawuie się pogrzeb, á gdy áni kápli, áni Káplánów śpiewających nie słyszy, dziwuie się y mowi do niego: Czemu tak cicho w Kościele rekwiálne odprawuie się Nabożeństwo? odpowie: Miłóściwy Krolu Zoná moiá byłá zá żywotá wesola, światowa, gdyby kápela zagrálá, toby to lichy y z trunny wyskoczyło. To żárt dworski, ále to rzetelna prawdá, że teraz niektorych umárlých wskrzésiłá moc Boska, (iákó Piotrowiná ná goráca modlitwę S. Stánisláwá) á przy dokończeniu światá przez trąbę Anielská wzbudzi z umárlých káżdego, áby oddał ráchunek ży-



cia swego. Nic bárziefy nie szkodzi sercu y sumnie-  
niu ludzkiemu, iáko gniew y smutek: *Summa pla-*  
*ga est maror animi, Eccl: 25.* Duch S. każe się mieć  
ná ostrożności *Miserere Anima tua placens Deo, &*  
*tristitiam longè à te repelle.* Ktożkolwiek boi się grze-  
chu, y prágne się Pánu Bogu podobác, dáleko od-  
pędzay od siebie smutek, bo nie masz w nim po-  
żytku, ále ciężka szkoda zdrowia y zgubá Duszy  
nástępuie.

#### LIV. SŁUZYĆ PANU BOGU.

**B**OG Wszechmogacy iest Pan nasz własny, przy-  
rodzony, prawdziwy, ták wielki, ták mocny y  
stráśzliwego Máiestatu, iż ná wspomnienie Imienia  
lego wszelkie koláno uklęka, Niebieskich mieszkań-  
cow ziemskich y podziemnych. Wielki Pan BOG  
nász y wielkości lego końcá nie mász, y nádeń  
wyższego nie mász. A iákoż Mu się do służby nie  
skłaniać? á iákoż całym sercem woli lego nie czy-  
nić? z przyrodzenia boiázliwy łáskáwemu, głupi słu-  
ży madremu, ubogi bogátemu, podły Krolowi mo-  
cnemu. A ktoż iáko Pan BOG nasz? ktory ná  
wysokościach Niebieskich mieszka? powiedział Krol  
Dawid: w Nim się álbowiem znajduie łáskáwość,  
madrość, bogáctwá, Wszechmocność, piękność y  
wszelka szczęśliwość. Ma ná nas Pan BOG wszyst-  
kie słuźne práwá y obowiązki, ábyśmy lemu łá-  
memu

memu służyli. U Syná się czci y poszánowania upominałsz, boś go urodził, uchował, więc sprawiedliwie masz ná niego Práwo Oycowskie. A iáko nie większe ma ná nas Pan BOG práwo, który nas stworzył ná obraz y podobieństwo swoje? Upominałsz się u niewolniká słužby, boś go kupił, y sa ná nim pieniądze twoie, y winien cię słuchać, boś go od śmierci wykupił, y drogoś zapłacił; á Pan BOG nas drogá Krwią y zdrowiem swoim kupił, y wybawił od wieczney śmierci y niewoli Izatáńskiey, iákoż ná nas práwá z ták dobrego y niesłychanego kupná nie ma? O Boże moy! day mi to uważyc, iáki to jest obowiązek do słužby świętey twoiey y czynienia woli twoiey. Po słuździe też chcesz roboty y posługi, bo małz z nim sprawę, y dobreś mu obiecał myto. A my uczyniwszy zmowę z Pánem Bogiem naszym ná Chrzcie y Spowiedzi S. stáliśmy się Iemu rekodáynemi sługami, wiągę mu wšzystko y słužbę obiecuiac, á ná bogátych obietnicách y ná pewnym słowie Iego prześláiac. Iákoż się tedy słužby y roboty wymawiać mamy? iáko się karánia zá nieposłuszeństwo bać nie mamy? Leniśtwo do słužby Boskiey jest grzechem, á częstokroć śmiertelnym, iáko tego dochodzimy z Piśmá S. ktore zá ten grzech wiecznym karánim grozi przez Sálcmoná *Eccl. 2. Va dissolutis corde,* biádá ludziom leniwego serca, zá co grzesznicy pod

dwoiákie podpadáia karánie, to iest y tu doczelne zá żywotá y drugie wieczne po śmierci. Nayprzod tedy leniwy ku służbie Boskiej podpada pod nie-szczęście doczelne, bo pospolicie niedbálcom do służby Boskiej w rzeczách doczesnych Pan BOG nie błogosłáwi, według pospolitego axiomá: *Sic nos tu visita sicut te colimus* á S. Augustyn: *Qualis tu apparueris coram Deo, talis oportet, ut appareat Deus tibi.* to iest: iáko my Pánu Bogu, tak nam też Pan BOG.

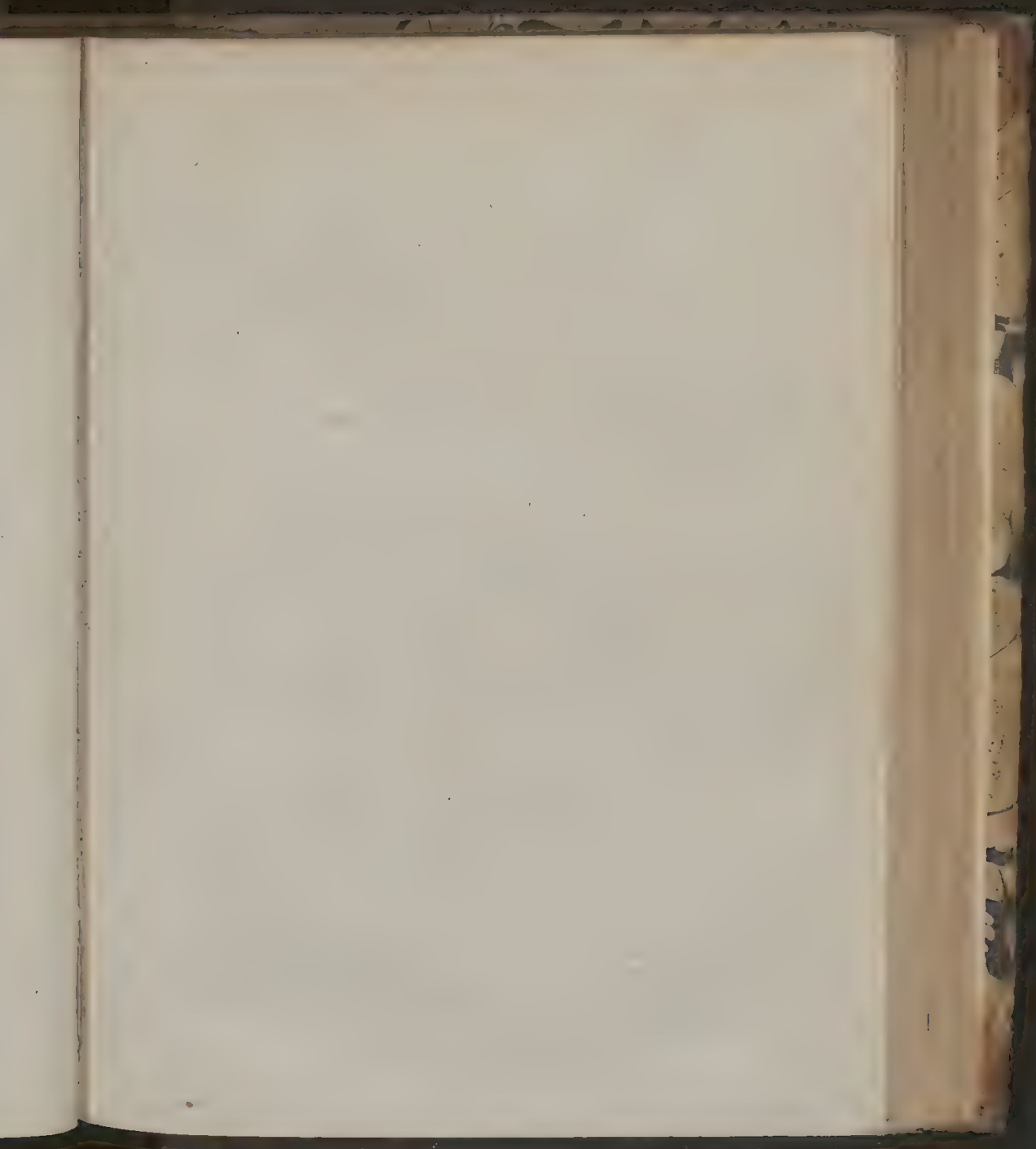
Dworaczek chudeus nieboraczek szábliná z po-chew wyglada, sukniá zła, sámá tylko fántázya do-bra, przechodzac mimo Senatorá, nie uchylił czap-ki, márkotno IMCi, że tak hárdy, pyta go: Pá-nie Brácie, komu Wé służysz? odpowie Pánu Bo-gu; rzecze Senator: tak wielkiemu Pánu służysz, á ubogo koło ciebie; odpowie: iák mu służę, tak mi płáci. Znaydzie się pod čás w wieśniaku podo-bny humor. Iedzie Szláhcic z X. Plebánem ná ie-dnym wozku z Krákówá, przechodzacego pyta X. Pleban chłopá; zkadže chłopek? odpowie: z Płászo-wá. Ze czapki nie zdiał, obrażony Szláhcic rze-cze: chłopie á czapká? odpowie: y czapká z Płászo-wá. U wielu próżno w kielzen; á w głowie fántá-zyi pełno. Sprzeciwia się Pan BOG pysznym, nie-náwidzi leniwych do służby swoiey, dla tego u-myka im láski y błogosłáwieństwá swego, że iedni



zelne  
orzod  
nie-  
n do  
BOG  
ic nos  
lis en  
*Deus*  
Pan

z po-  
do-  
zap-  
Pá-  
Bo-  
sz, á  
k mi  
odo-  
á ie-  
á X.  
iszo-  
rze-  
iszo-  
ántá-  
nie-  
o u-  
edni  
e







gry  
con/  
mo  
mn  
kie  
prz  
kto  
ny  
spá  
lzc  
spo  
záb  
zán  
ále  
cer  
ny  
len  
Prz  
by  
flo  
ży  
flo  
pol  
Pa  
luc  
ich  
pr

gryzie y trapi człowieka: *Nulla pena gravior mala conscientia, quoniam nunquam securus est reus animus.* mowi S. Izydor. Szkodliwa bárdzo tá zgryzotá sumnienia, nie tylko Dufzy ále też y zdrowiu ludzkiemu iáko *Cantyprianus Lib: 2. C. 20* przywodzi przykład o iednym Szláheicu zá czasów swoich, który w ciężkie záwikláwszy się grzechy, strapiiony był tak srogim sumnienia gryzieniem, że áni spáć, áni iesc nie mogac, wyschł był ná ciele iáko lzczepá: co sobie zprzykrzywšy, myślić poczał o spowiedzi; która ledwo co uczynił, brzydkie iákies záby wyskákowác poczęły z ust iego: á w tymż zaraz nie tylko ono gryzienie sumnienia ustáło, ále też y ná wszystkim ciele odmienił się, ciáło y cery dobrej w oká mguieniu nábył. Błogosławiony dom, w którym się znayduje S. Pokoy, názwałem go świętym, bo jest trzeci pożytek Duchá, Przenayświętszego y z lego láski tey godności nábył, że dawni Zydzi tym słowem się witáli, tym słowem pozdrawiali, y wszelkiego dobrego sobie życzyli. Ná tym fundámencie nápiśał S. Chryzostom: *Ubi pax est, ibi omnia prosperabuntur.* Gdzie pokoy, tám dobre powodzenie. Dla tego y Chrystus Pan przychodzác ná świat, y wszelkiego dobrego ludziom życzac przez Aniołów swoich pokoiem ich pozdrowił. A po Zmartwychwstaniu swoim wypráwuiąc Apostołów swoich ná cały świat z opowiedá-

wiedaniem Ewangelii S. tak ich informował. Do  
ktoregokolwiek domu wnidziecie, nayprzod mow-  
cie: *Pokoy temu domowi.* Ey życzę odstąpić imprezy,  
odstąpić uporu, zgadzać się z przeciwnikiem, á cá-  
łym sercem stárac się o pokoy z Bogiem, z su-  
mnieniem y bliźnim swoim, á do wiecznego w Nie-  
bie po śmierci dostaniecie się pokoju. *Pacem sequi-*  
*mini cum omnibus* & *(anctimoniam, sine qua nemo vi-*  
*debit Deum. Hebr: 12.*

## LVI. LASKAWOSC.

**B**ądź laskawy y wdzięczna laskawością powścią-  
gay rodzace się w tobie gniewu porużenia, ná  
co się przyda gniewać, gdy gniew rozum twoy tur-  
buie, y sobie y twoim ciężkim się stániesz, pámię-  
tay ná laskawość Iezusa Chrystusa y oney násláduy.  
Bądź laskawy y niechciey tak ostro y tak przykro  
znosić innych przymioty z twoimi mniey zga-  
dzájące się, chcesz áżeby tobie wybaczone; słuszną  
tedy iest, áżebyś innym wybaczył, uważay błędy  
twoie, á cudze lekksze się tobie zdawać będą, y o-  
ne łatwiey znosić będziesz. S. Odylon o zbytnią  
laskawość upomniony, odpowiedział: ia wolę o mi-  
łosierdzie miłosierdzie byđć sadzonym, á niżeli o  
okrucieństwo byđć potępionym. Więc y ty, który  
to czytaśz, nie bądź w domu twoim łtrászny, gnie-  
wliwy iáko lew, lecz laskawy, á będą cię kochác  
poddáni



poddáni, czeladź szczerze y wiernie służyć, zkad  
násłapi dobre powodzenie y dobre imię między  
ludźmi. Iednak potrzebá wiedzieć, że ná czas ro-  
zgniwać się, nie iest grzech, ále ráczy iest  
ákt cnoty. O czym námienił Prorok w Psalmie.  
*Irascimini & nolite peccare.* Gniewaycie się á nie  
grzelcie. Co się w ten czas dzieie, gdy się czło-  
wiek álbo ná swoje álbo ná cudze grzechy gnie-  
wa, y owšem Doktorowie náuczaiá z Tomaszem  
S: że nie gniwać się, nie przymowieć, nie ofu-  
knać, nie skarác, kiedy to komu przynależy, grze-  
chem iest: *Defectus ira consequentis iudicium rationis,*  
*utiosus est.* Zbyteczna áskáwość Rodzicow, Gospo-  
darzow, Mágistratow, Sędziow, &c. wiele szkod  
przynosi, nie tylko onym sámym, ále też y pod-  
dánym ich, dzieciom y czeládzi, gdyż bywaiá im  
okázyá lenistwá y dálszego złego życia.

## LVII. D O B R O C.

**K**rol y Prorok Dawid o trzy rzeczy Páná Bo-  
gá prosił w Psal: 118. o dobroć, o kárność, y o  
umiejętność. Pobożność życia, to dobroć człowie-  
ká prawdziwa, karanie sámego siebie, to iest zmy-  
sły ciáła wnętrzne y zewnętrzne rozumowi podbi-  
iác, umieć chwalić Páná Bogá, to dobra y potrze-  
bna do zbáwienia umiejętność: *Hac est scientia ve-*  
*ra scire Iesum & hunc Crucifixum.* Nie mász dobroci

w dobrách ziemskich, bo iáko ciernie ránia serce, ludzkie codziennym stáraniem, áby nábytych nie utrącić, á większych nábywác; dobrá Duszne, dobrá práwe, á te są cnoty święte, Wiará, Nádzieiá y Miłość Boska, roztropność, mierność, spráwiedliwość, męstwo y inne w nich zawáte, prawdziwemi dobrámi są: *Bona sunt propria honestas, sobrietas, misericordia, castitas, qua bona omni auro magis sunt pretiosa*, takie náwał Máxym. Widziána bylá tá Chrześciánka dobroć w Świętym Edwárdzie Krolu Angielskim, ktory ná nikogo się nigdy nie gniewał, Podobney łáskowości y dobroci bylá S. ládwigá Xiężna Polska, kiedy Pánná usługuiaca w czym się iey sprzeciwiła, miásto gniewliwego y surowego strofuiącego słowá, tak iey mowić zwykła: *DEUS tibi parcat*, niechay ci Pan BOG odpuści. S. Fránciszek Seráficki z wielkiey dobroci y łáskowości báránká ná rzecz wiedzionego często wypraszał, álbo odkupował, niewinnego Báránká Chrystusá wspomínáiac sobie. Gdy mu iedną owieczkę dárowáno, mowil iey, áby chwaliła Páná Bogá, Bráciom się nie przykrzylá, rzecz dziwna! że we wszystkim poslušna bylá, álbowiem gdy uslyszála, iż Brácia w Kościele śpiewáli, zázwdy tám bieżála, y przed Ołtarzem Bogá Rodzicy, iáko mogła, klękała, toż czyniła, gdy Ciáło Páńskie przy Mszy Świętey podnoszono. iáko Rok Niebieski świádczy. Wstydź się grze-

grzeszniku oziębły, bydlę nierozumne między do-  
breimi y nabożnemi ludźmi dobrego się obyczaiu  
przyzwyczaiło, á ty w zgromádzieniu Kátolikow  
światobliwych zostáiac, ielzcesz podobno zły y w  
cále nie nabożny, dla tegoś też chudobny, bo tę  
przyczynę mizeryi ludzkiey nápiśał S. Ambroży:  
*Malitia comes invidia & miseria*. Dobremu záfwe  
y włzędzie zły, niespokoyny, náprzykrzony. Nie do-  
brze mówię złemu, nieśpráwiedliwemu zá żywotá,  
gorzey przy śmierci, naygorzey po śmierci, bo su-  
rowym Sadem Boskim ná wieczne do piekła dekre-  
towány bywa męki, dokumentem nástępuiaca Hi-  
storya.

W Niemieckiey stronie był ieden Graff bogá-  
ty y przewážny, ále (co w tákowych ludziách dziw-  
ieśt) dobrej sławy y niewinnego żywotá (iáko ludz-  
kie mniémánie o nim było;) gdy umárł, po iego  
śmierci niektory Zakonnik w Duchu był ná piekielne  
męki prowadzon y Graffá onego ná naywyższym  
stopniu drábin y widział postáwionego, á tá drábiná  
ná okrutnym y strážliwym ogniu ná przyimo-  
wánie wśzystkich, ktorzy z genealogii tego Graffá  
pochodzili, postáwiona była. A piekło dziwnie sze-  
rokie y głébokie, zkad tá drábiná pochodziła. Tá-  
kim tedy porzadkiem ieden po drugim nástępowa-  
li, iż gdy nowy umrze, ná onego pierwszego wśłapi  
mieysce, á on iednym szczeblem głébiey postápi, y tak



porządkiem w głębokość ząwſze zſtępuia Ten, ktoremu to pokazano, gdy ſię przyczyny tak ſrogięgo potępienia wywiádował, á zwałſzczá czemu ten Graff tak był ſkarány, który tak ſpráwiedliwie, przyſtoynie y uczciwie żył, uſłyſzał: dla Máietnoſci nieiákicy, która Prádziad ięgo Máteńſkiemu Koſciołowi S. Szczepaná odiał, ktoremu ten dzieſiatym był Naſtępcá w dziedzićtwie, wſzyſcy ci iednákie potępienie wzięli. Bo iáko ich do grzeſzenia rowny grzech łákomſtwá złączył, tak teſz ná znoſzenie okrutnych mak piekielnych ſpolne ich karanie zágárnęło. *Damianus Epiſt: ad Dnicum Cap: 8.*

## LVIII. NIESKWAPLIWOSC.

**N**ieſkwápliwie, ále powoli BOG Wſzechmogacy wſzyſkie rzeczy ſtwarzał, bo pierwſzego dnia ſtworzył Niebo. Drugiego ziemię y drzewá urodzáyne. Trzeciego dnia ſtworzył Słońce, Xiężyc y Gwiazdy. Czwartego dnia ſtworzył wielorybá y różny rodzaj ryb, który ſię znáyduie w morzu y w rzekách. Tęgoſz dnia ſtworzył ptáſtwo ná powietrzu rozmáite. Piatego dnia ſtworzył rozmáite bydłétá y zwierzętá. Szóſtego dnia ſtworzył człowieká ná obraz y podobieńſtwo ſwoie, y dał mu władzá nád wſzyſtkim ſtworzeniem. Siódmęgo dnia odpoczał od wſzelkicy roboty, y náznáczył go y poſwięcił ná chwałę ſwoię y ſpoczynek ludzki.

Słońce

Słońce od wschodu swego iak po leniach y po stopniach powoli idzie do naywyższego południowego gradusu. Święci Pánscy żyiac ná świecie powoli postępowali z cnoty w cnotę, poki się nie dostáli do Syonu Niebieskiego ná ogladanie Bogá Wszechmogacego. Człowiek każdy od málости nie nagle ale powoli, státeczenie, uważnie we wszystkich sprawách postępować sobie powinien, iako Doktor Narodow Efezyánow upominał w Roz: 5. *Pátrzcie Brácia, iakobyście się ostrożnie sprawowali, nieiako nie madrzy czas odkupuiac przeto. iż dni są złe.* Z tey przyczyny Xięża Káznodzieie powoli się gotuią ná słowá Boskie, y powoli mówią, żeby nabożne, madre y skuteczne było według dawney przestrogi: *Qui vult bene fari, debet prius prameditari.* Iurystowie, kiedy sprawá iaka zawiła, to pierwey w rożnych Práwnych Księgách szukáią rezolucyi. Sędzia sprawiedliwy pierwey trutynuie dobrze sprawę, długo nád nią deliběruie, toż dopiero feruie dekret. Dawnych czasów było dwóch sławnych Málárczow Apelles y Zeuxes, ten pięknie y prędko málował, Apelles lepiey ale długo, gdy mu to przygániáno, odpowiedział: *eternitati pingo.* ia wieczności máluię.

Iednego czasu gdy S. Edward Krol Angielski ná swoim łóžku leżał, Dworzánin ieden skrzynki, gdzie były pieniądze, zapomniál zámknąć, co gdy towárzysz iego obaczył, nábrał nie máło workow y poszedł,

szedł, á mniemáiąc że Krol spi, wrocil się drugi raz nábrać, milczał Krol, ále gdy trzeci raz przyszedł, zawołał nań y rzekł: nie tráfiłeś ná czás, rádzę, kontentuy się tym, cóś wziął, á uciekay, bo iuż Podskárbi nádchodzi, musisz mu wszystko wrocić, y uciekł, á Podskárbi wnetże przyszedłszy y krádzież obaczywszy, nárzekác pocznie, Krol go pyta, o co się siásuięsz? rzekł: bo pieniadze pokrádzone są, powiedział Krol, milcz, podobno ich temu więcey potrzebá było, á niżeli nam, dáy mu pokoy, przestániem ná tym, co nam zostáwił. W Zywotach X. Skárgi. Ma sławę do tych czas pomieniony S. Krol ná świecie, że się nie rozgniewał, nie wołał, nie bił, nie káleczył krzywdzicielá skárbu swego, ále go zcierpiál miłosiernie, álbowiem, spodziewał się, iż ze skárbu Niebieskiego doczelnie y wiecznie będzie mu tá szkoda nádgirodzona, według obietnice Ewángeliczney: *Skarbiec sobie skárby w Niebie, czynicie sobie przyiaciele z mámony, aby, gdy stániecie, przyieli was do wiecznych przybytkow. Luc. 6.*

## LIX. C I C H O S C.

Nie pochwały, ále nagány godzien człowiek wiele mowiący, á bezrozumnie, lekkomyślnie: *Hommo lingvofus & temerarius verbô suô odibilis est, á miánowiecie kiedy zuchwále mięłza, burzy w zgodzie y miłym pokoju żyjących. Páweł S. nie tylko stro-*



ko strofować, ale y karac Tessałoniczanom rǎdził,  
1. *Thes. 5.* Różne szkody wielomowstwo przynosi  
człowiekowi, nayprzód grzech sprowadza do Du-  
lży iego, iako powiedział Duch S. *Prov. 10. In mul-*  
*tiloquio non deerit peccatum.* Powtore bywa mu oká-  
zysa mizeryi, ubóstwa, szwánkow, przypadkow, *Prov:*  
*13. Ubi sunt verba plurima, ibi frequens egestas.*

S Mikołay Biskup Mireński máiac wyieżdżac w  
drogę, mowil do Itángretá, dzisiay potrzebá mi  
stánac w tym á w tym Mieście. Odezwie się y rze-  
cze: to rážno poiácę, mowi S. Biskup: y owšzem  
powoli iedź, prędzey záiedziesz. Mruczał, nie uslu-  
chał, mowiac: nie wierzę ia temu, á gdy dobrze  
zácinał koni, w pol drogi tak mocno przytárł o  
kámień, że od rázu koło złamał, tedy rad nie rad  
zábawić się musiał kolá inšzego szukáiac. Gdyby  
był milczał y hárdó się woli Pána światobliwego  
nie sprzeciwiał, nie potkałby go był trefunek. Kto  
skromny w mowie, kocha milczenie, náucza Pismo  
S. záchowuie Duszę swoię od grzechu. *Qui custodit*  
*os suum, custodit Animam suam Prov: 12.* Cichy mil-  
czacy, uchodzi różnych turbácii, trásunkow, y ná  
dobré mu záwšze wychodzi milczenie, iako Histo-  
rya nástępuiaca potwierdzi prawdy.

Zá czásow Henryká II. Cesárzá Echelredus Xia-  
żę pobożne, noca od slug się swoich ukradáiac ná  
lutiznia do Mnichow chodził, klęczac ná modlitwie  
aż do

aż do dnia. Nocy iedney tak czyniąc, drzwi Kłasztorne znalazł zamknięte, iednak moca je otworzył, y Zakrystyáną przebudził, który wstawszy yuyrzawłszy człeką w prostym odzieniu, porwał go za łeb; wiele mu policzkow zadał, nic nie mówiąc: on dziwną cierpliwością ani mu słowá nie odpowiedział. Názáitruż w Kápitułe skargę przełożył, y Mnichowi onemu do Wsi Argenás przyść kazał, grożąc iż się tak miał nád nim zemścić, że o tym wszystko Gállia mówić miała. Osadzono Mnichá, żeby siedł. A on mu zaraz odpuścił, y też Wieś, w ktorey się bárdzo dobrze wino rodzi, dla Zakrysty dąrował, sadząc go bydz prawie dobrym Mnichem, który dobrze strzegac urzędu sobie zleconego, iż ani rozniewány *Silentium* to jest milczenia nie przestąpił. *Vincentius Belluacensis Lib: 25. Cap: 13.*

*Uwaga 1.* Rozgniewány zwyczajnie y plagami y słowami zelżywemi karze bliźniego. Mogł y ten Zakrystyan bić go mówić: wagusie, czemu się po nocy włoczył, czemu spoczynkowi Zakonnemu przed lutrnią przeszkadzał, iednak wcale nic nie mówił, żeby *Silentium* to jest czasu milczenia Zakonnego nie złamał, y ta obserwacja milczenia tak zmiękczył Xiążę, że mu nie tylko urązę y krzywdę zdrowiu uczynioną zupełnie odpuścił, ale nád to cnota milczenia swojego Zakonnego w mowil w niego, że Kłasztorowi wiecznemi czasły najlepszey winnice swoiey uślapił.

*Uwaga*

*Uwaga 2.* Pan wielki bo Xiażę iednąk uſłuchał rady Chryſtuſowey, gdyż nie tylko odpuſcił nieprzyiacielowi ſwoiemu urażę, ale go też udarował. A ty podleſzney kondycyi długo podobno gniew w ſercu chowaſz przeciw bliźniemu y zeuſły pragnieſz.

*Uwaga 3.* Kiedy go nieſłufznie ten Mnich bił, ſłowá przykrego nie wymowił przeciw niemu, náſłádując Páná Ieżuſá, który nie raz przy okrutney Męce ſłowámi zelżywemi y ciężkiemi rázami obłożony będąc, iednąk iáko niewinny Báránek ná wſzyſtko milczał. Odtąd náſłáduy lego cierpliwoſci y milczenia w rożnych przeciwnoſciách twoich, bo cichym obiecał błogoſłáwienieſtwo doczeſne y wieczne. *Beati mites, quoniam ipſi poſſidebunt terram.*

## LX. SKROMNOŚĆ.

Skromność y ukladność obyczáiów we dwóch należy ſzachować rzeczách: nayprzód wnétrznie, áby wſzyſtkie námiętnoſci dzikie, iáko to gniew, pychę, chętkę do zakazánych rzeczy trzymać ná wodzy rozumu zdrowego; iáko náucza Cycero: *Modestia eſt continens moderatio cupiditatum.* Powtore, powierzchowńie, áby wſzyſtkie zmyſły, członki, oczy, ięzyk, ręce, chodzenie, twarz wſtydem miárkować, nie tylko im nie pozwaláiac co przeciwnego práwu Bożemu y rozumowi, ale też y lekkoſci nie-

Dd

potrze-



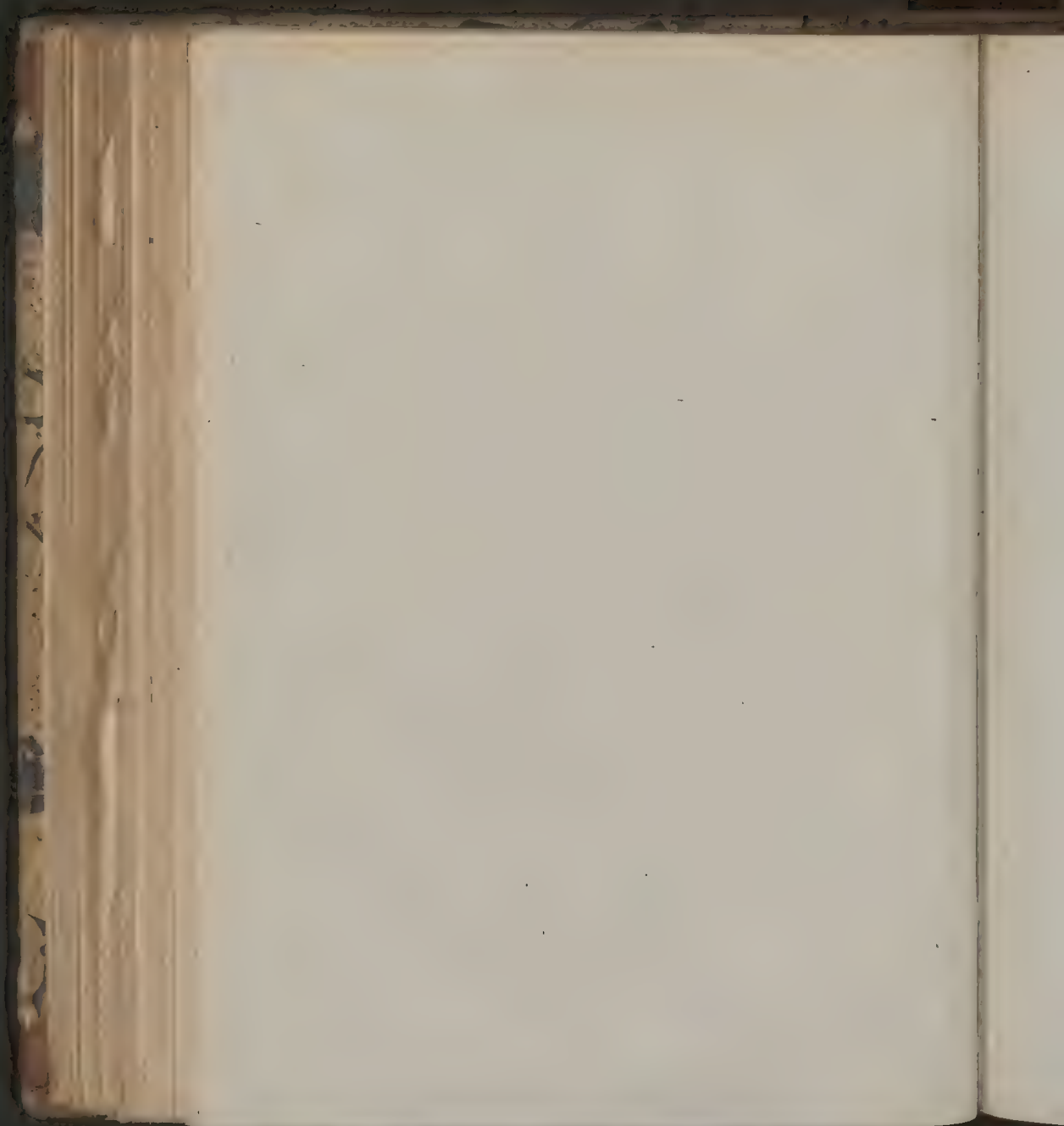
potrzebney, o czym oboygę tak S. Bernard mowi: *Skromność y myśl, y ciało w układności trzyma. karku náchyla, pochmurnego poyrzenia oducz, twarz skromna pokázuse, oczy spuszcza, śmiechow wielkich broni, iezyk miárkuie, obżárstwo martwi gniew usmierza, y poważnie uczy chodzieć* Skromność mowię weyrzenia ciekawego y belpiecznego oczom nie pozwala. Dał tey skromności przykład S. Hugo, który Biskupem lat pięćdziesiąt będąc, przez wśzystek czas Białogłowikey twarzy nie widział, teraz zaś Ráiu Niebieskiego piękność za to widzi.

Pewna Senatorká Rzymská, dowiedziáwszy się, że dwá Synowie iej w dálekim kráiu Zakonnikámi zostáli, z wielkim kosztem y fátygá tám przyiáchálá, á nádze iej żadney nie máiac o wyprowadzeniu ich z Klasztoru, prosiłá, áby ich przynajmniej widzieć moglá w hábicie Zakonnym, ále, oni sámi wzbrániáli się tego, ná ostátek gdy się bárdzo przykrzyłá, skazáli do niey: niech (práwi) obiera sobie álbo nas tu w hábicie krotko wi'zieć, álbo, ieżeli się w tym umartwi, pátrząc ná nas w Niebie ná wieki w lepszym dáleko stánie. Co oná usłyszázwszy y ná refleksya sobie wziáwszy, rzekłá: átoż wolę tu oczy moje umartwić áby dáleko więkfsze mogły mieć w Niebie ukontentowánie swoje, gdy pátrzyć będę ná uwielbione dzieci moje. tak ma o tym X. Węgrzynowie w Nazániu ná

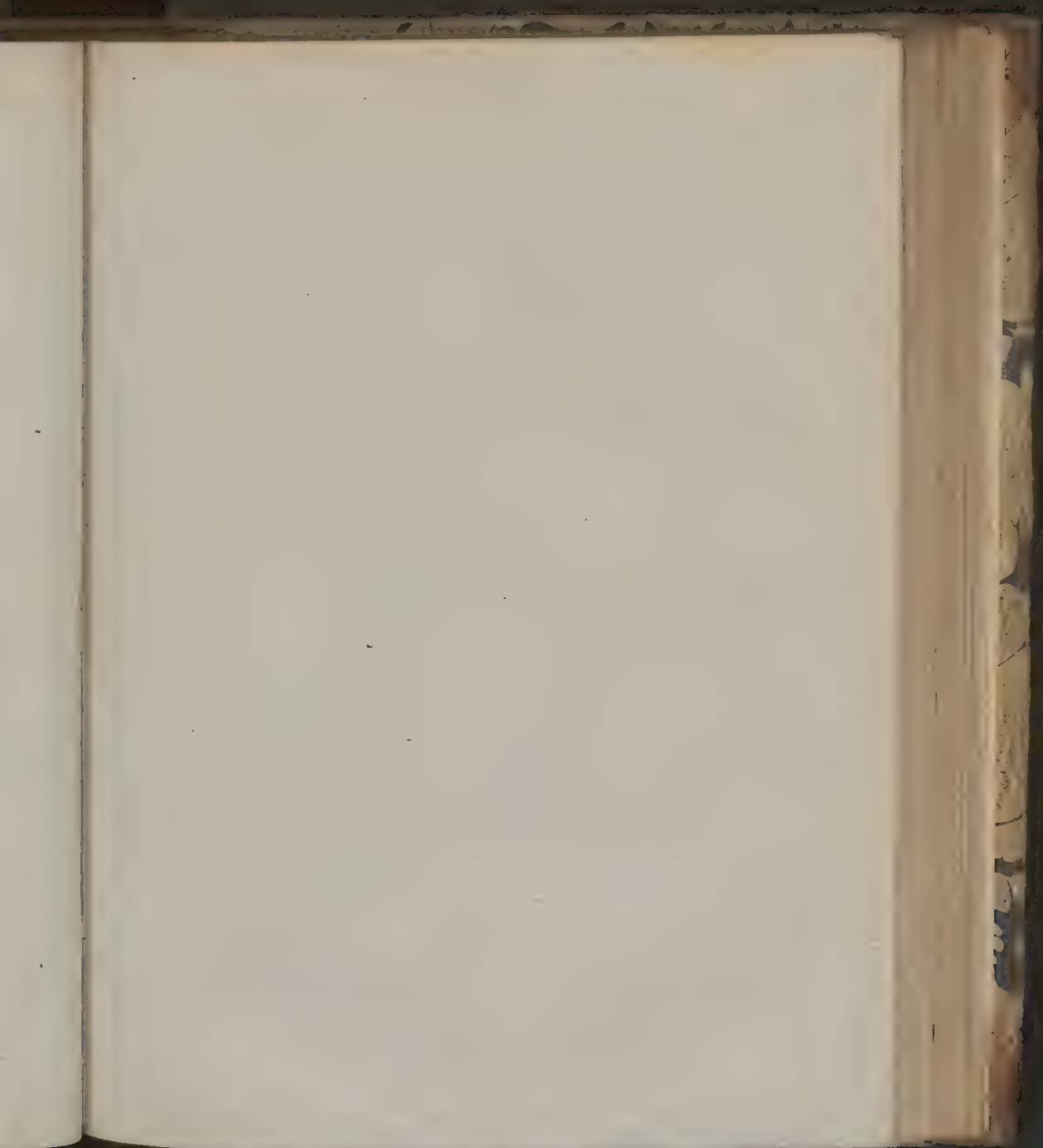
Wtorek

nowi:  
kárku  
omna  
iezyk  
ważnie  
kawe-  
l icy  
m lat  
ogło-  
iebie-

y się,  
niká-  
przy-  
owá-  
ynay-  
ále  
y się  
áwi)  
zieć,  
á nas  
Co  
rze-  
dále-  
wánie  
mo-  
u ná  
ek







wał  
on  
sob  
ná  
ldz  
ubo  
nate  
prz  
cya  
Szl  
to  
cyi  
tufy  
kie  
czy  
o i  
firz  
do  
mu  
czm  
wla  
pog  
piec  
na  
piia  
ce  
Prz

wał, stracił, y chce przy iego boku zostawć, aż on się postrzegłszy, zbrania się iey wszelkiemi sposobami, zaborował się inszego towáru, poiáchal ná iármárk, zárobił dobrze, y biedę odpráwił precz. Idzie dáley, aż potyka Szláhcicá ná iedney Wiosce ubogiej, á koło niego bogáto, po Páńsku, po SenatorSKU, slug kupá, y pomysliłá sobie, mogę się przy Dworze iego utrzymáć, ponieważ nád kondycya y fortunę swoię wynosi się. Zrozumiał Pan Szláhcic iáki koniec ma bydź iego wyniosłości, to jest nędzá, mizerya, zátym umnieyszył ássystencyi, uprzedáł sukien, á pieniądze schował do szkatuły, nie ákceptuie biedy, aż y tu biedá z biedá, kiedy sobie mieysce utráciłá. Bieży dáley, aż obaczy dziádá otárgánego, nędznego, urádowná się, o iuż téż przy tym stáruszku utrzymam się, postrzegł dziad, że biedá ku niemu dáży, wrocił się do Wsi, ná biegáć od cháłupy do cháłupy zá iálmuzná, názbierał kilká szelagow, poszedł do kárczmy, kupił sobie kufel piwá y bochenek chlebá, wlaź ná piec, poiada y popija; przychodzi biedá, pogláda po kárczmie, dziádá nie widáć, poyrzy ná piec, á dziad ná piecu się iey pokazał. Zásmucona wychodzi z kárczmy, potyka się z chłopem piakiem wierutnym, ucieszona idzie zá nim, szepce sobie: o iuż téż to moy Pan ukochány będzie. Przychodzi piak do kárczmy, każe sobie dáć gorzałki,



izalki, aż tu karczmarka mowi: zapłać za przelża  
 coś napił, oto na tey ścianie tyle kwáterek, na sza-  
 fic tyle gárcówek napiłanych poráchowálá, uczyni-  
 ło kilkádzieśiat złotych. Chłop się uchwycił za  
 głowę, y odrzekł się y odprzyśagił, że iuż więcey  
 piiić nie będzie, ani kiedy w kárczmie noga nie  
 postoi. Słyszac to biedá, w płacz, w láment, o mo-  
 ie nieszczęście! iuż też ostátnia nádzieią upłynęła.  
 Nie dáwajcie tedy mieyscá obżárstwu y piiiánstwu,  
 á chwalebna y potrzebna upodobajcie sobie trze-  
 zwość y wstrzemieźliwość, która jest Mátką wszy-  
 stkich cnot, y błogosławioná nádzieią ninieyszego  
 y przyszłego szczęścia: *Sobriè iustè. & piè vivamus*  
*in hoc saculo, expectantes beatam spem, ad Tit: 2.*

## LXII. C Z Y S T O S C.

Czystość jest cnotą pod iármem rozumu impe-  
 ty nieczyste hámuiać, tak ja opisał Augustyn  
 S. Wielkie icy dáie zálecenie S. Cypryan, bo ja  
 tak wychwala: *Czystość jest ozdoba ludzi, podwyższenie*  
*pokornych, słáhcéstwo podłych, przybywanie ozdoby:* to  
 jest sławy, fortuny, umnieyszenie grzechow, a ro-  
 zmnożenie záslug y pociecha smutnych.

Agládyusz sekty Pogáńskicy Młodzian, Cypry-  
 ána Czárnoksiężniká prosił, áżeby mu sposob po-  
 d.ł, którymby S. lustyny miłość sobie wymusił, zá-  
 żywał tedy rożnych sposobow, áby się mu przyślu-  
 żył,

żył, ale posłany zły duch gdy zastał czystą Pannę  
 na modlitwie, Krzyżem S. na czole y w wszystkich  
 zmysłach naznaczona, powróciwszy do Czarnoksię-  
 żniká, powiedział mu: *iz żadney sztuki żyć nie mo-  
 ge przeciwko tym, którzy prawdziwie w Chrystusa wie-  
 rza, y temu służa.* Usłyszawszy tę odpowiedź Cypry-  
 an, Czarnoksięskiej nauki wyrzekł się, á Wiary  
 Chrystusową przyjął, y potwierdził Wiary y czy-  
 stości Męczeństwem swoim. Wdzięczny jest Oczom  
 Boskim czysty człowiek, panieństwo jego godne,  
 jest tronu zapłaty Niebieskiej, ale w ten czas kie-  
 dy przestrzega czystości, nie tylko cielesnej, ale y  
 serdecznej, kiedy się zabawia ołobliwym nabożeń-  
 stwem, częstym przysiępowaniem do Najswiętszego  
 Sakramentu, częsta y goraca modlitwa, pilnym czy-  
 taniem Książek Duchownych, słuchaniem Słowa  
 Boskiego, iako tego wyciąga Apostoł po Pannách:  
*Ut sit sancta corpore & spiritu.* Wdzięczny Pánu  
 Bogu czysty człowiek, kiedy oprócz czystości, stá-  
 ra się przy promieniách łaski Boskiej o różne cno-  
 ty święte, to jest: kiedy w Duszy jego wydáie się  
 miłość ku Pánu Bogu, ku bliźniemu, w usługowa-  
 niu chorym, w cieszeniu smutnych, w jałmużnách  
 ku ubogim, gdyż nápiśał S. Bernard: *Tolle charita-  
 tem & castitas non placet.* Nie będzieli miłości, czy-  
 stości cnotá nie podoba się. Czystość skarbem ná-  
 zywał pomieniony Cpát S., zkad Iustyná S. bár-

dzo się dziwowała, iż ludzie o ten skarb czystości Anielskiej nie dbają, lekce sobie go szacują, a dla niego wiele sobie dobrego opuszczają, a którzy go mają, doznawają dziwnej Opótrznosci Boskiej.

Gdy S. Dorotę Pannę na plac śmierci za Wią-  
rę S. prowadzono, dziękowała Panu Bogu mówiąc:  
Dziękuję Tobie Miłośniku Dusz ludzkich Boże, że  
mnie do Kráiu Twego przyzywasz, co slyszac Sekre-  
tarz Stárościński na imię Teofil żarty z Pánienki  
strojąc; rzekł do niej: Oblubienico Chrystulowa,  
posliij mi z Kráiu twego miłego iábłek albo roży.  
A ona odpowiedziała: uczynię tak záprawdę. Gdy  
już na miejsce przyszła; prosiła, aby kát nieco  
poczekał. Y modliła się trochę Panu Bogu, skoro  
skończyła, stąnęło Páchołę podle niej trzy iábłká  
w kołzyku, y trzy roże mając. Y rzecze mu Sw.  
Dorotá: zanieś to Teofilowi, a powiedz: toć po-  
seła Pánienká S. Dorota, iákoś prosił, y ona obiecała  
z Ogrodu Oblubieńcá swego: zadumiály głosem,  
wielkim zawołał: Prawdziwy BOG jest Chrześci-  
ánki, a nie málz żadney w Chrześciánách obludno-  
ści, która prawdę Męczeństwem swoim potwierdził.  
Czystość jest troiáka, naucza Augustyn S. *Lsb: de*  
*Viduitate* mówiąc: Dobra jest czystość Małżeńska,  
lepsza W dowia, a naylepsza Pánieńska. Czystość Mał-  
żeńska w tym stadle się znáyduie, które sobie do-  
chowuie wiary wzáiemnie, które nie dla rozkoszy,  
álc



ale dla Potomstwa, albo dla uchronienia się niepo-  
wściągliwości, albo z posłuszeństwa Małżeńskiego,  
używa wolności swojej, y takie Stadło jeżeli się  
godziwie poieło, otrzymuje błogosławieństwo od  
Pána Bogá, że się im Synowie zdrowi rodzą bez  
żadnego szwánku ná ciele; takie sprawiedliwe Sta-  
dło było y czyste S. Iádwigi z Henrykiem. Nie  
przepominała czálów Kościelnych, Swiat, Wigiliy,  
Piatkow, Poštu wielkiego y Adwentu, przez ktore  
wszystkie czáły w powściągliwości z Mężem swo-  
im zostawała Apostolska naukę pełniac. Czásu ie-  
dnego S. Prorok ná modlitwie zostając dowiádo-  
wał się od samego Pána Bogá: *Domine quis habita-  
bit in Tabernaculo tuo?* Pánie kto będzie godzien mie-  
szkania w Przybytku twoim Niebieskim? y usłyszał  
odpowiedź: *Innocens manibús & mundo corde.* Ten  
ktory ma ręce niewinne y serce czyste. Tey wiádo-  
mości nie wątpię całym sercem pragniesz pobo-  
żny Czytelniku, iákim sposobem w swoim staniu  
trzymać się przy tey niewinności y czystości, albo  
iáko nábywać cnot Pánu Bogu wielce się podobá-  
jących, á człowiekowi potrzebnych do otrzymánia  
Krolestwa Niebieskiego? przyśluguie się dobrej wo-  
li twoiej. Wiele sposobow Kátolicy używają ná  
zwyciężenie pokus cielesnych, iáko to: rozmyślanie  
Męki Pána Jezusowey, stráśznego Sądu Boskiego,  
wielkość mak piekielnych, chronienie się próżnowá-

nia, częste przystępowanie do Sakramentow Świętych, uciekanie od okazyi grzechowych, umartwienie cięła, modlitwa do Przenajświętszey Panny Maryi. Tych sposobow zażywał S. Kázimierz Krolewicz Polski, gdyż codzięń tak się modlił.

Day w cichości, day w czystości,

Day mi życie spokojne.

Przeciw złości w słateczności

Day mi cnoty przystoynę.

Oto tedy naybárdziey słaray się (rądzi S. Bernard) áżebyś serce czyste, dobre sumnienie miał, álbowiem przydzie dzień, ow w którym więcey ważyć będą czyste sercá, á niżeli dworne słowá, y sumnienie dobre, niżeli pełne worki.

### LXIII. SŁUZYĆ LUDZIOM.

**J**ako Sam Chrystus Pan nie przylzedł ná świat, áżeby Mu słuźono, ále y owszem żeby On służył dobru pospolitemu ludzkiemu, więc grzechy ludziom jednym odpuszczzał, smutnych cieszył, głodnych karmił, cherych uzdrawiał, umártych wskrzeszał, y niezliczone łáski y dobrodzieystwá świádczył. Násládowncow teź tey przysługi swoiey chciał mieć Apostołow, kiedy im roskázował: *Idac ná wszytek świat opowiadaycie Ewángelia kto uwierzy y ochrzci się zbáwion będzie, á kto nie uwierzy, potępion będzie.* Y usłucháli: bo wyłzedłszy przepowiadáli

wlęz-

wlęz  
ich  
ko  
tych  
noc  
prze  
Grz  
gán  
woś  
wie  
gán  
ko  
gdy  
ná

te,  
záfá  
Kro  
zost  
Oy  
nád.  
y C  
wio  
Pán  
pod  
dán  
33.

wlędzie, ktorým Pan BOG dopomógł, y náukę ich utwierdzał przytomnemi cudámi. *Mar: 16.* ląko następćami, ták y násládowncámi byli y są do tych czas Kápláni, ktorzy cáłym sercem we dnie y w nocy słuža ochotnie zbáwieniu ludzkiemu. Nie przeliczonych tákich Zelántow liczymy, z ktorých Grzegorz S. Biskup Turoneński w návroceniu Pogánów do Wiáry y grzesznikow do pokuty żarliwości ośobliwey był przykładem, ktorý się pytał: wieleby ieszcze w Neocezáryi ludzi w ślepocie Pogáńskiey zostawáło? y gdy mu powiedziáno że tylko 17. rzekł: chwálá Bogu, tylem wiernych zástáł, gdym Biskupstwo przyjmował, y po tych słowách ná inszy się żywot przeniosł.

S. Bárláám pustynią opuścił y odmieniwszy szátę, lubilerem się bydz zmyślił, áby do Wiáry lozáfátá záchęcić mógł Syná Krolá Indyjskiego. Gdy Krol dowiedział się, że Syn iego Chrześćianinem został, przez wszystkie sposoby stárał się, áby go do Oyczytych swoich zabobonow przyprowadził, ále nádáremnie, y owszem ten zacny Młodzieniec y Oycá y cále práwie Krolestwo do Wiáry przyprowadł. Wiedząc z Pismá S. że miła y wdzięczna Pánu Bogu usługá Duchowna, ochotnie się y lámi pod czas Krolowie do tey zbáwienney usługi poddaństwu swemu wtracili, iák czytaniem w Psalmie 33. Dawid Krol Pálestyński zwoływał do siebie dzieci mále



ci mále, y náuczał ich boiaźni Bożey. *Venite Filii, audite, timorem Domini docebo vos.* Podobney żarliwości był S. Oláwus Krol Norwegii, który nie kontentuiac się że Biskupi y Kápiáni w Pánstwie iego ustáwicznie opowiadáli Ewángelia Chrystusowa, ále y sam. Powiedáia, że okazála się Dobrotliwość y Miłość ku ludziom Bogá y Zbáwiciela nášzego, bo nieprzeliczony lud w krotkim czasie Wierze Sw. pozyskał. Niech się wstydza Pánowie wieku tego, którzy miásto promocyi więkšzey chwały Boskiej y pomocy do zbáwienia swemu poddaństwu, blisko Kościołow stáwiáia browáry, kárczmy, z wielką przeszkoda nábożeństvá, z zgorśzeniem pospolstvá, z ciężkim *cordolum* Xięży Plebanow. Ale iuż y domy y fortuny podobnych opressorow poniszczáły, bo Pan BOG mszczac się krzywdy swoiey pokarał. Záiste ná coż się zda chochy człowiek cały świat zyskał, ieżeli sławę y Duszę swoję stráci. Szlachetni Rodzice chcac się przyśłużyć dzieciom swoim, bogáto stroynych do wielkich wypráwuia Dworow, álbo do cudzych kráíow dla poleru obyczáíow, z dobra przy tym nádzicia promocyi, ná honor álbo Urząd iáki, ále czasem miásto sławy y honoru dla zepłowáných wlasnych swoich obyczáíow ná ciężką zásluguia wzgárdę y nieślawę: *corrumpunt bonos mores colloquia práva.* Dobrzeć slugo dobry y wierny, ieżeli się Pánu dobremu ná usługi oddasz, y iego  
dobrej

dobr  
wzai  
fzno  
Rzy  
wani  
ná ty  
rzan  
nich  
dzin  
nie  
X.  
Stoli  
Offic  
w b  
wszy  
dneg  
pelan  
ścił  
w te  
wyr  
gdy  
swoi  
iaza  
żki  
Rok  
do  
sluz

dobrey woli dasz się powodować, álbowiem prawie  
wzáiemnie ci odśłuży, gdy się o twoie dobro Du-  
szne y doczesne stárác będzie. S. Károl Kárdynał  
Rzymiski. wiedzac z náuki Augustyná S. że próżno-  
wánie szkodliwe y zbáwieniu y dobremu mieniu  
ná tym świecie, bárdzo tego przelstrzegał, żeby Dwo-  
rzánie iego nie próżnowáli, y dla tego káždemu z  
nich prace y roboty náznaczał, żeby żaden áni go-  
dziny, áni kwádránsu przez dzień do próżnowánia  
nie miał. Násladował tego przykiádnego stáránia,  
X. Michał Kunicki z Bożey Łáski y Apostolskiey  
Stolice Biskup Arsyneńskiey, Szufrágan, Kánonik y  
Officyał Generálny Krákowski, álbowiem chcąc ich  
w boiáźni Bożey utrzymowác, rozkazał áżeby się  
wszyscy ná modlitwy poránne y wieczorne do ie-  
dnego schodzili się pokoiu, gdzie im sam y z Ká-  
pelánem przydował, á kiedy który z nich opu-  
ścił ten chwalebny zwyczaj, ieść mu nie kazał dáć  
w ten dzień. Podobal mu się tákże w Písmie Sw.  
wyráżony Dworzánin Krolowy Murzynskiey, który  
gdy powracał z nabożeństvá Ierolimskiego do  
swoiey Ziemi, siedzac ná wozie czytał Proroká Izá-  
iaszá, dla tego on téż slugom swoim rózne Ksia-  
żki rozdawał do czytánia, iáko to S. Ewángelia,  
Rok Niebieski, Tomaszá à Kempis y insze, iuż to  
do pobożnych, iuż to do politycznych obyczajów  
służące. S. Serwulus czytać nie umieiac, Książki so-  
bie

bie nabożne kupował, y umiętnych ludzi prosił, aby mu je czytali. A teraz wielu takich co umie-  
ia czytać, a o Książki nabożne nie dbaia, do Ko-  
ścioła nie biera: takowi zakopuia talent od Pána  
Bogá sobie do pomocy zbawienia dány. Nie zápo-  
mnisz MCia Dámo chustki, álbo wáchlarzyká, áni  
ty Dworaku nie zostáwisz kordelásá, a o paciorká-  
kách, o Książkách áni dudú, dla tego też drugi  
iák dudá, przyszedłszy do Kościoła niepokoiny,  
wały sobie kręci, ledwo nie ukręci, wierci się, po-  
glada tu y owdzie, iákby czego w głowie nie do-  
stawáło. A rozumny y nabożny pátrzac ná takich  
wártogłowcow, śmieie się iák z głupich, że się ie-  
lzcze nie náuczyli owego rozumu Sálomonowego:  
*Est tempus orandi, ridendi, vendendi, tacendi, loquendi.*  
W Kościele czas y mieysce do modlenia, w domu  
álbo ná rynku rozmowienia, kupowánia, przedawá-  
nia czasowi y mieyscu ákkomodowác się należy.

Zápisána w Księgi, bo madra byía y pobożna c-  
dukácy Dworzánów swoich przez J. W. IMCi P.  
Iozefá Mnitzchá Márzałká Koronnego, ten różney  
kondycyi máiac służących, że nayeśćciey y nay-  
dłużey rezydował w Wárszawie przy Nayaśnien-  
szym Krolu Auguście II. iednym roskazał, drugim  
perswádował, aby sobie káždy z nich upodobał y  
obrał álbo náuki wyzwolone, iákcie sa szkoly, sztu-  
ká muzyczna, málárska y inne, álbo rzemieślo iá-  
kie,

kie,  
ná k  
że,  
álly  
oni  
wyu  
fkę  
ceg  
y n  
y p  
żno  
nia,  
wác  
pán  
Słwa  
Bego  
wy  
Bza  
biefi

R  
zgo  
natu  
rodz  
ále



kie, obiecuiac im od usługi swoiey dwie godziny  
 ná káždy dzień, ále ták roztropnie rozmierzał czas,  
 że, gdy iedni pilnowáli náuki swoiey, drudzy iemu  
 ássystowáli y uslugiwáli, á gdy támcí powrocili,  
 oni się z pokoiu ná swoię náukę udáwáli. Potym  
 wyuczywszy się, cáłym sercem dziékowáli zá ták-  
 ákę pozwolonego czasu do nábycia, iuż to zdobia-  
 cego, iuż to pożytecznego tálentu. Szczęśliwemi  
 y náder szczęśliwemi, ktorzy się do ták Pobożnych  
 y przezornych Pánów dostáia ná usługi, bo się pro-  
 żnowánia, (które okázya bywa do grzechu) uchro-  
 nią, y náuczają się sposobow iák dobrego imienia náby-  
 wác, y fortuny tentowác ná świecie. Y sluzacy y  
 pánuiacy sluchaycie tákiey do was Exhorty S. Páwła.  
*Sludzy poslušni badźcie Pánom, y w prostocie sercá wá-  
 šego, nie ná oko sluzac, ále iako sludzy Chrystusowi. A  
 wy Pánowie tákże się zachowuycie przeciwko nim, odpu-  
 szczáiac im groźbe: wiedzac iż ich y wáś Pan iest w Nie-  
 biesiech, á nie máś u Niego względu ná Osoby. Eph: C 6.*

#### LXIV. LUDZKOŚĆ.

**R**Ozważáiac to słowo Ludzkość, pytáia się lu-  
 dzie Mądrzy w czym záwiślá? odpowiadáia  
 zgodnie, że nie w tym, iż kto ma ciáło, Duszę y  
 naturę ludzká: bo wiele iest ludzi naturę álbo przy-  
 rodenie ludzkie bez wśelkiey ludzkości máiacych,  
 ále w tym, gdy w przyrodzeniu ludzkim znáyduie  
 się do

się do ludzi skłonność, przychylność, łagodność, mowi Ambroży S. *Libr: de Off. 3. Publica sp̄cies humanitas est, ut peregrinus suscipiatur officiosè pateat advenienti janua* Pewny to jest ludzkości kształt y własność, ludziom miłość y uczynność świadczyć káždego ochornie y łaskawie przyiać. Toć y Augustyn S. *Ille homo dicitur esse humanus, qui se exhibet esse hominem, & maxime officio suscipit hominem.* Tego (práwi) zowiem ludzkim, który się pońazuie człowiekiem do ludzi przychylnym, y ludzi do siebie przyimuiącym. Było wielu ná świecie różnych ludzi y wielkich Pánów ludzkością sławnych. Chwali Piśmo S. ludzkość Abiráámá, że gości rad w domu miewał, pielgrzymow álbo podróżnych do namiotu swego zapraszał, y z namiotu swego odprowadzał. Y Melchisedechá Krolá y Kápiáná chwali, co wiacáiacemu się z woyny Abiráánowi w drogę ząbiegłszy, chleb y wino ná niego y żołnierzy jego posilek ofiarował.

Chwala żywot B. Woyciechá Teologá Zakonu S. Dominiká, który Cefárzá Wilchelmá takim sposobem y obyczáiem częstował. Záprowadził go do ogrodá, á że to pod czas ostrey y przykrey zimy było, wszyscy mu to zá złe mieć poczęli, ále iák do stołu ząsiedli, zaráz śniegi y zimno ustáło, ciepło y słońce iásne nástąpiło, y iák w lecie dogaráło, iák: że száty od goracá niektorzy zwłoczyli, ziemiá

ziemią się zazieleniałą y kwiaty wydala, y drzewa  
owoce dojrzałe, ptaszęta różne latały wdzięcznie  
śpiewając. W tym Młódz grzeczna y urodziwa nie  
znaioma przyszła, która potrawy do stołu nosiła.  
Iak się bankiet skończył, wszystko ustało, y lato y  
ptastwo y zima się wrocila, y do szat znowu udać  
się musieli, co ie byli złożyli. Nie tylko Pánom, Ká-  
płánom, ale y żebrákóm błakájącym się Izai-  
asz Prorok w Rozd: 58. ludzkość radzi wyświád-  
czyć: *Egenos vagosq induc in domum tuam*, albowiem  
za taka ludzkości cnotę doczesna y wieczna szczo-  
drobliwych czeka zaplata, dokumentem następuia-  
ca Historya.

Był w Rzymie człowiek pobożny y dobry, kto-  
ry bez braku ludzi Duchownych, iako y ubogich  
do domu swego przyjmował. Trafiło się, gdy był  
iuz stary, iż w rzeczach doczesnych podupadł, y  
bardzo się frásował, że zwykley uczynności ku go-  
ściom iuz podobno odprawować nie będzie mógł.  
Gdy tedy iedney nocy wielce się o to frálował, u-  
słyszał głos mowiacy do siebie: *Widziałem miłość*  
*twoie, któraś przez dlugi czas w przyjmowaniu gości po-*  
*drzymował. y dla tego przyszedłeś do ubóstwa, chce tedy*  
*nie tylko w przyszłym żywocie ci to nadgrodzić, ale też y*  
*teraz. Powiedz tedy bogaczowi bliskiemu iż sie frymárczyć*  
*z nim chcesz na winnice twoie. która że jest lepsza niż tego,*  
*bardzo rad na to zezwoli. A gdy ja będziesz miał, kopay*



w pośrodku a nazywają skarb, iakiego Rzym jeszcze nie widział. Ná ten głos niedbał człowiek on, aż zá trzecim głosem domyślił się Woli Boskiej. Szedłszy tedy on do bogacza, ofiarował mu siymárk winnice. Ná co bogacz: z chęcią to uczynię y dopłacę, ponieważ lepiła twoiá winnicá. Ná co ubogi odpowiedział, niechcę, ále niechay winnicá zá winnicę idzie. Y tak się stało. Tedy ubogi oznaymivszy to potáiemnie Synowi y dwiemá Corkom, szedł z nimi ná ono miejsce, ktore mu było przez głos od Bogá oznaymione. Gdy tedy pracownicy kopáli bárdzo głęboko między okrutnemi kámienniami, státek mármurowy pełny wody, á ná wierzchu tego státku gárnice szklány pełny wody, á ná wierzchu tego státku gárnice szklány pełny bálsámu. u wierzchu zaś tego gárcá, máły dzbánuszek gliniány, á w tym trzy kámiennie drogie: szmáragd, száfir y kárbunkuł nie máley wielkości náleżli. Nie wáżąc sobie tedy oney wody, czerpáli ja, ktora zaráz iák bylá wylana ná naczynia żelázne, ktoremi kopáli, iáko ich gdzie polaniem dosiagnąć moglá, fárbę żelázna w piękne złoto odmienila. Bálsámem zaś, iż wórok słáby miał, oczy po kilkákroć námázał, doskonálego wóroku dostał. A potym dowiedziávszy się że był Bálsam tak skuteczny, zá sumnę niezmierná pieniędzy go sprzedał. Tákże zá kámiennie drogie bárdzo wielkie y obfite pienia-

dze

dze wziął. Y stał się bardo bogaty y dośłatni, zá co chwalił Pána Bogá, á po sobie Syny y Wnuczętá w wielkiej fortunie zostáwił. *Cantipratanus p. 1. Lib. 2. Cp. 21: p. 2.* Przeto rádzi Xiażę Apostolskie, Piotr S. *Badźcie ludzkimi, ieden drugiego gościem przyjmując bez szemrania 1. Petr. 4.*

## LXV. BLOGOSŁAWIENIE STOŁU.

**S**Tárzy Chrześcíanie mieli ten pobożny od Sá-  
mego Chrystusá wzięty zwyczaj, że do stołu  
nigdy nie siedli, áż wprzód pobłogosławili, y nie  
wstáli od stołu, áż Bogu podziękowali, dla tego też  
byli *pingves terra. Psal. 12.* Tłusci ná fortunie y in-  
tratách, dosyć wszystkiego mieli, BOG rozmnażał  
y przysparzał wszystkiego. S. Chryzostom powiá-  
da: że ná takim stole, który błogosławia, á potym  
nabożnie dziękuia, chlebá nigdy nie będzie nie do-  
stawác: *Mensa ab Oratione sumens initium & in Ora-  
tione desinens nunquam deficit, sed fonte largius omnia  
nobis afferret bona.* Chwalebna tedy y potrzebna cno-  
tá nigdy nie siádać bez przeżegnánia y błogosła-  
wienia zástáwionych potraw, áni od stołu odcho-  
dzić bez podziękowania Pánu Bogu zá dobrodziey-  
stwá Jego. Przykładem niech będzie Xiażę Oryen-  
tálne Iob, ten Pan nigdy nie siadał do stołu bez  
poprzedzáiacey modlitwy nabożney: *Antequam co-  
medam suspiro,* tak Mądry, tak Zacny Pan nie wstý-  
dził

dził się powinienego ku Karmicielowi swemu Bogu nabożeństwa odprawić, czego się teraz niektórzy daleko podleysi od niego wstydza, y nie dopuszczają tego w domu swoim, a tak pobożny y starodawny pospolity zwyczaj w zapomnienie idzie. Niech się obacza, y następująca od zaniehdania tey pobożności odstrasza Historya.

Pisze Mefret, nie daleko Gállí Miastá w Niemczech, gdy Káplán ieden kazał dla gości, ktorých był zaprosił, ná obiad ryby łowić, ułowiono coś cudownego y kosmátego ná kłztałt człowieka, zaniefiono to do izby iadálney, y ná keminie posádzono, do ktorego co żywo ná dziw biegło: dáno potym do stołu, á gdy iuż inni goście opuściwłzy Błogosławienstwo do stołu siedli, y smáczno pożywáli smieszkami się zabawiáiąc, z nich ieden Káplán opóźnił, ktory przyszedłszy, nim do stołu siadł, zącznie głośno *Benedicite*, álbo Błogosławienie stołu, w tym pocznie ono cudo ułowione mruczeć y gniewać się, á po tym ząwoła biáda ołłátniemu! przeklináiąc owego Pobożnego Kápláná: lecz gdy go tenże Káplán ząklał, y spytał coś ty iest? odpowie: iestem czárt y z wielu innych niewidomych, przyszedłem do tych ludzi, dla tego że stołu nie błogosławili, po tym nieliśmy ich przywieść do swárow, do bitwy, ále gdyś ty nieszczęśliwy przyszedł y przemówił, uciekąc poczęli towarzysze moi, dla tego

tego  
niez  
le z  
kied  
kow  
wuic  
rozun  
zum  
zaw  
chou  
kro

O  
twie  
zwi  
now  
y to

B  
my.

stus  
obz  
Pán  
tán



tego musiałem się gniewać, a ná ostaték y sam, nieśczęśnik zniknął. Iásna tedy rzecz iest, iák wiele złego ták ná cieie iák y ná Duszy ztąd idzie, kiedy kto nie nabożnie bez zwyczajnych paciorkow Dárow Bożych pożywa. O co strofuie y dziwuie się S. Pálestynski Krol y Prorok: *O ludzie nierozumni! nie bądźcie iáko koń y muł którzy nie máia rozumu, nie siádajcie do stołu iáko bydło do żłobu, ále niech záwsze poprzedza żgnánie potraw, iáko zwykli czynić Duchowni, Zakonnicy; oni dlugo á wásá skwápliwóść choć krotko siebie y potrawy żegnájac, niechay iák mowi.*

✠. Błogosławcie. ✠. Błogosławcie.

**O**Czy wśzystkich w Tobie máia ufność Pánie, á Ty im dáiesz pokarm czálu potrzebnego. Otwierasz Ty Rękę Twoię, y nápełniasz wízelkie zwierze Błogosławieństwem. Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu. Iák bylá ná poczatku y teraz y záwsze y ná wieki wiekow, Amen.

# M O D L I T W A,

**B**łogosław nam Pánie, y tym dárom twoim, ktorych z Twoiey Szczodrobliwości pożywać mamy. Przez Chrystusá Páná nášego, Amen.

Pod czás obiádu strzeżcie się (upomina Chrystus) áby kiedy nie były obciążone serca wásze, obżárstwem y piiánstwem. U Káplánow y dawnych Pánow Kátolickich był zwyczaj pobożny, że czytáno Zywoły SS., álbó Rok Niebieski, icżeli się Rok  
długi

długi zdanie, iest Dziennik Książka tak nazwana, w którym Żywoty SS. krótko zebrane y Medytacya po każdym, iezeli y ten do gustu nie przypada, niech Pan Bog da łaskę, żeby ninieysza książka smakowała, ktorey-czytanie, y nauczcy, y ucieszy ná umysle.

### PO OBIEDZIE DZIEKOWANIE.

Ÿ. Błogosławmy Pánu B. Bogu dzięki.

**D**ziękuiemy Tobie Wszechmogacy Boże za wszystko. Dłkie Dobrodzieystwa Twoie, Ktory żyiesz y kroluiesz ná wieki wiekow Amen. Kyrye eleyson, Chryste eleyson, Kyrye eleyson. Oycze nasz &c. Ÿ I nie wodź nas w pokuszenie, B. Ale nas zbaw odezłego Amen.

Ÿ. Niech będzie Imię Páńskie Błogosławione, B. Odtąd teraz y aż ná wieki.

### MODLITWA.

**R**acz miły Pánie łowicie nágrodzić wszystkim Dobrodziom naszym dla Imienia Twego żywotem wiecznym, Amen.

### LXVI. EDUKACYA.

**E**dukacya dobrá náypzrod pochodzi z Woli y osobliwizcy Łáski Pána Boga iáko w Piśmie S. czytałem: iż Zonie Mánuego, gdy ná modlitwie byłá, ukazał się Anioł, y rzekł: Dzieci nie masz, ale poczniesz y porodisz Syná wielkiego Boátyrą, pátrrze

pátrrze, ábyś winá nie piá, áni żadnego piánego nápoiu. S. Mikołay Biskup Mireński urodził się z Pobożnych y Zacnych Rodziców, zaraz w dzieciń-  
 stwie pokazało się, iáko Pan Bog sobie Go obrał, y ná wielkie w Kościele Chrystulowym usługi náznaczył, bo Dziecię zá spráwa Duchá S. pierwey pościć ni-  
 żeli ielzcze poczęło, pożywáiac pierśi innych dni, często, á we frzdę y w piątek raz tylko w wieczor pokarm brało. Pomaga dobrej edukácii życie przy-  
 kładne, życie światobliwe Rodziców: álbowskiem wiel-  
 ka im dáie pobudkę do wszelkiej cnoty y Boiáźni Bożey, gdyż pospolicie z pocźciwości dziátek, pocźciwości Rodziców dochodziemy: *Non procul à proprio stipite poma cadunt.* Z tym wlsytskim by-  
 wáia Rodzice światobliwi y dziátki teź swoje z wielką pilnością w Boiáźni B. ćwiczą sposobiac, wielkim stáraniem iuż to przez Náuczycielow do pobożności, skromności y nábożeństwą (według dá-  
 ney informácii w Książce Delicye Dziecinne) spo-  
 dziewáiac się po ták dobrej Edukácii wielkiej z nich pociechy, iednak przecię nie wszylcy do ozdoby, do pociechy, do sławy, do ukontentowánia Rodzicom swoim bywáia, y owszem konfuzya Fa-  
 milii dla złych obyczaiow swoich przynosza. O iák wiele Oycow y Mátek nie raz zálámentowác musza: *Filios enutrevi, ipsi autem spreverunt me,* kędzy moje nádzieie? kędzy moje bole w rodzeniu? nie-



wczasy w wychowaniu, koszty i nakłady, teraz miasto pociechy, utrąpienie, konfuzya odnosząc z dziełtek moich, gdyż w nich ani nabożeństwa do P. Bogá, ani uczciwości ku Rodzicom, ani skutku nauki, ani chęci do dobrego nie mają, y owszem złe, krnąbrne, swawolne, zkad ani u P. Bogá łaski, ani u ludzi dobrego imienia nie mają. *Ira Patris Filium stultum, & dolor Matris, qua genuit eum. Prov 14.* Nie lamentujcie Pobożni Rodzice, dosyć żeście nie zaniedbali pilnego około ich edukacyi starania, rączy niech się frasują owi lekkomyślni Oycowie y Mátki, którzy już to złym życia swego przykładem, już to pieszczonym y pobjązaiącym wychowaniem gorzszą dzieci swoje mają do przekleństwa y pijaństwa bardziej, niż do nabożeństwa sposobia y nakłaniają. Pisze S. Grzegorz o jednym dziecięciu pięcioletnym, które od niezgodnych Rodziców nauczyło się było kłać, á gdy go Ojciec o to nie karał, z rak Oycowskich od czartów porwane jest do piekła, śnać y w małych lecach (iako Teologowie mówią) *malitia sprevis atatem.*

Mielczka jedną często sobie podpijała, miała Jakóbá Synaczká małego często też y iemu do kubka po trochu wódki wlewała, dziecko podpiwszy sobie iak widziało y słyszało od pijałków, tacało się też y śpiewało. Cieszyła się Mátka że Dziecię wesole, śmiali się y ludzie przytomni, á gdy często dla

dla ucieśzenia Gości wołała: Kubuś, Kubuś przynieś  
swoy kubek, náleję ci tego rozweseláiącego trunku,  
nie sprzeciwiáło się dziecko, ále powoli záprawiá-  
ło się do piiiństwa. Kiedy iuż doskonały urośł z  
niego Kubá, piiił też y wodki nie potrochu ále ku-  
pá, co widzac Mátká, poczęła się frasować, że po-  
błáżaniem swoim do piiiństwa przyzwyczáila Syná,  
więc w onym kubku, w którym miał upodobánie y  
z niego częślo piiił, kázála námálować Niebo z  
Gwiazdami y Aniołami, á gdy przyiachał z drogi  
nálała mu w on kubek wodki, rozumiejąc że się ie-  
dnym będzie kontentował, á gdy drugi y trzeci ty-  
ka, Mátká ná niego nárzeka: á moy Synu cóż to ro-  
bisz Niebo sobie tak śliczne przez piiiństwo utrą-  
cisz? odpowiedział: y owszem Páni Mátko Niebá-  
się dopiiam. Utrápiona Mátká potym w tymże  
kubku kázála námálować ognište piekło z szátáná-  
mi. Trzeciego dnia przychodzi y iuż zástaie ná-  
lány pełny kubek wodki, Mátká się spodziewála, że  
gdy obaczy szátánów, przelęknie się y połowę tyl-  
ko wypie, on od rázu wypil wszystko, co widzac  
Mátká rzecze: o moy Synu iákżeś się nie przelakł  
tak stráśznego bielá? rzecze: ná złość wszystko do  
kropki wypie, żeby mu y ná dnie nie zostało.

Tácy Rodzice miékkim y pobłáżájącym wy-  
chowaniem dziátek bywáia im okázya dalszego  
rozwozłego życia według dawney przypowieści.

*Mollis educatio insolentes facit pueros*, ktorych potym y śliczne Niebo, y gorace piekło od rozpustnego życia nie odstrąszy: *Curavimus Babilonem & non est sanata*. Przeto dzieci niewinne nie daycie się truć pochlebstwem Rodziców. Wy zaś młokoszuwie Synackowic, ktorzy znáyduiecie się krnabrni, uporczywi, nieposłuszni Rodzicom y Náuuczycielom prowadzącym was do dobrego, odstąpcie imprezy y uporu wászego, z pilnością słuchaycie nauki y przestrogi Oycowskiej, y nigdy nie lekce sobie wazcie nąpominánia Mátki wászey, á tak urosńiecie w sławę, w fortunę przed światem według obietnice Písmá S. Prov: 1. *Patris tui & legem Matris tue ne dimittas, ut addatur gratia capiti tuo & torques collo tuo.*

## LXVII. BŁOGOSŁAWIENIE

### R O D Z I C I E L S K I E.

**B**łogosławieństwo jest trojákcie: Boskie, Rodzicielskie, y ubogich, Po Błogosławieństwo Boskie (powiáda S. Máteusz w Rozd: 19.) że się ubiegály y máłe dziatki do P. Jezusá, áby im błogosławił, kładł tedy Ręce swoie naylaskáwszy Jezus ná głowy ich y błogosławił im. Ale Kázno-dzieia rádzi máłym dziatkom, żeby też sobie ná-błogosławieństwo Rodzicielskie záslugowály, gdyż y to drugie wielce im potrzebne y pożyteczne. *Be-*

*nedictio*



*neditio Patris firmat domos Eccl. 3.* Godne zaś łaski y błogosławieństwa dzieci, które miłują, szanują y w potrzebie ratują Rodziców swoich. Benedykt Pápież, gdy w ubogim odzieniu Mátká do niego przyszła, nie wstydził się iey, ále miłe y wdzięcznie iáko Mátkę przyjął. S. Kutmánus Angielczyk, po śmierci Oycá máiac Mátkę uboga y chora, gdy mu iuż swoiey substancyi nie stało, zebrał ná nią, áby iá żywił y sustentował. Tomasz Morus sławny Kánclerz w Anglii, á potym Męczennik Chrystusow będąc iuż ná naywyższy godności, bo drugi po Krolu, ták Oycá swego szanował, że, kiedy się miał zejść do Oycá przyszedł, przed nim ná koláná klęknął, o błogosławieństwo prosił: to Syn prawdziwie szanujący Oycá nic bez woli Oycowskiey czynić niehcący. Ná gniew zaś Boski y przekłéctwo Oycowskie y Mácierzyńskie zásluguia dzieci złe, uporczywe, obłudne. *Filio doloso nihil erit boni.* Prov. 14. Ale też y wy Oycowie posłuchaycie Duchá S. Sap. 4. *Ex iniquis omnes Filii qui nascuntur, testes sunt nequitia adversus Parentes interrogatione sua,* że ciebie dzieci nie szanują, znák to iest, żeś y ty przedtym Rodziców twoich nie szanował. U Segnerego czytałem: iż gdy zá łeb włoczył Syn Oycá áż do progu, Oyciec zawołał: stoy, stoy Synu, iuż mnie dálej nie ciągniey, bom iá też poty Oycá moiego ták włoczył.

## LXVIII. P R A W O.

Cyero Orátor Rzymſki powiadał: że prawá publiczne poſtánowienie ſa dla dobrá Miáſt y Obywátelów ich, dla záchowánia zdrowiá, życia ludzkiego y utrzymánia miſley zgody y pokoju. Wiécey by ſię znáydowało zaboyſtwa, krádzieży y innych kryminálów, gdy by Práwá ſłuſzne hultáiom ciężkim nie odgráżały karánien, ták powiedział S. Izydor *Libr. Etymolog*:

Práwá Duchownego lub Świeckiego doſkonála umiejętność poczyniła iednych Wielmożnemi, drugich fortunatámi, lubo mieli niektorzy dziedziczne Dobrá, ieſz ze bieglóſciá y ſubtelnoſciá ſwoiá w práwie więkſzego ſzczęſciá nábywáli: *Major hereditas venit à jure* powiedział Cyero. Przydatek pomieniony, ieżeli ſię ſpráwiedliwie doſtáł ſzczęſliwy: *Bona eſt ſubſtantia, cui non eſt peccatum in conſcientia*. Eccl: 13. ieżeli zaś z krzywdá bliźniego, ná máło ſię przydádza intráty nieſbożnie nábyte: *Nihil proderunt theſauri impietati*. Prov: 10. gdyż bárdzo predko z iak właſnych wydra ſię.

Zá Krolá Zygmunta Zámoyſki Polſki Senátor, kiedy Trybunał wprowadził pierwſzy raz do Polſki, we dwá Roki probuiac ſpráwiedliwoſci Pánów Deputatów, námowił Szlachcicá, żeby ná niego ſkarżył, że dwie tylko máiac Wioſki niewinnie iedną mu záiáchał

*Tribunał Polſki*

zaiáchał y odebrał, kazał sobie pozew wydąć ná Trybunał, który odebráwłszy rozkazał bogáte szuby, konie, rzędy, rozestáć między Pánów Deputatów y Pátronów, skárżac się że ten á ten Szláchcić mnie pozywa, sńiáłość iego wielka, który wprowadziłem Trybunał, ná tenże mnie pozywáć. Obiećáli służyć y służyli, ták: że sentencyá pádłá, żeby y druga Wioskę odebrać temu Szlachcicowi: Záprosił tedy Zamoycki do siebie tychże Deputatów ná bántiet, y obligował, żeby w tychże szubách, ná tychże koniách do niego stáwili się, ktore od niego w podárunku wzięli. Stáwili się dopiero po skończonym stole, uczyni do nich przemowę táká: Mości Pánowie tákże to spráwiedliwość ná Trybunale utrzymuiecie? iam Szláchcicowi niewinnie zaiáchał Wioskę y drugaście mnie przysádzili? godzisz się to? záwołał! Dworzanie poodbieraycie to wszystko od nich, co z mego podárunku máia, y ták, iedni bez szuby, drudzy piechotá, bo im złote szuby odebráno, powrocili. I ztad się Trybunał zowie á *Reo Pagus*, że Wieś niesłusłnie odebrać przysádzono ubogiemu Szláchcicowi.

Niechayże się nikomu nie podoba krzywdá bliźniemu uczyniona, żeby się przed Swiátem y Niebem niespráwiedliwości swoiey nie wstydził. Práwdę kocháć, á klámstwą nie náwidzić náleży, álbowiem klámstwo grzechem iest záwśze, dla tego klá-



máć zákázuie Piśmo S. *Non mentiemini, nec decipiet unusquisq; proximum suum* Levit: 19,

## LXIX Z G O D A.

**W** Káždym Stánie miłość y zgodá wzáiemna potrzebna. Te cnoty zalecał Chrystus Pan Apostołom swoim y ich Násłepcom Káplánom, owemi słowámi: *po tym wszyscy poznáia, żeście moiemi Uczniámi, ieżeli sie wzáiemnie kocháć będziecie.* Zgodá byđz powinna w Stánie Szláchetnym. Ná Seymie iednym między Pány była wielka rożnica około obieránia Krolá, tá sroná ná tego wołała, druga ná inszego, owo káždy w swá. Panię iedno widzac tak wielka niezgodę, y do czego się ściagało, á był wielki Mówcá, to go tylko szpecilo, iż máłego był wzrostu, wystąpił ná gradus, áby też między niemi swá sentencya powiedział. Widzac tak máłego guza poczęli się wszyscy śmiać, mówiac: *sluchaycie: á on to w żárt obrociwszy się, powiedział: á coż gdybyście Zonę moię widzieli, co nie iest tylko mnie do páła, dopiero się ieli wszyscy śmiać.* Trochę się uciszywszy, powiedział: *Pátrzciesz MCi Pánowie ná nas dwoie ludzi tak máłych: gdy się nie zgádzamy, tedy czeladz y rzady w domu, y máietność szkodę ponosi, á coż rozumiecie o tym Pánstwie czy nie zginię, ieżeli się wszyscy rozerwiecie?* Ona przypowieściá tak ich mocno wzruszył, że się zaráz wszyscy

scy ná jedno zgodzili. Zgólá między Brácia znay-  
dowác się zawnle powinna, ktorey sławny czytałem  
przykład. Gen: 13. Abráhám y Lot Brácia rodzeni  
bogáczowie w trzody, w owce y bydło rozmái-  
te, gdy się czasu jednego Pásterze ich z sobą po-  
wádzili: mowił Abráám do Lotá, żebyśmy się kie-  
dy nie powádzili, Brácia bowiem iesteśmy, rozłacz-  
my się, ieżeli ty poydziesz w prawa stronę, ia poy-  
dę w lewa, ieżeli się ty udasz w lewa, ia się udam  
w prawa stronę, áby między námi zwády nie było.  
A w Roku Niebieskim czytałem o Sw. Peregrynie,  
ktorego o Krolestwo po Oycu zostáwione z Brátem  
się rozpieráającego Anioł upomniál, áby się ráczey  
stárał y prosił o Krolestwo Niebieskie, á nie o ziem-  
skie, ktorego szczęście y wszelka ozdoba iák cień  
prędko przemienia. Odradza w práwne terminy wcho-  
dzić Káznodziejá Boski, *Cap: 8. Non litiges cum homi-  
ne potente, ne forte incidas in manus illius.* Y Chrystus  
Pan w Ewángelii u Máteulzá Sw. w Rozd: 5. *Temu,  
ktory sie chce z toba prawować, á suknią twoją wziąć, puść  
mu y płaszcz.* Podáie Doktor tátylski potrzebná do  
Spowiedzi náukę, *Th: Dogm: Lib: 3. de pecc: A. 5. p 8.*  
Zaufznik, ktory skrytemi ośmowiskámi porożnił Przy-  
iacioł, nie ma byđz rozgrzeszony, poki onychże  
ile można między sobą nie poiedna: á gdy tego  
dokazác nie może, trzebá áby im wprzod nádgro-  
dził szkody, ieżeli iákcie z tego támcí popádli. Z

tym iednąk wlystkim ciż Teologowie náuczają, że w tym ná czas może się trącić grzech tylko powłzedni: *Ratione indeliberationis & inadvertentia*, to iest, kiedy kto nierozmyslnie, álbo żártem wygadał się z czym takim, co może ludzi powádzić

X. Andrzej Załuski, Biskup Krákowski miał raz ná obiedzie Páná Fránciszká Miklášzewskiego, Pátroná Grodzkiego, rozumu wielkiego, ále y brzuchá nie máłego. Był ná ten czas przy stole y X. Formiká, Nadworní iego Doktor osobilly, ále miernie tłufty. Chcac sobie Xiaże Biskup y przytomnym uczynić rozrywkę, rzekł do nich blisko siebie siedzacych: powiedzcie sobie Wć co? Odezwie się Xiadz Formika: *Propter scientiam & experientiam, multa Regna & Provincias lustravi, & nullibi vidi tam magnum Bacchum*. Odezwał się Miklášzewski, ále nie rozgniewał się, gdyż był żartobliwy, *Certe & ego cum essem Studiosus tempore vacationis & aliquando vacationis multos virides percurri campos, & nullibi tam grandem vidi Formicam*. Wlyscy się rozśmiáli, Páná y Gościá ucieszyli.

## LXX. LASKA BOSKA.

**L**aski Boskie Augustyn S. názywa błyskániami. Świátłá wiecznego, którym oświecony rozum ludzki iásnie uznáva próżność świátá, á Niebieskich Dobr prawdę. káżdemu z nas dána iest.

laská



łaska wedle miary Dáru Chrystusowego, bo kázde-  
mu potrzebná iáko nápiśał S. Páweł do Effezyán w  
Rozdź: 4. *Łaska Boská słabego człowieka trzyma; broni*  
*od grzechu, y zguby wieczney.* Doznał tego ná sobie  
S. Krol y Prorok Dáwid, y w Psalmie zápiśał w ten  
sens: *gdy by nie był P. Bog nie porátował, inż o máło*  
*nie dostałá sie Duśá mojá do piekła.*

Bálwierz ieden wieprzá cudzego ukradł, do  
skrytego kármmiká włádził, á ten człowiek iednak  
uczynki miłosierne czynił, tym čássem przyidzie  
bogáty Jezus w Osobie ubogiego: á iż był bárdzo zá-  
rosły potrzebował, żeby włosów mu ustrzygł, on zaráz  
uczciwie powstáwšy, ludzkość mu wśzelka poká-  
zał, á wziáwšy nożyce włosy mu strzygł, y gdy  
to pilnie czynił, obáczył że pod włosámi miał w  
tyle dwie oczy, zléknie się y zdumiecie, á co by  
to było, z stráchem spyta! A On odpowádá: iám iest  
Jezus, wszédzie y wszystko widzę, á te są Oczy, ktore-  
mim y wieprzá przewidział, ktoregoś nie dawno do  
kármmiká włádził, y zaráz zniknął. A Bálwierz  
obaczywšy się czego się źle wáżył, dosyć uczy-  
nieniem oczyścił. *Petrus Damian: Epistola 8. Cap: 8.*

Łaska Boská trzyma słabych, żeby nie upádli, u-  
pádłych zaś w ciężkie grzechy litościwie podnosi  
do pokuty do popráwy życia, ná mocnym przed-  
sięwzięcia stáwia fundámencie, iáko Dawidá, Publi-  
káná, Piotrá, Mágdalenę y innych bez liczby *Alle-*

vat Dominus omnes qui corrunt, & erigit omnes elisos.  
 Plal. 144. Łaska Boska bogátemi ludzi czyni *Ben-*  
*edictio Domini divites facit*, ktorzy o to uszczęśli-  
 wienie pokorna prosza modlitwa, iáko przyrzekł Pan  
 Jezus *Math: 21 Omnia, quacunq; petierit in oratione*  
*credentes accipietis.*

## LXXI. WDZIĘCZNOSC

### ZA DOBRODZIEYSTWA.

**W**ielkich Pánów bywała wielka *Generosia* w wy-  
 świadczeniu Dobrodzieystwá, iáko światowe,  
 pisza Historye. Trofyllus Cynicus przyszedłszy do  
 Antygoná Krolá prosi o grosz, áż Krol odpowie?  
*Regium non est hoc dare.* Nie jest to Páńská dáć grosz  
 ieden, álbo dzieiesięć, ále tysiac. Wielkiego Alexán-  
 drá, kiedy tám pewny człowiek o coś máłego pro-  
 sił, on mu cáłe Miásto dárował, á gdy żebrał,  
 hoyności się zádziwiwszy przyiać Miásta niechciał,  
 mowiac: że nie przystoi ná Stan iego bydź Pánem  
 tego Miásta, odpowiedział *Alexánder: Non quaro*  
*quid te accipere deceat, sed quid me donare,* o to się ja  
 nie pytam co tobie wziąć przyzwoita, ále co mnie  
 dárować. Wielka to wspaniałość Pánów y Krolów  
 Ziemskich była, że tyle dáwali, y dáiac tak wiele  
 za máło sobie poczytáli, á ktoż wspaniałszy iák  
 Bog nálsz? *Magnus Lominus & laudabilis nimis. Psal:*  
 47. Wielki to Pan y chwalebny wielce, wielki w  
 dárách

darách y w dziełach twoich, cokolwiek dać y czy-  
ni, wszystko wielkie, dobre y doskonałe *Omne da-  
tum optimum & omne donum perfectum de sursum est,  
descendens à Patre Luminum Iacob 1. v. 17.* Iáko Abrahám  
Pátryarchá gwiazd Niebieskich poráchowác nie  
mógł, tak nie przeliczone sa łáski y dobrodziestwa:  
które grzeszny człowiecze od P. Bogá odbierasz.  
Wziąłeś ciáło, wziąłeś Duszę, bierzesz żywot y  
zdrowie, ile odetchnienia y pulsw w ciele, tyle do-  
brodzieystwá y Dobr Boskich bierzesz, tak wiele  
służących do życia doczesnego potrzeb, ále dobrá  
doczelne piásek to, którego liczyć nie kazał: *Suspice  
Cælum* weyrzey w Niebo, podnieś myśl, reflektuy  
się, iákać chwałę y błogosławieństwo álbo szczęście  
wieczne zgotował! iák wielec do osiągnięcia tey  
chwały y błogosławieństwá sposobow y pomocy  
przez Syná Swego lednorodzonego obmyślił! iák,  
wielec udzi-lá łask y dárow, pomocy nádprzyrodzo-  
nych światłem Duszę oświecájących: *numera stellas  
si potes.* Pátrzże tedy w Niebo, pomniy ná Bogá.  
Dobr tych Páná, y poki żyjesz, zabáwiaj się li-  
czbą tych dobrodzieystw, bo to trzebá będzie czá-  
su swego ráchunek z tego dáć. Iák záżywałeś dá-  
row lego, czy byłeś wdzięczny y pámiętny oddác  
Mu część y chwałę zá hoynie wzięte dobrodziey-  
stwá, przyczyniłeś łobie tálentow nowych, ieżeliś  
przeszłe P. Bogu záwdzięczył. *Optima beneficiorum  
custos*



*custos & ipsa memoria beneficiorum & perpetua confessio gratiarum. S. Chryzost: super Math: Hom: 2.* Doznał tey szczerodroblliwości Boskiej ná sobie Dawid S. kiedy czasu iednego paśł trzodę Oycá swego, gdy Lew porwał mu báráná, nieustráżony Młodzieniec odważył się go gonić, y w Pánu Bogu ufáiac wyrwał mu báráná z pászczeki, á gdy się ná niego Lew okrutny rzucił, porwał Lwá zá gárdło, y udawił go: toż drugi raz niedzwiedziowi uczynił, co on iáko nábożny y mądry uważáiac, iż oná moc zwyczaj y siłę ludzká przechodziłá, sobie nie przypisował: ále pokorne dzięki zá zwycięstwo oddawał P. Bogu sámemu, iáko w Psal: 17. mowi: *Pan silá moia y Ucieczka moia.* Ktorego Dobrodzieystwá że był wdzięczny, pobłogosławił mu Pan Bog, że Goliátá trupem ná plácu położył, szátaná od Saulá odpłoszył, dwieście głów Filistynow pobitych prezentował, Krolew zostáwłszy kilká rázy Woyská ich niezliczone poráził, á poniewáz siedm tych dobrodzieystw náráchował, postanowił kázde Dobrodzieystwo Boskie osobná nádgradzáć chwałá, dla tego też siedm razy ná dzień Pánu Bogu dzięki oddawał, iáko w Psalmie 118. wspomina: *Septies in die laudem dixi tibi super iudicia justificationis tuae.*

Człowiek wdzięczny Pánu Bogu y ludziom zá odebráne łáski, przyczynia sobie dobr ziemskich, ále z domu hárdego niewdzięczniká nigdy złe,  
nigdy

nigdy ubóstwo nie wynidzie, mowi Piśmo S. *Qui reddit mala pro bonis, non recedet malum de domo ejus.* Prov: 27. Wdzięczność y niewdzięczność ludzka obiaśniam Figurą Piśmá S. ná dwóch ptakách, to iest ná kuku y gołębicy; ktore przez niemáły czas w zámknietey Arce Noe opáttrywał żywnością. Gołębicá iest Symbolum wdzięczności ponieważ wypuszczona z Arki, przyniosła gálazkę oliwną, nieiáko dziękuiąc zá pożywienie Noemu: S. Chryzostom o tym mowi: *lustus meliori spe concepta emitit columbam, quae miram praefert gratitudinem:* nád to ma to gołab w sobie, iż zá káżdym ziarnkiem głowę y oczy do gory podnosi, y tym postępkim człowieká uczy, z iákim nabożeństwem y dziękczynieniem Pánu Bógu pokármow y rożnych dárow lego używáć. Drugi ptak, to iest kruk, znáczy niewdzięcznych żárłokow: bo iáko kruk lubo go Noe cały rok karmił, lepiej niż gołabká, bo gołabká ziarnem, kruká zás podobno ná czas y mięsem; iáko *avem carnivoram*, á przecię kruk wypuszczony z Arki o Karmicielu swoim áni wspomniá, nie wrocil się do Arki ná podziękowanie onemu. Niewdzięcznych ludzi, wdzięczność bestyi leśnych ielszcze záwstydzi.

Wspominam Historya u Sofroniuszá nápisána: że gdy Gerázim Opát S. w pewney podroży swojej, nápadł lwá okrutnego strásznie ryczącego, kto-

ry obaczywszy przemieniającego Opátá, poczał się zbliżyć ku niemu, co dále, to bardziey ryczac, stękać, a nogę iedną podnosić, y iakoby ją podać do rąk iego prągnąć. *Cum igitur vidisset leo senem ostendebat illi vulneratum ex infixo aculeo pedem, flens quodammodo & obsecrans, ut illi curam adhiberet,* odważył się Stárzec S. poczekać lwá onego ná micylscu, y kiedy przyszedł do niego podać mu onę nogę, obaczył że tárnia iakási ciernista y ostrá ząklota, á prawie wszytka iuż záropiona była, wziawszy ją tedy w ręce swoje, wyjął mu onę tarnia, wychędożył ranę y zawiął iák mógł naylepiey, zá ktore do brodzieystwo owá tak straszna bestya, iako pielek ieden odstąpić więcey nie chciałá od Opátá S. że potym sobie náwet wodę ná nim, iako ná iednym powolnym osielku do Kłásztoru woził. Odtąd iuż nie bádź grubiánem Kátoliku, náucz się wdzięczności, á gdy zá máło Pánu Bogu y ludziom bédziesz wdzięczny, spodzieway się, że ielzcze weźmiesz więcey. *Invitat ad magna, qui gratanter suscipit modica. Cassiodorus.*

## LXXI'. SŁOWA BOZEGO

### S Ł U C H A C.

POTrzeba słuchać Kazánia z pilnością y uwagą, bo iáka jest Wola Chrystusowa: *Qui ex Deo est, verba Dei audit. Ioan: 8.* Ná tym fundámencie ná-  
pisał

pisał  
wiec  
y go  
wá  
ko  
aud  
obie  
to c  
głoc  
Chr  
tow  
ludu  
iedli  
drea  
chle  
iedli  
uſon

Boże  
kied  
szac  
ná c  
S. A  
Lich  
ry,  
nápr  
wał



pisał Bernard S. *Kto prawdziwie Páná Boga miłuje, y wiecznego prágne Bześcia, ten rad słowá Bożego słucha, y goraco ie wypełnia.* Zá częste y pilne słuchanie słowá Bożego, obiecał BOG Wszechmogacy nie tylko Niebieskie, ále y dobrá ziemskie: *Si volueritis audire me, bona terra comedetis* *Isaia 10.* dokumentem obietnice stali się oni ludzie *Marci 8.* których było cztery tysiące, á przez trzy dni ná puszczy o głodzie trwając z wielką pociechą słucháli Kazania Chrystusowego, których widząc zgłodniałych, ulitował się ich, y mówił do Uczniów: *Zal mi tego ludu, iż oto już trzy dni trwają zemna á nie mają coby iedli: A ieżeli ie opuścze głodne do domow ich, ustatá ná drodze: bo nie torzy zdáléká przybli.* Więc siedmioro chlebá połamał, áby Uczniowie przed nich kładli, iedli tedy, y náiedli się, y zebráli ieszcze co było ułomkow siedm koszów.

Powiedział Chrystus Pan, że *nasieniem iest słowo Boże*, toć pożytek czynić powinno! były te czasy, kiedy słowo Boże iák nasienie pożytkowało w Duszach. S. Wincenty Ferreryusz swoiemi Kazaniámi ná dzieśc tysięcy nierzadnie do pokuty náwrocił. S. Antoni Pádewski dwunastu łotrow do Zakonu, Lichwiarzow do miłosierdzia, Heretykow do Wiáry, piałakow do wstrzemięźliwości nie miała liczbę náprowadził, ták przed tym słowo Boże pożytkowało. Czym się to dzieie? że temi czasy słowo Bo-

że álbo málo, álbo nie pożytku nie uczyni? Ieżeli  
 w ktorey, tedy w záložoney máteryi iedno ná drugie  
 zwala, slucháczé ná Káznodzieiow, Káznodzieie ná  
 slucháczow. Od pierwŝlych záczynáiac: mowcie  
 nayprzod z Káznodzieiow winá, bo przed tym Ká-  
 znodzieie byli Swięci, ludzie Apostolŝcy, przyktá-  
 dni, teraz iák y my ludzie, *Sicut populus, sic Sacerdos.*  
 Prawdá že przyktád žycia nayleptzy Káznodzieiá,  
 předzey winowi y wyperŝwáduie, niżeli iezyk y  
 piękna wymowá. Słowá bez przyktádu žycia ŝa to  
 ŝrzelenia bez kuli, huk uczynia, ále nikogo nie  
 przeráza, áni zábíia. Prawdá to že Káznodzieiá bár-  
 dziey przyktádem žycia kazác powinien, á niżeli  
 ŝlowy, ále teŝ y to prawdá, že choćby Káznodzieiá  
 nie ze wŝlyŝkým byl przyktádný, ieżeli přecię do  
 dobrego nápomina y zdrowá náukę dáie, czynić  
 potrebá, bo Chryŝtus powiedziaŝ o Fáryzeuŝách:  
*Záŝiedli ná Stolicy Moyŝeŝowej, cokolwiek wam roŝkaŝa,*  
*czyńcie, Iona 1.* Ionaŝ Prorok zbieg to byl od Pána  
 Bogá, niepoŝluŝzny, uporczywy, niecierpliwy, mnief  
 ŝáŝkawy y miŝliŝciŝny, á přecię gdy przyŝedŝ do  
 Niniwy Miáŝtá y Kazánie uczyniŝ, zguba y ruina  
 od Pána Bogá pogroziŝ, iednym Kazániem cále  
 Miáŝto do pokuty náwrociŝ.

# LXXIII. ROSPAMIĘTYWANIE MĘKI PANSKIEY.

**P**opytaycie się nayprzod uczonych Teologow,  
co nam też takowego Chrystus Pan Męka swoia  
przenaydroższa zaśłużył? náucza was tego nayprzod  
z Apostołem Pánłkim, że nam zaśłużył odpuszcze-  
nie grzechow nászych: *Habemus redemptionem per*  
*Sanguinem Ipsiús, remissionem peccatorum ad Ephes: 12.*  
zaśłużył nam iustynkacya álbo uspráwiedliwienie,  
násze: *iustificati gratis per gratiam ipsius, per redemptio-*  
*nem, qua est in Christo Iesu, Roman: 3.* náucza was z  
Doktorem subtelny, że nam zaśłużył otworzenie  
Brámy Niebieskiey, ktora bylá zátámowána náypier-  
wszych Rodzicow nászych grzechem. Zaśłużył  
wszystkim onę łáskę náypierwsza, ktora BOG dobro-  
tliwy Duszom nászym rozdáie. *Dico quòd Christus*  
*meruit omnibus, quòd primam gratiam accipiant. Scot. in*  
*3. Distinct: 19. qua: unica litera C.* Zaśłużył *auxilia, gra-*  
*tia excitantiú & adjuvantíu.* Łáskę Boska wlpomagá-  
iaca y pobudzáiaca do zbáwienia Duszego, iednym  
słowem wszystkie łáski y błogosłáwieństvá nádprzy-  
rodzone, ktorýchkolwiek nabywamy, Duszom ná-  
szym do ostátniego tchu życia doczesnego z Męki  
Chrystusowey, iáko z morza, záciagnione byđz mo-  
ga: *De plenitudine ejus omnes accipiemus,* mowi Jan S.  
Apostoł. Oprocz zasług Páná iezusowych, wyciaga  
też po nas Apostoł Páweł náśládowánia życia ie-



go Świętego: *Induimini Dominum Iesum Christum, Roman: 13.* w których słowach nieiako napomina Apostoł, aby na same zasługi Pána Iezulowe nie puszczając się, ale starać się [też z strony swojej o umartwienie pożądlivosti swoich, o bogoboynę y po czciwe życie. Trzebá przyoblec się w Pána Iezulá, to iest na zawnidzenie dobrodziejstw odkupienia, często rozmyślać naydroższą Mękę Iego. W tym nabożeństwie S. Kázimierz Krolewicz zá żywotá ustáwicznie się ćwiczył, y Duszę swoją posilał. Mátká nášzá Kościół zaráz od poczatku Chrześciaństwa pilnie się starała, y teraz stara się o to, aby dogodziła w tym intencyom Pána Iezusá; kiedy chcąc wszystkich Práwowiernych do politowania nád niewinną Męką Iego tercá y áffektá nákłonić, pod czas wielkiego Postu wszystkie Ceremonie, Nabożeństwá, Processye, Kazania do tego stosuie, aby ludzi pobudzić do serdecznego żalu nád Ránami Pána Iezusowemi, y do dziękowania Onemu zá tak wielkie dobrodziejstwo Iego. Zkad pisze Bároniusz *Annô Dni 63.* iż zá czasów Herákluszá Cefárizá dla wzbudzenia wszystkiego ludu do gorącego nabożeństwá, pod czas ostatnich trzech dni przed Wielkánocą w Konstántynopolu wystáwiono prawdziwy Krzyż, na którym ucierpiał Zbáwiciel: do ktorego pocálowania z wielką uczciwością przystępował nayprzód w wielki Czwartek sam Cesarz

z Sena-

z Se  
Páni  
wier  
iego  
wiel  
ách  
y ży  
obac  
low  
plac  
rę m  
Bon  
wlo  
aper  
na.  
kie,  
stkie  
bada  
ly.  
wi c  
tam  
tura  
row  
Swi  
y ci  
łym  
ná

z Senatorámi, w wielki Piątek sámá Celárzowa z Pániámi, w Sobotę zaś wielką Pátryárchá z Ducho-  
wieństwem. S. Bernard opisuiac z iákim zá czásow  
iego nabożeństwem obchodzili Kátolicy cały ten  
wielki Tydzień, powiádał że we wszystkich ákcy-  
ách pokázywało się w nich serdeczne politowánie  
y żywa pámiaćká Męki Páná Iezusowey; nikt nie  
obaczył wesołego, álbo śmieiącego się, álbo wczá-  
łow szukáiącego, ále wszyscy do podłych usług, do  
pláczu mieli się. Záwsze wprawdzie powagę y wiá-  
rgę mieć powinny, y ma Seráfickiego Doktorá Sw.  
Bonáwentury Sentencya, w ktorey Bok Zbáwicielá  
włocznia przebitý, skárbem otwártym názwał: *Ecce  
apertus est thesaurus Divina Sapientiae & charitatis ater-  
na*. Bo w ten czas nie ubogo, ále iáko żrzodło iá-  
kie, drogie kleynoty Sákrámentow Świętych y wszy-  
stkich innych łask, ktorekolwiek dáne były, sa y  
bédá ludziom, z záslug Páná Iezusowych wypłynę-  
ły. O czym S. Cypryan *Traćtatu de Passione* ták mo-  
wi do Zbáwicielá: *De Latere tuo fons egrediens in vi-  
tam aeternam profiliens, Sacramenta in perpetuum dura-  
tura* S. Tádeusz Apostoł zá przyniesieniem Agábá-  
rowi Krolowi Obrázu Iezusowego, y Niebieskie  
Świátło do Krolewskiego pokoju, y zdrowie Duszne  
y cielesne lámemu Krolowi wniosł, záraz go z cá-  
łym Dworem ochrzciwszy, Obraz ow Iezusow  
ná przystoynym mieyscu dla nabożeństwá złożył,  
nád

nád którym Krol złotemi literámi te wiersze ná-  
pisał:

*Spes ulli unquam imponit,  
Quam quis in Te Christo p. nit.*  
Ten w nadziei nie upada,  
Kto ia w Chrystusie pokłada.

## LXXIV. POSŁUSZENSTWO.

**P**O wielkiej części nie ieden frásobliwego y nie-  
spokoynego umysłu bywa, zkąd to pochodzi?  
ztąd zaište: że álbo żadnym społobem, álbo przy-  
naymniey przymuszona y niechętna wola iest po-  
słuszny tym, ktorých go Zwierzchności Bog poddał.  
Pamiętay każdy, że nieposłuszeństwo bárzo szkodli-  
wy przyniosło Aniołowi y człowiekowi upadek, bo  
dla tego on z Niebá, ten z Ráiu wyrug wány zo-  
stał. Po cudzey szkodzie bądź mędrzym, á bez  
watpienia iuż musisz przyznawać, á przyznawszy  
mocno trzymać: że każde Stárzeństwo iest ná miey-  
scu Sámeo Bogá, gdy bowiem BOG widomie ná-  
mi nie rzadzi, władza nas rzadzenia dał Stárzym ná-  
lzym, y uczynił ich godnemi sprawowania rzadow  
nád námi, Z posłuszeństwá zachowanego wielki od-  
bierziesz pożytek, y u Sámeo B. GA ofobliwszy  
wzgląd znaydziesz, bo tak upewnił Duch S. *Prov. 1.*  
*Qui me audierit absq. terrore requiescet, & abundantia*  
*perfruesur.* Posłuszeństwo wszyltko dobre u Pána Bo-  
gá iedná.



gá iedna. A przeciwnym sposobem, kto nieposlušny Pánu Bogu y Kościołowi lego, ná wielki gniew y ciężkie ná tym świecie zásluguie sobie karánie.

S. Remigiusz Biskup Remeński, gdy Pipinus Oyciec Wielkiego Károlá Wieś iedną od Biskupstwa, odiać chciał nieposłusznie, y iuż Wieś był záiachał, pokazáwszy mu się w nocy, rzekł do niego: co tu czynisz, czemuś tu wszedł do tey Wsi, która nabożmeyfi dali iák ty? y ták go mocno ubiczował, że y sińść ná ciele znáć było, y od bolu w goraczkę wpadł. *Quid inquit quàm velle sibi obtemperari à Majoribus & nolle obtemperare Majoribus S. Augustinus de ope & Monacho.* Ten prawdziwie posłuszny (mowi S. Bernard) kády rozkazánia nie odkłáda, ále nátychmiast ięzyk do mowienia, nogi do chodzenia, ręce do roboty gotuie. A przeciwnym sposobem, ten leniwy, który uporczywy y krnabrny. Oyciec pewny rozkázanie chłopcu do Kościoła ná Misa S., niechce, mruczy, dáśa się, á gdy mu karánem pogroził, on głowa trząśnawszy rzecze: poydęć ia do Kościoła, ále ná złość Pacierzá nie będę mowił. Pod czás Wiofny gdy wody rozlały, pewny Igńść w ássystencyi dwoch służacych gdy stánał nád wodą, mowi do slug iák do gęsi: hul który z was ná wodę: odpowie ieden, nie godzi się Páná uprzedzác, kiedy Igńć do Kámienice álbo do Pálácu, to służy zá nim, á kiedy niebezpieczeńśtwo życia, to służy

slugę trzebá nárázić: rzecze Pan: slyszalem że ten slugá prawdziwie kocháiacy Páná, ktory radby zá Pánem y w wodę wskoczył. Odpowie slugá: to widzisz WCP, y w takim rázie slugá zá Pánem nie, przed Pánem. Rátowác zás tonącego z własnego życia pewnyń niebezpieczeństwem iest Akt szczegulney miłości, rády Ewángeliczney, nie obligácyi pod grzechem: *Majorem hac dilectione nemo habet, ut Animam suam ponat quis pro amicis suis. Ioan. 15.*

## LXXV. CZYTANIE KSIĄZEK DUCHOWNYCH, MĄDRYCH y BOGOBOJNYCH

**P**Aweł S. Doktor Narodow y Káznodzieiá wyborny rádzi Kápiánom, żeby Pilmo S. z pilnością czytáli, y w pámięci chowáli go obficie: *Verbum Christi habitet in vobis abundanter. Colos: 3.* Dał tego przyczynę 2. Tym 3. *Omnis scriptura Divinitus inspirata, utilis est ad docendum; ad arguendum.* Powiáda S. Máteutz, że Swęci trzy Krolowie gdy przyiácháli do Ierozolimy, pytáli się: gdzie iest ktory się národził Krol Zydowski? álbowiem widzieliśmy gwiazdę lego ná wíchod słońcá, y przyiácháliśmy pokłonić się Iemu. Co gdy uslyszal Krol Herod, zebráwszy wszystkich Arcykápiánow y Doktorow dowiádomał się od nich gdzie się miał Chrystus národzić? á oni mu rzekli: w Betleemie Iudzkiem, bo tak nápisáno przez Proroká, *Mich: 5.* Iáko przedtym

ták

tak y teraz Kápláni czytać máią Biblią, áby w rzeczach trudnych informowali lud pospolity. Wola Boska iest czytać Książki Duchowne, nabożne, iákie są: Ewángelią Chrystusową, Żywoty Świętych, y inne nabożne, dokumentem tego iż Sw. Ian *Apoc: s.* widział w prawey Ręce Boskiej, ná potwierdzenie ieszcze tey Woli sam Chrystus Pan swoją własną Ręką S. Mikołáiewi ieszcze po świecku będącemu Księgę Ewángelii S. oddał złotem y perlami luta.

## LXXVI. NIEWINNOSC.

**K**rol Bábilonński Nábuchodonozor kazał sobie szukać chłopiat z krwi Krolewskiej Pánów Izráelskich urodzonych, ktorzyby byli niewinnemi, y náznaczyć aby im dawáno potrawy z iego stołu Krolewskiego. Iozefá Pátryarchę gdy Zoná Putyfára ná nierząd námawiała, on śliczna czystości kochając cnotę, wżetecnością się iey niewstydliwą brzydzac, płaszczył w iey ręku zostawiwszy uciekł, iáko ptak od sieci diabelskich, myśla náwet y słowy sercá swego mázac niechcac. Dla ktorey niewinności y inszych tálentów u Krolá Fáraóná do takiey ílaski przyszedł, że mu pierwsza po sobie władza w całym Pánstwie dáiac, mowił do niego: *Ad cui oris imperium cunctus populus obediet, uno tantum Regni solo te precedam Gen: 41.*

Podobnym sposobem y wszelki człowiek, który



ieszcze nigdy śmiertelnie nie obraził Páná Bogá, w osoblifzeczy fałce y respekcie zolláie u Niego, bo szczegulna ma nád nim opiekę Opátrznóść Iego S. broniąc niewinney Dusze iego od wszelkiego niebezpieczeństwą, y pomnażáiac go w rzeczách Duchowaych y doczesnych. O czym doskonałe námienil Dawid *Psal. 81. Nie odeymie dobr tym, którzy w niewinności chodzą* które słowá Hugo Kárdynał tak tłómáczy y konkluduje, záchęćáiac nas do zámilówánia się w tej cnocie. *Nie odeymie dobr, to jest: łaski ná tym świecie, á zaś chwały w przyszłym żywocie.* Więc ábyśmy tych dobr dostąpili, strzeżmy niewinności. Tá zaś niewinność prawdziwa jest, náucza Augustyn S. która y nieprzyiacielowi nie szkodzi, która się nawet cieniá grzechowego bojąc, y myślá dobrowolnie nie zgrzeszy.

Pisze Cantipratanus że gdy z Klasztoru Kluniáckiego młodego Zakonnika y w niewinności od młodości w Klasztorze wychowánego, dáno było zá Socyuszá stáremu drugiemu do miásta, wslápiwszy obydwá po potrzebie do kowalá, ow młody Mniszek widzac to, czego nigdy nie widziá, to rozpalone y iskry z siebie wydáiac żelázo, á rozumieć że to był drogi iáki iáśny kámién, chcąc lepiej ogladác, wziáł go w ręce, á naymniey od niego upalonym nie zollá, z wielkim podziwieniem było ná to pátrzących, y ták wielki cud niewinności

ści iego przypisuiących, gdy iednąk w krotce z zą-  
pątrzenia się niepotrzebnego, y wdania się w rozmo-  
wy z Niewiaśta, wpadł w myśli nieczyste, y poża-  
dliwości cielesną skalał serce swoje, przez co nie-  
winność utracił: wróciac się z izby do onego roz-  
palonego żelazá, y tak iáko niedawno w ręce go  
gołe chcąc wziąć, ná tychmiał środze od niego  
upalonym został. Wyrážny ná sobie zostáwiwszy  
dokument, że poki człowiek niewinności ná Chrzcie  
Świętym nábytey dochowuie, poty Pan BOG o nim  
iáko o naybliższym śludze swoim zawiáduie, y iá-  
ko naypoutálszego pokojowego trzyma go przy  
sobie w obronie Wszechmocney Ręki swoiey.

## LXXVII. D O W C I P.

**G**łupstwo, nieumiejętność, powiedział Orator  
Rzymski, że bárzo iest złe, bo y fortune y ciá-  
łu ludzkiemu szkodzi, człowiek nie uczony y lu-  
dziom nie miły, nie przyjemny, takiemu nie przy-  
czyniáią, ále uymuia Przełożeni władzy, wolności,  
ktorzy nie poleruia w náuce, w dobrych obyczá-  
iách, w gospodarstwie, lub sztuce swoiey rzemie-  
ślniczey dowcipu, onych obrzydliwey y szkodliwey  
gnuśności przypátruiać się Plinius, dziwuie się, że  
Słońce, Miesiac, Gwiazdy, morze, drzewa, zioła y  
zwierzętá następuiaca nie pogodę przeczuwáią, á  
człowiek gnuśny, leniwy następuiacey szkody swo-

iey iáko piiiak grzechu, ubostwá, nieczystey nieśla-  
wy, wstyd, utrácenia Łáski Boskiey wcale nie u-  
wazáia. Szczęśliwi tedy Spráwiedliwi Słudzy Boscy,  
ktorzy máiac od Páná Bogá tálent pięknego roz-  
sadku, subtelnego dowcipu, w potrzebie zbáwienney  
onym się iák orężem bronia y zálátawiaia. S. Frán-  
ciszek Borgiasz, kiedy raz czártá z opętánego wy-  
gnał, á ludzie to iego cnocie przypilowali, odpo-  
wiedział: częstom ia przedtym diabłá słuchał, zá-  
czym nie máisz się czemu dziwować, że on mnie  
też raz usłuchał, y tak się próżney chwale obro-  
nił. Pustelnik ieden, gdy się często surowemi po-  
stámi y mortyfikacyámi trudił, zazdrośczać mu  
diabał błogosłáwionej wieczności, ná ktora práco-  
wał, stáwał przy nim w Osobie ślicznego Anioła,  
opowiadáiac mu: iestem do ciebie posłány, ábys się  
iuz bárdzo nie mortyfikował, gdyż iuz dawno zá-  
służyłes sobie ná Niebo, odpowiedział mu: ia grze-  
szny człowiek, podobnoś się to omylił, snąc do  
inšzego posłány iestes, nie do mnie? y tak skonfun-  
dowany odszedł. Do S. Efremá ná dole w Klaszto-  
rze miešzkáiacego, gdy raz y drugi swawolna Dzie-  
weczka oknem zágladáiac, pytała się: czego Oy-  
cze potrzebuiecie? odpowiedział: wapná y cegły  
żebym to okienko zálepił, którym zágladasz, y tak  
skonfundowana uciekła. Kto mądry, uczony, do-  
wcipny, pobożnie wesoły, záwšze iest w nádziei na-

grody



grody respektu y łaski u Pána Bogá y u ludzi, powiedział Hieronim S: *Ingenu acumen vel tarditas premium, vel penam in futuro collocat.*

Do Dworu Szláchcicá iednego przyiáchał Xiadz, ktorego chętnie ná obiad prosił. Gdy iuż do stołu nágotowano, posádził ná wyższym mieyscu Xiędzá, sám podle niego siadł, po tym Zoná, Synowie y Pánny siedli przed stołem. Gdy pieczyłte przyniesiono, weźmie Szláchcic káploná z mise, y położył przed Xiędzá, áby rozbierał; Xiadz się wymawia, że nie umie, koniecznie przynagla, áby go rozebrał. Odpowiedział on Xiadz: ponieważ się tak WCP upárł, tedyć ia tego káploná będę rozbierał, ále wedle Pismá. Kad temu Pan, bo chociaż y przy Dworze bywał, tedy nie wiedział, iáko wedle Pismá káplony rozbieráia, urznał tedy nayprzod głowę y położył przed Pánem, potym szyię urznawízy położył przed Pánia, Pánnom po skrzydełku dał; Synom po udziku, ośátek sobie wziął ná tálerz y iadł. Pyta go Szláchcic, w którymby to Pismie tak rozbierać káploná było? odpowiedział Xiadz: ia to z Pismá wywiode. Dla tegom WCPánu dał głowę káplonia, że iestes Głową domu swego, iáko Páweł S. powiáda. IMCi dałem szyię, że z toba zá iednego człowieká iest, iáko nápisáno: y będą dwáy w iednym cieie. Corkom twoim słusznie skrzydła dałem, bo rozmaíte myśli w nich lataia, iákoby co rychley

rychley szły za Mąż. Synowie iż są podpora domu twego, przeto im dałem udą, które też wszystkiego kąpłona nosiły, ostatek wziąłem sobie dla tej przyczyny, iako kąpłon bez szyje y skrzydeł jest coś dziwnego, tak Xiędzu, który między ludźmi iak dziw iaki, słusznie ostatek przynależał. Tym sposobem ow Xiadz Pánu rozbieranie kápłona wywiodł, za to częstował go w domu swym y dobrze obdąrował.

Snádnie śláskę kupi,

Kiedy kto nie głupi.

Kwestarz Bernárdyński przyiáchawszy do Dworu, proszony y do stołu, gdy na końcu obiadu dano pieczonego indyká, kazáno mu go rozbierać, miárkując swoię nieumiejętność, á do tego czas zimowy. wymowił się, przepraszam, uziąblem w ręce, ále wezmę go z sobą do Kłasztoru, rozbiera go tam *Fratres* w Refektarzu, rzekłá Imość: dam iá żywego do Konwentu, á ty sługo Totumśácki, rozbierz dla nas iakoś grácki. Zázzywáia tego sposobu, to jest bystrego dowcipu y ludzie źli, ále na swoje złe. Żołnierz Polski znáczna krzywdę czyniwszy ubogiej Wdowie, gdy iuż na koniá wsiádał, zforzeczyłá mu: bogdáy cię pierwsza kulá nie minelá: odpowiedział: bogdáy mnie iak przyiádę do Wsi, druga kurá nie minelá. Gáni Piśmo S. wielomowstwo, rádźi krotko mówić á szczerze rzetelnie:

Niech

Niech będzie mowa wasza, jest, jest, nie, nie: Iacobi scđ. albo wiem kto inowi dowcipnie, czālem nie iednego ulzczypnie albo nā dobrym imieniu, albo nā fortunie, albo wzbudzi gniew, swāry, zwādy, zwłaszcza w ludziach melāncholicznych, ktorzy gniewać się potrafiā, āle odżartować nie umieiā, bo subtelności cudzey, albo chytrości, będąc prostego serca, nie rozumieiā.

## LXXVIII. ST A R A N I E.

Prożnowanie grzechem jest, przetoż mierne, sprāwiedliwe, niechciwe nāzbyt stāranie godziwe y potrzebne, gdyż:

Choćbyś siedział nādsiedział zgotowāwszy zabki,  
Nie polecā ci z Niebā pieczone gołabki.

Pozwolił Chrystus Pan szukać y stārać się o potrzeby do Duszy y ciālā należace: *Quarite & invenietis, pulsate & aperietur vobis, Luc: 11.* Ale żeb. ście mieli sukces y pomoc w dostāpieniu szczęścia zbāwionego y doczelnego, iāko to honoru, urzędu iākiego, albo zarobku w hāndlach y kupiectwāch wāszych, rādzi wam S. Ewāgelia modlitwa pokorna tego nābywāć, kiedy mowi: *Proścież ā weźmiecie, ā by radość wasza była doskonała.* S. Pipinus Xiążę Brābārskie fol. 76. niżeli się o co stārał, niżeli co poczynał, wprzod się Pānā Bogā, sumnienia y Świętych Konfilyarzow Arnulfā Biskupā y Konbertā poradził,  
Stāranie



Stáranie codzienne á chciwe, iákome, iáko przy-  
czyniác bogáctwá, zgromadzić pieniadze, skupo-  
wác gruntá, máietności, przewyższác inszych do-  
státkámi, honorámi, to w sercách wielu pánuie stá-  
ranie, ták dálece: że im snu y wczásu zdrowiu po-  
trzebnego uymuie. Dopieroż Pánom, Monárchom,  
o Dobro Póspolite całego Krolestwá stáráiacym się,  
áby w pokoju y w dobrym porzadku poddánstwo  
swoie utrzymáli, turbácyá ciężka sen z głowy wcá-  
le wybija. Alexándor Wielki zázwsze wojuiac z po-  
stronnemi Monárchámi miał ten zwyczaj, że ná  
káżdą noc kazał przy łóžku stáwiác miednicę, á  
sam położywszy się, áby twárdo nie zásznał y dłu-  
go nie spał, brał kulę w rękę, ktora, gdy bárdzo zász-  
nał, wypádła mu ná miednicę, dźwięk y gruchot  
uczyniwłszy, sen mu przerywálá.

Ieden Mieszczánin Rzymiski bárdzo się zádłu-  
żywszy umárl. Co trochę po nim zostáło, dłużni-  
cy pobráli: między ktoremi rzeczámí bylá kołdrá  
ktorá pokrywáno łóže. Tę Césarz Augustus, iáko  
był zártobliwy, kazał kupić. Gdy go pytáno coby  
mu po niey było? odpowiedział, że tá kołdrá ma  
skrytá á ołobliwá moc, ktoby nie mógł sypiać, álbo-  
wiem ten Rzymiánin będąc w wielkich długách,  
dziwna rzecz iáko kiedy mógł zásznać, by nie zá-  
pomocá tey kołdry. Ci co się zádłużáią niechay  
pomniá ná onę przypowieść.

Iuż

Iuż tám sen nie długi

Kto ma iákie długi.

Krol Sobieski lypiać nie mogąc, często Trefnia Sokołowskiego przebudzał, żeby mu co wesółego powiedział: kiedy go iedney nocy często przebudzał, sprzykrzyło się mu, odezwąć się też nie chciał. Zawołał Krol: Powiedz ieno co powiedz, iuż ci ze wszystkich zwierząt y bydli, które iutro ná kuchnię Krolewską poydą, wszystkie skory dáruię. ucieśzony Páńska dárówizną, rośtropną powiedział Historya, y zaśneli. Náziutrz w nocy Sokołowski spać nie może, krzaka, spluwa, pyta się Krol czemu spać nie możesz? odpowie: Mości Krolu skory mi w głowę wlażyły, y spać nie mogę, turbię się, komu ich y po czemu poprzędam? mowi Krol do niego, to widzisz? tobie skory spać nie dadzą, á dopieroż iá o całej Rzeczy-Pospolitey myślący iáko mogę głęboko zaśypiać. Dla tego Chrystus, Pan słusznie odmawia od zbytecznego stárání się o doczełności ziemskie, á życzy Dobrá Niebieskie mieć ná pamięci, y sposoby wiedzieć ktoremi się nábywáia. Przeto Koronat Izráelski Dáwid ná złoto y drogie topázyusze przekładał sobie zachowanie Przykazania Boskiego y o nic bárdziej Páná Boga nie prosił, tylko o to, áżeby mieszkał w Domu Páńskim to iest w Krolestwie Niebieskim po wszystkie dni życia swego, to iest przez całą wieczność.

## LXXIX. NABOZENSTWO.

SZczęścia ziemskiego to jest sławy, fortuny, tytu-  
 łow wielkich różnie różni nabywają. Jedni się  
 dosługują, inni dokupują, dogrywają, inni według  
 dawnego przyśłowia, łapają. Inni czego, bardzo  
 pragną o tym też częstokroć sny miewają. Tak  
 chwalił się jeden y cieszył, się że się mu śniło, iak  
 gdy by miał siła pereł drogich, kámieni, złotá, ále  
 mu drugi tłumaczył, iż to ten bardzo zły, bo się  
 zá pewno nie wyśni, y tak się stało.

W Portugálii Hrąbi jednemu wrożyła iakaś.  
 Niewiastá, że miał Koronę ná głowie nosić, pełen  
 chciwości y ámbicyi myślił iakoby Krolá stracić y  
 Pánstwo mu odiać. Odkryto nie długo zdradę y tak  
 go skarano, áby go kát w koronie rozpaloney żelázney  
 po rynku wodził, á potym spalił. W Hibernii Bogacz  
 jeden iakomy ustáwicznie o skárbách y pieniądzech  
 myślać po trzy nocy miał sen, áby w źrzodle ie-  
 dnym, ktore zwáno, *Fons S. Bernardi*, Świętego Ber-  
 nardá żyzodłem, pod kámieniem u brzegu leżącym  
 szukał láncuchá złotego. Ze mu to nie raz we-  
 śnie przychodziło, potzedł do źrzodlá, ściagnął rę-  
 kę do żyzodlá pod kámiem, y námácał frogiego wę-  
 żá, ktory go ukusił do śmierci. Nie ládą láncuch:  
*Fallax in transitorio frangitur*. Omylne są swiátá ucie-  
 chy, obietnice nie pewne, obłudne, pewniejszy szczę-  
 ście



ście y trwálze pokornym od Opátrznosci Boskiej  
wyproszone Nabożeństwem. Modlitwá iest to klucz  
do Skárbow Niebieskich, zá iey dzielnością tak ná-  
tury iáko íáski dobrá nas obsypuá, powiedział S.  
Augustyn. Dla tego nie przykrzyło się sprawiedli-  
wym Sługom Bożym częste y długie Nabożeń-  
stwo. Monárchá Pálestyński Dáwid przy swoich  
trudnościach, á przecie siedm rázy przez dzień  
się modlił. S. Pátrycyusz Biskup Hibernii sto rá-  
zy przez dzień, á sto rázy przez noc przyklękał ná  
Modlitwę. Máia sposób y czas Dworzanie y Pánowie  
ich, á ná modlitwę do stárania się o cnoty Święte,  
o dobre uczynki, bez ktorých nie zbáwi ich wiára  
dobra, powiedział S. Jákob Apostoł: *Fides sine bo-  
nis operibus mortua est.*

Czytałem trefną rzecz w Káznodziei pod Ty-  
tułem Gospodarz Niebá y Ziemie, Kupiec ieden  
frodze był nie nabożny, Zoná zaś iego światobli-  
wa była. Wszytek iego żywot był po iármárkách  
ieździć, tógować, kupować, usłáwicznie kreślał, rá-  
chował, do Kościoła ná Mszą S. iáko ná mękę y to  
ieno w Święto chodził, gdzie ráno Mšzy S. wysłuchá-  
wszy, biegał zaraz iák opárzony do domu ráchować,  
wino ocierać, dolewać, kiedy go upominała Zoná  
do Nábożeństwa, do Spowiedzi, wszystko iey má-  
wiał: ey miła Zono idź ieno teraz zá mnie, potym  
ia też poydę! Chciał go Pan Bog po Jobno zá modli-

two pobożney Małżonki w tym błędzie upomnieć. Nocy iedney miał widzenie we śnie, iako by go porwano na Sad Páński, y Zoná iego stánęła z nim. Po ráchunku y Sadzie kaza iego Zonie do Niebá, á onego precz wypchnąć. Otworzą Niebo Aniołowie, prowadzą Zonę iego w iáłności wielkiej, w komitywie Mátron y Pámenek Świętych, y zázwieráią drzwi, chce też Mąż wedrzeć się zá Zoną do Niebá, áż Anioł odepchnawszy mowi: Foráztaad Wender precz. Mowileś ustáwicznie Zonie, áby chodziła do Kościoła zá cię, spowiadała się zá cię, otoż też weszła do Niebá zá ciebie, idź precz wędruy dálecy. Ocknawszy się on, poznał dopiero głupstwo swoje, y odmienił obyczáie, y uznał, że trudno o cudzey stráwie do Niebá, potrzebá mieć pro zápas zasługi, cnoty święte y dobre uczynki, bo tám trudno pożyczyc y wyžebrać, gdzie *unusquisq; causa sua vacabit.*

### LXXX. SPIEWANIE.

**M**Aia swoje chwałę y osobliwe zálecenie Psálmny, Pieśni Kościelne, Pieśni Rożáncowe y inne nabożne; ktore są własnym y przyzwoitym sposobem chwalenia Máiestátu Boskiego, bo tak wiódział y slyszáł Jan Święty Obywátelow Niebieskich bez przestánku we dnie y w nocy spiewájących: Święty, Święty, Święty Pan Bog Zastępow, pełne  
la

la Niebiołá y ziemiá chwały Iego. Tego sposobu u-  
żywać káże S. Prorok, poniewiaż mówi w Psal: 99.  
*Spieway wssystká Ziemio, Bogu słuž Pánu w wesolości. S.*  
Dunstanus Arcybiskup Kánturyński slyszal Aniołow  
bardzo wesolo y nábożnie śpiewájących, z ktorych  
mu ieden rzekł: czemu ty milczysz? odpowiedział:  
niewiem iáko y co mam śpiewać, więc náuczył go  
záśpiewawszy one słowá: *O Rex Gentium Dominator*  
*omnium propter Sedem Majestatis Tue, da nobis indulgen-*  
*tiam Rex Christe peccatorum Alleluia.* O Krolu nád wízy-  
skiemí Krolmí pánuiający, dla Stolicy Máiestátu Twe-  
go rácz nam dáć odpuszczenie grzeszenia nášzego:  
Chryście Krolu Alleluia. S. Grzegorz Papież Wielkim  
názwány dla wielkiey náuki y osóbliwlych cnot, nád  
ktorá Głowa, gdy Księgi pisał, Duchá S. w postaci Go-  
łębicy widziáno: co tedy innych, to iego Duch S.  
náuczył sposobu chwalenia Máiestátu Boskiego, z  
ktorego łáski y dárú skomponował modelusz śpie-  
wánia w Kościołach Chrześciáńskich, y do tych czas  
zowie się *Cantus Gregorianus.*

Śwíęty Páweł upomináiąc Kolossánów do chwa-  
lenia Pána Bogá tak w Roz: 3. do nich nápiśal: *Słowo*  
*Chrystusowe niechay mieśka w was obficie z wśel-*  
*ka Matrościa náuczając, y sami siebie nápomínając*  
*przez Psálmy, Pieśni y śpiewánia Duchowne w łásce*  
*śpiewájąc Bogu.* Z tey przyczyny Rodzice nie pu-  
ścili z domu máłego Woyciechá, aż się wprzód cá-  
łego



tego Psalterz'a nauczył. Wygodziło się z tą umiejętnością y Świętemu Pátrycyuszowi, który Páchołciem będąc porwany w niewola, y do pásenia trzody oddány, gdy sobie Psalmy Dawidowe śpiewał, przeicżdżając mimo Chrześciański Pofeł, zawołał go do siebie, y zrozumiałwszy że Kátolik, wykupił go z niewoli, który postępując dáley w pobożności y mądrości szkolney, nayprzod Kápiánem, a potym Biskupem został. Śpiewanie smutne rozwesela serce: *Tristatur quis, ore, aequo animo est, psallat* Święty Piotr, gdy go męczono za Wiągę Chrystusową, tak śpiewał: O iednem rzecz Páná prosił, tey szukać będę, abym mięłzkał w Domu Pán'skim przez wślystkie dni życia mego.

Pożytki z śpiewania mądrego y nabożnego Duchowne y doczesne miewáia Xięża, Zakonnicy, Kántorowie, bo fundácye dla nich poczynili świątobliwi Chrześciańie, żeby we dnie y w nocy śpiewali ná cześć y chwałę Pánu Bogu, ná záchęcenie także słuchájących do Nábożeństvá, do cnoty y Boiáźni Bożey. Znáyduie się też bárdzo wiele różney kondycyi ludzi nábożnych, że nie z urzędu, álbo z iákiey obligácyi, lecz z szczerey miłości Boskiey v dla zbáwienia swego, iedni co dzień, inni w Niedzielę y w káźde Święto rádźi się schodzą do Kościoła ná śpiewanie Godzinek, Rożáńcá, Koronki. Idący także w Processyi, álbo w drogę dáleka, álbo

álbo ná Woynę niebesieczna uchodzac prožney  
 myśli tęskliwości, Pieśni nábožne śpiewáia: podobnie  
 czynia Rzemieślnicy, áby pracy rak ich Pan Bog  
 błogosławił, śpiewáia Psalm *Kto sie w opiekę poda Pá-  
 nu swemu &c* álbo Pieśni czáłowi służące, iáko to  
 o Bożym Národzeniu, o Męce Páńskiej.

Iest przykład w Lwowkich Historyách, że przez  
 lat czterdzieści Młodzian pewny ná wszelkie swa-  
 wole był wyuzdány, áni Spowiedzi, áni Mszy Świę-  
 tej słuchał, áni pościł. Zachorował, y iedzie do  
 Lwowa do Doktorá, gdy iuż w wieczor przycia-  
 gnał, brámy obaczył zamknięte, wstąpił do pewne-  
 go Rzemieślniká y tárn nocował. Spi ieszcze Mło-  
 dzian, á Rzemieślnik wstáie ráno według zwyczáiu  
 do roboty ( że w Poście było ) śpiewał łobie onę  
 piołnkę: *O Duszo wszelka nábožna &c*. Słucha z pilno-  
 ścia, áż gdy przyszło do owych słow: *O Duszo iá-  
 kóżeś drogá wielkim mytem zaplácona, wsystek Skarb  
 Niebá y Ziemie, Bóstwo wydało dla ciebie*. Skruszony  
 ná sercu, dumác łobie poczał, ponieważ Duszá mo-  
 iá tak drogá, á iá zá márność swiátowa diabłu iá  
 záprzedáię, więc iuż wyrzekam się wszelkíey nieprá-  
 wości, w czystości serca y ciáła służyć Pánu Bogu  
 moiemu obliguę się. Iák tylko switác poczęło,  
 wstáł, y nie do Lwowskiej Gospody ná swawola,  
 ále do Kościoła ná Świętą poszedł Spowiedź. Iuż  
 nie wątpię że do śpiewánia gorliwość wzbudziła się w  
 sercách

łercách wálzých oziębých, y ufam że ślátecznie w  
dobrym przedsięwzięciu trwać będziecie, rzetelnie  
kázdy mowiac z Dawidem S, *Spiwac' bede Panu  
Bogu moiemu, pokł Duchá mego w Ciele moim stáwac be-  
dzie. Psal: 145.*

## LXXXI. MUZYKA.

**M**Elánocholia bárdzo szkodliwa zdrowiu y życiu  
spráwuie w człowieku grzech śmiertelny, iáko  
nápiśal o tym Páweł S. w drugim Liście do Rzy-  
mian. Z tey przyczyny Dawid po niepráwości u-  
czynioney smutny y tetryczny chodził y mówił do  
Duszy swoiey: *czemuż to smutna iesteś Duśo moia, dla  
czego mnie trworzysz? ufay w Miłosierdziu Boskim, ieże-  
lim niedoskonale pierwszy raz wyznał nieprawaść moie,  
ieśsze powtorze Spowiedź.* Święty Fránciszek, kiedy  
widział ktorego Łakonnika poálterowánego, rádził  
mu áby poszedł do Spowiedzi y prosił Páná Bogá:  
*przywroć mi Pánie wesołość zbawienia.* Ludzie świáto-  
wi mowia, dobry trunek ná trásunek, prawdá, ále  
miernie záżyty: tym sposobem y Pismo S. cieszyć  
troskliwego rádzi: *Date siceram merentibus, & vinum  
his, qui amaro sunt corde. Prov: 31.* Ostatni sposob  
ná oddalenie defektów pociech, iest hármonia  
Muzyczna, kiedy będzie doskonála, pobudzi czło-  
wieká y wznieci w nim iákie chce áffekty.

Święty Leo Pápież II. będąc w sztuce Muzy-  
czney



czney doskonałe biegły, Himny y Psalmy do lepszego koncentu przyprowadził. Muzyká znaczy zgodę, Harmonia zaś albo zgodá Muzyki nie w tym zawisła, żeby iednym tonem wszystkie strony, piszczałki grały lub brzmiały, ale w tym: żeby bäs z dyszkantem, ált z tenorem zgadzał się, żeby, gdy dyszkánt wynosi, bas spuszczał, gdy sopron albo kontrált krzyczliwy, tenor wolniejszy był.

Atcas Hetman (iáko pisze Plutarchus) zlápáwšy z cudzego Woyská Trębaczá, kázał mu zágrác, á gdy grał bárdzo nieprzyjemnie, wrzáskliwie, rozniewány powiedział: *milcy mi sluchac'zenia koni-  
skiego, aniżeli grania tak ladańskiego.* Závstydzi się nie raz y Kántor gdy tykoń, brát czopowy, ieżeli dla goracych trunkow pierśi zepsowane chrápkiwie. nieprzyjemnie, błędliwie gra ná iákim instrumencie, Pytał mnie ieden z Gości czemu słowiki rády się w tych ogrodách trzymáia, gdzie albo lądzawká, albo przechodząca wodá. Zártobliwe ale prawdziwe dalem rácy: zwyczajnie powiádáia: *Cantores a-  
mant liquores.* Słowiki wysokim głosem á często rády śpiewáia, dla tego gárdło kiedy wyschnie wodá zálewáia słucháiaci Kántor y Orgánistá tych rácyi, powiáda: dziwuia się ludzie nam Kościelnym, że się czásem nápiiemy, gdy się wywrzeszczemy ná Chorze, á o to biedna ptáczyná tam się trzyma, gdzie często gárdło zálewa. Odpowiedziałem, często się posila, ale się

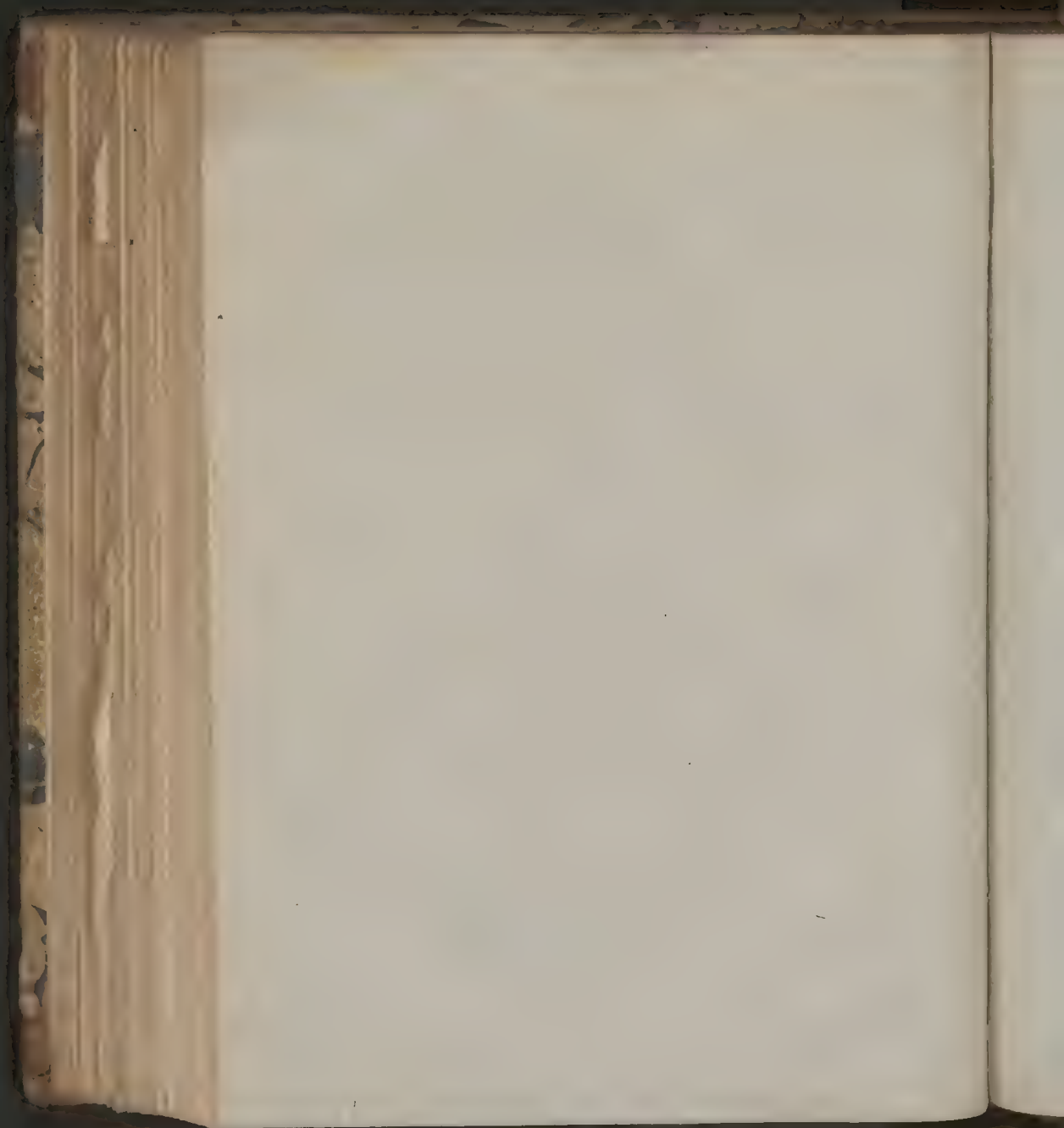
nie upiia, ani się z niskim nie wádzi, ani wdzięcznego nie tráci y nie odmienia głosu. A Kántor álbo Organistá iák kur; ná grzędzie pieie. Ná słowiku záwsze bárwá cálá, á ná Kántorze czáfem podártá. Słowik do śpiewánia nie záspi, á Kántor długo w nocy przy kuflu siedzac, gdy ráno wstác potrzebá on w naylepsza chrápi. Słowik záwsze zdrowy, á Kántor nie raz cierpi boleść głowy.

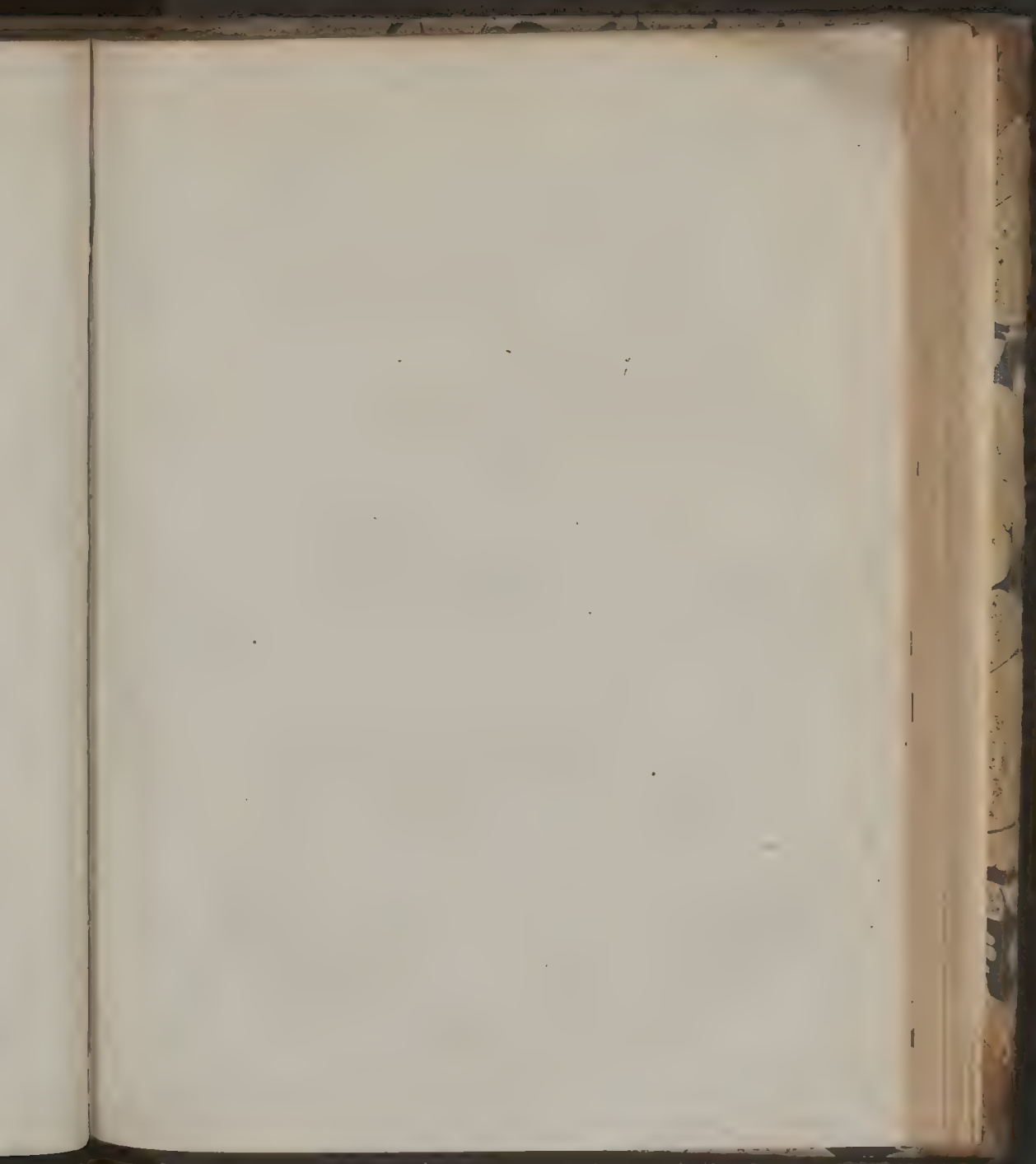
Luter Szláhcic iádac do swego Zboru ná Wielki Czwartek wziął Kátoliká zá woźnicę, ktorego przez drogę námawiał, żeby sekte jego przyiał, on iednak przystác niechciał, átołi go przecię ulágodził, że gdy drudzy przy Oltárzu będą pili Krew Páńska, żeby też y on przystąpił, y obiecał. Iák tedy przyiechał ná mieysce, rádził Predykántowi, żeby mu pełny kielich nalał winá, że woźnicá prostack niezwyczajny do winá, przeto w nocy y náziurz głowá go ciężko bolála. Ráno záwołał go Pan, y pytał go, co się tobie zdáie nászá wiára? Odpowiedział: bárdzo zła, bo mnie aż leb od niey boli, nie tylko widzę zbáwieniu ále y zdrowiu szkodzi. Dziwno mi bárdzo że wino proste Krwia Páńska názywáia? ponieważ nie máia prawdziwego Kápiáná, álbowiem Krol náprzykład Angielski, álbo inlzy Luterskiey też sekty náznacza według woli swego Dworzániná, álbo innego zá Predykántá. Może on y inny iemu podobny Monárchá rozdávác

znego  
o Or-  
u zá-  
rtá. .  
go w  
bá on  
Kán-

Wiel-  
orego  
przy-  
zecię  
a pili  
iecał.  
ykán-  
oźni-  
nocy  
áwo-  
wiá-  
o od  
owiu  
krwia  
wego  
álbo  
woli  
rtá. .  
ozdá-  
ć







skre  
to  
pau

tno  
prz  
ied  
tui  
wie  
uz  
Go  
dzi  
stro  
się  
ná  
to  
iá  
uk  
Po  
brz  
wfi  
cz  
iák  
wo  
pla  
ná



skromnie używać, nie pamiętali na ostatnie kółka, to jest na przestrożę Iego *Ecc. 18.* podaną *Memento paupertatis in tempore abundantia.*

Młokosz Szlachetnie urodzony czterech Mąci-  
tności po zmiałyłch kodzicach Pánem zostáwšy,  
przepił, przechulał iednę, druga y trzecią. Nocy  
iedney będąc w Krákovie spać nie może, medy-  
tuie sam nád soba, że się fortuna mární utraca,  
więc ráno wstáwšy rezolwował się poyść do Ceká-  
uzu, gdzie delinkwentow karza, y surowo roskazał  
Gospodarzowi rámeicznemu, áby mu dał plag dwa-  
dzieścia, zádumiał się Gospodarz widzac Młokosza  
stroynego, y w ássystencyi iednego sługi nie śmiał  
się tego ważyć, ále gdy z groźbą y gniewem  
ná niego nástąpił mowiac: ieźli mi tak nie uczynisz,  
to iá ciebie sámego szábliskiem zrabie, bo taká mo-  
iá wola, żebyś mnie swawolniká dobreimi plagámi  
ukarał y uskromił, iá tobie zá fátygę nádgrodzę.  
Położył się tedy sam bez tentorow, á bić się do-  
brze kazał, gdy mu wyliczył plag dwádzieścia,  
wstał z łáwki, iemu dał taler bity, á sam siebie kár-  
czac y strofuiac mowił: otoż masz Pánie Biberski,  
iák się nie popráwił, tyle drugie weźmiesz. Pra-  
wdzi się owo lemma Symbolisly: *Dant pretium  
plaga.* Kárániem słuŹnym obyczáiw rozwiozłych  
ná lepsze popráwił, y przy ostatnim gdy się utrzy-  
mał

mał szczęściu, wesołym mowił sercem: *Virga tua*  
 & *baculus tuus ipsa me consolata sunt.*

### LXXXIII. N A U K A.

**N**Aukę, umiejętność Sápient Boski bárdziey sobie  
 poważał, á niżeli drogic kámienie, naywiększe  
 bogáctwá, y zalecał Młodzi, żeby większa chęć mie-  
 li do náuki á niżeli do złotá. *Doctrinam magis quam*  
*aurum eligite Prov 8.* Dał rácyá z własnego doświad-  
 czenia, powiádaiac: że wśzystkie dobrá tego świata  
 z nią pośpołu do mnie przyszły. Pewnego Roku  
 Cesarz Chrześciánski posłał do Prześławney Aká-  
 demii Krákowskiey po Studentá z elokwencya gład-  
 ką y chárakterem dobrym, znalazł się tak doskoná-  
 ły, który z táłentu náuki y dla siebie miał wielki  
 emolument, y Szkołóm, w których się uczył, po-  
 twierdzał sławę dobra. Potrzebny tedy bo pożyte-  
 czny poler w náukách wyzwolonych, do którego  
 nábywania potrzebá Łáski Boskiey pilności y pobo-  
 żności. Pizeto Augustyn Święty wśzystkim młodym  
 Studentóm krotkie dáie w tym nápomnienie: *As-*  
*suescat iuvenis ad castitatem, ut sit dignus Sapientia*  
*Lei.* Ieżeli szkólna náuká tego po Młodzi pobo-  
 żności stánu wyciąga, dopieroż piszącym rzeczy  
 Duchowne y náuczaiacym drogi do Niebá, żvcia-  
 światobliwego potrzebá y m. dlitwy. Wiele Xiąg  
 czytał S. Tomasz, á przyznał się: *Ego plus oratione*  
 & *jejunio*

☪ *jejunio Divinitus accepi, quàm lectione didici.* Y  
 Żołnierzowi swoiemu stánowi służyć potrzebna náu-  
 ká, ále nie mniey życia pobożność, áby śmiertelne-  
 go rázu uszedł. Święty Wacław Beli pierwszego  
 Krola Węgierskiego Syn, gdy od Wuiá swego ná  
 poiedynek wyzwany, dwóch Aniołow sobie do obro-  
 ny z Niebá uprosił, ktorých gdy niecnotliwy Wuy  
 uyrzał, zaraz oręż złożył, niechcę (mówiąc) z  
 Krolem wojować, ktoremu Aniołowie hołduia. Mu-  
 zyká zowie się też *ars libera*, sztuká wolna, náuká,  
 wolna, wolno się iey káżdemu uczyć, czy prostey  
 czy Szlachetney kondycyi.

*Theatrum Vita humane* pilże o Neronie Cefárzu,  
 ten áby miał do wyspiewania koncentow Muzy-  
 cznych sposobnieysze pierśi, częste ná to lekárstwá  
 osobliwie purgujące bierał, iábłęk y innych rzeczy  
 pluiących głos nie iadał. O nim także pilże *Sve-*  
*tonius*, iż będąc w Muzycznej náuce naycelnieyszym,  
 gdy umierał, westchnął: *O quantus Artifex ego mo-*  
*rior*, ná máło tá melodya swiátu się przydała, bo  
 tyránstwo iego ná wżysłkie wieki obmierzyłm,  
 go ludziom uczyniło. *Tratonicus* naciáki Lutnistá  
 dobry, ále łotr wierutny, przyzedł był do Koryn-  
 tu, podkálá go bábá, poczęła ná niego z pilnością  
 pátrzać, á długo, ktorey on rzecz: hábo cóż ci się  
 stáło, że mi się z pilnością przypátruiesz? rzecz báb-  
 bá: Synaczku bárdzoć się dziwnię, iáko cię Mátká



przez dziewięć Miesięcy nosić w żywocie mogła,  
ponieważ to Miasto dopiero cię trzy dni nosi, a już  
z toba tęskni, prawdziwa to, że:

Kto się z cnoty wyzuie  
Taki drugich popluie.

#### LXXXIV. SIEDM UCZYNKOW MIŁOSIERNYCH DO CIAŁA NALIZACYCH,

*Ktoremi bliźniemu przysługują się Sprawiedliwi.*

Siedm Uczynkow miłosiernych rachuiemy, każdy  
z nich wypełniony pomaga do Dusznego zbawie-  
nia y do dobrego mienia na tym świecie.

1. Łaknacego nakarmić: *Łaknałem, a dalsście mi  
ieść*, Chrystus powiedział *u Świętego Mateusza w Rozd.*  
25. Każde utrapienie ciężkie, ale głód najcięższy,  
bo tych, których miecze ani oręż nie mogą zwy-  
ciżyć, głód zwycięża.

*Dura quidem miseris mors est mortalibus omnis*

*At perisse fane est res una miserrima rerum.*

Wiedząc o tym człowiek Ewangeliczny lubo  
dla gości sprawił wieczerza wielką, ale gdy się wy-  
mowili, rozkazał słudze: *wynidź na ulice y prze-  
cznice Miasta, a ubogie, ułomne, ślepe y chrome  
wprowadź tu.* Ze go z ludzkości ominęła zasługa,  
udał się do uczynkow miłosiernych. Nie ganię, u-  
choway Boże, Przyjacielskiego częstowania, byle bez  
zbytku były, ale miłość bliźniego y miłosierdzie  
nád

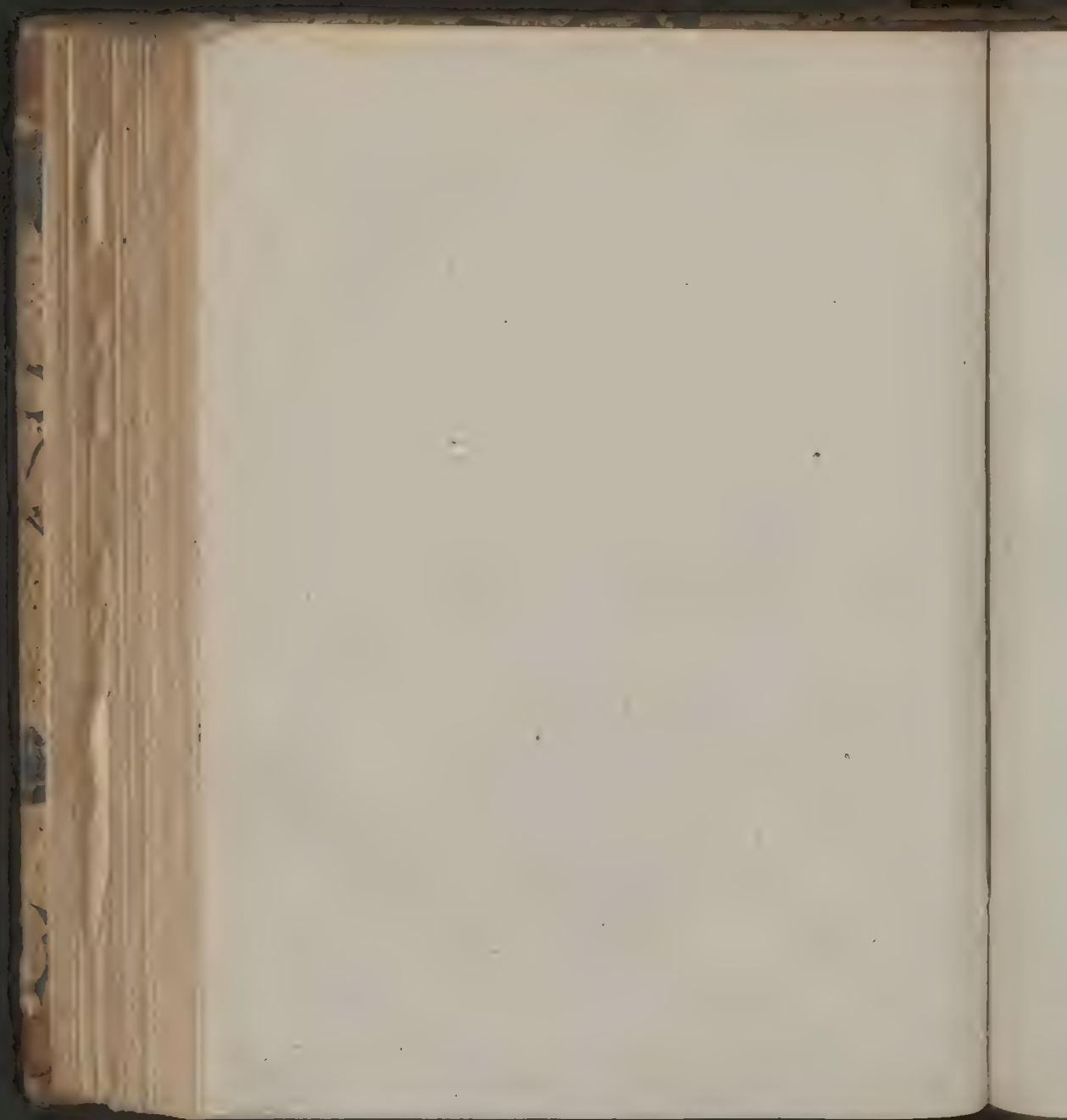
gła,  
iuz

CH,

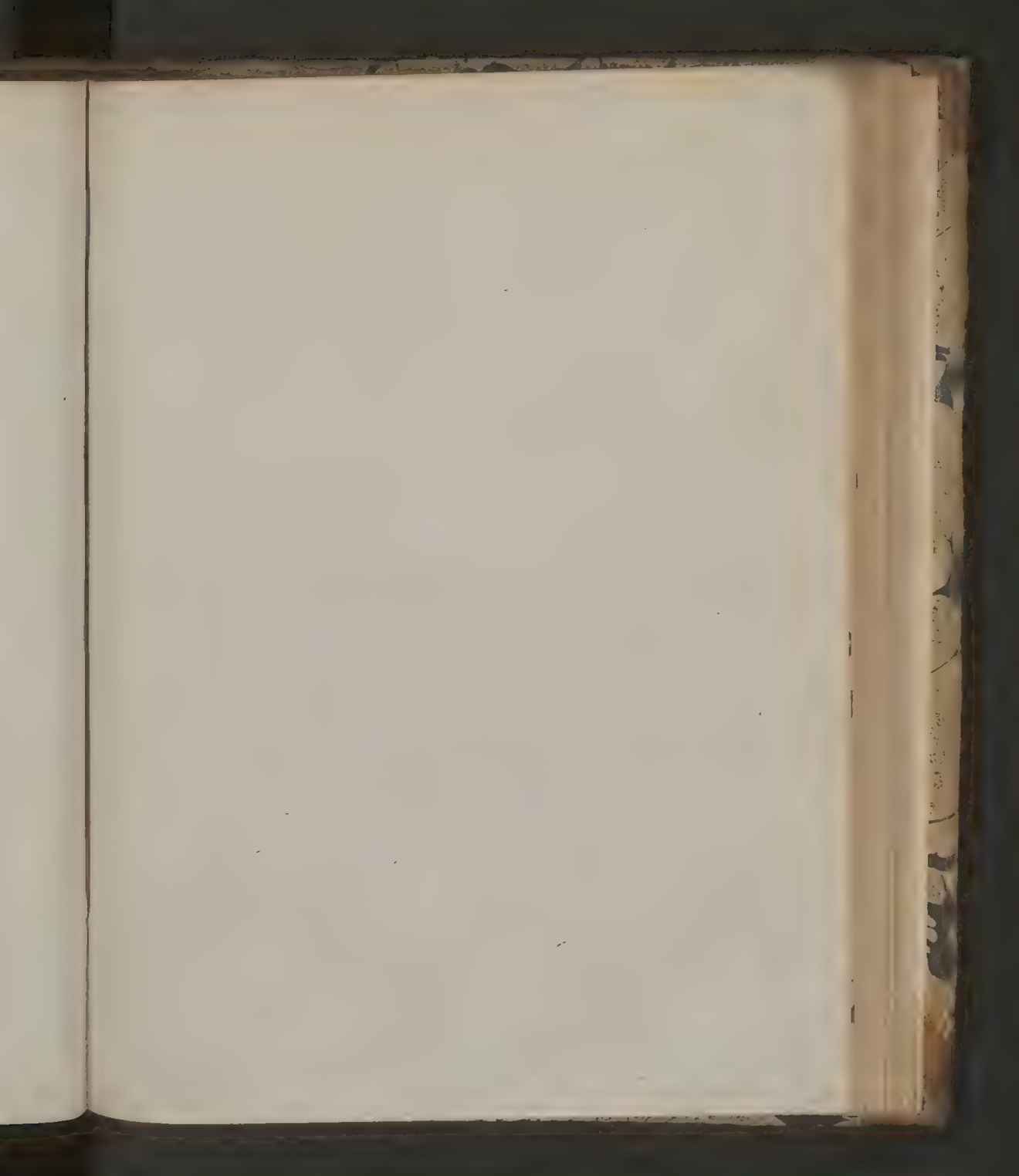
zdy  
wie-

mi  
ozd:  
szy,  
wy-

ubo  
wy-  
rze-  
ne  
gá,  
u-  
bez  
dzie







wiek  
mnie  
wiecej  
By

**Z**

bie  
gie  
zapa  
chle  
szy  
gwi  
zm  
Za  
wie  
ied  
li v  
tob  
ręc  
ieg  
pra  
ciw  
Ma  
ieg

wiekieście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych,  
mnieście nie uczynili. Mat 24. Idźcież przekleci w ogień  
wieczny precz od uczestnictwa żywota wiecznego y rosko-  
sy Niebieskiej do towarzystwa Biedną y Aniołów iego.

## LXXXVI. UBOGIEGO PRZYODZIAC.

**Z**Naydzie się tak niemiłosierny Pan, który da-  
ł ludze pás, á weźmie żupan, wymyśliwszy so-  
bie niesłuszną do niego pretenśya, już taki y ubo-  
giego nie przyedziecie, áni chudeuszá poddánego nie  
zápomoże, y ówżem wydrze mu óstátni káwałek  
chlebá. Dawnych czáłow zámiaśł terázniejszy-  
szych nagrobkow ná wyszywánych bogáto chora-  
gwiách málowáno Pásłya, á pod Pásłya klęczącego  
zmáńšego Páná, á przed nim słojących Káptánów,  
Zakonników, á zá nim słojących żebraków, y zá-  
wieszono w Kościele wyłoko. Tákiemu Obrázowi  
iednego Páná przypátruiać się ludzie prości, mowi-  
li wzáiemnie do siebie: ó iák to ten Pan był świa-  
tobliwy, iák się to nabożnie modlił, záwśze klęczał  
ręce złożył! A kościelny, który był wiadomy życia  
iego, słucháiąc tey rozmowy, odpowiedział: nie-  
prawdá to iák wy rozumiecie, bo życie iego prze-  
ciwne temu wśzyłskiemu było, co wy powiedacie,  
Málárska to tylko sztuka y pochleblstwo krewnych  
iego tak go światu prezentuie, obyczáie zaś iego  
temu



temu wszystkiemu, iák wy rozumiecie, przeciwnie  
były. W Kościele nigdy skromnie nie siedział, lecz  
álbo gadał z drugimi, álbo czytywał listy, gázety.  
Kápláni zász y Zakonnicy co przed nim stoia má-  
lowáni, owi to są, ktorzy przychodzili do niego  
po Widerkasy, Prowizye, nie raz się mu náklániali,  
náprosilili, á zászwe ich obietnica, odwłoka ná inšzy  
czás zbywał. Stoiacy zász nim ubodzy są to poddán-  
ni iego, ktorych on niemiłostliwie robociznami ob-  
ciążał, wielkimi okłádał podatkami, y przez to  
ich dziádami oštátniemi poczynił.

Iest u moźnych y máiętnych Pánów á rászwe  
y niecnoty czym uštroić, mánelami, šáncuchami,  
ozdobić, ádámáškami y mántami przyodzić iest  
zkuš, á dla ubogiego šárzyczny, álbo kołzuli zgrze-  
bney nie mášz. Ey obawiác się potrzebá, žeby Pan  
BOG zász niemiłostliwie nád ubogimi uboštwe-  
nie karał, iákož táka plaga odgráža *Prov: 12. Qui  
despicit deprecantem, sustinebit penuriam*, kto nie dba  
o zebrakow y niemi pogardza, wpádnie w niedo-  
šátek. Ták czytamy u Grzegorzá Turonešskiego,  
kiedy Páni iedná imieniem Tášárya chlebá káwał-  
ká žebrakowi prošzacemu zászłováłá, teyže godziny  
BOG dopušcił, že tey okręš zbožem nášádowány  
zátónał. Czytamy u Metáfretá, kiedy tám Pan ie-  
den imieniem Paulištýánus ubogim páštwišká zász-  
bronil, BOG tey godziny dopušcił, že mu 11. o-  
kręšow

krętow z kupiámi y towárami zátonęło. Ubogiego odártusá obnażonego przyodziać należy, álbowiem nie tylko ludzkie, ále y Oko Boskie nágości wielce się brzydzi. Noc Pátryárchá piérwszy raz wino piáć niespodziánie się upił, á zánawszy leżał odkryty, co widząc Chám stárszy Syn, śmiał się z Oycá, ále młodzi Synowie wśpák idąc y odwráćiacz oczy, suknią pokryli członki iego. O czym, gdy się potym dowiedział stáruszek, że się z niego Chám násmiewał, przeklął go, á młódszym zá tę miłość y usługę błogosiáwił. S. Agnieszkę gdy nieprzyjaciel Wiáry Semproniusz obnażyć kazał, Pan BOG (ktory w sobie ufájących nie zápomina) oney zelżywości wstydu Pánieńskiego tak zábieżał, iż ciáślá iey żadne oko nie obeszło, bo nátychmiast z iey włosow od głowy tak gęstá zaslónę uczynił, iż żadná suknią pocziwey nágości iey pokryć nie moglá. Błogo będzie tym, ktorzy żyjąc litowáli się nędzy oszárpanego, bo przy dokończeniu swiátá usłyszázá łáskáwie Sędziego Chrystusá mowiacego: *Nági byłem, á w ubogich przyodziałście mnie, mieliście ná swiecie dobre powodzenie, teraz uprágnione odbierzecie Duś wáśzych zbáwienie.* Z miłościá Chrześciáńská czynicie te miłosiérne uczynki, á w ten sposób pocieszycie ná Krzyżu wiszacego Chrystusá, Ktoremu niechay będzie cześć y chwálá nieśkończona ná wieki wiekow, Amen.

## LXXXVII. WIEŻNIA ODKUPIC.

**T**Roiąka iest wolność mowi S. Bernard, wolność  
 od grzechu, od nędzy y potrzeby. Iak tęskliwe  
 y opłakane račuia sobie dni y nocy w ciemnym  
 zámknęci więzieniu, ieżeli ieszcze ktorego Duszą  
 w grzesznym cieie iak w okropnym siedzi więzie-  
 niu. Godni porátowánia, bo sami siebie rátować nie  
 moga, siedzac w ciemnych tárálách od rana aż do  
 wieczora, iak w gniazdách młode iakoścztá albo  
 gołębięta pożywienia y pocieszenia od Pána Bogá  
 przez ludzi wygládáia. Zebráli się Pánowie Bábi-  
 lońscy ná Krolá, y mówili mu, áby im wydał Dá-  
 nielá Proroká, bo inaczey y ciebie y Dom twoy  
 zgubiemy, gwałtem przymuszony Krol wydał im  
 Dánielá, y wrzucili go w iámę lwom ná pożár-  
 cie, gdzie żeby od głodu nie umári, Abákuká Pro-  
 roká żeńcom swoim obiad w pole niosącego Anioł  
 zá włosy porwáwszy, zanioł go z Judzkiej Ziemic  
 aż do Bábilonii, y postáwiwszy przy drzwiách oney  
 iámy, záołá Abákuk: *Dánielu Slugo Boży, przyimiy  
 obiad, któryć BOG posłał, y odezwał się Dániel mo-  
 wiac: Wspomniałeś ná mnie Boże moy, y nie opuścileś  
 miłuiących Ciebie, y wstáwłszy iadł, á potym Anioł  
 odnioł Abákuká ná mieysce iego. Po tym więzie-  
 niu w wielkiej czci y sławie przy Krolu Cyrusie  
 zostawał Dániel. Niech się nie konfunduie, ktokol-  
 wiek*



wiek iest, álbo był do więzienia wtracony, možny iest BOG przywrocić mu dobre imię, Ktory po więzieniu Iozefá niewinnego uczynił *Vice-Regem*. Niechay niedesperuia y oni, ktorych różne występki do ciemney wtraciły kátuszy, ále prawdę ná siebie wyznawáiac z łotrem pokutuiacym niech mowia: *godna zapłata za uczynki nasze odnosiemy. Luc: 23.* Tákże z Augustynem S. niechay wzdyháia: *Ná tym świecie Pánie Dobrotliwy ná tym. gdzieśmy zgrzeszyli, nas pal, siecz, karz, abyś tylko po śmierci przepuścił ná wieki.* Kiedy S. Piotr siedział w więzieniu, świadcza dzieie Apostolskie, że modlitwá bez przestánku działa się od Kościoła do Pána Bogá za nim. Modl się y ty pokornie z wielkim wzdyhániem, á Pan Bog skruszy serce kredytorá, że mu dług dárnie, álbo karanie odpuści, álbo myśl dobra wrzuci komu in szemu, iż zapłaci za niego, álbo poważną wnieście instáncya, á tym sposobem pomożesz y ty do odkupienia więźniá.

## LXXXVIII. CHORYCH NA WIEDZAC.

**C**zęstokroć grzechy bywáia okázya ludziom do choroby, dla tego Káznodziá Bołki łágodnie upomina choruiacego grzeszniká: *Synu pod czas choroby odwróć się od grzechu, podnieś ręce, y od złości oczysć serce twoie.*

Chromátius ieszcze ná ten czas Pogánin, ciężko y śmiertelnie záchorowávšy, prosi S. Sebástyaná (Suryusz) áby go cudownie uzdrowił, przyobiecał S. Sebástyan, ále tak, ieżeliby wszystkie bóstwány pokruszył, on to uczynił, oprócz iednego w którym się naybárdziej kochał, á chorobá też nie ušlała. Przychodzi S. Sebástyan, Chromátius nárzeka, że bóstwány pokruszył, á nie ozdrowiał; pyta się S. Sebástyan: á czyliś wszystkie pokruszył? przyznał się, że iednego zostáwił, kazał mu y tego skruszyć, co gdy uczynił, ozdrowiał. Y to rácyá czemu grzechy porzucamy, przecię sobie iedno bóstwániszczé zostáwiemy, y porzucić go nie chcemy. Moy Oycze, nie żdzieram, nie dyśfamuię, to tylko mam do siebie, że iuż to rok iák mam ránkora ná bliźniego, muszę się zemścić. Uplatałem się także w áffektá z pewną Osoba, niepodobna ich poprzestáć, záwsze w myśli y sercu zostáie. Ná coż się przyda wszystkie inne bóstwány, to iest grzechy porzucić? kiedy iedno bóstwániszczé zostánie. Woła S. Iákob *Qui in uno d liquit, factus est omnium reus.* Dosyć potępienia, że iednego grzechu nie zaniebász. W ciężkiej chorobie zostáiac przelstrászeri śmiercia odrzekáia się niektorzy, á czálem y odprzyślegáia wszelkiey ná potym niepráwości, ále ozdrowiávšy. wracáia się do złego zwyczáiu, tácy podobni onemu wilkowi.

*Quando*

*Quando lupus agrotabat,  
Monachus esse volebat.*

*Ast postquam convaluit,  
Lupus ut ante fuit.*

Kiedy był wilk zachorował,  
Mnichem zostać obiecował,  
A gdy został dobrze zdrowy,  
Zaraz na złe był gotowy.

Tak grzesznik gdy zachoruje,  
Nie pić wiele obiecuje.

Iakże tylko z łózką wstanie,  
Pyta czy jest wódka w dzbanie.

Ey lepięby nieboże szklánki potłuc trzebá,  
Zebyś y ty z trzeźwemi poszedł też do Niebá.

Náwiedzay dobry Kátoliku chorych skwápliwie,  
wizák ci do tey miłości dał z siebie przykład Zbá-  
wiciel náwiedzaiac slugę Rotmistrzá powietrzem  
ruszonego, Swiętę chora Piotrowę y ták wielu ro-  
żną niemocą złożonych náwiedzał, cieszyl, grze-  
chy odpuszczał, uzdrawiał, swoich obligował, áby,  
do ktoregokolwiek domu przyida, ręce swoje Apo-  
stolskie na chorych kładac uzdrawiali ich. Náśládo-  
wali tego miłosierdzia w náwiedzeniu chorych Mę-  
żowie Apostolscy. S. Filip Neryusz chorych náwie-  
dzał y uzdrawiał. S. Károl Boromeusz, kiedy po-  
wietrze w Medyolánie grásłowało, wśzystkę intratę  
na potrzeby zápowietrzonych obracał, onych ná-  
wiedzał,



wiedział, cieszył, własnymi rękami Kościelnymi Sakramentami opátrował S. Fránciszek Xáwery żadnego chorego nie brzydził się kálectwem, tákdálece: iż z wrzodu iednego chorego ropę wyssał y uzdrowił go, dopieroż słudzy, służebnice nie powinni się kálectwem chorych brzydzić, ále z chęcią im usługować. *Nie pámieta*m mowi Sw. Hieronim, *aby*m czytał, *żeby* który zła śmiercią zginął, który wstydkim z miłości służył Wielka cnota y nie miała za nią nagrodą smutnego pocieszyć, á kto może bydz smutniejszy, iák chory? częścią dla boleści, częścią że iest *inter spem & metum*, nie wie czy ozdowie, czy umrze? czy będzie zbáwiony, czy od Twárzy Boskiej odrzucony? leżeli się który z choruiących za iákie grzechy lęka Sadu Bożego, táki

1. Niech wśzystkę myśl oderwie od rzeczy ziemskich, ták dálece: áby áni o gospodarstwie, áni o czym inśzym nie myślał, tylko o Pánu Bogu y zbáwieniu Duszy swoiey, ná támten się bárdziej niż ná ten świat ogladáiac.

2. leżeli ma kto do kogo iáka uráże, álbo od siebie urázonego, uprzatnac to koniecznie potrzeba dobra przynaymniey wola, gdy bydz nie może rzecz sáma.

3. leżeli w czym ukrzywdził, álbo się zádłużył, czy przez się sáмого, czy przez kogo innego, wśzystko wrocić, álbo nágrodzić (ieżeli można) potrzeba,

bá, ieżeli nie można, chciałby y życzyłby sobie nadgrodzić, gdyby iako mógł.

4. Ieżeli się mowię za iakie grzechy lęka bardo Sadow Boskich, á powatpiewa, czy się ich do brze spowiadał, álbo czyli wiedzac y chcąc zamilczał grzechu iakiego ná przeszłych spowiedziách, tedy ráchunek sumnienia uczyniwszy má się spowiadać z całego życia.

## LXXXIX. PODROZNEGO W DOM PRZYIĄC.

**D**Awny á pobożny zwyczaj podroźnego ludzko do domu przyimować, áby spoczał y posilił się. Czytałem w czwartych Księgách Krolewskich w Roz: także 4. że Sunámitká Páni dostátia á pobożna, często przechodzącego Elizeuszá Proroká, prosiła do domu, y ludzko záwsze tráktowała, która láskę chcąc iey záwdzięczyc, przez Giezego slugę swego wskazał do niey, ieżeli ma iaká spráwę u Krolá, będę mowił za nia, y bardo łatwo wszytko spráwię. Ale gdy slugá zrozumiał, że niepłodná będąc Syná sobie życzyła, y uprosił iey tedy u Páná Bogá. Szczęśliwy był Lot, który Aniołów miał w domu u siebie, ále szczęśliwsza Mártá, bo tá Páná y Krolá Anielskiego do domu swego nie raz przyimowała, onemu ieść ręká własná gotowała, do stołu służyła. Tá po długim przeciągu życia,

życia, blisko skonania będąc, gdy kazala Pannom, z ktoremi w zgromadzeniu zyła, świece zapalić, ale w poł nocy przyszli czarci y świece pogasili: a Mártá wołala: *Panie moy, Gościu moy przybliż sie na pomoc, a nie opuśćzay mnie, y pocieszona, bo wnet uyrzala Chrystulá z Aniołami przychodzącego, ktorzy świece zagalzone zapalili, a od Pána Iezusá, głos požadany uslyszala: luź ci zapłace gospode Márto: Tyś Mnie w dom ziemski przyjmowala, a la ciebie do domu Niebieskiego przyime.*

Godni przyięcia y wygody wszelkicy w gospodzie, ktorzy albo w drodze zachorowali, iako się przydało *Luc: 10.* idacemu z Ieruzalem od zboycow ze wszystkiego obránemu y skáleczonemu, ktorego iadacy Samarytan przy drodze obaczywszy leżacego, ulitował się nad nim, włożył go na bydlę swoje, wprowadził do gospody, y miał stáranie o nim. Przytráfia się, że daleka podroża odprawuicym, albo pieniędzy nie stánie, albo ich zgubia, albo sami się dla miłości Pána Bogá zubożyli, iakie-  
mi byli Apostołowie po całym świecie pracuiacy około zbawienia ludzkiego, nie mieli obuwia, ani pieniędzy, tylko im uczynił nadzieię: *Do ktorego kolwiek Miasta wnidziecie, sedzcie co przed was poloża, albowiem godzin jest robotnik zapłaty swojej.* Sam Pan BOG pochwalil y potwierdzil gošcinnošć Opátrznosćiá swojá, w ten czas kiedy nawiedzil S. Antoni  
Pustelnik



Pustelnik S. Páwía pierwszego Pustelniká, kruk przy-  
 leciał, bochenek chlebá cały przed nimi położył y  
 odleciał. Pátrzy y dziwuie się takiey posłudze An-  
 toni S. á Páweł S. rzecze: *luż 60. lat iáko mi ten*  
*ptak po poł bochenką co dzień nosi, á dziś dla Gościá*  
*przyczynił Pan BOG obroku, y posłał żywność Zolnierzom*  
*swym.* Wielkiem ci dobry Gospodarzu pobudki y  
 mocne uczynił do przyięcia podróżnego, ále cię  
 iednąk upominam, *vide cui fide*, wiedz kiedy y ko-  
 go przyjmować do domu.

Gospodarz ieden przyiał dziádá ná nocleg, kto-  
 ry go sztrucznie okradł. Proszony był ten Gospodarz  
 ná wesele, z ktorego nie powrócił aż o poł nocy,  
 suknię godową, to jest weselna zdiał z siebie, poło-  
 żył ná stole y poszedł spáć do komory. Dziad zro-  
 zumiáwszy że iuż podpiły zasnął dobrze, wstáwłszy  
 ná tym miejscu gdzie leżał, położył niecki, przy-  
 krył ie gornicá swojá, boty zás położył ná iednym  
 końcu niecek, á ná drugim to jest w głowách czap-  
 kę swoię zła, y wdział suknię gospodárská ná siebie,  
 pás, czapkę, boty, brodę chustką iego zwiázáwszy  
 cicho otworzył y uciekł. Ráno wstáwłszy Gospo'arz  
 wziął suknię powszedniá, ná siebie y poszedł do ro-  
 boty, domowi dziwuia się, że iuż godziná iedná y  
 druga ná dzień, á dziad leży, wołáia ná niego, do-  
 wołác się nie moga, podnieśie ieden gunię, á tu  
 niecki tylko, dopiero rozbiegli się domowi po ro-

żnych drogách, kogo tylko spotkáia, pytáia się z pilnością, ieżeli kto nie widział uchodzącego dziádá w zley czapce, y w gornicy odártey, nie mogli od nikogo echá powziąć, álbowiem nie pytác się iuż było o dziádá, ále o chłopá w takiey sukni, w pásie nowym, y w czapce dobrej, á takby byli prędzey frántá złodzieiá náleżli.

Trefunek ten przywiódłem dla ostrożności dobrym ludziom. Nie psuję iednak nikomu miłosierney uczynności, ále iákom zaczął, prowadzę mowę dalszá o chę nym y miłym przyjmowaniu podróżnego. Do tey wyświadczenia miłości bliźniemu chcąc náklonić sercá ludzkie Chryzostom S. náucza: *táka zasługe ma, który dla Páná Bogá peregrynuje, táka ma y ten, który pielgrzymującego przyjmuje.* Nie tylko zfatygowanego podróżá przyiść do domu swego, ále też niewiadomemu álbo bładzacemu drogę pokazać, wielkiey iest zasługi. Dokumentem będzie S. Mikołaiá Biskupá Mireńského zázwdzięczenie láskáwemu oraczowi, który idac z Klerykiem, á drogi dobrze nie wiedzac, gdy obaczył człowieka orzacego, rádził się go, którym gościeńcem udác się ma do tego Miásta, które Krolewskim zowią z wielką skwápliwością porzucił róla, á wyszedłszy ná gościeńce, słowem powiádał, y ręká skázował, ktorey ma się trzymác drogi. ná zázwdzięczenie tey láski tak mocne y státeczne uprosił u

Páná

Páná Bogá błogosławieństwo tym želázom, ktoremi orał, że się ná potym iuž nigdy nie płowály, ani przytępiály, przeto w takim szácunku były, że sobie ie dziedzicznym právem oddawáli ieden drugiemu, to iest, Oyciec Synowi, Syn Sukcessorowi swemu, y tym porzadkiem szedł ten talent z ręku do ręku. *Ita habet Bagatta.* Oświadcza ycie się tedy z usługa ku podróżnym, pámiétaiac że y wy iestescie podróżnemi idacy do domu wieczności swoiey, do ktorey gdy was miłosierdzie poprzedzić y prowadzić będzie, nie zmylicie drogi, ále zápewne tráfićie do wieczności szczęśliwey, w ktorey zapláta stokratna zá uczynki dobre oczekuje, iáko czyni nádzicie S Atánazy Biskup: *Qui bona egerunt, ibunt in vitam aeternam.*

## XC. UMARLEGO POGRZESC.

**W**ielka iest godność y powagá ciał ludzkich, o ktorych Apostoł mowi: 1. Cor: 6. Członki wasze przybytkiem są Duchá S. Umárłego tedy człowieká kátoliká ciało lubo skázytelność zepsuir, obrzydzi y w ziemię obroci, iednák godne iest święconey ziemi y przystoynego pogrzebu, gdyż wiaz z Duszą chwaliło Páná Bogá, pracowáło ná dosłapienie żywotá wiecznego, y godnie przyimowáło w osłátnicy chorobie Święte Sákramentá. Takich ciał mowi Prorok w Psal: 33. *Najmnieyszy kóśki Pan BOG*

Pp2

strzeże,



*strzeże, y jedná z nich zgruchotana nie będzie.* Dla tego rozliekane członki Stanisława S. Biskupa Krakowskiego czteremá Orłom zlecił pilnować, aby od przechodzących zdeptane nie były, które zebrane od Kápiánów y Kánonikow Krakowskich, tak się zrosły y spoiły iedne do drugich cudownie, iáko w zdrowym ciele były, y kiedy iuż było zupełne ciało, wprowadzone iest ná pogrzeb do Kościoła S. Michała ná Skálce. Prowadzenie zmarłego Kátolika z Processyámi, przy solennym Kápiánow, Zakonnikow y inłych Wiernych zgromáczeniu, day Bóże, aby w tákiej czálow nászych było obserwancyi, iáko ie sobie pierwsi oni wáżyli y zachowáli Chrześciánie, u których zá iedyne to poczytáno szczęście, gdy czyi pogrzeb gęste nabożnego ludu okrywały tłumy. O Świętey Pauli Rzymiánce, piśze S. Hieronim, że gdy dni swoje skończyła w Pálestynie przy stáyni Betleemskiej, wszystká się prawie ná pogrzeb iey zbiegła Pálestyná, y tak siłę z rożnych Nácyi Kápiánow y Zakonnikow przybyło, że ná cztery Chory czworákim ięzykiem Psalmy y Himny śpiewáno.

Więc że tey rák piękney, á wiekom przeszłym záwsze zwykley ássystencyi nie miał przy pogrzebie swoim S. Symeon *Salus*, to iest Głupiec názwany, taką relacyą czyni o pogrzebie iego Leoncyusz Biskup Cypryiski. Gdy go bez wśelkiej pogrzebowey

wey uczciwości, nie omytego, bez śpiewania, bez świec, bez kádenia do grobu niesiono, fyszáne, były Anielskich głosow Chory, y Niebieska iákaś śpiewána Psalmow melodya. Ważcież sobie mizer- ni iákomcy iáko chciecie tę licha mámmone bár- dziey, niżli tak światobliwey Processyi Kápłáńskiey od Kościoła ustanowiony zwyczaj, iámo Niebo ná wásze iákomstwo biie, á iák to przyjemna Bogu. Ceremonia, iásnie znác dáie, ponieważ ná pogrzeb tego S. Głupcá, który dla ubóstwá Processyi mieć nie mógł, przez Anioły niedbálstwo ludzkie supple- mentuie, y Duchow nieśmiertelnych szeregi ná Pro- cessya lzykuie. Po wlszystkie wieki szczegulnie o przystoynych grobách stárání mieli ludzie pobo- żni, tak w stárym iáko y w nowym Testámencie. W stárym Testámencie iákob Jozefá Syná zákłina, áby go do Oyczystego zówiozł po śmierci grobu. Iozef także obowięzuie Bráci, żeby iego kościom w Egipcie spoczywác nie dáli, ále ie z sobá do Zie- mie obiecáney wynieśli. W nowym zaś wiele o tym przykładow, że Święci o przystoyne dbáli gro- by. Pokazał się S. Sebástyan po okrutnym zámor- dowaniu swoim pobożney Mátronie Lucynie przez sen, y opowiedział, gdzie ciáło iego w smrodliwa kloákę wrzucone było, y kędy grob uczciwy mieć chciał, oznaymił. S. Dyonizyus Arcopagitá uciętá głowę swoię zá Wiárę Chrystusową wziáwszy w rę- ce, nioś

ce, nioſł ją dwie mili, aż na to miéyſce gdzie Koſciół Wierni poſtawili. S. Ráymundus Nonnatus miał zwyczaj codziennie chodzić do Káplice Sw. Mikołáíá ná modlitwę, gdzie b, i Obraz Cudowney Mátki Boſkiey, gdy po przyięciu Swietych Sákrámentow ſzczęſliwie umárł, ſtáła ſię wątpliwość gdzie ciało umárłego pochować ná oſtátku ná to ſię zgodzili, że zámkniętego w trunnie ná ſlepe bydlę włożyli, ktore cudem Boſkim zawięzło go do Káplice S. Mikołáíá, áby go tám pochowano, gdzie pierwszy życia ſwiątoſtliwości założył fundáment. Do tych czas záchowuią ten zwyczaj ludzie pobożni, że w tym Koſciele prágna byđź pogrzebieni, ktoremu żyjac dobrze czynili, do ktorego rádzi ſię ſchodzili często ná modlitwę. Temu S. bydlę pomogło do pogrzebu, á ciału S. Páwłá pierwſzego Puſtelniká lew doł wykopał. Bezrozumny muſiałby byđź, ktoby dopuſcił umártemu długo leżeć bez pogrzebu, kiedy do tey uſługi prędkie bywały y nierozumne ſtworzenia. Szczęſliwy kto ſię do tey oſtátney uſługi bliźniemu nie leni, bo y ten nie w oſtátney ſáſce y reſpekie u Páná Bogá. Dziwował ſię ſtáruſzek Tobiasz w wielkim uboſtwie zoſtáiac nieſpodzianey nád ſobą Opátrnoſci Boſkiey, że Synaczek iego w cudzym Kráiu y dług odebrał, y Przyiacielá ſobie z bogátem doſtał poſágiem, dopiero podziwienią pozbył, kiedy mu Anioł przypomniał:

n.n  
n. o  
wal.  
ucz  
tem  
ſyſ

C  
Pan  
nie  
mo  
bo  
win  
mu  
nib  
cie  
qui  
dier  
ki  
ka  
cho  
dol  
cz  
mi  
y



niał: *Pamiętaś Pawłku, kiedyś sie z obfitemi łzami modlił, kiedyś y od stołu odchodził, abys umarłych chował, kiedyś sie z płaczem często modlił, za wszystkie te uczynki dobre swoje oznaymiłem Pánu Bogu, za które temi opátrzy cie dobrodziejstwami, któremi sie teraz ciesysz z Synem swoim.*

## XCI. UCZYNKI DOBRE.

**O**Krom miłosiernych iest wiele uczynkow dobrych. Przed Szymonem Faryzeuszem chwalił Pan IEZUS Mágdalenę: *Wszedłem do domu twego, a nie dałeś wody ná nogi moje, a tá łzami polała nogi moje.* Pożyteczny uczynek człowiekowi plákać álbo za grzechy swoje, álbo z kondolencyi nád niewinna Męka Iezusowa. Pożyczyć komu potrzebne, mu pieniędzy bez nádziei lichwy: *Mutuum date, nihil inde sperantes Luc: 6.* zaśluga ná świecie, pociechá po śmierci ná sadzie ośátnim: *Fecundus homo qui misereatur & commodat, disponet sermones suos in iudicio* Uciełzył się z tego Krol Dawid, że one kroki, które czynił idac w Processyi solenney przed Arką Páńską y Psalmy śpiewáiac, BOG Łáskawy poráchowal y wieczną uraczył nadgroda. Y iníze mále dobre uczynki iáko umartwienie się w máłych rzeczách, krotkie modlitwy, nabożne westchnienia z miłości Boskiey uczynione wielką zaślugę miewáia, y dobra nádzieię Krolestwa Niebieskiego. Powiáda

S. Łukasz, że onego odartusá, który wszedł ná wesele Syná Krolewskiego nie máiac suknie przystoyney, zkonfundowáno y wytracono z pokoju. Zeby ná Gody Niebieskie Sprawiedliwi byli przypuszczeni, ży-  
iac ná świecie w dobre uczynki, w święte propo-  
zytá y Akty cnot rozmaitych, iák w drogie kley-  
noty y bogáte száty, zawczasu się przybieráli: *Vera  
divitia sunt, quae nos divites virtutibus faciunt. S. Gre-  
gorius.*

Kościół S. Kátolicki Apostolski Rzymski dawno  
tego náuczał, że do zbawienia Dusznego uczynki  
dobre potrzebne. Ieszcze zá czasow Apostolskich z  
listu Páwła S. do Rzymian złe tłómaczonego prze-  
ciwne zá-zęte było rozumienie, któremu iednak  
Duchá Bożego pełni Apostołowie S. Tádéusz y S.  
Iákob y S. Ián mocny odpor dáli, gdy ieden z nich  
to iest Tádéusz rożnemi z Piśmá przykłády wy-  
wiodł, że Abráám, Izáák y inni nie z lámej Wiáry  
uspráwiedliwieni byli, ále y z uczynkow. Iákob S.  
nápiśał: *Fides sine bonis operibus mortua est: Iacob: 2* á  
Ián S. w liście 1 w Roz: 3. dołożył: *Qui facit iusti-  
tiam, iustus est:* Nie ten co wierzy tylko, ále ten co  
czyni, spráwiedliwy iest. Co wszystko Naywyższa  
po Chryśtusie Głowá powaga stwierdzáiac Piotr S.  
nápiśał: *Saturate, ut per bona opera certam vocationem  
& electionem faciatis: 2. Petri 1* Nie ruszczaycie się  
ná lamo wezwánie do Wiáry y uczestnictwo prac  
y zasług

y zaślug Chrystusowych, ále stáraycie się, ábyście przez dobre uczynki powołanie wásze y wybranie pewnieysze uczynili. Ktoś chcąc popráwić Wiara sáma chęłpiacego się y do Niebá wniść myślącego mędrká, ofiarował mu málowanego o iedney nodze y iednym skrzydle ptaszka z nápisem: *non sufficit unum*, nie dosyć ná iednym skrzydle y ná iedney nodze. Dobry upominek owym wylátuiacym wiárka, ále megliby się z niego w swoim káždy błędzie postrzedz, á skrzydłu álbo nodze sámej wiáry nie ufáiac, oboygiem się tym zá Chrystusem Pánem zábierać rozumem y wola, wiara y uczynkami, iáko dwiema skrzydłami y dwiema nogami. Dobre uczynki nas Bogu zálecáia, nie te, co dopiero czynione bydź máia, ále te, co zá námi przed Máiestat Boski przyida. *Błogosławieni umárli, ktorzy umieráia w Pánu*. odtad mówi Duch S. *Apoc: 14. aby spoczelis po pracách swoich, uczynki ich álbowiem ida zá nimi*. Więc poki żyjemy, nie spulzczaymy się ná sáme Wiare, przez dobre uczynki polecaymy się Bogu Stworzycielowi naszemu: *Commendemus nos metipsos in multa patientia in jejuniis multis per arma iustitia.*

#### MODLITWA KOSCIELNA.

**P**ROsiemy Cię Pánie, áby nas twoiá Łáská zawniże uprzedzála y nástępowała, do uczynkow dobrych ustáwicznie nam dopomagála. Przez Páná naszego Iezusá Chrystusá, &c.



# XCII. NABOZENSTWO ZA DUSZE Z MARŁYCH.

*Śweta y zbawienna jest modlić się za umarłych, aby byli od grzechów rozwiązani. 2. Machab: 12.*

**C**Hwalebny był Stározakonnych ludzi zwyczaj, który po dziś dzień żydzi chowają, gdy, choć w błędach wielkich zostają, o zmartwychwstaniu, iednak umarłych dobrze trzymając, za Dusze ich się modlą. O Krola Dawida ku zmarłym Wiernych Duszom áffekcie y nabożeństwie historya Krolewska to powiada 2. Cap: 1. że pewna wziawszy wiadomość o śmierci Krola Saula y Syna iego Jonathy, zawołał Rycerstwá swego, y opowiedział niešťczęśliwa przegrana, y ná znak łzczerego żalu swego wszystkich do serdecznego politowania y do iák nayprędzszego Dusz ich ratunku przykładem zachęcając, luknia ná sobie podał. *Apprehendens David vestimenta sua scidit; omnesq; Viri qui erant cum eo.* Tym Dawida y Rycerstwá iego przykładem wzbudzeni Jábes y Gáláát Obywatele, pomniac ná dána sobie w obleżeniu od Amenitow przez Saula y Rycerstwo iego odsiecz, winna ku Dobrodzieiowi swemu zdięci wdzięcznością zmocniwszy się, ná mieysce porażki odważnie poszli, y zebrawszy ciała Krola Saula y Synow iego, przystoyny im obchod czyniac, siedm dni taż intencya, aby Duszom ich był

BOG

BOG miłościwy, pościli. Dowiedziawszy się o tym Dawid, wysłał do nich Posły swoje dziękuiac im, za ten miłościwy nád umárłemi uczynek, y przy błogosławieństwie Boskim y wieczney otusze nagrody, swoje im też za to łaskę y respekt ofiárował: *Benedicti vos á Domino, qui fecistis hanc misericordiam cum Domino vestro Saul. 2. Reg: 2.* Z tych Pismá Stározakonnego świádectw pokázuie się, iáko dawny y chwalebny zwyczaj iest Dusz w Wierze Sw. y dobrej o zmartwychwstania ná żywot wieczny nádziei z tego świátá schodzacych rátować, ktory zwyczaj Synowi swemu nabożny chować rádził Tobiasz mówiac: *Chleb twoy y uino kładź ná pogrzebie sprawiedliwego. Tob: 4.* To iest spraw stype ábo pogrzebna ucze, wezwuy Kaptánów y ubogich, áby biorąc iádmużne za umárłego sie modlili. Tákie pobożne tráktamentá bywały za wieków Apostolskich, o ktorych S. Klemens od Apostoła Páwiá w liście do Filipencykow chwalebnie wspomniony pisze, y oraz instrukcyá dáie, iáko się ná takowych bántietách skromnie záchować wezwáni máia, ponteważ do modlitw za umárłych obowiazáni sá. Słowá iego od Spontána przytoczone kładę: *Korzykółwiek przy pogrzebách ná żałobny chleb wezwáni iesteście, w porzadku y boiaźni Bożej bántietu pożywaycie, ábyście mogli za umárte Bogu sie modlić.* Nie szkoduie, kto wszystkie zasługi Bogu ofiáruie za Dusze Wiernych zmárłych. Przyczynia

sobie doślátkow ziemskich, kto ná wykupienie wię-  
źniow Czyscowych hoynie dácie iásmużny, podpi-  
sał się wielkim Imieniem y Urzędem Pápież Leo,  
ták mowiac: *Kto chce bezmiernych nábyć predko bo-  
gaćtw, niech się takowey chwyci merkáncy, sa się świa-  
tobliwey lichwy stuka wspomóże.*

Nie záglęzázaiac przykłádami, tego się nie go-  
dzi przypomnieć, co Stephánus Binet nápiśał o pe-  
wnym kupcu sobie dobrze znáiomym. Ten gdy  
nie mógł swoich odbyć towarów, przeto iż pod  
czas woiennych rozruchow wszystkie uszáły mer-  
kánce, widzac żeby się ná swoiey strácił kupi, gdy-  
by długo leżac psowác się y butwieć miála, rzu-  
cił się do závárcia pobożnych z Duszámi kontrá-  
ktow, y ślubem obowiazał, że gdzieby go Pan Bog  
w przedárzy y odbyciu towarów pocieszył, znáczna  
sumę ná Msze Requiálne y iásmużny zá Dusze  
łóżyć miá. Ledwie co uczynił, áż zá intercessya  
onych Świętych Dusz, ták BOG do niego ludzkie  
sercá obrocił, że w kilká niedziel wyprożniwłszy  
sklepy, nie tylko ná swoje wyszedł, ále znácznym  
zyskiem náchyloney substáncyi podźwignął. Przeci-  
wnym sposobem niemilosiernych ludzi, á osobliwie  
nie pámiętájące Dzieci ná obligácyá umierájących  
Rodzicow BOG Spráwiedliwy karze ná fortunie.

Tráfiło się, iáko piśze Alexius Sálo, w Medyolá-  
nie, że gdy Młodzieniec nieiáki chory w kámienni-

cy le-



cy leżał, Duszą w nocy do izdebki iego przysłał,  
ktorey widzeniem że się przełknięony zadržorzył  
Młodzian, pokrzepiwszy go łagodnie, skrzyć się  
ná niewdzięczność zápamiętałych Dziattek poczęł:  
Iestem ia (práwi) Duszą Possessorá tey kámenice, cier-  
pię w Czyscu á niebaczni Synowie o moje niedbáia  
wybáwienie, ná których ukaranie przyslaám, y szko-  
dy im, gdzie będę moglá czynić, poczynię, á ieżli  
się y tak nie upamiętaia, zgruntu się cále wniwecz  
obroca. Przydała też Duszą, że Młodzienćá onego  
Wuy rownie wielkie iáko oná męki cierpiał, ná co  
gdy się Młodzieniec zdumiał, ponieważ przed 10. lat  
práwi, umárl, y tak się wiele zań suffrágia odprá-  
wiło, replikowała Duszą: żeby się był dawno do  
Niebá dostał, gdyby to były Dziatki wykonały, co  
zá żywotá ordynował, w czym że ociatni byli, y  
iemu mak przewlekli, y sámi iuż o to rożnemi pla-  
gámi chłostáni byli; bo dla tego grad ich zboża  
potłukł, á twoim o miedzę przepuścił, że ich Bog  
zá niedbálistwo w wykonániu woli Oycowskiey ka-  
rał. Nie chcę więcę pobożnych záęszczáć przy-  
kádow, dołyć z tego może mieć nápomnienie, kto-  
kolwiek okrzepła ku Antecessorom swoim y ich  
rátunku miłość w sobie czuie; á rozumiem, iż gdy-  
by się nie ieden z sobá poráchował y spytał, dla  
czego mu nic nie sporo; wszystko iák z skámenia  
idzie? tedyby podobno przyczynę opuszczenia swe-  
go od.

go od fortuny znalazł, że y on zapomniiałym sercem tych, ktorych winien ratować, opuścił. Odtąd dawaycie pokoy ląmentom, żalom obłudnym nád śmiercią Rodzicow, Krewnych. *Ratuycie umárłego nie płaczem ále modlitwą, nabożeństwem y iálmuznámi, bo tak upomina S, Chryzostom.*

*Psalm 129. zá umárłych.*

**Z** Głębokości wołałem ku Tobie Pánie: Pánie, wysłuchay głos moy.

Niech będa uszy twoie náklonione: ná głos prózby moiey.

Ieżeli niepráwośći roztrząsáć będzieš Pánie: á ktoż się zostí Pánie.

Albowiem u Ciebie iest zlitowánie: y dla Zakonu twego czekałem Cię Pánie.

Czekáła cierpliwie Duszá moiá ná słowo iego: ufá-  
lá Duszá moiá w Pánu.

Od straży poránney áż do nocy: niechay ufa Izrá-  
el w Pánu.

Bo u Páná iest miłosierdzie: y obfite u niego odkupienie.

A on odkupi Izráelá: ze wszystkich niepráwośći iego.

Wieczny odpoczynek rácz im dáć Pánie: á świat-  
łość wiekuista niechay im świeci ná wieki wiekow  
Amen.

HYMN

*O Mace Pańskiej za Dusze zmarłych.*

**N** Adzieio ludzi żyjących,  
 Pociecho Dusz ponoszących, o IEZU  
 Ciężkie w ogniu upalenia,  
 Ran twych żebrza wspomóżenia, o IEZU.  
 Toczyśz Świętą Krew w Ogroycu,  
 Supplikuyże Bogu Oycu, o IEZU.  
 Niech więzien w ogniu spalony,  
 Ta Krwia będzie ochłodzony, o IEZU.  
 Poorąły po twym Ciele,  
 Biczę ostre rol tak wiele, o IEZU.  
 Dusze w otchłaniach zgłodniały,  
 Proszę by z nich pokarm miały, o IEZU.  
 Cierniem skronie koronujesz,  
 Ześ Krol stały pokazuiesz, o IEZU.  
 Dayże sukurs po Korony,  
 Ktorzy żebrza tey obrony, o IEZU.  
 Padasz Krzyżem obciążony,  
 W Kálwaryjskie idac strony, o IEZU.  
 Jednak grzesznik udręczony,  
 Chce bydz przez Cię wydzwigniony, o IEZU.  
 Iuż ná drzewie krzyżowány,  
 Wisisz słodki y kochány, o IEZU.  
 Przecież więzien oddalony,  
 Prągnie z Tobą bydz złączony, o IEZU.  
 Przytulże go zranionemi  
 Do Boku Rękami twemi, o IEZU,



By rokoszy w nim skosztował,	o IEZU.
Ciężkie męki swe cukrował,	
Przez te Święte Panie Rány,	o IEZU.
Niech tym Indult będzie dany,	
Ktorzy w Czyścu pokutują,	o IEZU.
Grzechy swoje oplakują,	
Chciły pamiętać na twa Mękę,	o IEZU.
Poday więźniom w Czyścu ręce,	
Niech ich ogień nie probuia,	o IEZU.
Ale Niebá koronują,	

### XCIII. PRZYIAZN BOSKA

#### Y L U D Z K A.

**R**Ożnemi sposobami ludzie sprawiedliwi zarábia-  
li sobie na Łaskę y Przyiaźń Boską. S. Piotr za  
wyznanie Wiary zasłużył sobie na wielki respekt  
u Páná Iezufá, że mu dał klucze do Niebá y wła-  
dza odpuszcząć ludziom grzechy. Podał sposób sam  
Pan IEZUS zasłużenia sobie Przyiaźni Boskiej na-  
uczaiac: że *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni mi-  
łosierdzia dostąpią.* U Janá S. w Rozd: 16 oznáymil  
dwa sposoby mowiac: *Wy Przysiacielami moiemi jeste-  
ście, jeżeli uczynicie co rozkazałem. to jest: abyście się ko-  
chali wzajemnie. Okrom tego radzę wam: miłujcie nie-  
przysiacioly wasze, abyście byli Synami Oycá waszego, kto-  
ry jest w Niebiesiech, który słońcu swemu dopuszcza  
wstychać na złych y na dobrych, zachował to Przy-  
kazanie*

kazanie y ráde S. Ian Gwálbert, ktory Brátoboycy  
 swemu z całego sercá y urázę y zémstę odpuści-  
 wszy, gdy wstąpił do Kościoła S. Miniátá, modlac  
 się przed Páslyá, obaczył Páná Iezusá Ukrzyżowá-  
 nego, że Głowę swoię Nayswiętsza ku niemu skłó-  
 nił, witáiac iáko Przyiacielá y dziękuiac iż záchó-  
 wał náukę iego. U ludzi godnych y pobożnych  
 stárác się o láskę, respekt y przyiaźń chwalebne y  
 pożyteczne usilowanie. Spósob nábywania tey szczę-  
 śliwości, tego talentu iest pierwszy dobre y pobo-  
 żne obyczáie, dla ktorych spodobał się Putyfárowi  
 Iozef Stározakonny. Wierność, spráwiedliwość ie-  
 dna tákże láskę y przyczynia dobr ziemskich. Do-  
 znał tego on slugá *Luc: 19.* ktoremu powierzył Pan  
 10. grzywien, áby niemi robił, á kiedy niemi tyle  
 drugie zárobił, pochwalił go mowiac: *Dobrzeć slugo  
 dobry, iżeś był ná wále wiernym: bedzieś miał wła-  
 dza nád dzieśiacia Míast.* Łágodny łczerego Przy-  
 iacielá ięzyk wízelka gorzkość w sercu poturbowá-  
 nego człowieka, mowi Duch S, łatwo uspokoić mo-  
 że: *Lingua mollis confringet duritiem.* Wielka to folgá  
 w turbácii, gdy tráfiłz ná takiego Przyiacielá, ná  
 Duchownego człowieka, ktory cię ná czás pocie-  
 szy, łágodnemi słowámi do cierpliwości námawiać  
 będzie, mowiac rzecze: nie uważay tego, odpuść  
 mi to dla miłości Bożey, więcęy Pan IEZUS dla  
 ciebie cierpiał, podobno też to támten nie ze zło-

ści, ale z nieostrożności owe słowko, o które się turbaieś, wyrzekł: dáymy to choćby ze złości, bárdziej to iednák iemu łámemu ná Duszy szko- dzi (z czego pożáłowánia godzien) niżeli tobie ná sławie, bo tákiemi ludźmi potwarzáiacemi drugich dobrzy y rostopni pogardzáia. Wiedz o tym, że nie darmo trzyma Pan BOG złych ludzi ná tym świecie, powiáda Auguślyn S: *Omni malus aut ideò vivit ut corrigatur, aut ideò ut per illum bonus exerceatur*, to iest wszelki człowiek zły, álbo dla tego długo żyje ná świecie, żeby się poprąwił, álbo dla tego, żeby przesláduiąc bliźniego ćwiczył go w cno- cie cierpliwości.

#### XCIV. NIEUMIEIĘTNEGO N A U C Z Y C.

**D***ocete omnes M. th: 28* Náuczaycie wszystkich: słowá wyięte z Ewángelii S. położone u Máte- uszá S. w Rozd: 28. Káznodzieiá Páński swego wie- ku przypátruiać się ná świecie różney kondycyii ludziom, y probuiąc coby też kto umiał, á zrozu- miáwszy, że iest wielu nieuków, iednym słowem powiedział: *Glupich niezmierna iest liczba*. Szkodli- wa Dusznemu y doczesnemu dobru nieumieiętność, powiedział S. Izydor: bo głupi co dzień grzeszy, dla tego miłosierny BOG posłał Syná swego Iedno- rodzonego ná świat, áżeby przez Ewángelia S. ro-  
zumu



zumu y pobożności życia lud wſzystek náuczał, zſłapiwſzy tedy ná ten pádoł płáczu, záſtał wielkie głupſtwo między ludźmi, náwet w Uczniách ná poczatku wielkiey doſwiadczył nieumieiętności, álbowiem kiedy im często modlitwę ſwiętą zálecał, przyználi ſię, że y Pacierzá mowić nie umieli, więc powiedział im: *ták ſie modlić będziecie: Oycze náš ktoryś ieſt &c.* Pytáia ſię uczeni, coby też było przyczyna ták ſrogiego upadku pierwſzych Rodzicow w Ráiu? Nie byſć w prawdzie ná ten czas tákiego Pacierzá, iákiego náſ ſam Pan IEZUS náuczył; ále pewnie rozumy ich wyłokim ſwιάtłem w ſtánie niewinności oſwiecone rozmaíte ákty, áffektá ku Pánu Bogu potráſiłyby były wymyſlić: czy záſ kiedy ták Pacierz álbó nabożeńſtvo iákie w Ráiu odpráwili? odpowíada Nowárrus, że nie máłz o ich Pacierzu nic w Piſmie Świętym, y owłzem *Simon de Caſſya* medytuiac nád modlącym ſię Pánem Iezulem w Ogroycu mowi: *Orat inter arbores IEZUS, quia inter arbores peccavit & non oravit Adam.* Modli ſię IEZUS między drzewem, bo między drzewem zgrzeſzył, y nie modlił ſię Adam. Więc Adam y Ewá nie mowili Pacierzá w Ráiu. Prowerbiáliſtá Páński w Roz: 19. powíada, że iuż ſię ták źle dzieie u tego człowieká w Duſzy, ktory nie ma náuki do zbáwienia potrzebney, káždy záſ człowiek przyſzedłszy do rozumu wſálnego, powinien pod zgu-

ba zbawienia swego wiedzieć y wierzyć te 3. Artykuły Wiary S. 1. Ze Pan BOG jest jeden we trzech Osobách. 2. Ze Syn Boży stał się dla nas Człowiekiem. 3. Ze Pan BOG jest Sprawiedliwy; bo za złe życie piekłem karze, a za dobre Niebem płaci. S. Paweł w Liście 1. w Rozd: 14. do Korynt: tak napisał: *leżli kto nie wie, o nim też wiedzieć nie będa*, Więc okrom Artykułów wyżej wspomnionych, należy też wiedzieć, umieć Skład Apostolski, Pacierz, Anielskie Pozdrowienie, 10. Przykazania Bożego, 7. Sakramentów, 5. Przykazania Kościelnego, y to wiedzieć co należy do pokuty, y do przyięcia Ciała Páńskiego y innych Sakramentów, które *ażu* przyjmować się máia. Aby nieumiejętnym, gdy swego czasu kołatać będa do Niebá, nie odpowiedziáno, iák niegdyś głupim Pánnom, *nie znam was*, a niewiedzącym także o Pacierzu y Przykazaniu Boskim niepowiedziáno: *nie wiem o was czyliście byli Chrześcianami doskonałemi*. Zna Chrystus Owieczki swoje, które Go znáia przez umiejętność náuk Duchownych do chwały ięgo y zbawienia własnego służących. Nie wymowi się prostak swoim wieyskim głupstwem, albowiem prości ludzie umieia pieśni światowe, bayki wieyskie, a czemuż nie uczą się tego w Niedzielę y w Święto co do zbawienia Dusznego należy? Miewáia czasem y prości swoje conceptá.

Ludwik II. Krol Fráncuski pewnego czasu przy-  
szedł

szedł do kuchni, obaczył chłopcą pieczenia obró-  
cającego, spytał go: iák wiele zyskujesz zá tę usłu-  
gę? odpowiedział, tyle iák y sam Krol? spytał się  
go: coż tedy zyskał Krol? odpowie: wyżywienie y  
odzienie, tyleż y ja; ále on od Páná Bogá, á ja od  
niego zá usługę. Spodobał się Krolowi z roztropney  
odpowiedzi, y wziął go ná opiekę. Wstydź się y zá-  
stánów iákomości ludzka o wielkie bogaćtw stára-  
iaca się zbiory. Ptak będąc w dobrym pierzu, ieść  
tylko szuka, ieżeli dla tego zbieracie pieniądze, że-  
byście mieli ieść, pić, y w czym chodzić, czemuż  
ieście nad to zgromadzacie? S. Augustyn Doktor  
Kościoła Bożego z táka się powolności y iáskawo-  
ścia oświadczył; *Biskupem iestem, á gdyby mi prosty  
Kradz albo Kleryk co zbawiennego powiedział, albo od má-  
łego dziecietcia gdybym prawdę iáka usłyszał, gotowem go  
usłuchać.* Tákiey pokory był pomieniony Krol, że  
się nie rozgniewał ná prostego kuchtę prawdę mó-  
wiącego, ále go y owiżem do siebie wezwał ná-  
wyższy urząd. Chwalebna cnotá nieumiejętnego  
náuczać, święta pokorá, czegoś zapomniał albo nie  
umiał, dáć się náuczyć, bo tákiey pokory Spráwie-  
dliwy w wieczney pámięci będzie u Bogá.

## XCV. POCIESZYĆ SMUTNEGO.

**N**A tym pádole płáczu nie trudno o płácz, o  
smutek y utrapienie, nie skłamał Poeta choć-  
powie-



powiedział, że y w morzu nie masz tyle wody kropli, co ná świecie niedoli: *Non mare tot guttas, quot mala mundus habet.* Trudno ná tym świecie żyć bez utrapienia. Jesteśmy tu ná ziemi iák owa lilia między cierniem *sicut lilium inter spinas*, która gdziekolwiek się náchyla, wszędzie iá ciernie skóło: ták y my; gdziekolwiek się obrocisz, czy między Przyiációł życzliwych, czy między znáimych niepodobna żeby cię kiedy nie tchnięto, álbo ná urządzie, álbo ná honorze. Przypádáiącego smutku utrápienia ná ludzi różne Doktorowie Święci dáia rácy: Sw. Chryzostom ná grzech śmiertelny składa: *Ex peccato tristitia morbi*, álbowiem apadłszy człowiek w grzech ciężki zaraz trwogá y smutek sumnienie iego nápełnia, turbuie się że, przyszedł o nieślawę álbo o szkodę iáka á naybárdziej że mu bez przesłanku sumnienie pokoiu nie da, piekłem go strąszy, według onęgo wyroku *Sapient: 7. Boiázliwe sumnienie wydaie świadectwo o potępieniu.* A w tych trwogách zostáiąc, nie biorá się grzeszni do pokuty, ále ráczey nádzieię tráca o miłosierdziu Boskim w ciężka desperácyá wpadaia, á potym w hipokondrya nieuleczona álbo száleństwo. Zážywáia w prawdzie światowi ludzie w tákowych okázyách sposobow, politycznych to iest: áby melancholii, áprehenzyi myśli desperáckich, gryżenia sumnienia pozbyć, rozrywáia się, to konwersácyami, to polowániami, to kar-

tami

támi, táncámi, muzyka: á w oślátku codzienna pi-  
iátyka, áby ták głowá uśtáwnie zabawna czáślu nie  
miałá do reflexyi nád złym stánem Duszy swoiey,  
á postáretnu melancholii pomienionemi sposobámi  
nie pozbęda, y przy bántietách y roskoszách gwałtem  
się drzyć będzie zgryzota sumnienia. A więc innych  
ná to Chrześciáńskich sposobow potrzebá, á ten nay-  
pierwszy iest: bráć się do Páná Bogá Stworcy swego,  
před którym się nigdzie skryć nie może. Stráśzna ci  
Spowiedź dla wielkości y rozmáitości grzechow, dla  
zawikłania się restytucyámi, nie wiesz zkąd poczáć,  
więc uważ sobie, że masz Bogá do porátowánia,  
ciebie wnętrznemi illuminácýámi wspomagáiącego,  
odważ iedno się, záżyi porády mądrego spowie-  
dniká, á Bog y onego y ciebie náuczy, co czynić  
masz do zbáwieniá swego: *Dominus Illuminatio mea*  
*& Salus mea, Quem timebo.* Turbaie codzienne stárá-  
nie ~~ma~~zi swiatowych, á Chrystus Pan frásować się  
nie káže nikomu áni o iestć áni o pić, áni o odzie-  
ża, ále iáko się ma rozumieć to roskazanie Chry-  
stusowe, posłucháć uczonego Lyráná, Ktory pisać  
ná te słowá Páńskie mówi: *Nie zabránia Chrystus,*  
*áżeby każdy człowiek myślic nie miał o sobie, ále záká-*  
*zuie každemu człowiekowi zbytecznego stáránia, zbytecznych*  
*zabiegow, zbiorow. ktoreby z uszczerbkiem sumnienia álbo*  
*z Boską obráza bydź miały, tá iest intencya, tá iest wola*  
*Chrystusowa, áżebyśmy wszyscy przy stáraniu naszym*  
*mieli*

*mieli ufność mocną w Opátrznosci Boskiej.* Nie widzia-  
 łem Stánu ludzkiego smutnieyszego iák Białogło-  
 wski, z ktorych iedne płaczą z złości, drugie z po-  
 bożności, inne zaś upłakują nad ubóstwem y nę-  
 dza swoią, ktorym ná ulżenie álbo oddalenie smu-  
 tku z rożnych przyczyn pochodzącego, iuż wyżej  
 nápisáne przypominam sposoby, to iest *imó.* Miewác  
 státeczne z mocną ufnością do Opátrznosci Boskiej  
 Nábożeństwo, *zdo.* Wzywác Opieki Nayśw: Máryi  
 Pánny, rożnych także Swietych Pátronow y Pátro-  
 nek pokorna modlitwa prosić o pomoc y ráunek.  
 Iák się ma płeć biała dorábiác Niebá y chlebá, stá-  
 wia im przed oczy Prowerbiálístá Páński Niewiástę  
 iedną Stározákonna, która wychwala, że chlebá pro-  
 żniąc nie iadłá, ále robiła dowcipem rak swoich,  
 iuż to igielka lzyiac, iuż to przec łac kádział. Nie  
 bali się u niej słudzy zimná śnieżnego, bo wśzyst-  
 kim po dwie suknie spráwiałá. Rękę swoię szczo-  
 drobliwa otwierała ubogim, niedostátecznym, chwa-  
 lił ją z tego Mąż, wychwalali Synowie, á Pismo Bo-  
 że tak tę Historyá zákóńczyło: *omylna wdzięczność y*  
*márna iest piękność, Niewiásta boiaca się Boga tá będzie*  
*chwalona.* *Prov. 31. 31o.* Piesni nábożnych spiewá-  
 nie przy ręczney robocie ściaga ná ubogie Pánien-  
 ki Opátrznosc Boská. Swęty Paulinus Biskup prze-  
 ieżdżáiac około iednego Miásta obaczył nad dom-  
 kiem ubogiej Wdowy Aniołów siedzących, z nabo-  
 żney



żney ciekáwości wstąpił y z sługa, aż tám Stáruszká Mátká kadziel przędzie, dwie Corki szyia, y nábo-  
żnie śpiewáia, miał politowanie wielkie nád niemi,  
bo ich znaczna opátrzył iásmużna. Iák ná dobre  
tym Pánienkom wyszedł zwyczaj chodzenia ná Ro-  
żaniec ná Koronkę, gdzie się náuczyły tych Pieśni  
Kościelnych. Pánny y Niewiásty mieszáia rózne u-  
slugi álbo urzędy przy Dworách u wielkich Pań.,  
gdzie wyszywáia iuż to złotym iedwabiem Tuwal-  
nie, Kolumny do Ornatow y rózne ápparáty, które  
potym światobliwe Pánie do róžnych oddáia Kościo-  
łow. Nie zbywa y prośley kondycyi ná uczciwych  
spósobách do sustentácyi życia doczesnego: są iedne  
szwaczkámi, drugie kuchárkami, praczkámi, piekár-  
kami, przekupkami y inne godziwe mieszáia spóso-  
by. Robia dowcipem rak swoich ná sławę y fortu-  
nę Pánny niektóre u Rodzicow y Krewnych swoich.

Dydo Hyardy Krolá á Oycá swego prosiłá, żeby  
iey pozwolił tyle ziemi, ile wołowa skorá okryć mo-  
że, pozwolił; á oná skorę ná káwałki porznawszy plá-  
cu dwadzieściá y dwa szerokości y długości wymie-  
rzyłá, y Miásto ná nim wystáwiłá, które się do tych  
czas Carthago nazywa. Ná ostátku niestáteczne Osó-  
by, które się nie rzadza rozumem, dobrym imieniem,  
boiáźnia Boża, ále rozpusta światowa, to iest nierza-  
dnice wspominam. Tákie były zá czásow Sw. Wi-  
táliśá Zákonniká, które on spisał sobie ná Regestr,

á robiac własnemi rękami, pieniądze im dawał pro-  
szac, áby się zachowały w czystości, á potym sam  
pokłękawszy ręce do Niebá podnosił, Páná BOGA  
prosił, áby się upamiętały, y poszczęścił mu Pan-  
BOG w oney posłudze około zbawienia onych Dusz  
Krwia Chrystusowa odkupionych, bo przedstawiały  
niepocziwego żywota, iedne popochodziły zá Mař,  
drugie się w Kłasztorze ná pokutę замыkały, inne  
uciekáły ná pustynie, á inšze rękami wyrábiaiac ży-  
wot pobożny wiodły. Nie masz nic gorszego iáko  
kiedy sámá pokuśa pokusy szuká. Jozef Starozakon-  
ny Młodzian urodziwy ná Dworze Putyfará zostá-  
iac od niewstydliwey Zony iego do nieczystości,  
nágábany mężnie iey odpowiedział: *lako ja te zlość  
popelnić mam y zapomniec Páná Boga, który takiey spro-  
sności zakazał, y srodze ja kárze.* Ona iednák szaleć,  
nie przestała, bo inšzego času wešla do iego poko-  
iku, y namawiać go y ciągnąć zá płaszcz do łóżni-  
ce poczęła, á on się wřetecznością iey brzydzac,  
y płaszcz w iey ręku zostawił, á sam uciekł iáko  
ptak od sieci diabelskiej. *lak przed węzem iádowitym,  
tak przed okázya grzechu rádzi Duch Swiety. uciekay  
Duszo pobożna, y mney sie záuwśe ná ostrożności, bo ten wáż  
przeklęty bierze czasem ná siebie postać niewieścia áby do  
myśli nieczystey náklonił ktorego wiernego Sluge Bożego.*

Piize iacobus de Voragine. Biskup nieiáki pobo-  
żny żywot prowadzac Andrzejá Sw. między inšce-

mi y nád infze Święte w uczciwości miał, ták iż we  
wśzystkich sprawách swoich ząwśze ten tytuł przy-  
dawał: ku Czci Bożey y S. Jędrzeiá. Zazdroszczac  
mu tedy tey życia światobliwości diabał, wziął postać  
piękney Biąłogłowy, y polzedł do Páłacu Biskupiego,  
mowiac: proszę Cię Pánie, zmisłuy się nádemna, ál-  
bowiem ia będąc z pokoleniá Krolewskiego urodzo-  
na: chciał mnie Oyciec iednemu Wielkiemu Xiążę-  
ciu dáć w Małżeństwo, á ia odpowiedziáł: iż ná zá-  
dne Małżeństwo zezwolić nie mogę, bom Pánień-  
stwo moie Chrystusowi Pánu wiecznie posłubiłá, A  
gdy mi Oyciec okrutnemi mękámi pogroził, kryo-  
mo uciekłám. Słyszac tedy o Wąlszey Światobliwo-  
ści pod skrzydłá wálszey udáć się obrony, spodzi-  
wáiac się náleść tu mieysce spokojne, gdzie bym w  
Nábożeństwie, Kontemplacyách y milczeniu zostáiac,  
żywotá tego niebezpieczeństw się uwárować mogłá.  
Dziwuiac się Biskup gorącości Duchá, piękności uro-  
dy y gładkości wymowy, odpowiedziáł: badź pe-  
wna y bezpieczna Corko, álbowiem On, dlá ktorego  
miłości ták mężnie światem wzgárdzał, tobie y  
w tym żywocie pomnożenie láłki, y w przyszłym  
zupełność chwały odda. Lecz y ia Sługá lego to-  
bie wśzystko, czegoś będzie potrzebá hoynie ofiaru-  
ię. Obierz sobie gdzieć się będzie podobáło, mieszka-  
nie, á teraz chcę, żebyś ze mną obiadowała. Przy-  
szedłszy tedy do stołu kazał ia Biskup przy inszych



Gościach posádzić ná pierwłzym mieyscu, ná ktorey urodę często poglądáiac, w ciężką wpadł pokusę. Alić Pielgrzym iákis przyszedłszy poczał kółtác y głośno wołác, żeby go do Biskupá puszczono, ná co oná rzekłá: zádác mu táka trudná kwestya; w czym iest więkšy cud, ktory Pan Bog w małej rzeczy uczynił? Gdy to Pielgrzymowi przełożono, odpowiedział: różność y piękność twarzy, álbowiem między ták wielu ludzi, ktorzy byli, są y będą aż do skończenia światá, dwa się nie mogą náleść, ktorychby twarze z káżdey miáry podobne były. Tákie w tey málućkiej twarzy Bog Wszemogący wszyskie zmysły cielesne położył. Usłyszawszy iego odpowiedź wszyscy zádziwiwszy się rzekli: bádzo dobra odpowiedź. Tedy niewiásta rzekłá: niech mu będzie drugá kwestya poważniejsza zádána, ábyśmy większą wiadomość mądrości iego mieli. Niechay go ieszcze pytáia: gdzie ziemiá iest wyższá niż Niebo? przełożono to Pielgrzymowi: á on odpowiedział: w naywyższym Niebie gdzie siedzi Ciáło Chrystusowe. Ono bowiem iest nád wszystkie Niebiosá wyniesione, á iest Ciáło z ciáła nášzego, ciáło zaś nášze iest nie iáká istotá ziemié. Przeto gdzie Ciáło Chrystusowe iest, tám pewnie ziemiá wyższá niż Niebo iest. Odniesiono co Pielgrzym powiedział: á wszyscy się zdumieli ná odpowiedź iego. Tedy oná rzekłá: ieszcze mu trzebá trzecia kwestya

stya zádác ze wśzech naytrudniejszy, aby iuż o iego mądrości pewne świádecztwo było, y był godzien do Stołu Biskupiego. Niechże powie iáko dáleko z ziemie do Niebá? Pielgrzym to usłyszávszy rzekł Posłowi: powiedz temu kto Cię posłał, iż on lepiej wie, niechayże ná to odpowie, álbowiem on tę drogę przemierzył, kiedy z Niebá do piekiá spadł; nie iest to bowiem niewiásta, ále diabał. Usłyszávwszy to Posł bardzo się przelakł, y to, co słyszał, przed wszystkiemi powiedział, gdy się wszyscy zdumieli, nieprzyiáciel stary z poyśrzodká ich zniknął. Biskup tedy przyszedłszy ku sobie, bárdzo surowo siebie sámego strofował, y zá grzech swoy bárdzo gorzkim płaczem záłował. Y posłał záraz áby wprowadzono Pielgrzymá, ále go nigdzie ználeść nie można. Biskup tedy kazávszy zwolać ludu, wszystkę rzecz im przelożył, y rozkazał áby wszyscy w postách y w modlitwách trwali, ažby Pan BOG ráczył objáwić, co to zá Pielgrzym był, który go od ták wielkiego niebespieczeństwá wybáwił. Oneyże nocy objáwiono Biskupowi, iż był Sw. Andrzej Apostoł, który dla wybáwienia iego w postaci Pielgrzyma się pokazał. Biskup tedy tym więcey Nábożeństwá ku temu Świętemu przyczynił. Święty Monárchá Dáwid w pokusách y rożnych przeciwnościách wiedząc o słábości y krewkości swoiey do Niebá oczy nábożne podnosił, od Paná Bogá, który stworzył Niebo y ziemię

záciiągáiac

zaciągając pomocy, pociechy y obrony, co rzetelnie wyraził. w Psalmie 120. *Levavi oculos meos in montes, unde veniet auxilium mihi, auxilium meum à Domino. Qui fecit Cælum & terram.* Po Pánu BOGU Świętych Sług lego á nálznych Pátrów chwalebny y skuteczny zwyczaj, áby nas w słabości nálzey posilkowali, wzywác y prosić o pomoc náleży, przy ktorey mowi Káznodzieiá Páński: *że Błogosławiony ten Mąż, który lubo cierpi pokusy, ále ich zálwse od siebie odrzuca, mógł grzeszyć á nie grzeszył, álbowskiem tak do brze wyprobowany w pokusách y róžnych przeciwnościách otrzyma żywotá wiecznego korone.*

Tákim się pokazał on światobliwy Pleban, o którym pisze *Gregorius*, ten ufaiac pobożności y wierności iedney do siebie należacey niewiásty, iák iey raz zlecił rzady gospodárskie, iuż więcey áni iey do usługi wzywał, áni ná nią weyrzał. Ten tedy światobliwy Kápián czterdziestego Roku Kápiánstwa swego wpadł w ciężka goraczkę y w śmiertelná iuż chorobę, w ktorey kilká Niedziel leżac iednego czasu po przyięciu Sákrámentów Świętych z wielkim weselem poczał mowić: witaycież Pánowie moi, witaycież Pánowie moi, cóż to iest żeście do tak máluczkiego słužki wálzego przyiść ráczyli? idę idę, dziękuję, dziękuję, á gdy to często powtarzał, ci co około niego stáli, komuby to mowił, pytali, którym on dziwuiac się odpowiedział. Azaż nie  
widzicie



widzicie, że tu Święci Apostołowie przyszli Błogosławiony Piotr y Paweł, pierwsi z Apostołow, y więc ich nie widzicie? Do których się obrociwszy, mówił: oto idę: Y tak w tych słowach Duchá szczerliwie Pánu BOGU oddał. A iż prawdziwie Świętych Apostołow widział, że onych náśláadował, oświadczył. To pospolicie Spráwiedliwym się tráfia, iż po śmierci swoiey Świętych uprzedzających widzenie miewáia, żeby się bolesney sentencyi śmierci swoiey nie lękáli, ále ráczey z widzenia Towarzystwá Niebieskiego bez boleści y boiázni z swym się ciátem rozstáli. *Gregorius Lib: 4, Dialog Cap. 2.*

## XCVI. UMIEIĘTNOŚĆ IĘZYKÓW ROŻNYCH.

**S**Táráli się usilnie dawnego wicku ciekáwi ludzie kocháiac dobre imię y sławę, áby różne ięzyki umieli. Ennius Poeta powiádał o sobie, że trzy serca miał, dlá tego że umiał trzy ięzyki. Mitrydates 22. Krolestwá máiac pod swoią władzą, wśyśtkich ięzyki umiał. *Val. Max. lib: 8. c. 7.* Náтурálne prágne człowiek káždy więcey á więcey umieć. Polak Zákonnik poiáchał do Rzymu ná mieszkanie, ciekáwością zdięty Włoch bárdzo prosił, áby go náuczył ięzyká Polskiego obiecuiąc go wzáiemnie po Włosku náuczyć. Polak wiedzac że trudna mówa Polska, umowił się z nim, żeby on go pierwey náuczył

nauczył po Włosku, y stało się, że doskonale Polak poiał język Włoski, ale żeby się importunii pozbył, zebrał trudne Polskie następujące słowát: przeszedł chłabaszcz przez chrzan. Uczy go tedy pierwszego słowát po syllábie *prze*, á Włoch mowi *psie*, márkotno mu słuchác rákicy wymowy. Wyráza druga syllabę *sedł*, á Włoch mowi *siel*. Idzie do drugiego słowát, Polak mowi *Chra*, á Włoch kręci głowa krztusi się, á nie mogac wymowić, rozgniewány rzekł, po Włosku nic dobrego ten język Polski, y pierśi, y język zepsowałbym, á nie nauczyłbym się go nigdy. Kto różnym językiem mowi, to się prędko w potrzebie domowi, łaskę znajdzie, ieżeli nie u Poláká, to probuie u Niemcá, álbo u Fráncuza, który rad słucha swojej Nácyi językiem mowiącego, y prędzey porátuie, á niżeli nieuká milczącego. Utwierdzá káždego w tey nádziei Duch Sw. *Prov. 12. De fructu oris sui unus quisq̃ replebitur bonis.* Podczas Interregnum, kiedy jedni Polacy trzynali Krolá Stánisławá, drudzy Sáśa, Dziad siedzac ná Cmentarzu śpiewał po łacinie Litánia: *Sancta Maria ora pro Poloniá.* Officer Sáski idac z Kościołá, gdy to usłyszał, rozgniewány ofuknął go: *tu stupide, cur etiam non pro Germaniá?* odpowie dziad: *non irascatur Dominatio, nos pro nobis, vos pro vobis orate,* iednak ułagodzony był Niemiec, że dziad łáruszek Łácina ietzcze ruszył, więc dał mu iałmużnę Godność pierwszą

wfsza ięzyk Łaciński mieć powinien, bo od niego ty-  
tuł Chrystusow ná Krzyżu zácztęty, bo iego łame-  
go stárzy Rzymiánie ták w Senacie, iáko y w pospo-  
litey rozmowie używáli. W wielkim szácunku ię-  
zyk Łaciński iest tákże u nászych Polakow, záżywá-  
ia go Duchowni do Kazań, Oratorowie do Páne-  
girykow, godni Pánowie Krásomowstwo Polskie,  
ktore miewáia ná Seymách, Seymikách y Rádách,  
Łacińskimi sentencyámi przeplátáia. Polski Sena-  
tor ieden przyiácháwszy do Cefárzá Chrześciáńskie-  
go w legácyi, przez kilká dni tám báwíacemu ro-  
żne prezentowáno raritates Cefárskie, náostíatek zá-  
prowadzono go do skárbu, gdzie obaczywszy wiel-  
kie dostátki od srebrá, od złotá y od drogich ká-  
mieni, zdiał z pálcá szczerozłoty pierścień, y wrzu-  
cił go do skárbu mowiac: *addamus aurum auro*. Pię-  
kna mowá Polska gładkim nápisána stylem, ále  
większey ieszcze nábywa ozdoby krotkimi, częścią  
z Pismá Bożego y Przykádow Kościelnych, częścią  
z mądrych świeckich Autorow, iák máterya zło-  
tem háwtowána sentencyámi. Ma sygnet większy  
dánk z drogiego kámieniá, wypogodzone Niebo  
piękniey się oczom ludzkim prezentuie gwiazdami iák  
drogiemi sute perlámi. Umiejętność ięzykow ro-  
żnych z trudnością się poymuie, ále z pociechą do-  
znáie się skutku pożytecznego, bo iáko z piorá,  
prędko á mądrze piszacego, ták y z ięzyká Cudzo-



ziemskim stylem prędko mowiacego do sławy y fortuny wielu miało promocya: *Lingua mea calamus scribae velociter scribentis: Psal. 117.* językiem nabożnym chwalemy Páná Bogá, y siła łobie łask y dárow doczesnych, á nawet y lámo Niebo od niego wyprosiemy, ieżeli czyste mamy sumnienie: *Audite DEUS hominibus linguam, si mundam habet conscientiam.* Ná pociechę takich Lingwistów wspominaam, widzenie Iana S. Albowiem Jan S. *Apoc. 7.* Widział w objawieniu rzeszę wielką ludzi w Niebie, ktorey nikt nie mógł przeliczyć, z każdego Narodu y Pokolenia języków stojąca przed Oblicznością Baránká Bożego.

## XCVII. POLITYKA.

**D**Zieci mále, záraz z młodości Rodzice, álbo Professorowie sposobiá do boiáźni Boskiej y obyczáiw politycznych. Podobnie czynić zwykli Pánowie ze swoiemi wyroslkámi słužacemi, zkad dla tey mody y wygody obudwoch w Prześławney Akademii Krákovskiej drukowána kártá pod tytułem *Chłopiec wyćwiczony*, to iest náuki chłopcom gnuśnym pilnym dla ćwiczenia swóiego y Pánom usłużenia wygodnego są ku wiadomości podáne: w ten sposób.

Ráno gdy wstániesz záraz pomniy się przeżegnác. Bogu dziękuy zá zdrowie, wzdłuz rak nie wyciągác.

Prędko

Prędko potym do wody omyi twarz nadobnie.  
Zmów Pacierz y modlitwy poránne nabożnie.  
Sukienki twe ochędoż, áby nie nie było,  
Coby Páná twoiego oczy obráziło.

Iezeli pomienione y nie záchowasz przestrogi;  
plag 10. weźmiesz, álbo uciekay ztąd, ucz się. A-  
kto w tey m. erze dálzszey wiadomości prágnie, nie-  
chay do Krákowá po náukę dopádnie. Więc szko-  
dliwego Pan uchroni się ránkora, slugá pilny przydzie  
do íáski y honoru.

Ia Xiędzem będąc miałem chłopcá leniwego,  
Niechciał żupaná wytrzeć sobie zszargánego,  
A kiedy mu groziłem, że będzie karány,  
Rozgiewał się, y urzwał poki był skalány.  
A drugiemu po wodę chodzić się nie chciało,  
Widzac raz że do wody prágnienie go bráło,  
Nie piy, bo poydziesz po nie przez żárt to mówiłem:  
Rzekł: to nie będę pić, gdyż nogi iuż podbiłem,  
Trzeci ledwo się umył przecię z przynaglenia,  
Mowie: utrzyi się, mruknał bez ścićki oschnę ia.  
Tákich też odsyłam do szkoły ná karanie,  
Bo Kápláni do bicia máia zákazanie. *Ad Timor: 3.*

Politykę pokorná iáko rzecz przozwoitá kázde-  
mu człowiekowi rozumnemu zalecił Chryslus Pan  
ona rostopna przestroga u Łukaszá S. w Rozd: 14.  
*Gdy będziesz wezwan ná gody, nie siádayże ná pierwszyn  
miejscu, aby poczuwszy nád cie nie był wezwány od*

niego: á przyśedłszy ten, który ciebie y onego wezwał, nie rzekł ci: daj temu miejsce, á teaybys ze wstydem pozwał siedzieć ná ostatnim miejscu. Dála się dobrze znać niepolityká owemu chudeuszowi Ewángelicznemu, który przyśełszy ná weśele Krolewskie, siadł przy godnych ludziach w niegodowey szacie, bo kazał go Krol wyprowadzić y dobrze otrzepać.

Wielki Krol y Mędrzec Sálomon, *Froy: 23* uczac iáko zachować się kto ma u stołu Páná, zwłaszcza Wielkiego, ma táki áforysm: *Kiedy usiedziesz, ábys iadł z Pánem, pátrz pilno, co przed cie położono, á trzymay noż w gárdle twoim, to jest mało mówić y to ostrożnie.* Pięknie jeden Polityk náucza, że ná bankietách tak máia Goście siedzieć iáko w abecádle litery, w którym są *Vocales, Semivocales & Muta.* Stárym ludziom osobliwie uczonym, rzeczy wiadomym, godzi się byđż *Vocales*, bo moga wiele dobrego powiedzieć y náuczyć, á młodzi máia byđż iáko *Muta*, gdy ich nie pytáia, niech milczą, á ieżli im przyidzie mówić, niechże będą *Semivocales*, niech krotko á mądrze mówia.

Nie tylko Dworskigo ále y Duchownego świątobliwego człowieká obyczajyność záleca przed Bogiem y przed ludźmi, tá bowiem święta pobożna polityká y obyczajyność y iemu poleru dodáie w sámych náwet Oczách Boskich, y ludzi grzesznych, wielką będąc im ponętą do dobrego, bárdzo łatwo



ze złych w dobre przemienia, kiedy nie nagli, nie  
zaráz piorunami ná nich nástępnie: ále zdáléká-  
przestrzega, mnieyszemi nieszczęśliwemi przypadka-  
mi upomina y odgraża. Przydáię, y odradza Didac-  
cus Celádá zwyczajie niepolityczne mowiac: że gru-  
biáńskie fukliwe słowá y obyczajie, są to przymioty  
szátáńskie. *Rusticitas & inurbanitas vitium diabolicum*  
*est.*

## XCVIII. CZASU UŻYWANIE.

**M**ądry Sálomon o przemiiájącym czasie tak  
mowi: *Omnia tempus habent & suis spatiis tran-*  
*seunt universa.* Káżdą rzecz ma swoy czas, y swe-  
mi chwilámi przemiiá wszystko ná świecie: ná lu-  
dzi jest czas národzenia y czas umieránia, ná drze-  
wá jest czas rodzenia, szczepienia, y czas wyrywá-  
nia tego, co się włádziło. Czas jest śmiechu, czas  
płáczu, czas milczenia, czas mowienia, czas zgo-  
dy, iedności y miłości między domowemi y sámiá-  
dy, czas też poróżnienia, którą náuka y propozy-  
cja, nieco inšzego ukazać chciał, tylko to, że czá-  
su ná káżdą rzecz upátrować potrzebá y pogody.  
Ná tę Mądrego Sálomoná ráde przypada y Kázno-  
dzieciá Ierozolimski *Eccel: 8. Omni negotio est tempus*  
*& utilitas,* do káżdey spráwy wiele należy ná czá-  
sie. A kto czásu nie przestrzega, ten nie mądrym  
się pokázuie, y ná śmiech podáię ludzióm. Niech

ieno rolnik nie upátruie czasu ná wiosnę, álbo ná  
 iesień, obaczy co zá żniwo mieć będzie. Niech  
 człowiek rycerski zawczasu ná nieprzyiacielá się nie  
 gotuie, niespodzianie náiechány álbo fromotnie u-  
 ciekác, álbo w niewolá nieprzyiacielowi się podác,  
 álbo márníe zginać musi. Stáre á pewne Duchá S.  
 przysłówie álbo przypowieść głosi *Prov: 10 Qui con-  
 gregat in messe Filius sapiens est, qui autem stertit atate  
 Filius confusionis.* Ten co w lecie álbo w żniwá pilnie  
 zbiera z polá do gumná, mądry to człowiek iest;  
 á ten záś co we żniwá spi ná obie uszy, Syn to  
 iest śmiechu y háńby. Ezop Historyk szkolny wi-  
 dział pewnego czasu, że ná wiosnę mrowká sple-  
 śniałe ziarnká wyniosłszy z iámy, przeluszálá, przy-  
 szedł do niey konik polny suchy, mizerny, y bár-  
 dzo prosił, áby mu ná posítek kilká ziarnék dáłá,  
 rzekłá: zbierać sobie też było w lecie iák y ia po-  
 żywienie, á nie omdlewałbyś był teraz od głodu,  
 ále ty pod czas látá po zielonych trawách y łákách  
 skaczac śpiewałeś, płacząc teraz ná swoię biedę. Lá-  
 to znaczy látá ludzkie młode, zdrowe, sposobne do  
 zgromádenia fortuny, zimá záś znaczy wiek stá-  
 ry, słáby, głupi tedy człowiek, ktory w młodości  
 swoiey nie pámięta ná látá zgrzybiáło. Do káżdey  
 mowię rzeczy doczelney wiele należy ná czasie.  
 A ieżeli ná káżdey rzeczy czynienie czasu, pogody  
 álbo sposobności czekác y upátrowác uczy Duch S.  
 przez

przez swoich Náuczycielow, dálekoż więcey do tych rzeczy, ná których żywot y śmierć Dusz ná-  
 fzych, zbáwienie y potępienie, piekło y chwałá, wieczna záwiślá, pogody upátrowáć, okázyi y spo-  
 sobności nie opuszczać należy. Bo kto z Pelágiuszem nie bładzi, wie: że łáská Boska nie iest to rzecz zwyczajná y przyrodzona, ále iest Dar Bo-  
 ży, z którym wszystko; á bez ktorego nic w sprá-  
 wie zbáwienia nie możemy; Dar táki, który lubo BOG każdemu dostátecznie dáie, ále nie każdego czásu, áni iednáko dáie. Wolno to Pánu Bogu, kto-  
 ry nie z powinności, ále z szczerey Łáski y Szczo-  
 drobliwości dáie, cokolwiek dáie. Dawid wychwa-  
 láiać rzady y spráwy Páná Bogá swego: *Regnum tu-  
 um, Regnum omnium saeculorum & dominatio tua in  
 omni generatione & generationem Ps. 144.* Krolestwo  
 twoie Pánie, Krolestwo po wszystkie wieki y Páno-  
 wanie ná wszystkie narodow narody: *Oczy wszystkich  
 w Tobie máia ufność Pánie, á Ty dáwaś im pokarm czá-  
 su swego albo czásu przystoynego, otwieraś Ty Reke two-  
 ie y napelniaś wszelkie zwierze błogosławieństwem.* Nie  
 twierdził Dawid, żeby czásu każdego dawał Pan,  
 BOG, bo wiedział y uważał, iż pewnych tylo czá-  
 sów dáie, orłom, iástrzębiom y innym we dnie, no-  
 cnym sówom, puchaczom w nocy dáie pokarm,  
 iáskółkom tylo lecie, drugiemu ptáctwu w lecie y zi-  
 mie, każdemu czásu przystoynego, A iáko Opá-  
 trzność



tržność, tak Łaskę y Miłosierdzie pewnych czasów zwykł świadczyć grzesznikom, dla tego upomina ich Izaiasz Prorok Cap: 25. *Querite Dominum dum inveniri potest, invocate eum dum propè est.* Szukaycie Páná Bogá, kiedy znalezion bydz może, zwywaycie Go poki blisko jest.

Albowiem ktorzy tego czasu nie obserwują pogodnego, sami sobie okázya bywają wiecznego zátrácenia. Z takich liczby grzeszników był ow Młodzik, o którym S. Antoninus w wtorey części swoiey Xięgi pilze. Będac bogátem Pániczem udał się ná wszelką swawolá, codzién iednak Páná Bogá prosił, żeby mu Pan BOG bez przestrogi o śmierci umierać nie dopuścił. Więc gdy iednego czasu tę modlitwę czynił, ukazał się mu Anioł oznaymując: że go Pan BOG wysłuchał: bez przestrogi y upomnienia nie umrzysz. Zkad on stáwszy się bezpieczniejszy, ieszcze bárdziej hulał. W krotce bowiem potym głowy bolenie uczuł, febrá go ciężka wzięła y do łóžká przycisnęła: upomniáno go, żeby według powinności Chrześciańskiey miał się do spowiedzi, ále się złożył, iż tá chorobá nie była do śmierci: gdy chorobá pomnażała się, drugi raz go upomináno do spowiedzi, odpowie: mam, to ná baczeniu, ále żebym to lepiej uczynił, zátrzymam się áż mi gorączká pofolguie. Tym czasem chorobá gorę bierze, Co widzac ieszcze usilniey

nicy upomináia Przyiaciele do szrodkow pojednáia się z Bogiem; odpowie: strapionym tak; iż ledwie rozumiem, co mówię, iákoż się mam spowiadać: á gdy iuż blisko śmierć była, Anioł mu się ukazał mowiac: czas iuż wyjścia Dusze twoiey z ciála; ále on ulękłszy się pocznie uskarżać, że go Pan Bog oszukał, obietnice o przestrodze y upominaniu nie ziścił. Owiżem rzekł Anioł: wielokroć cię przestrogał, álbowiem chorobá była przestroga, umrzysz: Przyiacielskie upominania do pojednáia z Bogiem Boskie to nápomnienie, Kápláńskie exhorty, y to przestrogi Boskie. Nie chciałeś czynić tego, co do pokoju sumnienia twego należało, otoż iuż czasu spowiedzi nie mász. Y tak bez spowiedzi, bez pojednáia się z Bogiem nieszczęśliwy umárł, y pewnie iáko y on drugi roskosznik Ewángeliczny w piekle pogrzebiony iest: *Mortuus est dives, & sepultus est in inferno*, á pogrzebiony dla tego: że nie uznawał czasu sposobnego, czasu nawrócenia swego. Po cudzey zgubie bądźże ostrożnieyszy Czytelniku, upomina cię Káznodzieiá Páński takimi słowámi *Eccł. 4. Fili conserva tempus, & declina a malo*. Synu umiey się obeysć z czasem, á oddalay się od złego.

## XCIX. P R A C A.

**P**Raca zaráz od początku świata zaczęiá się, Pan BOG Adámowi przykazał, áby pracował y

strzegł Ráiu, *Posuit DEUS hominem in Paradiso, ut operaretur & custodiret illum.* Poki robił y słuchał Przykazania Boskiego, poty się mu złote rodziły kłosy, iákże ręce opuścił od roboty, á wdał się z Ewą w rozmowę z szátánem, zgrzeszył ciężko y ná karanie Boskie záslużył, álbowiem iuż potym-  
ziemiá ciernie y osty, nie buyne kłosy wydawała mu. Pod podobne karanie podpadaia y tego wieku Pánowie, Gospodarze, ktorzy Kościoły krzywdza, Dziecięcy, Mészego nie oddaia zupełnie, cudze polá sobie przywłaszczáia, záoruia miedze lasiedzkie, nie obserwua Niedziele, Świąt. Zá co różnem i plagami zwykli ich y tych wieków karać.

Mamy tego iásny á strážny przykład ktory się stał Roku 1669. w dzień Świętey Máryi Mágdáleny w Woiewodztwie Sándomirskim, gdzie znagła powstała ná powietrzu burza, błyskawice, pioruny, y niezwyčajney wielkości grády, ktore padaiac, nie tylko zboża wniwecz obrocily, y w ziemię wbiły, tak dálece, że zdźbiła słomy ná polu nie-  
zostało, ále náwet y ryby w stáwách potłukło, ludzi nie máło ledwie nie do śmierci poraziło, ná miészkáníach dáchy potłukło, ná drzewách nie-  
tylko liście, gáłęzie, ále y same połamało drzewá, że y zielonego w śród látá nigdzie nie zostawi-  
ło listká. Ptástwo bydła, zwierzá, có ieno ná tym polu zástało, pozábiiáło, ludzie wszyscy byli tam

ná ten



ná ten czas w wielkim strachu, á po uśmierzeniu  
tey niezwyčajney ná powietrzu rewolucyi, płacz  
mizernych ludzi, żal y frásunek nástąpił, kiedy ná  
polu, ná ogrodách, łákách y śádách wielkie szko-  
dy y spustoszenie. A przeto w boiázni Bożey ży-  
cie prowadzić, nie záżywać dobrego ná złe, nie  
pátrzyć ná to, co iest, bo z tego wszystkiego zá  
Boskim dopuszczeniem może nic nie zóstać, iáko  
pospolicie odgraża grzesznikom: *Ipsi edificabunt, ego  
autem destruam*. Zá dawnych Góspodarzow był też  
ten dobry y światobliwy zwyczaj: ktorzy ná czte-  
rech mieyscách mieszáli zákopáne swiátości, to iest  
wionki z Monstráncyi, álbo Groná Błogosławioney  
Joánnny. Do tego w Uroczystóść S. Márká; y pod  
czas dni Krzyżowych przychodzili do Fárnegó Ko-  
ścioła ná Processye, gdzie Łáccinnicy z Kościelne-  
mi śpiewáli Litániá o Wsyzstkich Swiętych, á dru-  
dzy iá czytáli z głębokim westchnieniem mowiac  
owe słowá: *Abyś urodzicie ziemskie dác y one wcale zá-  
chowác raczył. Ciebie prosimy wysłuchay nas Pánie*.  
Mieli też ten zwyczaj łárzy Góspodarze, iż w Nie-  
dziełę odwieczora wziáwszy Paciorki, mowiac Ko-  
ronkę, álbo Rożániec, obchodzili polá swoje y grá-  
nice, profili Páná Bogá, áby ie zá przyczyná Nay-  
świętszey Máryi Pánnny záchował od grádow y in-  
nych przygod. Oraz też miárkowáli, iáki ktorego  
zboża urodzay, ieżeli się škodá nie dzieie od swe-

go álbo od sąsiedzkiego bydła. A terażnieyszych  
 częłow nienabożni Gospodarze, swawolna czeladká,  
 w Święto odwieczorá nie idzie do Kościoła ná-  
 Nieszpor, álbo Rożániec choć drudzy blisko máia,  
 ále po obiedzie śpiesza się do kárczmy, álbo do  
 gospody ná muzykę, zá co wielkim smutkiem nie  
 raz Pan BOG karze álbo ná zdrowiu, álbo ná uro-  
 dzáiu ziemskim, iákoście wyžey czytáli. Wiele się  
 iednąk pracowitych światobliwych znayduie, kto-  
 rzy nie w rękách swoich, ále w błogossławieństwie  
 Boskim ufáiac záczynáli, robotę swoię iedni od zná-  
 ku Krzyża Świętego, wiedzac y wierzac że Krzyż  
 S. iest zródłem wśelkiego błogossławieństwa. Dru-  
 dzy náśláduiac Świętego Báldomerá konštu ko-  
 wálkiego Mágistrá, mówia: w Imię Páńskie, Bogu  
 chwala záwsze. Inni słucháiac Mszy S. przy dokoń-  
 czeniu iey biorá błogossławieństwo do nástępuiacey  
 pracy, iako S. Izydor proślak, ktory niželi wyiá-  
 chał w pole orác, záwsze pierwey słuchał Mszy S.  
 zá niego, gdy się modlił, Aniołowie strzegłi bydła  
 y oráli. S. Teobáldus zarobek swoy ná trzy części  
 dzielił, dwie części ná ubogie, á trzecia ná siebie,  
 á zá to Pan BOG utwierdzał zdrowie iego, y opá-  
 trował dostátecznie. Ale tego wieku ná zbáwienie  
 y ná dobre mienie ziemskie niepámiećtáiacy kostero-  
 wie, wśzystkę część zarobkow y dochodow swo-  
 ich ná piáństwo obrácáia. Iáko ptak do latánia, tak  
 człowiek

człowiek do pracy stworzony. Dla tego Gospodarz Ewangeliczny, gdy obaczył próżno stojących na rynku, osuknął ich, y rozkazał im do roboty, obiecując każdemu zapłacić sprawiedliwie: *Quod justum fuerit, dabo vobis. Mat: 20.* W każdym stanie mają ludzie co robić, byle chcieli, a powinni mieć ochotę, bo pracujących nagrodą, a próżniących karanie czeka y ubóstwo. *Nullus fructus otii imò magis dispensandum. Otiosus Esau amisit primitias benedictionis:* tak napisał S. Augustyn *Hom: sub otium.*

Duchowni siedm razy codziennie przyklękają na modlitwę, bo pacierze Księciańskie wszystkie na siedm godzin podzielone. Teologią muszą czytać y oney się uczyć, aby byli sposobni do słuchania Spowiedzi świętej. Inni gotować się na Ambonę z pilnością czytają Książki różnych Káznodzieiow y z nich iako pszczołka z kwiatkow zbierają słodczy słowá Bożego do ukontentowania ludzkiego serca. Woiowanie ponieważ jest życie ludzkie na tym świecie, więc iak Dawid z lwami, tak oni co dzień z trzema nieprzyjacielami, to jest, z ciałem, światem y czartem ciężko się pasterują, aby zwycięstwo nad nimi otrzymali, do ktorej utarczki animuje ich Pismo S. *Estote fortes in bello, & pugnate cum antiquo serpente & accipietis Regnum aeternum* O iak ciężka y trudna praca Duchownych, ośobliwie Plebanow, Wikaryuszow, którzy nie tylko o swoje, ale y O-

wiczek



wieczek Chrystusowych sobie powierzonych czuwać y stárác się musza zbawienie: odważaia oni się sercem y umysłem Iákobá y Dawidá ná wszelkie niewczasy y niewygody: *Die noctuq̃ astu urebar & gelu, somnusq̃ fugiebat ab oculis meis.*

Stan Zákonny błogosławiony, w którym iármio Páná nosza od młodości swoiey, to iest ślub czystości, posłuszeństwa, y ubóstwa, przykre to iármio, bo pod ciężkim grzechem śmiertelnym dźwigáć go należy. Mawiaia pospolicie ludzie: dádza Mnichowi iesc, pić y hábit což mu po pieniądzech? Zá Kościelnym przyszedł do mnie dzieciach iego máły, mowi mu Oyciec: pokłoń się Dobrodzieiowi, da ci szelag. pokrobał się w głowę y rzekł: cy wołałci bym ia grosz: Dzieci miewaia swoy wydatek ná iábłuszká, ná orzechy, tak y Zákonnik miał by expensę, ále nie ma pieniędzy ná nię, á mieć się mu ich nie godzi, gdyż by ślub ubóstwa mruczał ná niego, y próżnowanie wdarło by się do iego Celi. Sw. Hieronim tak upomina káždego Duchownego: ząwſze rob, áby cię diabał ząwſze zástłił nábożnego: *Aliquid operis facito. ut te diabolus inveniat occupatum. non enim facile capitur à diabolo, qui bono vacat exercitio.*

Zá czásu życia Sw. Fránciszká był w Klasztorze ieden Zákonnik leniwy, krotko się modlił, máło robił, á iadał siłá, nie lubił go Oyciec S. y często

sto mu przymawiał: Bracie Muchá cudzą práca tyl-  
ko ziądasz, idź precz z tego Chrystułowego Zgro-  
mádenia. Zálował potym tego wyrzucenia z  
Kláasztoru, bo w Zakonie (mowi S. Bernard) *czło-  
wiek żyje czyścicy, rzadko upada, powstać predzey, y o-  
strożnicy chodzi.*

Poddani ludzie robia rękami, á Pánowie głowá-  
mi y niektorzy rękami. S. Hilary chociaź Mąż był  
wielce Szláchetny, przecieź prácarak swoich zarábiał  
sobie; co ubogim rozdawał. Niczego się bárdziej  
ludzie rozumni y cnotliwi nie strzegli, iáko próżno-  
wánia. Ieżeli naprzod poydziemy do Národow sá-  
mym się práwem nátury rzadzacych. Cato Rzym-  
ski (Engielgrawe) nikogo do Práwá Mieyskiego nie  
przyiał, áż pierw y ręce iego obáczył, ieżeli wyrobio-  
ne od prácy stwárdziály. Draco Krol Brytánii wy-  
dał práwo ná próżniáków, áby ich iák zbrodniow  
kámienowáno. O podobnym práwie u Hinczykow  
wspomina *Valerius Maximus*. Amazys Krol Egiptu  
ustánowił: áby káždy po wślystkich Prowincyách  
co rok do Stárostw lub inślych Przełożonych przy-  
chodził, y remonstrował zkąd się żywi? czym się zá-  
bawia? iáka robotę umie? á ieżeli kto tego nie uczy-  
nił, álbo się nie wywiodł, zkąd má żywność y su-  
stentácyá, to go z swiátá znoszono iáko niepotrze-  
bny ziemi ciężar *Plinius*. Pátrzáli ná bunty, rábun-  
ki, krádzieże, łotrostwá, uważali zkąd pochodza, y  
dochodzili

dochodzili z próżnowania. Niechce się robić młodemu ani na służbie, ani na wojnie, ani w Rzemieśle zostawać, a żyć potrzebą, także iálmużny nie dá dza, bo się żebrąć wilydzi, *mendicare erubescio* y powiedza: iefzcześ młody na żebranie, możesz sobie zarobić. Do Zákonu go nie przyima, bo y tám nád Książka ślepnąć, na modlitwie klęczeć potrzebá. Tego wśzystkiego młodemu nie chce się, więc dla pożywienia do buntow, do łotróstwa do krádzieży: *omnium victorum origo otiositas*. Pátrzáli na młódz zepłowana, y uważali zkąd się naybárdzicy pluie? y dochodzili, że z próżnowania. Dorośnie drugi lat 15. 18. 20. y kilku, ále tylko w domu siedzi, álbo leży, do Szkoły ciężko, nád książka trudno, do inszey roboty márkotno, więc w piałństwą, więc w nocne grálancye, więc do inszych szpetnych y szkárádných grzechow próżnowanie iest przyczyna. Pátrzáli ná, tak wiele nierzadnic, y uważali zkąd się námnożyły? y dochodzili, że z próżnowania. Nie náuczyło się szyc igielka, ani praść kadzieli, ani hawtować, ani inszey roboty biáłogłówskiey, a żyć potrzebá y stroić się, zkądże? pleć nie będzie, do sierpá się nie zegníe, do żadney roboty nie użyiesz, więc do zysku niecnotliwego. Cuduby potrzebá, ołobliwey y extráordynaryiney Łáski Boskiey, żeby kto przy próżnowaniu żył cnotliwie y światobliwie. Zadnego tedy człowieká od pracy álbo przyśtoyney iákicy

kicy  
wol  
nápl  
wsta  
rzet  
ktor

K  
flára  
licie  
iá b  
dyn  
dza,  
Zád  
zic  
álbo  
fláw  
zem  
utr  
przo  
św.  
tra  
Hou  
a. C  
nor



kicy zabawy Chrystus Pan niechce mieć wyiętego wolnego, ponieważ sam od młodości (iako o nim nápił Prorok) záwſze był w pracách, po ktorých wſtąpiwszy do Niebá, práciuiących wzywá do ſiebie rzetelnie mowiac: *Math: 11. Podźcie do mnie wſyſcy, ktorzy práciuecie, y ieſcieście obciążeni, á ja was ochłodzę.*

### C. URAZĘ ODPUSZCZAC.

**K**Aznodzieiá Páńſki w Rozd: 41. tákie nápo-  
mnienie zoſtáwił: *Curam habe de bono nomine,*  
ſłaray ſię o dobre imię y ſławę. Z tá rácyá poſpo-  
licie wyieżdżamy. A cóż by zá imię y ſława mo-  
iá byłá, gdybym ſwego nie oddał? wyzwa ná poie-  
dynek; ieżeli ſię nie ſławię, to mnie zá tchorzá oſa-  
dza, y mieyſcá mieć nie będę między Officyerámi.  
Zádádza to y owo; ieżeli pyſká nie obię, to ludzie  
złe rozumienie mieć będą. Przytnie kto ſłowem,  
álbo zniewagę uczyni; ieżeli ſię nie upominę, to  
ſławę ſtrącę, infamis będę. Tá rácyá naywiększá do  
zemſty, żeby nie bydź infamifem, żeby dobre imię  
utrzymać: *Curam habe de bono nomine* Pytam ná-  
przod ná czym honor y ſławá należy? odpowiadá  
ſw. Tomáſz Anielfki Doktor 1. 2. q. 2. a. 2. *¶ 3. con-  
tra gentes Cap: 18. Honor eſt clara cum laude notitia.*  
Honor ieſt iaſna z chwałą znáomość. A ſ. Páweł.  
2. *Corinth 2. v 15. Chriſti bonus odor ſumus Deo.* Ho-  
nor ieſt odor álbo zápách miły Bogu. Wziáł ten

Sw. Apostoł allegorya z ogrodu; kędy niektóre,  
 kwiaty, choć zerwiesz, pachna mile, y chwaliłz je,  
 drugie dotknąć się nie dádza, y gánisz je. Zerwiesz  
 náprzykład lilia, róża, pachnie, y mowisz *bonus o-*  
*dor.* dobry to kwiáteczek, mile pachnie, w koronę  
 go wiesz, ná Ołtarzu sławiáš, álbo w ręku bukiet  
 nosisz. A przeciwnym sposobem ściagniesz rękę do  
 pokrzywy; aż się dotknąć nie da, párzy, mowisz,  
*malus odor,* zły to kwiat, lekce to wáżyysz, porzu-  
 calz y depcesz. Czemu? bo się dotknąć nie dá, mści  
 się záraz zá najmniejszy dotknięcie. My ludzie kwia-  
 tami jesteśmy. *Homo quasi flos egreditur:* toć iáko lilia  
 álbo róża, honoru nie tráci, że lubo ją zerwa, oná  
 przecię áni nie kole, áni nie párzy, swojego się tknie-  
 niá nie mści, y owszem większey słymy y honoru  
 nábywa. Ták my ludzie kwiatami jesteśmy, większey  
 ztad słymy, honoru y słáwy nábywámy, że choć  
 nas iák lilii álbo róży dotkna, postáremuż áni pá-  
 rzemy iák pokrzywá, áni kolemy iák osiet álbo cier-  
 nie *bonus odor.* Káždy chwali, że pięknie wonnie-  
 my. Bez álegoryi mowiac: áżaż infamifem został  
 Sw. Ián Gwalbertus Pan wielki y Káwáler bo Hrá-  
 biá we Włoszech? temu gdy Brátá rodzonego zábi-  
 to, potyká zaboycę w ciáśnym mieyscu, ták: że zá-  
 boycá áni się bronić áni uciec nie mógł. Dobędzie  
 Gwálbertus mieczá, iuż iuż ciáć zamysła, á zaboy-  
 cá záwoła: przez miłość Chrystula, który krzyżo-  
 wnikom

wnikom odpuścił, prozę cię, przepuść mi. Ná kto-  
re słowá Gwalbertus mieczá zadržymá, winoway-  
cy dárował. Czyliż mowię ten Gwalbertus infami-  
sem został, wzdyć mu zá to Krucifix klęczacemu w  
Kościele Głowy náklonił. Azaż infamis Sw. Chry-  
stoforus? ktoremu gdy w gębę dáno, odpowiedział:  
*Repercuterem, si Christianus non essem*, oddałbym, gdy-  
bym nie był Chrześcíanin. Azaż infamis Krol Da-  
wid? ktoremu gdy Semey złorzeczył y szkálował, zá  
co Woysko stojące zabić go chciałó, on zakazał, mo-  
wiąc: *Dimittite eum, maledicatur*, daycie mu pokoy, niech  
złorzeczy, ták Bog przepuścił. W Niebo wynoszą  
Historycy Rudolfa Cefárzá. W ciáslney drodze zszedł  
się z Cefárzem śmiály żártownis. Więc ustąpić z  
drogi niechce. Woła co żywo z drogi? nie mogę,  
czemu? (iáká to śmiáłość lekkiego żártu) ostro-  
żnież przecię przygłosnieyszym szepem rzecze: nos  
Cefárski drogę mi zástępuje, dáła odpowiedź dobrze  
po nosie Rudolfowi z wielkim nosem. To się ro-  
zgniewá Cefarz, zbić każe, iákby niecierpliwość wie-  
lu uczyniła. Rozśmiej się Rudolf, nosá ná bok ná-  
chyli: przechodźże Synu, rzecze: ustępuię z drogi.  
Ustąpił Cefarz y ustępując ná taką wysoką gorę chwa-  
ły postąpił, która pokazować sobie inni mogą. O  
szczęśliwy człowiek, w którym cicha láskáwa, wdzię-  
czna konstytucya: umie ten żártuiacemu odżárto-  
wać, z furyą nástępuiacemu łagodnie odpowiedzieć,



aby y zdrowiu własnemu nie zaśzkodził, y bliznie-  
go slowem ostrym nie obraził. Pánowanie iego y  
życie ná tym świecie długoletne y szczęśliwe bę-  
dzie. *Beati mites, quoniam ipsi possidebunt terram. Mat. 5.*

## R Z E M I E S Ł O.

**P**rośtaczowie, bo nie umiejtni wezwáni ná U-  
rząd Apostolski, prosili Pána Iezusa, aby ich ná-  
uczył, iák się modlić: á ludzie światowi ciekawie  
się pytała, dowiáduia, iák się dorobić fortuny? Od-  
powiádam: Pacierz tenże, ktorego Chrystus náuczył  
Apostołów, pomoca nayspewnieysza do nábycia-  
szczęścia doczesnego według obietnice Chrystus-  
wey. *Proście, á będzie wam dáno.* Madry Sálomontá-  
kich heluonow ná ziemskie bogáctwá odryła do  
mrowki, ktora w łecie zgromadza ziarnká, aby się  
przez zimę wychowála: á Gospodarz Ewángeliczny  
rozkazał im do roboty: *ite in vineam meam*, macie  
zdrowie y siły dębowe, mieycie y chęć do roboty.  
Zebrałem przeszłych y terażniejszych ludzi ná re-  
gestr, oznáymuiąc iákimi się tálentami, to jest Rze-  
mieśłami dorabiali, czytać pilnie, y usilnie náślado-  
wać, á iákí sposób z tak wielu przypádnie komu do  
myśli y upodobania, on sobie obróć y wízystkiemi  
siłami do niego się áplikowác. Pierwsi ná świecie  
ludzie Adam y Ewá rękami pracowáli ná chleb,  
gdyż im tak Pan BOG náznáczył, *Gen. 3 in sudo-*

*re cult-*

*re vultus tui vesceris pane.* Abel Syn Adamow był pilnym trzody Oycowikiey Pástuchem. *Gen: 4.* Jubál zaś był Oycem y Mágistrem kápeli gráiecey ná Cytrze y Orgánách. Fubálkáin był bláchárzem y kotlarzem swego wieku doskonałym.

Wspomináiac dawnych operáryuszow z Biblii 5. przylzedł mi ná páníę swar, przegádywanie się, ktore się iednego roku stáło w Kráowie Mieście Stołecznym pod czas Oktawy Bożego Ciála między Cechem złotniczym á Cechem kuśnierskim, ktory ma pierwey poyść w Processyi dla uszánowania Máiestatu Boskiego, ustąpił ieden drugiemu, ále potym rospieráli się między soba ná Ratulzu, przywodzili rácyá kuśnierze, że my prym mieć powinni, bo pierwsza náuka kuśnierska ná świecie, gdyż Pan BOG ná okrycie nágości pierwszym Rodzicom nászym Adámowi y Ewie stał suknie skorzáne *Fecit eis Dominus tunicas pelliceas. Gen: 3.* Odezwał się też mędrék y powiedział: iż złotnikom prym należy, álbowiem Lucyfer naypierwszy Anioł z wszelkiego drogiego kámienia miał száte. *Omnis lapis pretiosus operimentum ejus. Ezech: 28* á takich kámieni, iáko táxá, tak też y robotá z nich, należy do złotników. Y iá iáko Xiadz dáie prym złotnikom, gdyż oni robia do Kościołow Bożych kielichy, menstráncye, y Páńskie kredensé zdobia y bogáca różnemi naczyniámi, sztukámi y gálánteryámi. Ratulz jednákr

Krókowi năznaczył, aby iednego roku pierwszemi byli złotnicy, a drugiego kuśnierze, y ták przez dalsze lata porządek obserwowali. Złotnik człowiek iák złoto dobry szacowny, kiedy nie ukrzywdzi, ale czasem y swego przyczyni, godzien tákowy afektu, sławy y honoru.

Pisze X. Piskorski w Zywotach Pustelnikow, że powiadał niektory z Świętych Oycow: iż Młodzieniec ieden dowcipny do złotnika dla năuczenia się rzemieślá przyszedł, ktorego gdy się prędko năuczył, ieden z Senatorow rozkazał złotnikom, aby Krzyż złoty kámiemi drogiemi ozdobiony zrobili, żeby go Kościołowi oddał. A że był wielce dowcipny Młodzieniec, năznaczył mu iego Mágister tę robotę. Począł tedy Młodzieniec uważać sam sobie y mówić: ieżli ten ták wielkie osiáruie pieniadze Chrystusowi, czemuż też y ja zarobku mego ná tenże Krzyż łożyć nie mam? aby mi go iáko dwa pieniążki Wdowy poczytał Chrystus. Uważywszy tedy ile zarobku miał odebrać od roboty, pożyczył tego, y ná Krzyż łożył. A gdy przyszedł on Senator, kazał przy sobie zważyć Krzyż, poki w nim kámienie nie były wpráwione: y znalazł: iż miał więkšą wagę, niż on był postanowił. Począł tedy năstępować ná Młodzieńcá y dziwować się, czemu się to stało? rzecze mu Młodzieniec: zna ten, który sam sercá przenika skrytości, iż nie uczyniłem



niech nie takiego, ale wudrac, żeś ty tyle pieniędzy Chrystusowi Pánu ofiarował, umyśliłem przyłożyć zarobek moy; ábym y ia miał czastkę z toba, y żeby mnie przyiał Chrystus, iáko dwa pieniążki Wdowy oney przyiał. Záfumiáwszy się ow rzece Młodzieńcowi: y takżeś Synu zámyslił rzece ow: tak záiste. Tedy Senator rzekł mu: ponieważes tak umyślił, y wśzystkę wola twoię ofiarowałeś Chrystusowi chcąc mieć czastkę zemną, otoż od dnia dzisieyszego przysposabiam cię sobie zá Syná, y Dziedzicem czynię, y wziáwszy go z toba Dziedzicem wśzystkiey fortuny swoiey uczynił. S. Eligiusz nayprzód złotnikiem był, ále ubodzy pospolitá ręka wśzystkich iego industryi y pracy pożytki odbieráli. Prácuiać záwsze przed oczymá Książkę miał, włosiennicy nigdy nie zdeymował. Nowiodunenskim Biskupem zostáwszy, nie pierwey do Pálácu Krola Dágobertá poszedł; poki do Krolá Niebieskiego zwyczáynych Pacierzy nie odmowił; y z pálácu powrociwszy, pilnie swoje sumnienie rostrzalał. W swoich Kazániách cztery człowieká, nayostátnieysze rzeczy wmawiać zwykł był. Dobry życia przykład rzemieśnikom y Duchownym zostáwiwszy, przeniósł się do Miásta, ktorego mury z kámiienia iáspisowego, á sámó Miásto złoto czyste, takie obiáwione Janowi S. *Apoc: 21.*

## KUSNIERZ.

**K**usnierz przytłiciel zdrowia ludzkiego, *Calor amicus natura*, dla tego podśzywa Páńskie, mieyskie y wieyskie rozmáytemi futrámi suknie, áby się ciepło chowáli. Bártłomiej Strzelecki kusnierz pracowity y żártobliwy, przy dobrej kompanii rzucił gadkę, które futro nacypleysze, różni różne dawáli zdawánia, ále on ich nie przynáwłszy sam ná ostátku powiedział: iż ze wśzystkich zwierząt nacypleyszy záiac, bo inne zwierzętá w głębokich y gęstych ukrywáią się knieiach, liszki miewáią swoje iámy, á záiacowi y wezgłowkiem y przykryciem śnieg mroźny. Ale przyślowie dawne niesie: że lis grzeie, kuná chłodzi, sobol zdo bi, á báran wśzy płodzi, które wytrzepác bárdzo trudno, wynáleziony iednak sposób táki: niech położy chudeus suknię álbo kozuch ná mrowisku, te skrzętne á prędkie robaczki z wśzelkiej przeciwności pięknie wyczyszczą. Św. Marcin Biskup Turonćski, widząc owę ostrzyżoną, zwykł mawiać: tá owieczká wypełniá rádę Ewángeliczná, dwie suknie máiac, dáá iednę nie máiacemu. A kiedy obaczył człowieká w kozuchu tak mawiał: oto Adam z Ráiu wygnány. Niechay Pan Mágister bez dozoru suknię podśzywa, káwałkow nie krzywdzi, żeby go zá nieśpráwiedliwść od Ráiu Niebieskiego nie odegnáno,

bo takim

bo t  
y p  
Regn  
bárá  
taki  
ná t  
dzie  
tabu

K  
wied  
wna  
kied  
boż  
wiel  
spol  
kto  
S. L  
pier  
zába  
cud  
pult  
go  
rzer  
kráv

bo takim karaniem grozi Páweł S. krzywdzicielow  
y przeklinájących: *Neq̃ fures neq̃ maledicti intrabunt  
Regnum Calorum.* A do tego: kiedy ieszcze skorá ná  
báránie, niechay kuśmierz nie piie ná nie, gdyż się  
taki rzemieślnik żaden niczego dobrego nie dorobi  
ná tym świecie, iáko rzetelnie powiedział Kázno-  
dzieiá Páński, *Eccl: 19. Operarius ebriosus non locuple-  
tabitur.*

## K R A W I E C.

**K**Ráwiec sławny, ieżeli słowny, dobry, kiedy mo-  
cno y dobrze zrobi, sprawiedliwy z niego krá-  
wiec, kiedy nie ukrzywdzi sukna y ná pálec. Pe-  
wna nádzieiá dorobienia się sztuki chlebá y Niebá,  
kiedy Mágister nie próżniak, nie piiiak, Zoná też po-  
bożna pilnuie kadziółki, á Corki igiełki, álbowskiem  
wielkiey zaślugi są przed Bogiem wszelkie choć po-  
spolite y potrzebne swemu stánowi roboty, kiedy ie-  
kto dobra intencyą ozdobi. Pokazáło się cudownie ná  
S. Liberyi Pánience, y ná S. Roży Limáńskiey; bo  
pierwszey, kiedy się robota około kadzieli nabożnie  
zábawiá, sam wierzch prześlice w śliczne kwiáty  
cudownie zákwił; á támtá druga, często bárdzo ná  
pultyneczku swoim, przy którym szylá, siedzące-  
go Páná Iezuśá widywaá. Pokazáło się to y ná  
rzemieślnikách, bo S. Homobonowi w rzemieśle  
kráwieckim ná stole widomie Aniołowie Święci ro-  
boty



boty pomagáli, y częstokroć, gdy się on w Kościele modlił, za niego w domu robotę kończyli.

## S. Z E W C.

**I**uż wystawiony poważny przed toba czytelniku człowiek w czapce dobrej, w kontuszu lisiami podszitym z guzami srebrnemi (iák przedtym Pánowie á potym Mieszczanie chodzili) że mu ieszcze botow nie dostaie, sam przyznáiecz, więc nie poczytasz mi za złe, iż Mágistrá konшту Szewskiego ná to miejsce sprowadziłem. Rzeńnieśło káždego stánu ludziom do wygody potrzebne, á Szewcowi pożyteczne, bo czálem nie tylko ná robocie, ále y ná skorze pociągnie.

Mágister ieden był ludzki, w doroczna Uroczystość swego Pátroná miał zwyczaj zráná po nabożeństwie wystáwić kwartę wodki y chlebá białego, á po obiedzie dwá gárce miodu, y zaprosiwszy Przyjaciół y Sasiádow niektórych, częstował, z nimi się cieszył. Po skończoney ochocie Zoná ládáco mu plecie, miły Mężu: wšyscy cię chwala, żeś rzemieślnik dobry y sławny, tylko cię to szpeci, że skory zębami przyciągasz, lepsze dobre imię, niż gotowe pieniądze, zaniechay iuż tego, obiecał, y dotrzymał słowá. Ale kiedy nástąpiło Święto iego Pátroná, odstąpił dawney szczodrośliwości, bo zráná poł kwarty tylko wodki, á odwieczoro gárnice miodu

miodu postawił. Dziwuię się Zoná tey odmiennosci: odpowiedział iey, poki się skory przyciągało, to pieniędzy przybywało. Zawała Zoná: o moy Mężu iużże przyciągay, iák chcesz, ia tobie pomogę. Chwalebna Zoná, kiedy nie prożnuie, álbo drátwy przędzie, álbo, kiedy pilna robotá, y ná wáršťacie przyciąga skory, á przecię się kurczy. Z iednego wołu dwoch skor nie ciagna, ná miárę według roskazania boty y trzewiki robia, ieżeli się skurcza, to o przyciąganie dáia ná siebie suspicyá. Kiedy kráwiec ná swoię stronę przyciągnie poł łokciá sukna, to miásto długiey suknie będzie kurtá.

Máia szewcy swego konšztu S. Kryspiná y Kryspiáná Pátronow do náśládowania sprawiedliwosci. Dales im dobry žycia przyklad S. Aniánie po rozbiciu ná morzu z Szláchetnego y bogátego Páná ubogi konšztu szewskiego Rzemieślniku, ktory gdyś się, robiac Sw: Márkowi Ewángeliście obuwie, szydłem zranił, zaráz Cię S. uleczył, y Chryśtusowi pozyskał, y ták stałeś się Mistrzem prawdy. A będąc w Pentápolu gdyś dwornie ná Niewiáste poyrzał, zarázesz się tym ukarał, żeś sobie práwe oko szydłem zranił. Potym náukę twoię cudámi utwierdzáiac, goręs z iednego mieyscá ná drugie przeniosł, y Krolás do Wiáry Chryśtusowey przywiódł, ná ostátek od Máiká S. ná práwe oko zleczoney, w Alexándryi ná legos mieysce nástąpił, y cáłyś Egypt

cudami y Ewángelią oświecił. Wiądomo kázde-  
mu, że boty nowe iefzcze podkowek potrzebuia,  
więc po rzemieśle szewskim, stawa ná to mieysce

## K O W A L.

**T**En żelázem y ogniem robiac, obaczył chudeu-  
szá młodego proszacego o wspomózenie: spytał  
go: cóś iest zá ieden? odpowiedział: iestem siedmi  
sztuk Mágister, zádumiály rzecze: ia iedno tylko  
rzemieślo umiem, á z niego siebie y fámilią wszy-  
stkę moję żywić y okrywam, á ty siedm sztuk u-  
miejąc żebrąć się nie wstydzisz, podź precz oblu-  
dny wagusie.

## M Ł Y N A R Z.

**M**łynarz kázdy ná swoje koło wodę prowadzi,  
obroci fercá y chęci ludzkie, że do młyná ie-  
go powieza y poniesá różne zbożá, ieżeli z chęcią  
Káplánom y ubogim mielác będzie, nie zepsuie się  
mu grobla, nie zerwie iaz, nie będzie często stawał  
młyn, ieżeli z pokora ustáwicznie będzie się modlił.  
Badź powodem y przykładem S. Winoku, którego  
młyn sam się cudem Boskim obracał, ábyć wię-  
kšá do modlitwy sposobność uczynił, ieden dwor-  
ny chcąc y ciebie modlącego, y młyn tak obraca-  
jący się widzieć, młyn stánał, á on wzrok strácił, áleć  
od Ciebie uzdrowiony, po śmierci także pokazałś  
się niewidomemu, y wzrok mu przywrocisz.

PIE-



# PIEKARZ.

**R**Ufin czyli goral iuż stary, słaby, chodząc na Wesoły po ialmużnie spytany: gdyś był młody, iakie umiałeś rzemieślo? odpowiedział: byłem piekárzem, spytany iakiś chleb pikał czy żytny, czy przenny? wyznał prawdę: że ia nie chleb, ale ludziom bogatym boki pikałem, lecz teraz po świętych mieyscach chodząc spowiadam się, pokutuję, żebym się piekárzom piekielnym na wieczne nie dostał męki.

Zył niegdy bezpiecznie Piekarz Piotr Mytnik, tak nazwany, przyczyniał grzechow do grzechow, a dla wielkiego skapstwa y łakomstwa ialmużnami ich nigdy nie odkupował. Y trafiło się czasu iednego, iż ubodzy skupiwszy się ráno zagrzewáli się na słońcu, y ukázowali sobie domy, gdzie ich często ialmużny potykáły, a gdzie nie: iednych wyślawiając przed Bogiem, a na drugich się o nielitość uskarżając, zwłaszcza na onego Piotra: iż się nikt między niemi nie znalazł, któryby od niego ialmużnę kiedy wziął. Y wyrwie się ieden ubogi, mówiąc: co mi dacie, ia dziś od niego ialmużnę mieć będę? y założyli się. Tedy szedł on ubogi przed wrotá iego, y trafiło się, iż tym czasem Piekarz onego Piotra muśa z chlebem prowadzi, a sam Pan z nim szedł. Ukaże się ubogi miłosierdzia prosi.

zmiłuy

zmiſiuy ſię, bårdzom głodny, ielzcesz mi nigdy z  
 ręki twoiey nie nie dał: niech mnie to dziś lzcze-  
 ſcie potka, aby ciebie więkſze od Bogá potkało,  
 A on rozgniewány pátrzac kámienia, álbo czego  
 rwárdego czymby nań ciſnał: nie náláſſzy, chleb  
 ieden ná mule porwie, y z gniewu ciſnie nań: por-  
 wáwſzy on chleb ubogi, pobieżał, y u towarzyſzow  
 zakládu ſię upominał. Trzeciego dnia Mytnik on,  
 wpádnie w ciężka niemoc, y przyſzła nań mdłość  
 wielka, w ktorey iákoby uyrzy tákie widzenie: á  
 ono go ná ſad Boży porwáno, y każą mu ſię ſprá-  
 wować, y uyrzy wagę, około ktorey ná lewey ſtro-  
 nie ſtali czarni Murzynowie ſtráſzliwi, kładac ná  
 nię wſzyſtkie grzechy iego: á ná drugiey ſtronie,  
 ſtali Mężowie piękni w bieli, á bårdzo ſmutni, ſzu-  
 káiac coby ná druga ſtronę wagi ná przeważenie,  
 grzechow położyć mieli. Y rzecze ieden: nie máłz  
 nic, iedno chleb, co go dziś dzień dał, y to nie z  
 dobrej woli; y włożą go ná wagę, obaczą; iż máło  
 ważył: á druga ſtroná, gdzie grzechy były, ruſzyć  
 ſię nie mogła. Y obroca ſię do onego Mytniká,  
 mowiac: idźże á dokładay do tey wagi, ielzi o-  
 mięſzkasz, porwa cię ci Murzynowie. Y ocknie ſię,  
 przydzie ku ſobie, uważy widzenie ono, y rzecze:  
 pátrż, iákom widział wſzyſtkie grzechy moje ná-  
 kupie, á iáka moc ieſt iáłmużny ták dáney, iżem  
 nie zginał. Coż gdy iá kto z dobrym ſercem y  
 ochotnie

ochotnie czyni, iákie miłosierdzie u Bogá y lekár-  
stwo grzechom swoim znáydzie? Y był potym  
wielki z niego iálmużnik. Po cudzym niebespie-  
czeństwie badź ostrożny, pámiętay: że przy Świętey  
Wierze miłosiernych uczynkow do zbáwienia po-  
trzebá; pámiętay: że *iálmużná broni od śmierci, y tá  
jest, która czyści grzechy, á sprawuje że ludzie znayduia  
miłosierdzie y żywot wieczny, Tobia 12.*

## KUCHARZ.

Sławá IMCi, ktory wielki y ná wielu bánkiét  
Ssprawia: pochwalá kuchárzá, gdy miętko zgotu-  
ie, á Pan Kuchmistrz chwalebny, kiedy wíszlykim  
do gustu zápráwi. Ale kiedy się bezpiecznie w dy-  
skurs Páński wtraci, stráci dobre imię y sumnienie.  
Sw. Bázyli Kościołom Chryśtuśowym żadná miára  
w ręce kácerskie iść nie dopużczał, y gdy się raz  
o to z Cefárzem umawiał, á Kuchmistrz iego He-  
retykow broniac, coś nie wedle Grámmátyki wy-  
mowił, rzekł mu: *Twojá rzecz, potráwy przypráwiac,  
á nie náukę Kościelnę, oto y Grámmátykę nie umieś.*  
Szláchcie ná iedney máiętności gánił swego Kuchá-  
rzá, że nie tłuśto y nie do smáku gotował, ktoremu  
iednego czásu ná rozum odpowiedział: MCi Pánie:  
co wino piiáia, á tłuśte káski iadáia, nie názbierá-  
ia tácy pieniędzy, y owszem záwśze będą w nę-  
dzy. A S. Máteusz w Rozd: 21. przestrzega: *Mieycie  
się ná*



*nie na pieczy, aby kiedy nie były obciążone sercá wódse  
obżarstwem y opilstwem.*

## OGRODNIK.

**D**usza naszá ogrodowi podobna iest, ktora żeby  
owocce dobre miałá, ustáwicznemi pracámi, lzá-  
mi, áktámi pokory, cierpliwości skrapiác ja należy;  
proszac codziennie o rosę łáski y pomocy Niebie-  
skiej, gdyż áni kto szczepi, iest czym, áni kto  
polewa, ale BOG ktory rozmnozenie dawa, tak  
Páweł S. w liście swoim do Koryntczykow nápiśał.

Pisze X. Piskorski w Zywołách Oycow Świę-  
tych o niektórym Ogrodniku, iż pracował, á wszy-  
stkę pracá swoię wydawał ná ubogich: á tyle sobie  
záchowywał; ile do pożywienia iego dosyć było.  
Potym zaś szátan zápuścił myśl do sercá iego,  
mowiac: zbierz sobie cokolwiek pieniędzy, żebyś  
zstárzáłszy się, álbo w chorobę západłszy, nie potrze-  
bował ná wydatek. A tak zebrał y nápełnił banieć  
pieniádmí. Tráfiło się zaś, iż záchorował, zápsó-  
wálá się nogá iego, y wydał, co zebrał, ná lekarzow,  
á nic mu pomodz nie mogło. Potym zaś przyszedł  
niektory z wiadomych lekarzow, y rzecze mu: ie-  
żeli nie przetniesz nogi twoiey, zgnie, y náznáczył  
dzień, przecięli nogę iego. Oney zaś nocy przy-  
szedłszy do siebie, y pokutę czyniac zá to, co u-  
czynił, westchnął y plakał mowiac: pámiętny bądź  
Pánie

Pánie ná spráwy pierwsze moie, ktorem czyniś,  
gdym pracował w ogrodzie moim, z ktoregom u-  
bogich opátrowaś. A gdy to rzekł, stánał Anioł  
Páński, y rzekł mu: gdzieś są pieniądze, ktoreś ze-  
braś y gdzie jest nádzieciá, o ktoraś się umawiaś?  
Tedy zrozumiawszy rzecz: zgrzelzyłem Pánie,  
proszę przepuść mi, á oto ná potym nie uczynię  
tego. Tedy Anioł tchnaś się nogi iego, y uzdro-  
wiony jest zaráz. A wstaśszy ráno poszedł w pole  
robić. Przyszedł tedy lekarz według náznáczenia  
z żelázami, áby urznaś nogę; y powiedza mu: iż od-  
szedł zrána robić w pole, gdzie robił ow, á oba-  
czywszy go kopiącego ziemię, wychwalaś Bogá,  
ktory mu daś zdrowie. Bogu ufáć, nie pieniądzom,  
á trzymáć się talentu pracowitego, z ktorego y sie-  
bie sustentowáć, y ubogiego porátowáć może. Ie-  
dnák znáyduie się takich wiele gnuśnych, którzy  
nie dowiadują się, gdzie y iáka robotá? álbo się im  
wcale robić nie chce. S. Izáák Sługá Boży máiac  
Duchá Prorockiego, wiedziaś, ktorey nocy mieli  
przyiść do ogrodu Klasztornego ná kradzież zło-  
dzieie, więc kazaś przed wieczorem kilká rydlow  
w ogrodzie zostáwić, á ráno kazaś śniadanie dla  
robotnikow nágotowáć, rzekł: nieście ieść robotni-  
kom, y gdy przyšli do ogrodá, tyle robotnikow  
ználeźli, ile rydlow zostáwili. Bo oni co krásć przy-  
šli w nocy, od onego czasu iáko w ogrod weszli,

odmienili złe serce, y nálezliży rydle, wszystkie mieyscá w ogrodzie, ktore odłogiem leżały, skopáli aż do onego czasu; gdy do nich S. Izáák przyszedł, y mówił im: odpocznijcie sobie, robiliście dosyć. Gdy się náiedli, upominał ich, áby ráczey profili, co im trzebá, á kradzieży y grzechow się strzegli, tymże uczynkiem wspomniáł im one słowá Boskie do Adámá rzeczony: *W pocie czoła twego będziesz zá-żywał chlebá*. A zá robotę zápláciwłży, iárzyny im z ogrodu nádał, y do domu odesłał.

Wiádomo mi jest, że inne sa *Artes Liberales*, inne *Mechanica*, y należałoby było pierwsze mieysce dáć *Dominis Magístris Artu libera*. Ale gdyby Rolnik nie wozil zboża do młyná, Młynarz nie mielił, Piekarz nie upiekl chlebá, Ogrodnik nie dodał iárzyny, Kucharz nie zgotował porcy, omdlałby Doktor, zgłupiałby Architekt, y Pisárzowi wypadłoby z ręki pióro. Nie wzbudzi także cholery w żadnym człowieku lekcyá między pracowitemi. Rzemieśnikami, bo dyáment choć w śmieciách nie tráci swego waloru y splendoru, y oni swoię záwzłe máia y mieć będą powagę y estymácyá.

Podálem z náatchnienia Boskiego sto Sposobow nabożnych Chrześciáńskiemu Człowiekowi do nábycia oboygá szczęścia, to jest Dużnego y doczesnego, służących; od nich tedy niechay záczynáia tudzież prace y sláránia swoie. Ná tych cnotách

świę-



świętych iák ná dobrych fundáméntách niech zá-  
kładaia nádzieię požádanego szczęścia wszelkíy  
sztruki Mágístrowie y wszelkiego konšztu Rzemie-  
ślnicy, ktorych nástępuiacym wyliczam reiestrem.

Architekt,  
Aptekarz,  
Bálwierz,  
Bednarz,  
Bibliopolá,  
Blácharz,  
Cieślá,  
Cukiernik,  
Cerulik,  
Háftarz,  
Czapnik,  
Cegielnik,  
Doktor,  
Drukarz,  
Fálbierz,  
Flisák,  
Furman,  
Gárbarz,  
Gárnkarz,  
Grzebieniarz,  
Grobarz,  
Gontarz,

Gornik,  
Iglarz,  
Introligator,  
Jubiler,  
Indzinier,  
Kráwiec,  
Kántor,  
Kredencierz,  
Kursor,  
Kupiec,  
Kárczmarz,  
Kápelusznik,  
Konwisarz,  
Kowal,  
Kominiarz,  
Krupnik,  
Kotlarz,  
Kurdybanik,  
Krol kurkowy,  
Kucharz,  
Kuśnierz,  
Krámarz,

Kobiernik,  
Kołodziey,  
Kuglarz,  
Kosiarz,  
Kopácz,  
Lekarz,  
Lingwistá,  
Málarz,  
Mincarz,  
Miecznik,  
Mosiężnik,  
Mularz,  
Młynarz,  
Mącznik,  
Myśliwiec,  
Mydlarz,  
Młocek,  
Muzykánt,  
Nurek,  
Nożownik,  
Ogrodnik,  
Owcarz,

Okularnik,  
Oleiarz,  
Orgánmistrz,  
Orgánistá,  
Pálámonik,  
Przewoźnik,  
Pilarz,  
Páfztetnik,  
Pisarz,  
Piernikarz,  
Piwowar,  
Pomocnik,  
Powroźnik,  
Pápiernik,  
Perukarz,  
Ptáśznik,  
Płociennik,  
Páchołek,  
Podstárości,  
Ponczośnik,

Pogániacz,  
Pásterz,  
Pálácz,  
Rymarz,  
Ráchmistrz,  
Rzeźnik,  
Rurmistrz,  
Rybak,  
Ráyfurá,  
Rostrucharz,  
Ruśnikarz,  
Snycerz,  
Sternik,  
Sztukáter,  
Stolarz,  
Stálmách,  
Szewc,  
Siodlarz,  
Slofarz,  
Sklarz,

Sukiennik,  
Szmuklerz,  
Sołtys,  
Száfarz,  
Strzelec,  
Smolarz,  
Solarz,  
Sádownik,  
Strycharz,  
Tkacz,  
Tokarz,  
Tráktyer,  
Włoczek,  
Wełniarz,  
Wolarz,  
Węglarz,  
Złotnik,  
Zegór mistrz,  
Zeglarz,  
Zołnierz,

Młode Pániętá, y Mieyskiey kondycyi wyrostko-  
wie y wy nie prożnuycie, ále gotuycie się iedni  
do szkóły, drudzy ná służbę do Pánów, do Práśa-  
tow, do Rzemieślników, lub innych Góspodarzów,  
gdyż ja wiem dobrze iż:

Edukácyá młodemu dáć trzebá,  
Pokazác drogę do Niebá y chlebá,

Nic

Nie iák ow Oyciec, co wiazał do płotá,  
Przy drodze Syná, iże był niecnotá,  
A bił go mocno, aż się zfétygował,  
Kiiem do ludzi drogę mu torował.  
Ták wyćwiczony przysłał do Furmáná,  
Chociaż z máznicą, dość iże miał Páná.

Zá drugiem i y wy prostej kondycyi chłopiétá  
połpieszaycie niebożtá, iedni do roboty, drudzy  
do rzemieślá, inni do słyká, y wam pracowitym  
Oycom wálzym spráwiedliwie żyiacym, obiecuie  
S. Prorok błogosłáwienieśtwo y tu ná ziemi docze-  
sne, y po śmierci w Niebie wieczne: *Labores manu-  
um tuarum quia manducabis: beatus es & bene tibi erit.*  
*Psal: 121.*

#### PRZEMOWA OSTATNIA.

**N**ie wdaway się w smutek sercá twego, *Eccl: 38.*  
Czyliż weselić się y śmiać nie możemy? byleś-  
my wesółość y śmiech náš grzechem nie uczy-  
nili. *Salvianus.* Nie bierz Pismá Bożego do żártow.  
Nie uymuy żártámi sławy bliźniemu. Ani pluskay  
słowámi nieczyślemi, ták śmiechu grzechem nie  
uczynisz.

*Domine DEUS in simplicitate cordis mei letus ob-  
iuli uniuersa: DEUS Isráel custodi hanc voluntatem:*  
*1. Paralip: 29.*

WDZIE-



## WDZIĘCZNOŚĆ CZYTELNIKA.

Gdyć się tá Książká do ręku dostańie,  
 Rzec: kto iá złożył z nim zmiłuy się Pánie.  
 Y ten áby się Łáska twoia cieszył,  
 Kto z dárowizna ná expens pośpieszył.  
 Y my też w dáry twe obśitowáli,  
 Ktorzy z pilnością będziemy czytáli.

## R E I E S T R.

*W którym znaydziesz ná káżdą przez Rok Niedziele kro-  
 ka máterya, tak do Kazánia, iáko y do Kátechizmu slu-  
 żaca.*

Ná Niedzielę 1. Adwentu, <i>vide</i> Boiażń Boża. foli.	167.
Ná Niedzielę 2. Adwentu, Więźniá odkupić,	294.
Ná Niedzielę 3. Adwentu, Chrzest,	82.
Ná Niedzielę 4. Adwentu, Czásu używánie,	337.
Ná Dzień Bożego Národzenia, Wesele,	190 191. 192.
Ná Dzień S. Szczepaná, Przykazánie Boskie, Nie zábiiay,	119.
Ná Dzień Młodziankow, Niewinność,	261.
Ná Niedzielę po B. Národzeniu, Łáska Boska,	246.
Ná Nowe Látó, Przyiażń Boska y Ludzka,	316.
Ná dzień Trzech Krolow, Madrość,	151. 152.
Ná Niedzielę 1. po 3. Krolách, Czciy Oycá twe- go y Mátkę twoię,	116.
Ná Niedzielę 2. po 3. Krolách, Małżeństwo,	100.
Ná Niedzielę 3. po 3. Krolách, Chorego náwie- dzić,	295.

anie.

krac-  
u slu-

167.

294.

82.

337.

1. 192.

119.

261.

246.

316.

1. 152.

e-

116.

100.

e-

295.

Ná Niedzielę 4. po 3. Krolách, Wiára, 64.

Ná Niedzielę 5. po 3. Krolách, nieskwápliwosć, 208.

Ná Niedzielę 6. po 3. Krolách, Cierpliwość, 188. 189.

Ná Niedzielę Stározapustna, Praca, 341.

Ná Niedzielę Przedmielopustna, Słowa Bożego  
sluchác, 252.

Ná Niedzielę Mięsopestna, Ubostwo, 280.

Ná Niedzielę 1. Postu, Przykazanie 3. Kościelne,  
Nakazane w pewne dni posty zachowác, 141.

Ná Niedzielę 2. Postu, Pokorá, 182. y 183.

Ná Niedzielę 3. Postu, Moc, 159.

Ná Niedzielę 4. Postu, Błogosławienie stołu y  
Dziękczynienie po stole, 233. y 234.

Ná Niedzielę 5. Postu, Przykazanie 4. Kościel-  
ne, Grzechow się swoich własnemu Kápiá-  
nowi, álbo inżczmu zá iego dozwoleńiem  
przynajmniey raz w rok koło Wielkieyno-  
cy spowiadać, y Przenayswiętszy Sákráment  
z wielkim nabożeństwem przyjmowác, 142.

Ná Wielki Czwartek, Ciało y Krew Páńska, 85.

Ná Wielki Piątek, Męki Páńskiey rozpámięty-  
wánie, 255.

Ná Poniedziałek Wielkánocny, Smutnego po-  
cieszyc, 321. 322.

Ná Niedzielę 1. po Wielkieynocy, Pokutá, 91.

Ná Niedzielę 2. po Wielkieynocy, Dobroć, 205.

Ná Niedzielę 3. po Wielkieynocy, Nádzieia, 67.

Ná Niedzielę 4. po Wielkieynocy, Edukácya, 236.

Ná

Ná Niedzielę 5. po Wielkieyn: Modlitwá,	169. 170.
Ná Niedzielę Swiateczną, Rozum,	154.
Ná Poniedziałek Swiateczny, Rádá,	157.
Ná Wtorek Swiateczny, Umiejętność,	163.
Ná Uroczystość Troycy Przenayświętszey, Na- bożeństwo do Troycy Przenayśw: y Nayli- tościwszey Opátrznosci Boskiey, 11, y Pier- wsze Przykazanie Boskie, Nie będziesz miał Bogow cudzych przedemną,	108.
Ná Niedzielę 2. po Swiátkách, Łáknacego ná- karmić,	286.
Ná Niedzielę 3. po Swiátkách, Wdzięczność,	248.
Ná Niedzielę 4. po Swiátkách, Błogosławieństwo Boskie,	187. 188.
Ná Niedzielę 5. po Swiátkách, Zgodá,	244.
Ná Niedzielę 6. po Swiátkách, Ludzkość,	229.
Ná Niedzielę 7. po Swiátkách, Pobożność,	164.
Ná Niedzielę 8. po Swiátkách, Jáłmużná,	177.
Ná Niedzielę 9. po Swiátkách, Przykazanie dru- gie Kościelne, W dni Swiete z nabożeństwem Mszy Świętey y Kazánia słuchác,	137.
Ná Niedzielę 10. po Swiátkách, Przykazanie 5. Kościelne: Dziesięciny, y cokolwiek Kościo- łowi należy wiernie oddawác,	150.
Ná Niedzielę 11. po Swiátkách, Cichość,	210.
Ná Niedzielę 12 po Swiátkách, Miłość Páná Bo- gá y Bliźniego,	69.
Ná Niedzielę 13. po Swiátkách, Kápiáństwo,	95.



170.	Ná Niedzielę 14. po Swiátkách, Służyć Pánu Bogu,	196.
154.	Ná Niedzielę 15. po Swiátkách, Umárłego po- grześć,	303.
157.		
163.	Ná Niedzielę 16. po Swiátkách, Przykazánie Boskie 3. Pámietay ábyś Dzień S. święcił,	112.
	Ná Niedzielę 17. po Swiátkách, Umiejętność,	163.
	Ná Niedzielę 18. po Swiátkách, Stáránie,	267.
	Ná Niedzielę 19. po Swiátkách, Uboństwo,	280.
108.	Ná Niedzielę Rożáncowa, Spiewánie,	272.
	Ná Niedzielę 20. po Swiátkách, Edukácya,	236.
286.	Ná Niedzielę 21. po Swiátkách, Łáskáwość,	204.
248.	Ná Niedzielę 22. po Swiátkách, Drugie Przy- kazánie Boskie: Nie bédziesz brał Imienia Páná Bogá twego nádáremno,	110.
7. 188.		
244.	Ná Niedzielę 23. po Swiátkách, Muzyká,	276.
229.	Ná Niedzielę 24. po Swiátkách, Czytánie Ksiazek,	260.
164.		
177.	Ná Dzień Poświęcánia Kościoła, Dowcip,	263.

## S U M M A R Y U S Z.

*Krótkich máteryi do Swietnych Kazań służacych.  
Pod tytułem Nabożeństwo, wszedzie tu znaydziesz máte-  
rya krótka do Kazania.*

150.	Ná Dzień Świętego Andrzeiá, Historya,	326.
210.	Ná Dzień S. Mikołáia Biskupá, Nabożeństwo do tegoż Świętego,	42.
69.		
95.		

Ná Dzień Niepokalánego Poczęcia Pánny Máryi, Nabożeństwo do Nayswiętszey Máryi Pánny,	15.
Ná Dzień S. Agnieszki, Czystość,	221
Ná Dzień Gromnic, álbo Oczyszczenia Mátki Boskiej, Przykazanie 1. Kościelne, Postán- wione od Kościoła dni święte święcić,	135.
Ná Dzień S. Máciejá, Nabożeństwo do tegoż Świętego,	37.
Ná Dzień S. Kázimierzá, Wstrzemięźliwość,	217.
Ná Dzień S. Jozefá, Nabożeństwo do tegoż S.	21.
Ná Dzień S. Woyciechá, Nabożeństwo do te- goż Świętego,	30.
Ná Dzień Świętych Filippá y Jákobá Aposto- łów, Uczynki dobre,	307.
Ná Dzień Znalezienia Krzyżá S. Znak Krzy- żá Świętego,	77.
Ná Dzień św. Stánisláwá Biskupá, Nabożeń- stwo do tegoż Świętego,	32.
Ná Dzień S. Antoniego z Pádwy, Nabożeń- stwo do tegoż Świętego,	54.
Ná Dzień S. Janá Chrzczicielá, Umiejętność językow różnych,	330.
Ná Dzień S. Máłgorzáty, Nabożeństwo,	270.
Ná Dzień S. Máryi Mágdáleny, Oleiem Świę- tym pomázanie,	106.
Ná Dzień S. Jákobá Apostoła, Błogosławień- stwo Rodzicielskie,	240.
Ná	

	Ná Dzień S. Wáwrzyńca, Skromność,	213.
	Ná Dzień S. Bártłomiejá, Náuka,	284.
15. 221	Ná Dzień S. Máteuszá Apostoła, Nabożeń- stwo do tegoż Świętego,	362
	Ná Dzień S. Michála Archánioła, Nabożeń- stwo do S. Michála y Aniołow Strożow,	19.
135.	Ná Dzień Świętych Szymoná y Judy Aposto- łow, Cichość,	210.
37.	Ná Dzień Wszytkich Świętych, Rádá,	157.
217. 21.	Ná Dzień Sw. Marciná Biskupá, Ubogiego przyodziać, y Nabożeństwo do S. Marciná,	39. 291.
30.	Ná Dzień Zaduszny, Nabożeństwo zá Dusze Zmárłych,	310.
307.	<i>Fratres Charissimi: Breviloquentias meas utiq; morales vestris adjungite pradicattonibus. Ego autem gaudebo &amp; exultabo in Deo Jesu meo. Abacuc: 1.</i>	

## R E I E S T R

*Rzeczy osobliwŝych z tey caley Kŝazki.*  
A.

54.	Anná S. z drábiny lecacego utrzymaie,	24.
	Anná S. rátuie konáiacych,	25.
330. 270.	Aniołowie Strożowie w rożnych potrzebách rátuia,	19.
106.	Apostołowie S. Piotr y Páweł Rzym od ruiny modlitwa swojá zachowáli,	28.
240.	Akt Wiáry, 65.	Akt Nádziei, 69.
	Akt Miłości, 77.	Akt Skruchy, 93.

Zz2

Anielska



Anielska obroná w niebezpieczeństwie, 285.

B.

BOG rátuie w smutku y niedostátku, 3.

BOG Dawcá wszelkiego dobrego, 11.

BOG nabożnych honorámi opátruie, 37.

BOG Nádziciá nayspewnieysza, 68.

Bierzmowania pożytki, 84.

Bogiem á prawda postępować należy, 128.

Boiaźń Boża wszystkiego dobrego przyczynia, 168.

BOG zapláć, krotkie slowo, ále godne y skuteczne, 180. y 181.

BOG pokornych godnościami opátruie, 183.

BOG pylnych nienáwidzi, 185.

Błogosławieństwo Boskie bogátemi ludzi czyni, 187.

Biedá szuka mieyscá, 218.

Bánkiet w ogrodzie pod czas zimy, 230.

Błogosławienie stołu, obfitość szczęścia, á nie błogosławienie, zwády spráwuie, 233. y 234.

Błogosławienia stołu y dziękczynienia sposób, 235.

Błogosławieństwo Rodzicielskie iák sobie dzieci dobre poważáia, 241.

Bogu zá szczodroblivość Łáski, wdzięczność należy, 249.

BOG karze zá nie obserwowánie Niedziel y Swiat, 342.

C.

Cudá Świętego Mikołáia rozmaíte, 45.

Cudá Świętego Antoniego, 55.

Cnoty

285.	Cnoty Teologiczne,	64.
	Chwała Miał z nabożeństwá do Nayswiętíz:	
3.	Sákrámentu,	89.
11.	Chrześt Konstantyná Cefará z tradu oczyścił,	82.
37.	Chrystusowa obecność w Naysw: Sákrámencie	
68.	potrzebna,	89.
84.	Ciało y Krew Páńska,	86.
128.	Cefarze y Krolowie z iákim nabożeństwem do	
168.	tegoż Naysw: Sákrámentu przystępowáli,	86.
	Cefarzák pokorá Krolewśka przed Nayswięt:	
y 181.	Sákrámentem,	88.
183.	Chwała Krolow z roboty Monstráncyi y Kie-	
185.	lichow do Kościołow,	88.
187.	Chwalebny Rudolf Xiążę, Kápláná z Nayswię:	
218.	Sákrámentem do chorego idącego ná swego	
230.	koniá wśádził, sam zá cugle prowadził, zá	
	co po lat 9. Cefárzem został,	88.
234.	Cudownie Zołnierz ślepy modlac się przed	
235.	Naysw: Sákrámentem przeyrzał,	90.
	Chłopiec o plagi Páná prosi,	190.
241.	Cnoty święte, dobrá Chrześciáńskie,	206.
	Cichość pożyteczna,	210.
249.	Ciaśá Páńskiego godne przyięcie, wielkie láski	
	przynosi,	145.
342.	Cłowiek śláby w cnocie y zdrowiu,	159. y 160.
	Chłop prosty iák się uzbroił ná poiedynek	
45.	przeciwko Niemcowi,	162.
55.		Cier-

Cierpliwość w utrapieniu potrzebna,	188.
Cierpliwość Chrześciáńska szánuią Poganie,	216.
Czystości zalecenie,	220.
Czysty y nabożny miły Pánu Bogu,	221.
Czystość co konserwuje,	221.
Czystość iest troiáka,	222.
Człowiek zły łobie się náprzykrzy,	283.
Chorych nawiedzać,	295.
Chory boiác się Sadu Boskiego co ma czynić,	298.
Czasu używanie y zachowanie potrzebne,	337.
Chory Spowiedzi niechay nie odkłada,	340.

D.

Duchá Przen: Dáry pożyteczne człowiekowi,	13.
Drogę niewiadomemu pokazać zasługá,	45. y 302.
Duchownych praca codzienna,	345.
Dyskurs dwóch ubogich, kto lepszy czy Pan Bog, czy Xiażę, ná co im wyszedł,	68.
Diabłów Xiażę ich karác kazał, że máło ludzi zwiedli,	79.
Dzieciom dobrym Pan Bog błogosłáwi, zle niłzczeia y giná márnice,	117.
Dzieciom fortuny wśzystkiey nie dáwać w ręce,	118.
Dzieściny wiernie oddáiacym Pan Bog błogo- słáwi,	150.
Dzieściny krzywdzacym Spráwiedliwość Boska potępieniem grozi,	150.
Duchá S. Siedm Dárow,	151.
Dyskursá przy stółach Chrześciáńskich Ducho- wne bydź máia,	153.



188.	Dziecię porwane do Niebá oznaymiło iák zá-	
216.	gniewanego Pána Bogá przeblągác,	160.
220.	Diabał násmiewa się z ludzi w Kościele pro-	
221.	żnych myśli nie odrzucáiacych,	174.
221.	Dystrákcyę pod czas modlitwy iák oddálác,	175.
222.	Dworaczek spytány czemu chudeusz,	198.
283.	Dobrá ktore prawdziwe,	206.
295.	Dorotá S. Teofilowi trzy iábiká y trzy róże z	
298.	Ráiu posłálá,	222.
337.	Dworzanie Książki do nabożeństwá y do do-	
340.	brych uczynkow służace czytać máia,	227. 228.
	Dworki y Dworzanie w Kościele nie nabożni	
13.	ná pośmiewisko u dobrych przychodzą,	223.
302.	Dzieciom nápomnienie,	240.
345.	Dzieci o błogosławieństwo Rodzicielskie stárác	
	się máia,	241.
68.	Dowcip z głupstwá się násmiewa, á sam ma się	
	dobrze,	163. 164.
79.	Diabał postać Pánny wziął, chcąc zwieść Du-	
	chownego,	326.

#### E.

117.	Edukácyá dobra, jest to Lálká Boża,	236.
118.	Edukácyá dobra dzieci ná pociechę, zła ná	
150.	śmutek Rodzicom wychodzi,	237. 238.

#### G.

150.	Grzechow śmiertelnych ciężkie karánie,	123.
151.	Grzech ciężki nieślawę spráwuic,	123.
153.	Grzech śmiertelny wszystkiego złego przyczyna,	92.
	Grzech	

Grzech' człowiek' z'áslepia,	194. 155.
Gniew'ac' kiedy się nie godzi,	205.
Grzech smutku przyczyna,	276.
Grzechy chorobie ok'azy,	296.
Gościnności wielka od Bog'á zap'łatá,	299. 300.
Grad wielk'á szkodę porobił,	342.

#### H.

Honor z'á nabożeń'stwo Pan Bog konferuie,	57.
Honory Duchowne y świeckie wylicz'ają się,	61.
Honorat z'apomina czym był,	61.
Honorat pobożny p'amięta o dawney pod'łości swoiey,	183.
Historya str'aszna o m'áło wiernym,	199. 200.

#### I.

I'ásmużny z'alecenie,	4.
Iozef Swięty w'spomaga,	21.
Iákob S. z'aleca nabożeń'stwo do S. Anny,	24.
I'ásmużná przyczynia fortun'y,	44. 177.
Ięzyk nábożnego po śmierci w lat kilkádzie- fiat cały náleziony,	57.
Ięzykow rożnych umięt'ność pożyteczna,	331.

#### K.

K'áplánów náwrocenie grzesznych do pokuty,	8.
K'áplán do Kaz'ania słow nábożnych y powa- żnych ma z'azyw'ac',	8.
K'áplán'ska swiatobliwość u Pánów y Monár- chow ná wielki respekt z'ásługuie,	31.
K'ápláná pracowitego koło Dusz honory czek'ają,	59.
K'áplá-	

94. 155.	Káplánow mieć przy stole y mowy Ducho-	
205.	wney słuchać pożytecznie jest,	73.
276.	Krzyż Páński służy przeciwko pokusom,	78
296.	Krzyż S. obroną przeciw szátanom,	79.
9. 300.	Krzyżowe dni do umartwienia y modlenia ná-	
342.	znáczone,	343.
	Káplánstwo święte y wielki jest urząd,	95.
57.	Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada,	121.
61.	Kościółowi krzywdę czyniący Krol zginał,	165.
61.	Káplanom pracuiacym Pan Bog błogosławi,	57.
sci	Kápláni iákiego komplementu máia záżywać	
183.	do domu cudzego chodząc,	188.
9. 200.	Krzywoprzyśięstwo nagła śmiercia skarane,	111.
	Kościółow krzywdziciel potępiony,	207.
4.	Książki sprawiedliwi z ochota kupuia y czytáia,	228.
21.	Książek Duchownych y mądrych czytanie po-	
24.	trzebne,	260.
4. 177.	Kupiec pilny w zarobkách, á niedbáły o pobo-	
	żność máło wiecznie nie zginał,	271.
57	Káplán Świętych Apostółow náśládując dobrze	
331.	umierał,	329.
	Kuśnierz przyjaciel zdrowia,	356.
ry, 8.	Kráwiec sławny, ieżeli słowny,	357.
	Kowal pracowity,	360.
8.	Kuchárzowi przymowká,	363.

L.

31.	Láment Konfyliarzá Krolá Angielskiego, że bár-	
ia, 59.	dziey iemu, niż Pánu Bogu służył,	60.

Aaa

Láská-



Łáskáwość Pánka miłość w poddánych (prá- wuie,	204.
Ludzkość Chrześciáńska pogániná náwrocilá,	229.
Ludzkość w czym záwiślá,	229.
Ludzkość zubożálá Opátržność Boska wśpomaga,	231.
Łáská Boska co iest,	246.
Łáská Boska broni od grzechu, á dźwiga do pokuty,	247.
Leniwego wszędzie nie lubiá,	346.
M.	
Miasteczko Wesoła zkad ma zálecenie,	I.
Mikołay Święty Szláhcicá ubogiego wśpo- maga,	5.
Márya Pánná prędká ná pomoc,	16.
Mikołay S. umárłego wskrzesił,	III.
Modlitwá do S. Micháłá Archániołá,	19.
Michał Święty nieślusznice ná pojedynék wyzwá- nego obronił,	19.
Modlitwá do S. Piotrá Apostoła,	29.
Modlitwá do S. Páwłá Apostoła,	29.
Modlitwá do Świętych Woyciechá y Stánisláwá,	35.
Modlitwá do S. Máteuszá Apostoła,	37.
Modlitwá do S. Máciejá,	39.
Modlitwá do S. Marciná,	42.
Modlitwá do S. Mikołá,	51.
Modlitwá áby wilcy nie szkodzili,	53.
Modlitwá od powietrza ná bydło,	53.

Melán-

	Melancholia szkodliwa zdrowiu y zbawieniu,	7.
204.	Modlitwá do S. Antoniego,	62.
229.	Modlitwá do S. Pátroná álbo Pátronki,	62.
229.	Miłość Páná Bogá promowuie ná honor,	71.
231.	Małżeństvá stan szczęśliwy, ieżeli pobożny,	100.
246.	Młodzian ubogi ále pobożny, bogátey Oblubie- nicy dostał,	100.
247.	Przygotowanie do stánu Małżeńskiego iákie	
346.	bydź powinno,	102.
	Małżonkom Potomstwo dáie Pan Bog dobrym	
I.	y szczodrobliwym,	103.
	Małżonki miłość obludna,	104.
5.	Márya ubogich wspomaga,	133.
16.	Mszy S. ktorzy niedoskonále słucháią,	137
III.	Mszy S. nabożne słuchánie, rózne pożytki czło- wiekowi spráwuie,	138.
19.	Madrość wiele dobrego człowiekowi przynosi,	151.
19.	Modlitwá pokorna wszystko uprosi,	169. 170.
29.	Moc,	159.
29.	Modlitwy przed obieraniem ná urząd záżywáé,	170.
35.	Modlitwá żeby była skuteczna pięć kondycyi záchowáć potrzebá,	124.
39.	Modlacy się człowiek iák y o co ma prosić	
42.	Páná Bogá,	175. 176.
51.	Modlitw kto umnieysza, Pan Bog mu ukraca	
53.	fortuny,	199.
53.	Milczenia Zakonne w obserwie,	212.
	Męká Páńska co nam záslużyła,	255.

Męki Páńskiey rozpámiętywánia sposob,	256.
Muzyká ná czym záuissá,	277.
Muzykántom y kántorom przýmowká,	277.
Muzykántom nápomnienie,	279.
Młynarz ktory chwalebny,	360.

N.

Nabożeństwu do Troycy Przenays: y Nayłáská- wszey Opátrznosci Boskiey,	11.
Nabożeństwu do Naysw: Máryi Pánny Mátki Boskiey,	15.
Nabożeństwu do S. Micháłá y Aniołow Strozow,	19.
Nabożeństwu do S. Jozefá,	21.
Nabożeństwu do S. Anny,	23.
Nabożeństwu do SS. Apostołow Piotrá y Páwłá,	26.
<i>Ten tytuł Nabożeństwu przemowám tylko Duchowne- mi do nabożeństwą zácheca, ále modlitw nie wiele ma, wiec odsyłam do inšych Książek Czytelniká.</i>	
Nabożeństwu do Świętych Biskupow Woyciechá y Stániśławá Męczennikow Chryśtułowych y Pátronow Korony Polskiey,	30.
Nabożeństwu do S. Máteuszá Apostoła,	36.
Nabożeństwu do S. Mácieiá Apostoła,	37.
Nabożeństwu do S. Marciná Biskupá Turoneń- skiego,	42.
Nabożeństwu do S. Antoniego z Pádwy,	54.
Nádzieiá tego światá słába,	67.
Nádzieiá łákomiego omyliłá,	97.
Niewdzięczność cierpliwie znosić,	178.

Nielkwá-



256.	Nieskwąpliwość chwalebna y potrzebna,	208. 209.
277.	Nabożnego utrapienie potkało,	212.
277.	Niebá dostąpić,	223.
279.	Nieposłuszeństwa karanie,	258. 259.
360.	Niewinność ma łaskę u Páná Bogá y u Monár- chow ziemskich,	160. 161. 162.
á.	Nabożeństvo,	270.
11.	Náuk szácunek y skutek,	284.
ki	Niewdzięczności przykład,	301.
15.	Nabożeństvo zá Dusze zmárłych, gdzie rózne	
ow, 19.	spósoby, y przykłady ráutowánia ich,	310. 311.
21.	Nieumiejętnego náuczyć,	318.
23.	Nieumiejętny niech się uczy,	320.
á, 26.	Niewiáslá naygorńza, która sámá pokusy szuka,	325.
howne-		O
le ma,	Oczy iákie szczere,	39.
	Oko szczere znáczy intencya dobra,	40.
á	Obietnice Pánu Bogu y Świętym dotrzymáć	
y	trzebá,	45.
30.	Oleiem Świętym pomászczenie pomócne cho-	
36.	remu do zbáwienia, á czásem y do zdrowia,	107.
37.	Oyciec stáruszek niewdzięczne dzieci iák oszukał,	118.
.	Obmowisko ciężko skaráne,	127.
42.	Owieczká S. Fránciszká z klęczacemi klęczała,	206.
54.	Oczow umartwienie teraz, potym ná piękność	
67.	Niebieská zápátrowánie się,	214. 215.
97.	Obźárstwo y piiánstwo zdrowiu, zbáwieniu y	
178.	fortunie szkodzi,	217.
á-		Opá-

Opatrność Boska w niedostátku rátuie, 281.  
Ogrodnik miłosierny ná ubogich, 364.

P.

Przezwiśká czáseń bywáia nie z Rodzicow, ále  
od wielkich Miał y godności, 1.  
Plebani miłosierni bydź máia ná ubogich Pára-  
fiánow, 3.  
Psalm, kto się w opiekę poda, 14.  
Pánowie Kápiánow szánuiacy y dobrze im czy-  
niac, wielką u Pána Bogá znajduia łaskę, 31.  
Pána Polskiego od Medyków opuszczonego S.  
Stániśław pocieszył ná zdrowiu, 33.  
Pieśń o Gospodzie uwielbiona śpiewáiac S. An-  
toni umiera, 56.  
Pokorá zbogaca, 70.  
Pobudká do miłości bliźniego, 73.  
Pokutá potrzebuie nayprzod ráchunku sumnienia, 91.  
Policzki ieden zádawał Zonie, gdy się miał ná  
Spowiedź gotowác, 92.  
Potomstwo nieplodni Małżonkowie áby mieli, 102.  
Przykazánia Bożego dzieśięcioro, 108.  
Przykazánia Bożego záchowanie, nádzieia zbá-  
wienia y dobrego mienia ná tym świecie, 109.  
Przykazanie drugie, 110.  
Przysięgá kiedy iest grzech y iák szkodliwy, 101.  
Przykazanie trzecie, 112.  
Przykazanie toż przestępuiać grzeszą, iák cię-  
żko bywáia karáni, 113.

Po:

281.	Powinność Świętá y Niedziele obferwować,	114.
364.	Przykazanie czwarte,	116.
	Przykazanie piáte,	119.
	Przeſtępcow tego przykazania karanie,	120.
1.	Przykazanie ſzoſte,	122.
á.	Przykazanie ſiodme,	125.
3.	Przykazanie oſme,	127.
14.	Przeſtrogá wielorákim ſpoſobem może obrazić	
	bliźniego,	127.
31.	Przykazanie dziewiate,	131.
S.	Przykazanie dzieſiate,	133.
33.	Przykazanie Koſcielne pierwſze,	134.
n.	Pokaranie zá niezáchowanie Świat,	135. 136.
56.	Przykazanie drugie,	137.
70.	Przeſtrogá ſwięcenia Niedzieli y Świat uroczy-	
73.	ſtych,	139. 140.
ia, 91.	Przykazanie trzecie,	141.
á	Poſt nie ſzkodzi, ále pomaga zdrowiu,	141.
92.	Przykazanie czwarte,	141.
i, 102.	Przygotowanie do Kommunii S,	146.
108.	Przykazanie piáte,	150.
á-	Podrożny oſtrożny ma bydz,	156.
109.	Proceſſya ná oddalenie powietrza,	160.
110.	Pobożność,	164. 166.
101.	Pokorá godná zálecenia,	182.
112.	Pokorá ná honory wyſtáwia,	183.
	Pysznych Bog nienáwidzi y upokarza,	184.
113.	Pokoy miły y pożyteczny,	202.



Piekło pewne za krzywdę Kościoła,	207.
Praca w każdym stanie potrzebna,	341. 347.
Pokusy od różnych grzechów iak zwyciężać,	223.
Páńskie zamyśły ná zły koniec przychodzą,	
Pánowie y o swoich poddanych zbawienie stá- ránía nie máia,	227.
Pan jeden Wielki okrom Szlachty miał wiele pod- danych do usług, którym káždego dnia w pewne godziny pozwalał chodzić do ucze- nia się wszelkiego talentu, iako to szkoły, muzyki, álbo rzemieślá,	228. 229.
Prává czemu postanowione,	242.
Prává umiejętność, fortunatami czyni,	242.
Posulzeństwo wszystko dobre u Pána Bogá iedna,	258.
Pauper szkolny z dobrą uczy się nadzieią,	281.
Plagi szkolne nie tylko zaków, ále y piiaków poprawiaia,	283.
Pieniędzy przybywa miłosięrnemu,	287. 289.
Páństwa poczátki y skutki,	288.
Piiánstwo iako obrzydzić,	289.
Podróznego w dom przyiać,	299.
Pogrzeby Kátolicy przystoynie mieć powinni,	303.
Pracą od pobożności spráwiedliwi záczynáli,	344.
Przyiaźni Boskiey y ludzkiey iak nábywáć,	316.
Politykę y boiaźń Bożą często młodym prze- kładać,	334.
Pánowie czym się zabawiać máia,	323. 324.
Polityká káždy stan ludzki ozdobi,	336.
Pro.	

207.	Prożnujących Pánowie nienáwidza y karza,	347.
347.	Prożnowanie grzechow przyczynia,	348.
223.	Piekárzá niemiłosiernego widzenie stráśzne po- práwiło,	261.

Q.

227.	Questye trzy Káplánowi zádáno tlómáczyć,	97. 98.
	Questarzowi kazáno káplóná rozbierać,	266.

R.

	Rzeká Wodki názwana zkad ma zálecenie,	2.
	Rodzicow swoich stárych bestye iák szánuia,	116.
229.	Rzemieślnik ieden czemu bogáty, á drugi ubogi,	138.
242.	Rozum,	154.
242.	Rádá potrzebna we wszytskich správách,	157.
258.	Rády kto nie slucha bładzi,	157.
281.	Rodzicow stárych dzieci powinny konserwowác,	179.
	Rzemieślem dorabiáią się fortuny,	352.

S.

283.	Stárác się godzi o dobre mienie,	6.
289.	Smutek Káplánow, ludzie niezbożni,	8.
288.	Sposob ná Urząd Duchowny,	37.
289.	Szláchcicá náuka zdobi y promowuie,	59.
299.	Szláchcić stárác się ma spráwiedliwie o honor,	60.
303.	Syn niłosierny ná Oycá chorego,	72.
344.	Sákrámentá Swięte,	81.
316.	Strzelác nieumieiacy ciężko sobie szkodza,	122.
334.	Spowiedzi nie odkládác,	144.
324.	Spowiedzi w bawelnę nie obwiiác,	144.

Światobliwość ná dwoie się dzieli,	164.
Studentow nabożnych modlitwá promowuie do szkoły y fortuny,	171. 172.
Szczęśliwość ustáwiczna bez utrapienia nie do- brze się kończy,	189.
Smutek zdrowiu y zbáwieniu szkodzi,	191.
Spowiedź wszystkiego dobrego przyczynia,	93.
Spowiadáacy się co ma zachować,	94.
Spowiedź skończywszy co ma czynić,	95.
Służyć Pánu Bogu,	166.
Święci Páńscy szczegulnie máia łáski od Pána Bogá, ludzi w róźnych potrzebách ratowác,	54.
Stárání o dwie rzeczy osobliwe potrzebne,	57.
Słuchác Pána trzebá,	211.
Skromność obyczajów w Duchownych rzeczách zachować,	213.
Szátan Práwowiernym nie szkodzi,	221.
Służyć ludziom w potrzebách Duśźnych y do- czesnych,	224. 225.
Szczodroblliwość dawnych Pánów wielkich,	248.
Słowá Bożego słuchání, nie tylko dobrá Nie- bieskie, ále y ziemskie zásluguie,	253.
Słowá Bożego słuchání bez pożytku, czyiá przyczyná, czy słuchaczów, czy Kázno- dzieiów,	253. 254.
Stárání,	261.
Sen z głowy wybiia stárání,	268. 269.
Spiewání nabożne przyjemne Pánu Bogu,	272.
Spie-	



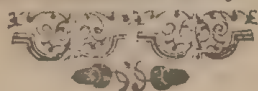
164.	piewánia nabożnego Duchowné y doczesne	
o.	pożytki,	272. 275.
172.	Smutku iák pozbyć,	276.
-	Spiewáiacý co pomaga,	285. Szewcá zarobek,
189.	T.	359.
191.	Trybunał do Polski wprowadzony,	242.
93.	U.	
94.	Umárłego S. Stánisław Biskup wkrzesił,	343
95.	Uczynek miłosierny, miłosierdzia Boskiego do-	
166.	stępuie,	757
54.	Umiciętność potrzebna,	163.
57.	Ubogich przykrzacych się cierpliwie znosić,	4.
211.	Utrapienia nigdy nie cierpiac bogacz z domem	
h	się zapadł,	189.
213.	Umárły swawolnie żyjacego do piekła porwał,	199.
221.	Ubostwá przyczyná, niepobożność,	207.
o-	Ubostwo dobrowolne bogaczá,	280.
225.	Uczynkow miłosiernych 7. do ciáła należacych,	286.
248.	Ubogich bogacz myszámi nazywáiac, zboże	
-	mu myszy ziadły,	288.
253.	Umárłego pogrześć uczynek miłosierny, y chwa-	
	lebny,	303.
	Uczynkow dobrych okrom miłosiernych iest	
254.	wiele,	307.
261.	Utrapienia pełno wszędzie,	322.
269.	Utrapienia iák pozbyć,	233
272.	Utrapienie naygorsze złe sumnienie,	322.
	Urązę odpuścić,	349.

# W.

Wiara mocna potrzebna y pomocna,	64.
Wiary krotkie wyznanie,	66.
Wstrzemięźliwość zdrowiu y zbawieniu poży- teczna,	217.
Wdzięczność za dobrodzieystwa P. B. należy,	240.
Wdzięczności y niewdzięczności przykłady,	251.
Wrożka zdradziła Pána,	210.
Wiara Luterska bolem głowy,	278.
Więźniow ratować,	294.

# Z.

Zyskowanie dobr ziemskich,	44.
Zydowi S. Mikołay zgubę przywrócił,	47.
Znak Krzyża Świętego,	77.
Zwycięstwo z Znaku Krzyża S. odebrał Cesarz z nieprzyjaciela,	78.
Zyd Krzyż S. uczyniłszy, obronił się szatanom,	79.
Zyd cudem S. Mikołaiá nawrocony,	111.
Złodziey się ciężko zdradził,	126.
Złodziey niespodzianie Pánem został,	129.
Zonę zła iák náprawić,	158.
Złodzieiá krádnacego Krol widział, ále mu mi- łosiernie dyssymulował,	209.
Zgodá wszędzie potrzebna,	244.
Zgody z bliźnim przykłady,	245.
Zgodzić powinien kto ludzi powádził,	245.
Zycie ludzkie, wołowanie iest,	345.



64.  
66.  
*Omytki Drukárskie poprawić.*

217.  
249.  
251.  
210.  
278.  
294.  
**O**Kularnik ieden zebrał chlebá, spytány czemu?  
odpowiedział, iuż teraz rzemieśło moje ustało,  
bo więcey ludzi przez szpáry, niż przez okulary  
pátrzy. Nie omyli się ná chocie, kto z miłości bli-  
źniego iák przez szpáry pátrzyć będzie ná omytki,  
ieżeli się znajda w tej Książce.

Albowiem wszyttkich bywála pilna poprawá,  
Nie potrzebna tu będzie Zoilow zabawá.

44.  
47.  
77.  
*Do Czytelniká lekkomyślnego.*

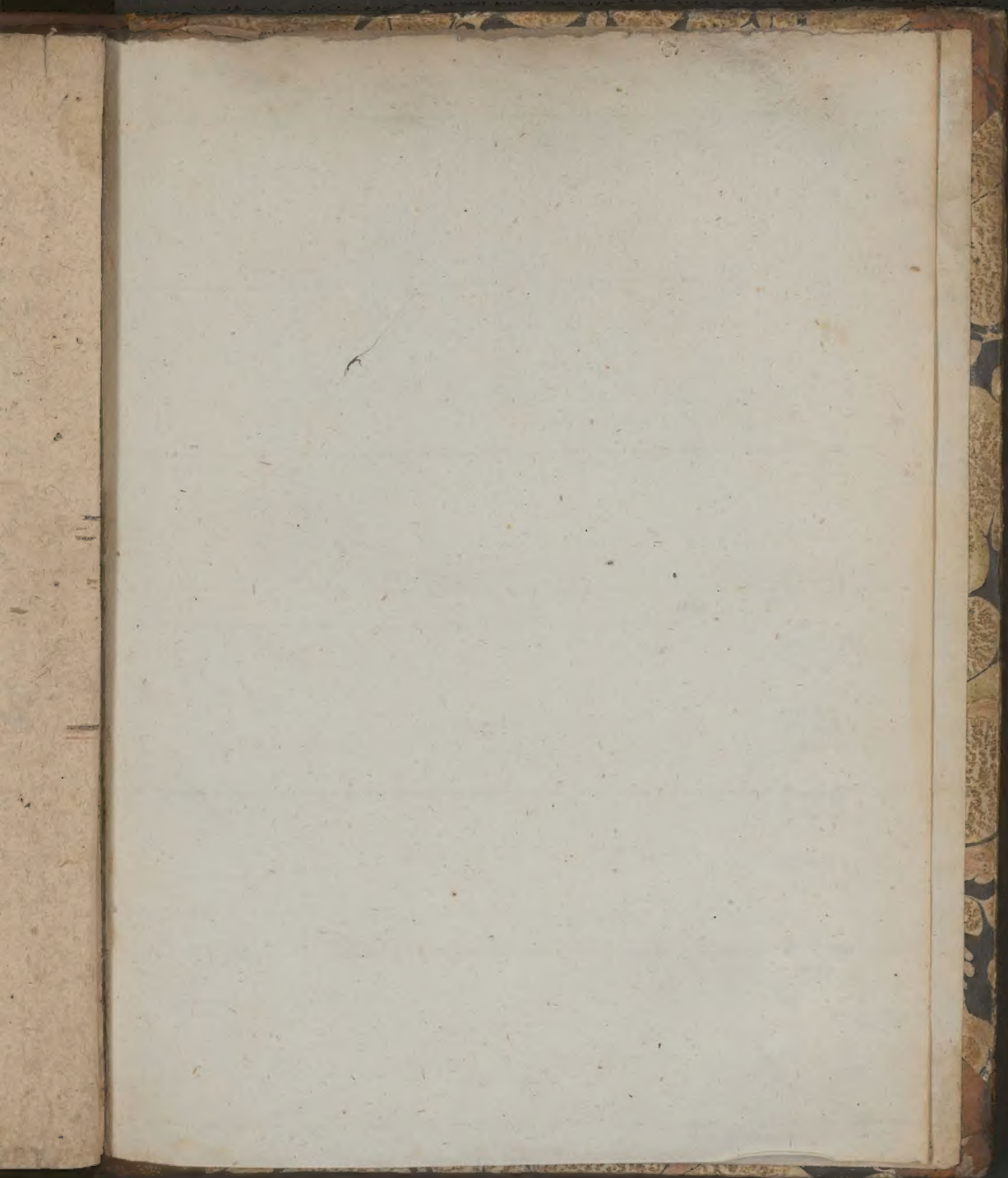
z  
78.  
n, 79.  
III.  
126.  
129.  
158.  
ii.  
209.  
244.  
245.  
245.  
345.  
**O**iełzcesz y Tytułu nie przeczytał wcale,  
A iużes ná kray światá zaleciał zuchwale.  
Zápewne lekkomyślny iest Czytelnik táki,  
Ktory biedney bez proby nie kupi tábáki,  
A Książek do náuki wcale nie probuie,  
Brzydki nieuk z opráwy tylko ich szácuie.  
Lecz spytány nieuku látwo wiele zgádniesz,  
Kiedy ninieyszey Książki ochotnie dopádniesz.  
Rozgnieway się; przeczytay całego Autorá,  
Pozbadź lekkomyślnego, tytułu, Cenzorá,  
Apologow wesołych doczytasz się wiele,  
Zámiaśť kart używánia w Świętá lub Niedziele.  
Bo odwieczora záuśze iestś domatorem,  
Nie każesz się zączekáć z Rożáncem, z Nielzporem.

Kto sobie życzy nábyć tej Książki w lexternie,  
Zá dwá tyńfy dostánie, nie drogo, lecz miernie,





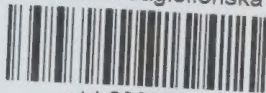








Biblioteka Jagiellońska



stdr0024781



